

ROCZNIK KRAKOWSKI

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTEKÓW KRAKOWA

ROCZNIK KRAKOWSKI

REDAKTORZY:

JAN M. MAŁECKI, JACEK PURCHLA



TOM LXI • KRAKÓW • MCMXCV

Komitet Redakcyjny

Janina Bieniarzówna, Wiesław Bienkowski, Janusz Bogdanowski, Andrzej Fischinger, Lech Kalinowski, Jan M. Małecki,
Jacek Purchla, Jerzy Wyrzumski

Sekretarz

Elżbieta Fiałek

Adres Redakcji:

ul. Św. Jana 12, 31-018 Kraków



013135

Tytuł częściowo dotowany przez Wydział Kultury Urzędu m. Krakowa

Redakcja i opracowanie techniczne: Elżbieta Fiałek

© Copyright by Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa
Kraków 1995

Printed in Poland

czas, 3/96

ISSN 0080-3499

ISBN 83-904614-1-2

Egz. ob. 38/96

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa
Kraków 1995

Ark. wyd. 17,50; ark. druk. 9,75 (×8); nakład 500 egz.
Zam. 206/95

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, ul. Czapskich 4

MARIAN PLEZIA

WINCENTY KADŁUBEK — KRONIKARZ KRAKOWSKI*

Pamięci

dyr. dr. Jerzego Dobrzyckiego,
który wprowadzał mnie
w miłośnictwo Krakowa

Około trzydziestu lat temu wysunięto hipotezę, że najstarszy utwór historyczny zajmujący się *ex professo* dziejami Polski i państwa polskiego, czyli tzw. kronika Galla-Anonima, powstać miał w Krakowie¹. Niezależnie od tego, czy podzielimy ten pogląd, czy odniesiemy się doń sceptycznie, faktem łatwym do sprawdzenia pozostanie, że miasto nasze i jego okolice nie odgrywają znaczącej roli u Galla, że Kraków jest dla niego tylko jednym z „czołowych grodów” Polski, o którym nie ma wiele do powiedzenia poza sceną z Bolesławem Śmiałym i ubogim klerykiem, rozgrywającą się „in castro Cracoviensi”, i poza dramatycznym opisem pogrzebu syna Bolesławowego, Mieszka (1, 16 i 29).

Drugi natomiast z rzędu kronikarz polski, a pierwszy pisarz-Polak, mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem, złączony jest z Krakowem wielorakimi więzami. Połączyły go z naszym miastem dzieje jego życia, jako że był tutaj biskupem w latach 1208—1218, a przedtem musiał być chyba członkiem krakowskiej kapituły. Niektórzy chcieliby w nim widzieć prałata-scholastyka, będącego z tytułu tej godności przełożonym szkoły przykatedralnej, inni umieszczają go w kancelarii księcia krakowskiego, co zresztą nie wykluczałoby się wzajemnie, ale konkretnych dowodów na to, że pełnił jedną czy drugą funkcję nie posiadamy. Nie oznaczałoby też jego oddalenia się ze środowiska

duchownego krakowskiego to, że około roku 1200 (w przybliżeniu) został prepozytem kolegiaty Najświętszej Panny Marii w Sandomierzu, co — w przeciwieństwie do poprzednio wyrażanych domysłów — jest faktem źródłowo poświadczonym. Musiał w swoim środowisku uchodzić za człowieka szczególnie uczonego, skoro w dwu dyplomach z Krakowem związanych, a powstałych na przełomie XII i XIII wieku, określany bywa tytułem „mistrza” (*magister*).

Rozstał się natomiast z Krakowem definitywnie w roku 1218, kiedy to złożąwszy godność biskupią osiadł w klasztorze cystersów w Jędrzejowie, nie tak bardzo zresztą od Krakowa odległym (pod Kielcami), a należącym do diecezji krakowskiej. Tam zmarł w roku 1223.

Nie był krakowianinem z pochodzenia, tzn. nie wywodził się z mieszczan krakowskich. Jego przynależność do stanu rycerskiego poświadcza fakt dysponowania przezeń posiadłościami ziemskimi, które przekazywał klasztorom (jeszcze zanim został biskupem). Musiał to być ród bogaty, skoro Wincenty mógł sobie pozwolić na podróż (czy podróże) za granicę dla odbycia studiów, co przypisuje mu się powszechnie. Do jakiego jednak rodu należał, nie wiemy. Musiał to zapewne być jeden z czołowych rodów polskich. Mylił się w każdym razie Długosz, kiedy pod koniec życia zaliczał Wincentego do Różyńców. Dzisiejsza nauka

* Odczyt wygłoszony na posiedzeniu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w dn. 22 listopada 1994 r.

¹ G. Labuda, *Miejsce powstania kroniki Galla Anonima* [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej*, Warszawa 1960, s. 108—121.

chciałaby w nim widzieć członka rodu Lisów lub Łabędziów, co wygląda prawdopodobnie, ale udokumentować się nie da².

Nie wiemy też, czy pisał swe dzieło — *Kronikę polską* — w Krakowie, choć byłoby to dość naturalne, ani kiedy je pisał. Możemy zaledwie powiedzieć, że pracował nad nim jeszcze po roku 1205 — ale nie ponadto. Za to już w połowie XIII wieku, nie więcej jak trzydzieści lat po śmierci autora kroniki, papież Innocenty IV w Rzymie wiedział, że znajduje się ona „w archiwum księcia polskiego”, w Krakowie oczywiście, skoro polecał ją „starannie zbadać” swemu specjalnemu wysłannikowi, mającemu sprawdzić dokumentację polskich starań o kanonizację św. Stanisława, a starania te wyszły przecież z Krakowa.

Ale sama kronika Wincentego, którą przywykliśmy nazywać „kroniką Kadłubka”, wykazuje niemało powiązań z Krakowem, opowiadając tyle nie zapisanych przedtem faktów z jego dziejów. Przecież typowo krakowskie legendy, zrośnięte z naszym grodem od wieków, takie jak opowieść o założycielu miasta Kraku, o smoku wawelskim i o córce Kraka, Wandzie, po raz pierwszy pojawiły się w formie pisanej na kartach kroniki Kadłubka (1, 5, 4—7, 5). Bardzo chcielibyśmy wiedzieć, skąd kronikarz zaczerpnął wątki do tej uroczej tkaniny legend. Krak, zlatynizowany przez Wincentego na Grakcha, zawdzięcza swe pierwotne imię niewątpliwie krukowi (wzmianka o krakaniu kruków w *Kronice* 1, 7, 1). Założenie miasta na miejscu, „gdzie smoka zabito”, to motyw częściej powtarzający się w antycznych legendach o początkach miast (Teby beockie, Aleksandria egipska). Umieszczenie smoka w pieczarze góry wznoszącej się nad zakolem rzeki i sposób zgładzenia bestii za pomocą palącego pokarmu — to wątki pochodzące chyba ze wschodnich legend o Aleksandrze Wielkim; ciekawe tylko, jaką drogą trafiły one pod pióro Kadłubka³. Dość powszechny jest także motyw bratobójstwa — wystarczy przypomnieć budowniczych wież mariackich w Krakowie. Wymyka się naszym analizom Wanda, o imieniu, jakiego nie nosiła w średniowieczu żadna Polka ani żadna Słowianka, dziewicza boginka, która blaskiem swej urody poraża nieprzyjacielskie wojsko, ale która „wzgardziwszy małżeństwem zmarła bezpotomnie”. O jej śmierci w nurtach Wisły w kronice Wincentego jeszcze głucho, samobójstwo popełnia natomiast, rzucając się na miecz, jej niefortunny zalotnik, „książę lemański”, u Wincentego jeszcze bezimienny, później zwany Rytygerem. Nie istnieje też w tej pierwotnej wersji szewc (czy szewczyk) imieniem Skuba, rzekomy

pomocnik Kraka w zabiciu smoka. Wszystkie te motywy, oczywiście przekształcane i rozwijane z pokolenia na pokolenie, zrosły się z naszym miastem tak dalece, że jeszcze dziś trafiają do czytanek szkolnych, do zbiorów baśni polskich, a nawet zyskują materialny ślad w postaci „pomnika” smoka zięjącego ogniem, który stanął u stóp Wawelu nad brzegiem Wisły.

W dalszym ciągu dziejów baśniowych Polski, których opis obejmuje wojnę z Aleksandrem Wielkim, wybór króla dokonany za pomocą wyścigów konnych i podstęp z kolicami oraz legendę o Popielu i myszach, kronikarz nie znajduje już sposobności, aby wspomnieć o Krakowie, bo też legendy te wyszły częściowo z innych środowisk. Dzieje historyczne — poczynając od Piasta i postrzyżyn Ziemowita — opowiada już w zasadzie za Gallem, u którego, jak wspomniano, Kraków nie odgrywa większej roli. Jest jednak jeden w tych dziejach epizod Gallowi nie znany, a u Kadłubka obszernie opowiedziany (2, 20, 3—8), który odnosi się niewątpliwie do Krakowa, a mianowicie legenda o męczeństwie św. Stanisława. Nauka nowożytna z niemałym trudem odgrzebuje spod nawarstwień tej legendy elementy historycznej prawdy⁴, ale samo literackie jej ukształtowanie jest bez wątpienia tworem samego Kadłubka. Najpopularniejsze później, i z Krakowem na stałe zrośnięte, motywy owej legendy pochodzą właśnie z mistrza Wincentego: i motyw niewiernych żon (unieśmiertelniony później w *Liliach* Mickiewicza), którym król kazał szczenięta przykładac do piersi, i motyw biskupa zaatakowanego osobiście przez króla przy ołtarzu „wśród świętych obrzędów”, i motyw orłów strzegących części porąbanego ciała, które następnie cudownie zrosło się „bez śladu ran” — te wszystkie najbardziej krakowskie szczegóły, do których dorzucić można jeszcze fakt pochowania św. Stanisława na Skałce — choć to rys nie legendarny chyba, lecz autentyczny — te obrazy i wspomnienia, przez wieki zrosłe z krakowskim przecie kultem św. Stanisława, to wszystko rodem z Kadłubka. Brak wśród nich tylko popularnej później legendy o wskrzeszeniu Piotra z Piotrawina, ale ta narodziła się z czasem dopiero, co prawda niewiele później, pod piórem innego Win-

² B. Kürbis, *Wstęp do: Mistrz Wincenty* (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, Wrocław 1992 (Biblioteka Narodowa, Seria I, nr 277), s. XIV.

³ M. Plezia, *Legenda o smoku wawelskim*, *Rocznik Krakowski*, T. 42: 1971, s. 21—32.

⁴ M. Plezia, *Dookoła sprawy św. Stanisława*, *Analecta Cracoviensia*, T. 11: 1979, s. 330—343.

centego, dominikanina, który żył w połowie XIII wieku. Ale i tak starczy wymienionych już elementów, które przez stulecia żyły następnie w dziełach literatury i sztuk plastycznych, aby Kadłubka nazwać *par excellence* krakowskim kronikarzem.

Jak długo w opowiadaniu dziejów Polski Wincenty idzie za Gallem, a to znaczy do drugiego dziesięciolecia XII wieku, nie ma okazji wspominać wiele o Krakowie. Dopiero kiedy na mocy statutu Bolesława Krzywoustego (1136) stał się on stolicą dzielnic seniorackiej, jego losy splatają się coraz mocniej z losami całego kraju. Dlatego mowa jest o nim, kiedy po obaleniu rządów seniorskich Władysława II i jego klęsce pod Poznaniem (1146) wspomnieć wypada, że zwycięscy młodsi jego bracia podstąpili na czele swoich zwolenników pod Kraków i po oblężeniu zmusili do odejścia zeń żonę Władysławową, Agnieszkę, która po katastrofie męża usiłowała zatrzymać dlań stołeczny gród (3, 28, 9). Dopiero jednak po objęciu rządów seniorskich w Krakowie przez Mieszka III (1173) nazwa Krakowa i jego losy coraz częściej powracają na karty kroniki mistrza Wincentego. Rządy Mieszka Starego były ciężkie dla rycerstwa małopolskiego, a nasz kronikarz przytacza długą i barwną listę obciążeń fiskalnych, jakimi administracja książęca budziła niechęć w naszych stronach. Między nimi mowa jest o jednym wypadku, w samym sobie błahym, ale przecież bardzo znaczącym, jeśli się go rozważy na tle dziejów Krakowa. Zupełnie mimochodem wspomina się tam mianowicie, że jeśli studenci pobili („potrącili”) Żyda, to urzędnicy książęcy ściągali z nich wysokie grzywny (4, 2, 15). Jeśli jednak mówi się o studentach jako o grupie społecznej, to gdzieś indziej mogło się to zdarzyć, jeśli nie w Krakowie właśnie, gdzie już w drugiej połowie XII wieku poświadczone jest istnienie szkoły katedralnej? Byli tu też Żydzi, co wypełnia obraz krakowskiego środowiska miejskiego końca XII wieku kilkoma charakterystycznymi rysami. Jest to *nota bene* pierwsza wzmianka o studentach w Krakowie.

W obronie ciemnionej ziemi krakowskiej występuje biskup stołeczny grodu Gedko, postać najzupełniej historyczna, choć małe przedstawienie z uosobioną ziemią krakowską, jakie wedle Wincentego aranżuje on przed księciem (4, 2, 25—31), jest naśladownictwem pewnej sceny ze Starego Testamentu. Ucisk wywołuje wreszcie bunt krakowskiego możnowładztwa, które przywołuje na wawelski stolec najmłodszego brata Mieszkowego, Kazimierza, obalając tym samym statut Krzywoustego. Kazimierz, odtąd książę krakowski i senior

całej Polski, jest ulubionym bohaterem Wincentego i ponoć inicjatorem powstania jego dzieła historycznego. Dowiadujemy się więc, jak radośnie i spontanicznie przyjęto go w Krakowie, a potem w całej Polsce, nawet w dziedzicznej dzielnicy Mieszka, w Wielkopolsce.

Umocniony w swoim panowaniu Kazimierz organizuje wyprawy na Ruś, która coraz bardziej przyciąga ku sobie uwagę kronikarza. W czasie jednej z takich wypraw, a więc pod nieobecność księcia, który widocznie nie był tak powszechnie akceptowany w naszym mieście, wybucha w Krakowie bunt pod wodzą kasztelana Henryka Ketlicza, ojca późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego (4, 16, 7—16). Buntownicy zdołali przechwycić miasto i ściągnąć doń Mieszka Mieszkowica, który przywrócić miał władzę ojcu; tylko załoga Wawelu została wierna Kazimierzowi, umacniana w swej postawie przez kolejnego biskupa krakowskiego, Pelkę z rodu Lisów. Powiadomiony o tych wypadkach Kazimierz spieszy na pomoc z posiłkami ruskimi i oblega miasto. Następuje nieco nowelistycznie opowiedziana scena: jakiś ciura z wojsk Kazimierzowych wrzuca do wnętrza oblężonego miasta płonącą żagiew, która wywołuje lokalny pożar, a w rezultacie popłoch wśród obrońców. Ochoczko przechodzą oni teraz na stronę Kazimierza, opuszczony Ketlicz chroni się w kościele, a Kazimierz znów przejmuje rządy. Bardzo to barwny, choć może nie ze wszystkim wiarygodny epizod z dziejów naszego miasta. Tymczasem za radą biskupa Pelki Kazimierz pozwala oddziałom wielkopolskim odejść bezpiecznie do Mieszka, czym zyskuje sobie wdzięczność brata, i odtąd nastaje pomiędzy nimi pokój (4, 17, 1—16). Nie zagrożony już niczym Kazimierz wyrusza na Lubelszczyznę przeciw pogańskiemu plemieniu, zwanemu przez kronikarza Poleksianami, pustoszy ich kraj, zmusza ich do uznania swej zwierzchności i powraca tryumfalnie na Wawel. W tym momencie jednak następuje dramatyczny zwrot: nazajutrz po uroczystych obchodach święta św. Floriana, którego relikwie zostały niedawno (1181) sprowadzone z Rzymu do Kleparza, podczas „poprawin” urządzanych hucznie na Wawelu, książę nieoczekiwanie pada i umiera, „być może skutkiem trucizny” — domyśla się kronikarz. Działo się to przed 800 laty, 5 maja 1194 roku, data pamiętna w dziejach Krakowa (4, 19, 19—20).

Oszczędzimy sobie powtarzania za Wincentym opisu powszechnej żałoby, bo to czysta retoryka, skupimy się natomiast na deliberacjach nad obio-rem nowego monarchy w Krakowie. Zwolennicy zmarłego Kazimierza, znowu pod wodzą biskupa

Pełki, starają się zapewnić tron jego małoletnim synom, Leszkowi (później zwanemu Białym) i Konradowi (później księciu Mazowsza), pod regencją ich matki, księżnej Heleny (tej „w stroju niedbałym” ze *Śpiewów historycznych* Niemcewicza). Ale stronnictwo Mieszka Starego remonstruje (4, 21, 4—9), a on sam zwraca się do panów małopolskich z groźnym orędziem, domagając się uznania jego praw zwierzchnich. To wywołuje opór i prowadzi do wojny domowej, zakończonej bratobójczą bitwą nad Mozgawą nie opodal Jędrzejowa (1195) pomiędzy Wielkopolanami z Mieszkiem i popierającymi go książętami śląskimi a krakowianami z posiłkującymi ich Rusinami, z Romanem (wówczas księciem włodzimierskim) na czele (4, 22, 4—8). Biskup Pełka nie brał w tej bitwie bezpośredniego udziału, ale w pobliżu jej pola oczekiwał niespokojnie wyników. Ponieważ nadchodzące wiadomości były sprzeczne, wysłał kogoś ze swego otoczenia (w kim dziś niektórzy chętnie widzieliby samego kronikarza Wincentego), ażeby przekonał się naocznie o faktach. Okazało się, że walka była nierozstrzygnięta, choć krwawa: sam Mieszko został ranny i omal życia nie postradał, utracił też w walce jednego ze swych synów, Bolesława; z drugiej strony Rusini z Romanem, także kilkakrotnie rannym, rzucili się do ucieczki, unosząc łupy wzięte na polskich sprzymierzeńcach (prawdopodobnie na Sandomierszczyźnie). Biskup popędził za Romanem i odbył z nim krótką naradę, z której wynikło, że trzeba przede wszystkim obsadzić stołeczny Kraków, aby nie wpadł w ręce Wielkopolan. Wojska krakowskie wróciły zatem do miasta i ostatecznie okrzyknęły książętami Leszka i Konrada pod regencją matki i możnowładców miejscowych (4, 22, 10—16). W toku wypadków rośnie coraz bardziej znaczenie wojewody krakowskiego, Mikołaja, którego Długosz uważał później — być może słusznie — za brata biskupa Pełki. Uregulował on stosunki z Węgrami — mającymi również swe interesy na Rusi — i wywierał wielki wpływ na politykę krakowską tamtych lat.

Mieszko jednak postanowił osiągnąć drogą układów to, czego nie zdołał zdobyć ręką zbrojną. Udało mu się nakłonić księżną Helenę, aby imieniem synów odstąpiła mu panowanie w Krakowie, za co obiecał usynowić małoletniego Leszka i zapewnić mu niezakłóconą sukcesję w Krakowie. Tak się też stało. Opozycja krakowska zdołała raz jeszcze usunąć Mieszka z Krakowa, dokąd potrafił ponownie powrócić, ale niebawem zmarł w późnym wieku. Panowie krakowscy postanowili wtedy ostatecznie oddać tron Leszkowi, bawiącemu

tymczasem w Sandomierzu, ale pod warunkiem, że oddali od siebie wojewodę sandomierskiego Goworka, którego nienawidził wojewoda Mikołaj. Spotkali się jednak z odmową, zaczem już bez skrupułów zwrócili się do syna Mieszkowego, Władysława (Laskonogiego), oddając mu panowanie w Krakowie. Skądinąd wiemy, że panowanie to wkrótce utracił, ale opowiadanie Kadłubka urywa się w tym miejscu, jakby nie dokończone (4, 26, 1—23).

Widać zatem, że w IV księdze kroniki, obejmującej *grosso modo* ostatnią ćwierć XII wieku, Kraków i ziemia krakowska odgrywają bardzo znaczną rolę. Jeśli do tego dodamy wspomniane poprzednio motywy, związane z legendami krakowskimi, o Kraku, smoku i Wandzie, oraz obszerny epizod św. Stanisława w księdze II, to bez wahania nazwać możemy mistrza Wincentego kronikarzem krakowskim w tym sensie, że zarówno dzieje jego życia, jak i horyzont dziejopisarski bardzo blisko związane są z naszym miastem.

Związek ten nie kończy się jednak wraz ze śmiercią kronikarza, przeciwnie — kronika jego zaczyna wówczas na naszym terenie długie życie własne, które trwać będzie aż do końca polskiego średniowiecza. Aczkolwiek sam autor umarł w Jędrzejowie, to dzieło jego istniało w Krakowie, w kancelarii syna Leszkowego, Bolesława Wstydliwego, już w połowie XIII wieku, o czym była mowa wyżej. A na przełomie XIII i XIV wieku inny autor krakowski, twórca tzw. kroniki Dzierżwy lub Mierzwy, tutejszego niewątpliwie pochodzenia, znaczną część swej kompilacji historycznej wypełnił wyciągami z dzieła Kadłubka. Z kolei w sto lat później, na przełomie XIV i XV wieku, ślady lektury mistrza Wincentego możemy śledzić w krakowskich „listownikach” (*libri formularum*), uczących, jak układać listy i dokumenty. W drugiej i trzeciej ćwierci XV wieku natomiast następuje na naszym uniwersytecie, a z czasem i w innych szkołach, istna eksplozja popularności kronikarza. W roku 1434 mistrz Jan z Dąbrówki, późniejszy kilkakrotny rektor naszego uniwersytetu, ogłosił obszerny komentarz do kroniki Kadłubka, z którym od razu zapoznać się miał młody Długosz, a który następnie był przez lat mniej więcej pięćdziesiąt czytany i kopiowany usilnie. Do dziś dochowało się z tego czasu 15—18 rękopiśmiennych egzemplarzy owego komentarza (wraz z kroniką), wykonanych dowodnie w Krakowie, nie mówiąc o tych, które powstały prawdopodobnie gdzie indziej. A statut tzw. katedry Nowkona z roku 1449 zobowiązywał wykładowcę do czytania i objaśniania uczniom dzieła Kadłubka.

Popularność ta zanikła dopiero pod koniec owego stulecia (po roku 1480), prawdopodobnie pod wpływem krytyki humanistycznej Kallimacha i jego uczniów. Odtąd słabnie ona zdecydowanie na cały wiek XVI i XVII, i dopiero w stuleciu następnym wiadomość o beatyfikacji świętobliwego kronikarza (1764) odbiła się w Krakowie szeroko uroczystościami kościelnymi⁵. Ale epoka Oświecenia na ogół nie sprzyjała Kadłubkowi. Książę biskup warmiński Ignacy Krasicki, przypisawszy mu w *Myszeidzie* (niesłusznie) autorstwo legendy o Popielu i myszach, pisał (w zakończeniu księgi X):

Wielki Kadłubku, któż cię wielbić zdoła?
Tyś to nam pierwszy te dziwy objawił...
.....
Czyś bajki pisał, czyś prawdę określił,
Wiem, żeś w prostocie ducha swego myślił.

A jeden z najświatlejszych umysłów tego czasu, ks. Adam Kazimierz Czartoryski, generał ziem podolskich, na wieść o tym, że Kadłubkiem zajął się młody Joachim Lelewel, tak wywnętrzał się w liście do księgarza Józefa Zawadzkiego w Wilnie: „...że też się chce p. Lelewelowi w Kadłubkowym próchnie grzebać...”

My możemy tylko zauważyć z ulgą, że te głosy uszczypliwej krytyki nie wyszły z Krakowa. Z krakowskiej rodziny mieszczańskiej pochodził, co prawda, i krakowski uniwersytet ukończył znakomity mediewista T. Wojciechowski, który na przełomie ubiegłego i bieżącego stulecia poddał starego kronikarza miazdzącej krytyce (jego „plemię Kadłubka” to prawie tyle, co „ród obskurantów”), ale swe gromy miotał dopiero z katedry we Lwowie — bo go w Krakowie nie chciano. Za to z Krakowa, w pierwszej połowie naszego wieku, podniósł głos Roman Grodecki w siedemsetletnią rocznicę śmierci kronikarza (1923) — i uczynił to na łamach *Rocznika Krakowskiego*⁶. Ale najwięcej do „renesansu Kadłubka” przyczynił się w nie tak odległej przeszłości lwowski profesor Oswald Balzer⁷.

Wobec tego godziło się w 800 lat od czasu, kiedy powstawała pierwsza polska kronika, przypomnieć i uwydatnić szczerą „krakowskość” jej autora.

Prawdę mówiąc, należałoby mu w Krakowie wystawić pomnik. Nie taki wielki zapewne, jak pomnik grunwaldzki, ale coś na kształt pomniczka Kopernika, dziś stojącego na Plantach obok uniwersytetu, a ongiś na dziedzińcu Collegium Maius. Niemcy uczcili swego znakomitego kronikarza Ottona z Freising, o pokolenie starszego od naszego Wincentego, dość dyskretnym pomnikiem w tej miejscowości (nie opodał Monachium), naprzeciw katedry, jako że tam był kiedyś biskupem (on z mnicha cysterskiego postąpił na biskupstwo, Wincenty natomiast z biskupstwa poszedł do Jędrzejowa). Węgrzy upamiętnili najstarszego swego kronikarza, zwanego Anonimem P., dokładnie współczesnego Wincentemu — okazałym pomnikiem w centrum Budapesztu. Siedzi on tam na kamiennym cokole w nadnaturalnej wielkości postaci, z twarzą zasłoniętą mniszym kapturem (co ma wyrażać anonimowość), choć wedle ostatnich badań mnichem nie był. Wobec takich analogii może i „pierworodnemu synowi literatury polskiej” patrzyłby się jakiś pomnik, uwieczniający jego związki z Krakowem. Ale z groszem teraz skąpo i rada miejska pewno niełatwo wysupłałaby kilkadziesiąt milionów potrzebnych na ten cel. Więc — póki co — zachowajmy jednak dla Kadłubka przynajmniej jakiś kącik w naszym sercu, bo on nasz i do utrwalenia przez wieki obrazu najwcześniejszej historii naszego miasta przyczynił się jak chyba nikt inny.

⁵ Por. S. Zabłocki, *Uwagi o recepcji bł. Wincentego Kadłubka...*, Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU, 67, 1993, s. 28.

⁶ R. Grodecki, *Mistrz Wincenty Kadłubek, biskup krakowski*, *Rocznik Krakowski*, T. 19: 1923, s. 30—61.

⁷ O. Balzer, *Studium o Kadłubku*, Lwów 1934—1935, t. 2.

WINCENTY KADŁUBEK — THE CHRONICLER OF CRACOW

The most ancient of Polish writers and the first Polish intellectual, the author of *The Polish Chronicle* (in Latin) who lived at the turn of the 12th and 13th centuries, called „Kadłubek”, for unknown reasons, by future generations but his contemporaries named him master (*magister*) because he was an unusually learned man for his times, was connected with Cracow through many and diverse links. First of all through

the circumstances of his life: between the years 1208—1218 he was bishop of Cracow and before that certainly a canon in the cathedral chapter. But these links with Cracow become even stronger and more obvious in his *Chronicle*. It was he who first recorded in writing the cycle of Cracow legends about Krak, the founder of the city, about the dragon of Wawel and Krak's daughter Wanda, the patron of so many Polish women who

carry that name, which even travelled to North America with Polish emigrants and can be found sometimes among the anglo-saxon population there.

In Kadłubek's presentation of the history of the 11th century we recognize the specific Cracow perspective in the way he tells the story of St. Stanisław, the bishop of Cracow in the years 1072—1079, and his conflict with King Bolesław the 2nd (1059—1082). The legendary traits of this episode (the killing of the bishop at the altar, the eagles guarding his chopped body and the miraculous healing „without a sign of the wounds”) have become part of the Cracow tradition through the centuries (especially after the bishop was canonized in 1253) and became widely disseminated in literature (Polish and Latin), as well as in plastic arts.

However, it is in that part of the chronicle in which Kadłubek presents the history of the last quarter of the 12th century that we find greatest abundance of themes connected with Cracow, since it was then that our city acquired the character and the dignity of the capital of the whole of Poland and having control over Cracow meant sovereignty over the whole country. The quarrells between prince Mieszko the 3rd and the Małopolska knighthood, backed by the bishop of Cracow, Gedeon (Gedko, 1167—1185), are described in a very colourful

way by Kadłubek in his chronicle. This conflict ended with the banishment of the prince from Cracow and the rise to the throne of his younger brother Kazimierz the 2nd (the Just). The chronicler also describes the attempts by Mieszko to win Cracow back again during the absence of Kazimierz and the latter's victorious return, as well as the great banquet set up at Wawel to celebrate the feast of St. Florian (4 of May), the patron saint especially venerated in Cracow then, which ended with the unexpected death of the prince „it is not known whether caused by illness or poison” in the year 1194. Thanks to master Wincenty we have also many descriptions of fights and struggles for the Cracow throne which keep the reader in suspense. This infighting took place because at the time of the death of their father, the two sons of Kazimierz, Leszko and Konrad, were under age and Kadłubek tells us the story of the civil war with Mieszko the 3rd brought to an end by the fratricidal battle at Mozgawa (1195), of persistent negotiations between Mieszko the 3rd and his brother's widow, princess Helena, as well as the story of the intrigues among the powerful families of Cracow. This great abundance and diversity of details connected with Cracow make master Wincenty the chronicler of Cracow *par excellence*. He deserves to have a monument commemorating his name and person in our town.

MARIAN WOLSKI

NIE ISTNIEJĄCY KOŚCIÓŁ POD WEZWANIEM ŚW. JAKUBA STARSZEGO NA KAZIMIERZU *

WPROWADZENIE

Pod koniec XVIII wieku zburzono w ramach akcji porządkowej, przeprowadzonej w diecezji krakowskiej przez prymasa Michała Poniatowskiego, kościół Św. Jakuba na Kazimierzu, jeden z najstarszych i najlepiej uposażonych kościołów parafialnych krakowskiego zespołu osadniczego. Zniesienie parafii i rozbiórka kościoła przypadły na okres poprzedzający „zainteresowania starożytnicze”. Spowodowało to rozproszenie sprzętów i archiwaliów, przy braku jakiegokolwiek dokumentacji tego wydarzenia. Taki stan rzeczy nie sprzyjał badaniom nad historią tego obiektu, tak więc wygląd kościoła, topografia jego otoczenia oraz miejsce zajmowane w strukturze parafialnej ówczesnego Krakowa pozostają dotąd bliżej nieznane.

Kościół Św. Jakuba zasługuje z wielu względów na uwagę. Jako rycerska fundacja rodowa był jedną z kilku innych tego typu świątyń istniejących niegdyś na terenie Krakowa. Jak w ich wypadku, tak i tutaj analiza własności kościoła oraz uposażenia proboszczów może przynieść in-

teresujące informacje na temat osadnictwa na terenie przedlokacyjnego Kazimierza i panujących tu stosunków własnościowych. Bogate probostwa, a z biegiem czasu utworzone w ich miejsce: prepozytura, prebendy i mansjonarie były pożądanym beneficjum, stanowiącym nierzadko istotny etap w karierze duchownej. Stąd zestawienie i analiza składu osobowego duchownych przewijających się w ciągu wieków przez parafię Św. Jakuba przynieść może cenne wiadomości dla historii Kościoła krakowskiego. Niezwykle interesujące informacje przynoszą także badania nad egzekwowaniem praw patronackich¹.

Kościół Św. Jakuba Starszego nie doczekał się dotąd swojej monografii. Wzmianki o nim można znaleźć w opracowaniach na temat dziejów Krakowa i Kazimierza, historii Kościoła, w pracach analizujących sieć parafialną, topografię kultów, a także w staropolskich wydawnictwach o charakterze przewodnikowym. Wymienić tu także należy publikacje z zakresu archeologii, chociaż dotkliwie jest tutaj odczuwany brak dokładnego sprawozdania z badań archeologicznych przeprowadzonych w latach pięćdziesiątych naszego stulecia².

* Artykuł ten jest rozwiniętą wersją referatu wygłoszonego w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa 14 grudnia 1993 r. pt. „Kościół Św. Jakuba na Kazimierzu, uposażenie, obsada i architektura”.

¹ Zamierzam napisać monografię kościoła, w której dokładniej przedstawione zostaną problemy związane z egzekucją praw patronackich, umiejscowieniem patronów w rodowej strukturze Strzemieniów, a także spisy prepozytów i innych beneficjentów związanych z kościołem. Będzie tam też miejsce na dokładną analizę uposażenia.

² Spośród licznych publikacji o charakterze ogólnym, w których znaleźć można więcej informacji o kościele Św. Jakuba, wymienić należy: ks. W. Chotkowski, *Księdzą Prymasa Poniatowskiego spustoszenie kościelne w Krakowie. Przyczynek do dziejów Uniwersytetu*, Rozprawy Akademii

Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, seria II, T. 36: 1918, s. 215—221; W. Konieczna, *Początki Kazimierza (do 1419 r.)* [w:] *Studia nad przedmieściami krakowskimi*, Biblioteka Krakowska (cyt. dalej: BK), nr 94, Kraków 1938; M. Rożek, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku*, BK, nr 118, Kraków 1977; S. Świszczowski, *Miasto Kazimierz pod Krakowem*, Kraków 1981; M. Rożek, *Nie istniejące kościoły Krakowa*, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej, R. 33: 1984, s. 117—118; J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa*, t. I, Kraków 1992; B. Krasnowolski, *Ulice i place krakowskiego Kazimierza*, Kraków 1992; H. Gapski, *Klasztory krakowskie w końcu XVI i w I poł. XVII w.*, Lublin 1993. Z publikacji z dziedziny archeologii na szczególną uwagę zasługują: A. Żaki, *Badania archeologiczne na terenie Krakowa w roku 1956*, Sprawozdania Archeologiczne, T. 5: 1958,



1. Kościół Św. Jakuba wraz z sąsiednimi terenami. Plan Kollątajowski z 1785 r. Numerami 1 i 2 oznaczono grunty przynależne odpowiednio plebanom pierwszej i drugiej części. Grubszą linią zaznaczono zasięg miasta lokacyjnego

Spośród wydawnictw źródłowych najwięcej wiadomości o kościele i parafii Św. Jakuba przynoszą *Liber beneficiorum* Jana Długosza oraz *Liber retaxationum* z roku 1529. Najliczniejsze informacje o kościele Św. Jakuba zawierają księgi krakowskich sądów biskupich, akta wizytacji, a także krakowskie księgi ziemskie i grodzkie. Wygląd kościoła przybliżają, bardzo niestety niedokładne, przedstawienia jego bryły na widokach Krakowa Brauna i Hoghenberga z 1618 roku, zamieszczonych w *Civitates Orbis terrarum* oraz *Representation de la ville Royale de Cracovie capitale du Royome de Pologne* z 1645 roku³.

Kościół pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła Starszego wraz z gruntami uposażeniowymi leżał w obrębie murów miejskich Kazimierza, poza szachownicowym układem lokacyjnego miasta, w jego południowo-wschodnim narożniku (ryc. 1). Grunty należące do proboszczów przylegały od strony południowej i zachodniej do murów miejskich, od północy natomiast ograniczone były ulicą Św. Jakuba Większą (obecnie Skawińska), od wschodu zaś bezimienną uliczką poprzeczną, odgraniczającą miasto lokacyjne. Mniej więcej w środku tego terenu znajdował się otoczony cmentarzem kościół. Do muru cmentarnego od

s. 229—233; idem, *Archeologia Małopolski wczesnośredniowiecznej*, Kraków 1974; K. Radwański, *Kraków przedlokacyjny*, Kraków 1975. Staropolskie wydawnictwa przewodnikowe: (Cezary Franciszek), *Przewodnik albo kościołów krakowskich opisanie y rzeczy w nich wiedzenia godnych krótki opis...*, Kraków 1603 (cyt. dalej: *Kościółów krakowskich opisanie*; (Piotr Hiacynt Pruszczyk), *Kleynoty Stolecznego Miasta Krakowa albo Kościoły y co w nich iest widzenia godnego y znacznego*, Kraków 1745 (cyt. dalej: Pruszczyk, *Kleynoty*).

³ Dwa widoki Krakowa z końca XVI w. i z ok. 1603—1605 opublikowane przez G. Brauna i F. Hoghenberga w *Theatri praecipuarum totius mundi urbium*, Kolonia 1617: *Representation de la ville Royale de Cracovie capitale du Royome de Pologne* z 1645 r., oraz — wzorowana na widoku Krakowa *Cracovia Metropolis Regni Poloniae*, zamieszczonym przez Brauna i Hoghenberga w *Civitates orbis terrarum* — *Cracovia totius Poloniae urbs celeberrima* Meriana.

strony południowej i częściowo zachodniej przylegały dom i grunty proboszcza, nazywanego dalej dla jasności wyводу „proboszczem pierwszej części”, od zachodu i północy — „proboszcza drugiej części”. Struktura własności w odniesieniu do tych nieruchomości uległa z czasem pewnym zmianom, o czym będzie mowa dalej. W tym miejscu stwierdzić można jedynie, że z uwagi na trwałość stosunków własnościowych przedstawiony wyżej podział gruntów uposażeniowych pomiędzy dwóch proboszczów mógł mieć bardzo starą metrykę, sięgającą czasów przedlokacyjnych miasta Kazimierza.

Informacji o kościele Św. Jakuba dostarcza *Liber beneficiorum* Jana Długosza, gdzie autor tak opisał jego bryłę: „Ecclesia Sancti Jacobi in Casimiria, latere cocto [...] murata...”⁴ Więcej danych na ten temat przyniosła wizytacja kardynała Jerzego Radziwiłła z 1599 roku, w aktach której zanotowano: „Ecclesia parochialis s. Jacobi apostoli, consecrata quondam et post consecrationem conflagrata, muris tamen integris antiquibus manentibus [...] Testitudine clausa. Chorum habet a corpore cancellis ferreis divisum...”⁵ Wreszcie wydane w 1603 roku *Krakowskich kościołów opisanie...* podaje, że kościół został „niedawno przez X. Szymona Gładysza proboszcza zasklepiiony i kaplicą jedną od niegoż zmurowaną i nadaną rozszerzony”⁶. Późniejsze wizytacje nie przynoszą już dalszych szczegółów odnośnie do wyglądu kościoła, z wyjątkiem interesującej wzmianki zawartej w aktach wizytacji biskupa Załuskiego z 1748 roku, w której podano, że „concamerationem seu testitudinem duae columnae seu sustentacula sustinent...”⁷

W literaturze przedmiotu odnajdujemy kilka prób mniej lub bardziej precyzyjnego datowania budowli kościoła Św. Jakuba. Andrzej Żaki w sprawozdaniu z badań archeologicznych, przeprowadzonych niestety tylko sondażowo, stwierdził, że plan kościoła odbiega od przekazanego przez plan Kołłątajowski oraz że nie stwierdzono w odkrytych relikwach wątku romańskiego ani śladów muru ceglanego⁸. Ten sam badacz określił w innym miejscu materiał ocalałych fragmentów

jako „cios piaskowcowy”, datując jednocześnie odsłonięte relikty na XII—XIII wiek⁹.

Na XII wiek datuje kościół Kazimierz Radwański, wysuwając przy tym hipotezę o zastąpieniu pierwotnego, może drewnianego, kościoła murowaną świątynią przy okazji przeniesienia jej na obecne miejsce z położonego w odległości kilkudziesięciu metrów na południe wzgórza. Wzniesienie to mogło — zdaniem Radwańskiego — być miejscem usytuowania dworu Strzemieniów¹⁰.

Dwukrotnie na interesujący nas temat wypowiedział się Michał Rożek. Raz pisząc ogólnie, że kościół istniał zapewne wcześniej niż pierwsza znana wzmianka o proboszczu Św. Jakuba z 1313 roku¹¹, w innym zaś miejscu datując kościół „najwcześniej na schyłek XIII w.”¹²

W ostatnim czasie zabrali w tej sprawie głos Bogusław Krasnowolski, datując kościół „zapewne na XII w.”¹³, oraz Jerzy Wyrozumski, który początków kościoła doszukuje się w „początkowej fazie rozbicia dzielnicowego, a najpóźniej I poł. XIII w.” W odniesieniu jednak do opisanej przez Jana Długosza budowli proponuje, że względu na użyty materiał (cegłę), drugą połowę XIII wieku jako czas jej wzniesienia¹⁴.

Lapidarność przekazów pisanych, jak i fragmentaryczność dokonanych odkrywek archeologicznych przy jednoczesnym braku ich dokładniejszej dokumentacji, utrudniają w sposób zdecydowany odtworzenie planu kościoła oraz dyspozycji przestrzennej jego wnętrza. Stan ten pociąga za sobą również hipotetyczność datowania obiektu. Jednakże, jak się zdaje, nawet na podstawie tych skromnych danych można pokusić się o próbę rekonstrukcji rzutu poziomego kościoła, a także uściślenia czasu jego powstania.

Pewne jest, że kościół ten był budowlą orientowaną, złożoną z korpusu zapewne jednoprzestrzennego, zamkniętego od wschodu bezpośrednio przylegającą, półkolistą absydą. Tak też budowla ta została przedstawiona na widoku Krakowa Brauna i Hoghenberga z 1618 roku (ryc. 2)¹⁵. Do wschodniej części korpusu (prezbiterium) przylegała od północy prostokątna, murowana zakry-

⁴ *Joannis Długosz senioris canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździecki, t. 1—3, Kraków 1863—1864 (cyt. dalej: *LB*), t. 2, s. 21.

⁵ *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599 roku*, wyd. ks. C. Skowron [w:] *Materiały do dziejów Kościoła w Polsce*, t. 2, Lublin 1965 (cyt. dalej: Skowron), s. 143.

⁶ *Kościółów krakowskich opisanie*, s. 39.

⁷ Archiwum Państwowe w Krakowie (cyt. dalej: APKr), rkps K-887.

⁸ A. Żaki, *Badania archeologiczne...*, s. 233.

⁹ A. Żaki, *Archeologia Małopolski...*, s. 540.

¹⁰ K. Radwański, *op. cit.*, s. 239.

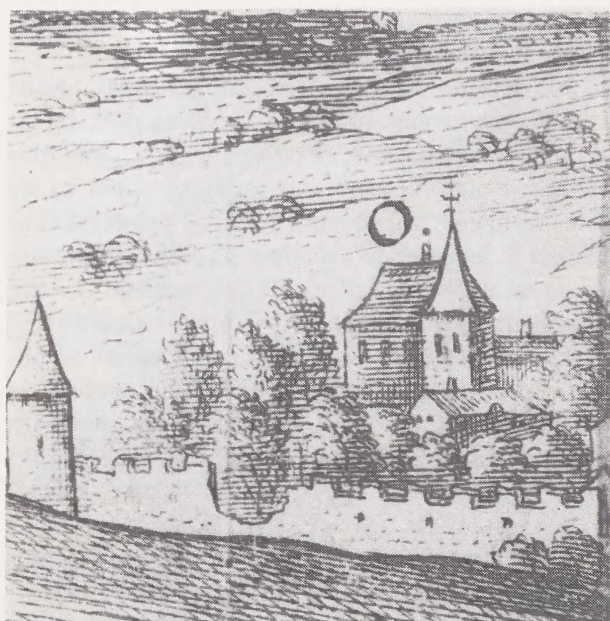
¹¹ M. Rożek, *Nie istniejące kościoły...*, s. 117—118.

¹² M. Rożek, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego...*, s. 225.

¹³ B. Krasnowolski, *op. cit.*, s. 12.

¹⁴ J. Wyrozumski, *op. cit.*, s. 138.

¹⁵ Takiego też ukształtowania bryły kościoła można się



2. Kościół Św. Jakuba od strony południowo-wschodniej.
Fragment panoramy Krakowa *Cracovia Minoris Poloniae Metropolis*

stia, widoczna jeszcze na planie Kołłątajowskim, oraz leżąca przy tej samej północnej ścianie, bardziej na zachód, kaplica. Kolejnym aneksem w tym ciągu był murowany portyk, poprzedzający boczne wejście. Od strony południowej przylegała do kościoła murowana dzwonnica, być może częściowo wbudowana w jego bryłę.

Niejasno przedstawia się problem sklepień. Sądzić można, że po pożarze w 1556 roku korpus kościoła (może przekryty pierwotnie stropem) za-sklepiono, wspierając owo sklepienie na wspom-

domysłać z jego przedstawienia na panoramie Krakowa *Representation de la ville Royale de Cracovie capitale du Royome de Pologne* z 1645 r. (ryc. 5). Mimo częściowego przesłonięcia wschodniej partii kościoła przez bramę Skawińską zauważyć można, iż nie widać jakichkolwiek śladów istnienia wydzielonego w bryle prezbiterium. Jedynymi źródłami ikonograficznymi ukazującymi kościół z wydzielonym prezbiterium zwieńczonym charakterystyczną sygnaturką są: widok Krakowa *Cracovia Metropolis Regni Poloniae* (ryc. 3) oraz wzorowana na nim panorama autorstwa Meriana (ryc. 4). Wobec niezgodności ostatnich dwóch przedstawień z planem Kołłątajowskim i odkrytymi relikami murów kościoła, oraz z pozostałymi przekazami ikonograficznymi, należy przypuszczać, że mamy w tym przypadku do czynienia z błędą, bądź niedokładną interpretacją widoku wschodniej części bryły budynku.

¹⁶ Pruszc, *Kleynoty*, s. 140. Opinia o istnieniu pierwotnie w miejscu kościoła Św. Jakuba dwóch świątyń, jednej pod wezwaniem św. Jakuba i drugiej św. Krzysztofa, została przekazana w *Kleynotach* Pruszcza, w wydaniu z 1745 roku. W literaturze przedmiotu podzielone są zdania na temat rzeczywistego wezwania tego kościoła. Podwójne wezwanie

nianych w aktach wizytacji z 1748 roku dwóch podporach. Do kościoła prowadziły dwa wejścia: główne od zachodu i boczne w północnej ścianie. Kościół przykryty był dachem zwieńczonym sygnaturką.

Bryła kościoła musiała być niejednorodna, z czytelnymi nawarstwieniami, skoro współcześni uważali, że pierwotnie istniały w tym miejscu dwa kościoły, „których i teraz wielkie jest podobieństwo”¹⁶. Nie można zatem wykluczyć istnienia w bryle opisywanego kościoła starszych partii kamiennych o charakterze romańskim oraz ceglanych późnoromańskich lub wczesnogotyckich. Tradycja miejsca uświęconego kultem oraz względy ekonomiczne i własnościowe stanowiły podstawę powszechnego w skali Europy wykorzystywania starych fundamentów i ocalałych fragmentów murów przy odbudowie zniszczonych obiektów, względnie wznoszeniu nowych. Dodatkowo, przy braku poparcia w materiale źródłowym dla hipotezy o translacji kościoła, uznać należy, że kościół istniał od początku w tym samym miejscu, a po bliżej nie znanych zniszczeniach został odbudowany z użyciem materiału ceglanoego i przy zachowaniu pierwotnego rzutu.

Na taki scenariusz wydarzeń wskazuje archaiczny już dla połowy XIII wieku rzut poziomy budowli, przy czym ten właśnie okres stanowi *terminus a quo* dla wprowadzenia nowego materiału ceglanoego. Wychodząc z tych założeń, można bez większego ryzyka uznać rzut kościoła przekazany przez plan Kołłątajowski za zbliżony do pierwotnego i poddać go analizie.

Plan ten pokazuje prostokątny w rzucie korpus, zamknięty od wschodu półkolistą absydą.

podał za *Kleynotami*, M. Bałaban w *Historii Żydów w Krakowie* (t. 2, Kraków 1936, s. 102), a za nim S. Świszczowski, (*op. cit.*, s. 140—141). Ostatnio podwójne wezwanie w odniesieniu do kościoła Św. Jakuba pojawiło się w *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce, Kazimierz i Stradom*, 1, pod red. J. Samka (Warszawa 1987, s. XVI). Krytycznie odniosła się do omawianego fragmentu *Kleynotów* W. Konieczna (*op. cit.*, s. 12), pisząc: „skąd wzięła się wiadomość o dwu wezwaniach — nie wiadomo”. Tymczasem źródła do historii kościoła, poczynając od najstarszego z 1313 r., przekazują konsekwentnie jedno wezwanie: św. Jakuba Apostoła Starszego, i dopiero akta wizytacji biskupa Żaluskiego z 1748 podają podwójne wezwanie i historię o dwóch kościołach. Wpływ wydania *Kleynotów* z 1745 roku wydaje się tu decydujący. Jak można przypuszczać, do tego swoistego uzupełnienia wezwania doszło na przełomie XVII/XVIII wieku w wyniku wzrostu znaczenia w strukturze kleru obsługującego kościół prebendarza ołtarza Św. Krzysztofa, o czym będzie jeszcze mowa dalej. Tutaj należy jedynie zaznaczyć, że w świetle źródeł kościół posiadał jedno wezwanie: św. Jakuba Apostoła Starszego, a w *Kleynotach* odnotowano tylko zwyczajową jego wersję.

Nawa podzielona została dwiema parami występów muru na trzy części. Wydaje się, że pierwszą od wschodu parę można z dużym prawdopodobieństwem rekonstruować jako tęczę oddzielającą prezbiterium od nawy, a wspomnianą w aktach wizytacji „in medio ecclesiae figura Crucifixi Christi sculpta inter statuas Beatae Mariae Virginis et Sancti Joannis [...] vulgo tęczą”¹⁷. Konsekwentne stosowanie terminu „chorus” w opisach kościoła wskazuje na istnienie takiej wydzielonej partii wnętrza. Być może owe dwa pilastry stanowiły element pierwotny w ukształtowaniu wnętrza kościoła¹⁸. Analogia w postaci kościoła pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Siewierzu zdaje się potwierdzać możliwość takiego rozczłonkowania ścian nawy.

Druga para pilastrów (?), rozdzielająca na pół większą, zachodnią część nawy, stanowić może wspomniane w aktach wizytacji biskupa Załuskiego z 1748 roku „duae columnae seu sustentacula”¹⁹, które podpierały sklepienie kościoła. Wyraźne stwierdzenie o wspieraniu się sklepienia na dwóch podporach wyklucza uznanie pierwszej pary również za elementy dźwigające sklepienie. Za przeprowadzoną wyżej rekonstrukcją przemawia także określenie jednej z podpór jako „columna meridionalis”²⁰. Nie sposób udzielić satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie o charakter pierwotnego przekrycia kościoła. Przywołana analogia kościoła w Siewierzu, jak również szereg innych, zbliżonych w formie realizacji z terenu Polski czy Czech, wskazują raczej na przekrycie przynajmniej partii nawowej stropem²¹. W tej sytuacji należałoby uznać omawianą drugą parę podpór za element wtórnie wprowadzony z inicjatywy prepozyta Szymona Gładysza przy okazji zasklepienia kościoła po pożarze w 1556 roku.

Również niejasna pozostaje kwestia rozwiązania architektonicznego zachodniej partii kościoła.



3. Kościół Św. Jakuba od strony północno-zachodniej. Fragment panoramy Krakowa *Cracovia Metropolis Regni Poloniae*

Jak większość kościołów fundowanych przez możnowładztwo czy rycerstwo w swoich siedzibach, mógł i kościół Św. Jakuba mieć emporę zachodnią. Czy jednak w ogóle ona istniała, a jeśli tak, to czy stanowiła trybunę wchodzącą do wnętrza kościoła, czy też usytuowana była w pierwotnie istniejącej wieży, nie sposób odpowiedzieć bez przeprowadzenia gruntownych badań archeologicznych.

W tym miejscu można jedynie stwierdzić, że rekonstruowany rzut kościoła — jako jednoprze-

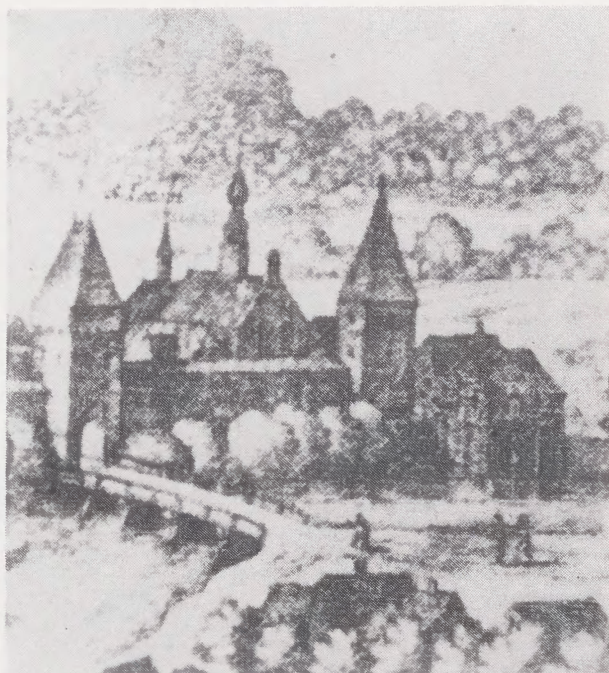
¹⁷ APKr, rkps K-887.

¹⁸ *Polska sztuka przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, red. M. Walicki, Warszawa 1968, s. 145. W odniesieniu do architektury 2. poł. XI—XII w.: „Arkady wydzielające część prezbiterialną lub emporową zakładano wysoko, pod strop i opierano je na pilastrach z impostem o prostym profilu”.

¹⁹ APKr, rkps K-887.

²⁰ Interesującą analogią dla podpór sklepiennych w kościele Św. Jakuba mogą być podpory kościoła Wszystkich Świętych. Rzut tego kościoła, przekazany przez plan Kołłątajowski, ukazuje w partii korpusu identyczne jak u Św. Jakuba dwie podpory (pilastry?) połączone z murem magistralnym. Nie jest wykluczone, że są to te same kolumny, co opisane w aktach wizytacji radziwiłłowskiej: „duabus columnis testitudinem sustinentibus” (Skowron, s. 25). Możliwe, że wizytatorzy zarówno w r. 1599, jak i w r. 1748 uznali za kolumny masywne występy muru.

²¹ Wymienione niżej kościoły wykazują podobieństwa w rozwiązaniu wschodniej partii z absydą bezpośrednio przylegającą do korpusu przekrytego stropem. Większość z nich ma w części zachodniej emporę, której na obecnym etapie nie ma podstaw rekonstruować w kościele Św. Jakuba. Są to: Rudna, kościół pod wezwaniem św. Wojciecha, pocz. XII w.; Kije, kościół pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, XII w.; Kościelec Kolski, kościół pod wezwaniem św. Andrzeja, k. XI/2. poł. XII w.; Inowłódź, kościół pod wezwaniem św. Idziego, XI/XII w.; Skalbierz, kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, 1. poł. XII w. Z terenu Czech: Stara Boleslav, kościół pod wezwaniem św. Klemensa, poł. XII w.; Zbraslav, kościół pod wezwaniem św. Gawła, poł. XII w.; Svaty Jakub u Kutnej Hory, kościół pod wezwaniem św. Jakuba, poł. XII w.; Vroutek, kościół pod wezwaniem św. Jakuba, pocz. (?) XIII w.



4. Widok kościoła Św. Jakuba od strony północno-zachodniej.
Fragment panoramy Krakowa O. Meriana

strzenny z prezbiterium wydzielonym parą pilastarów oraz bezpośrednio przylegającą od wschodu absydą — jest typowy dla drugiej połowy XI i dla XII wieku, a także — co potwierdzają liczne analogie w postaci małych wiejskich kościołów — dla rycerskiej, możnowładczej, czy książęcej fundacji. Podkreślić wypada też, że tego typu rozwiązanie, chociaż możliwe dla XIII wieku, stanowiłoby wówczas realizację mocno już zapóźnioną²².

Na wyposażenie kościoła składało się osiem ołtarzy wzmiankowanych w XVI i XVII wieku, z których w wieku XVIII pozostało tylko siedem. W ołtarzu głównym umieszczony był, co najmniej od 1711 roku, obraz *Wniebowzięcia NMP*²³. Następnie, według stanu z 1611 roku, w chórze, przy ścianie południowej stały dwa ołtarze: jeden nieznanego wezwania i drugi pod wezwaniem Trójcy Świętej. W korpusie usytuowane były także cztery ołtarze: jeden, również nieznanego we-

zwania, przy ścianie północnej, zapewne przylegający do tęczy, drugi od strony południowej — pod nieznanym wezwaniem (gdzie przechowywano Najświętszy Sakrament), dalej — posuwając się ku zachodowi — pod wezwaniem św. Krzysztofa, oraz NMP ustawiony „in medio ecclesiae, ad columnam meridionalem”. W kaplicy zwanej Gładyszowską stał ostatni ołtarz pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP, św. św. Szymona, Judy i Erazma²⁴.

1. PARAFIA

Pierwsza znana wzmianka źródłowa o parafii Św. Jakuba pochodzi z 1313 roku²⁵. Musiała owa parafia powstać dużo wcześniej, co najmniej przed rokiem 1278, kiedy to Bolesław Wstydlivy poświadczył, że komes Wawrzyniec zastawił kancelarzowi krakowskiemu Prokopowi swą wieś Bawół. Przed rokiem 1322 wieś i istniejący w niej kościół parafialny pod wezwaniem św. Wawrzyńca przeszły na własność kapituły katedralnej krakowskiej, gdyż wówczas to rozstrzygnięto spór między kapitułą a wnukami komesa Wawrzyńca, Stanisławem i Wawrzyńcem z Libertowa i Ujazdu, o prawo patronatu nad kościołem oraz o samą wieś. Jak się zdaje, po roku 1278 ani Wawrzyniec, ani jego potomkowie nie byli w posiadaniu wsi Bawół. Kościół parafialny powstał zaś, jak o tym świadczą pretensje wnuków Wawrzyńca, z jego inicjatywy²⁶. Usytuowanie parafii Św. Wawrzyńca we wsi Bawół, dokładnie wewnątrz obszaru parafii świętojakubskiej, jak również tylko jednowioskowy jej okręg, dowodnie przemawiają za jej wyodrębnieniem z macierzystej parafii Św. Jakuba. Rok zatem 1278 można przyjąć za *terminus ante quem* dla powstania parafii Św. Jakuba.

Przypuszczalnie od samego początku swego istnienia, a na pewno od 1325 roku parafia miała podwójną obsadę plebańską²⁷. Istnienie wieloosobowych zespołów plebańskich, typowe dla Ma-

²² *Polska sztuka przedromańska i romańska...*, s. 144: „Część wschodnia, prezbiterialna tych kościołów [jednoprzestrzennych z 2. poł. XI—XII w. — M. W.] składa się bądź tylko z samej absydy, przylegającej do nawy, bądź też z niewielkiego prostokątnego prezbiterium z absydą”. Dla wieku XIII prezbiterium staje się już regułą.

²³ Archiwum Kapituły Krakowskiej (cyt. dalej: AKK), rkps nr 63 (wizytacja biskupa Kazimierza Łubieńskiego z 1711 r.), s. 627.

²⁴ Na podstawie akt wizytacji: radziwiłłowskiej z 1599 r. (Skowron, s. 143), biskupa Piotra Tylickiego z 1611 r. (Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie (cyt. dalej:

AKMKr) rkps AVCap. 32, s. 65 i dalsze), biskupa Kazimierza Łubieńskiego z 1711 r. (AKK, rkps nr 63, s. 627 i dalsze) oraz biskupa Andrzeja Załuskiego z 1748 r. (APKr, rkps K-887).

²⁵ *Kodeks Dyplomatyczny Małopolski*, t. 1—4, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876—1905, *Monumenta Medii Aevi Historica*, 3, 9, 10, 17 (cyt. dalej: KDM), t. 2, nr 359.

²⁶ *Słownik Historyczno-Geograficzny Ziemi Polskich w Średniowieczu*, t. V, *Małopolska — województwo krakowskie* (cyt. dalej: SHGKr), cz. I, z. 1, s. 28.

²⁷ *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 1—6, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1913 (cyt. dalej: MPV), t. 1, s. 114.

łopolski i potwierdzone dwudziestoma kilkoma przykładami, Józef Szymański powiązał z działalnością tutejszego możnowładztwa, interpretując to zjawisko jako relikty funkcjonowania małych grup kanonickich. Grupy te ustanawiane były przy kościołach wzniesionych przy dworach fundatorów i Szymański datuje owe wieloosobowe obsady duchownych na XI—XII wiek, ze wskazaniem na pierwszą połowę XII wieku jako na okres najintensywniejszego ruchu fundacyjnego kanonikatu świeckiego z ramienia możnowładztwa. Podkreśla także związek tych kościołów z XIII-wieczną siecią parafialną, charakteryzującą się rozległymi okręgami parafialnymi²⁸. Uwagi te zdają się mieć swój odpowiednik i w przypadku parafii Św. Jakuba. Dwuosobowa obsada plebańska, duży, kilkunastowioskowy okręg parafialny, wcześniej pojawiające się wezwanie, znane w Polsce już w XI—XII wieku a rzadko występujące po XIII wieku, oraz rodowy charakter fundacji skłaniają do ostrożnego datowania tej parafii na przełom XII i XIII wieku²⁹. Takiego datowania nie podważa fakt pobierania przez plebanów dziesięcin z zaskakująco jak na starą parafię małej liczby wsi parafialnych. Głównymi beneficjentami pobierającymi dziesięciny ze wsi należących do parafii Św. Jakuba były kanonie katedry wawelskiej, których metryka sięga XI wieku, oraz kościół parafialny w Drogini, wzmiankowany po raz pierwszy w 1239 roku³⁰.

Pytanie o ewentualne starszeństwo parafii drogińskiej nad parafią Św. Jakuba należy chyba rozstrzygnąć na korzyść tej pierwszej. Może za tym przemawiać wspomniana zależność dziesięcin na łanów kmiecych we wsiach Łagiewniki, Jugo-

wice, Kurdwanów i Wola. Zależności tego typu, jak wiadomo, charakteryzowały się dużą trwałością. Przedstawione fakty nie negują jednak wczesnej metryki parafii Św. Jakuba, jak i samego kościoła, który, zgodnie z ustaleniami Szymańskiego w odniesieniu do analizowanej przez niego grupy kościołów, mógł spełniać pierwotnie rolę „kaplicy dworskiej”, obejmującej posługę duszpasterską jedynie dwór fundatora i osadę leżącą wokół kościoła. Z czasem, w toku powstawania sieci parafialnej, na przełomie XII i XIII wieku mógł mu zostać przydany okręg parafialny, uszczuplony jednak o dochody przekazane już innym beneficjentom.

Według szacunków kolektorów dziesięciny papieskiej z XIV wieku pleban pierwszej części parafii posiadał dochód w wysokości 12 grzywien, drugi pleban natomiast 13 grzywien³¹. Zasadniczą część dochodów czerpali przy tym plebani nie ze wsi parafialnych, lecz z innych, często bardzo odległych, a stanowiących własność przedstawicieli rodu Strzemieniów.

Za czasów Długosza parafia Św. Jakuba obejmowała czwartą część miasta Kazimierza, czyli obszar ograniczony obecnymi ulicami: Krakowską od wschodu i Piekarską od północy, a ponadto wszystkie tereny leżące poza murami miejskimi, poczynwszy od Podbrzezia aż do dawnej bramy Skawińskiej. Oprócz tego do parafii należały wsie: Płaszów, Prokocim, Rżaka, Wola (obecnie Duchacka), Kurdwanów, Swoszowice, Wróblowice, Pokrzywnica, Jugowice, Borek, Łagiewniki oraz część wsi Bawół³². Wizytacja radziwiłowska dodaje jeszcze Zabłocie i Podborze (być może identyczne

²⁸ J. Szymański, *Możnowładztwo małopolskie a kanonikat świecki w pierwszej połowie XII wieku*, *Studia Historyczne*, R. 10: 1967, z. 1/2, s. 31—53. Autor ten dostrzegł następującą prawidłowość w działalności fundacyjnej na rzecz kanonikatu świeckiego. W początkowym okresie XI/XII w. głównym mecenasem w tym zakresie był władca. W pierwszej połowie XII w. wiodącą rolę przejmuje możnowładztwo, które z kolei w drugiej połowie XII w. zostaje zastąpione przez duchowieństwo. „Powiązania ruchu kanonickiego z władzą książęcą są szczególnie wyraźne na przełomie XI i XII w. Książę ma po prostu w tym zakresie wyłączny monopol. Dopiero wzrost znaczenia możnych, ten monopol wyraźnie rozsada. Kanonicy będą się wiązać też z możnymi [...] Właśnie w pierwszej połowie XII w. możnowładztwo uzyskawszy odpowiedni potencjał gospodarczy osiąga znaczenie polityczne” (J. Szymański, *Kanonikat świecki w Małopolsce od końca XI do połowy XII wieku*, Lublin 1995, s. 54—55). Przytoczone wyżej uwagi Szymańskiego odnoszą się wprawdzie do grup liczących minimum trzech duchownych, jednakże można je zastosować również do kościołów obsługiwanych przez dwóch plebanów (J. Kurtyka, *Głos w dyskusji nad referatem o rodzie potomków Sieciecha* [w:] *Genealogia. Studia*

nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym, red. J. Hertel, J. Wroniszewski, Toruń 1987, s. 226—227).

²⁹ Próbie podważenia koncepcji o rodowym charakterze fundacji Św. Jakuba podjął M. Tobiasz w artykule *Kraków benedyktynski w XI w.* (*Nasza Przeszołość*, T. 14: 1961, s. 5—22). Autor wskazał na „benedyktynskie wezwanie” kościoła oraz bezpośrednie jego sąsiedztwo ze Skałą, również związaną przez niego z benedyktynami, wśród których „zostaje napadnięty i zamordowany przez króla biskup krakowski [...]”. Od razu należy zaznaczyć brak jakichkolwiek źródeł, mogących potwierdzić ową tezę o benedyktynskich początkach kościoła Św. Jakuba. Wezwanie kościoła, częste w kręgu benedyktynskim, było jednak stosowane i w innych, nie związanych z nimi kościołach. Argumentem przemawiającym za rodowym charakterem tej świątyni jest natomiast organizacja kleru z nim związanego, typowa dla fundacji możnowładczych i rycerskich.

³⁰ *SHGKr*, cz. I, z. 3, s. 603.

³¹ *MPV* 1, s. 114.

³² *LB* 2, s. 21—26.



z Zaborzem wymienionym w aktach wizytacji biskupa Łubieńskiego z 1711 roku)³³. Pierwotnie do parafii należeć musiały jeszcze dwie dalsze wsie: Lusina i Strzałkowice oraz pozostała część Bawołu. We wsi Bawół, na gruntach której lokowano później miasto Kazimierz, około roku 1276, zapewne jednocześnie z erekcją samodzielnej parafii, powstał kościół pod wezwaniem św. Wawrzyńca. Jednowioskowa parafia Św. Wawrzyńca, otoczona ze wszystkich stron terenem podległym Św. Jakubowi, była w stosunku do niego z całą pewnością tworem późniejszym. Potwierdza to zapiska z kroniki kanoników laterańskich, w której pod rokiem 1462 zanotowano: „...ecclesia antiqua Sancti Jacobi ad quam olim pertinebat villa dicta Bawół ratione parochiae...”³⁴ Wieś Lusina w parafii Gaj oddawała dziesięcinę z łąnów kmiecych prebendam rosiejewskiej i góreckiej w katedrze krakowskiej. Natomiast siedmiu zagrodników oddawało ją prepozytowi Św. Jakuba. Proboszcz w Gaju otrzymywał z tej wsi jedynie dziesięcinę swobodną. Ze wsi Strzałkowice w parafii Kosocice proboszcz Św. Jakuba otrzymywał dziesięcinę tak z łąnów kmiecych, jak i swobodną.

Bezpośrednie sąsiedztwo tych wsi z obszarem parafii Św. Jakuba, przynależność dziesięcinna łąnów kmiecych i zagród, a także niewielkie rozmiary parafii Gaj i Kosocice pozwalają wysnuć przypuszczenie o pierwotnej zależności wszystkich tych trzech wymienionych wsi od kościoła Św. Jakuba.

Z rozległego okręgu parafialnego, obejmującego część miasta Kazimierza i kilkanaście wsi, proboszczowie uzyskiwali nieproporcjonalnie niski dochód. Należały do nich bowiem dziesięciny z dwóch całych wsi (Wróblowice i Swoszowice), z połowy innej (Kurdwanowa, z części należącej do szpitala Św. Ducha), z łąnów kmiecych w Woli (Duchackiej) oraz z jednego pola w Jugowicach. Podstawową część uposażenia stanowiły zatem, jak to wyżej powiedziano, dziesięciny ze wsi leżących w innych parafiach, a stanowiących własność przedstawicieli rodu fundatorów (ryc. 6).

Proboszcz pierwszej części pobierał dziesięciny

ze wsi parafialnej Wróblowice oraz z zagród we wsi Lusina (parafia Gaj, gmina Mogilany), ponadto z całych wsi Łysokanie i Zborczyce, z dwóch folwarków w Czyżowie i jednego w Surówkach. Wszystkie te wsie leżą w parafii Brzezine (gm. Kłaj). Następnie — z całych wsi Jankowice (par. Książnica, gm. Koszyce), Kijany (par. Rachwałowice, gm. Koszyce), Swoszowice (par. i gm. Czarnocin), z karczmy w Rżące i wsi *Laniany* (nie zidentyfikowana). Wartość tych dziesięcin za Długosza wynosiła około 36 grzywien.

Drugi pleban pobierał dziesięciny z całej wsi parafialnej Swoszowice, następnie z części wsi Kurdwanów, własności szpitala Św. Ducha, z pięciu łąnów kmiecych w Woli (Duchackiej) i jednego pola w Jugowicach. Należały do niego ponadto dziesięciny z całych wsi: Strzałkowice (par. Kosocice, gm. Kraków-Podgórze), Wróblowice, Janowice i Lichwin (par. i gm. Zakliczyn nad Dunajcem), Ławszów (par. Książnica, gm. Koszyce) i Dobiesławice (par. Rachwałowice, gm. Koszyce). Za Długosza wartość oddawanej przez te wsie dziesięciny wynosiła około 57 grzywien.

W latach czterdziestych XV wieku uposażenie tej części probostwa uzupełniły dziesięciny z pięciu łąnów kmiecych we wsi Olszyny i z pewnych gruntów w Sukmaniu (par. Olszyny, gm. Wojnicz)³⁵. Spośród wsi parafialnych własność Strzemieniów potwierdzona jest we Wróblowicach, Swoszowicach i Strzałkowicach. Tak samo wygląda sytuacja w przypadku zdecydowanej większości wsi leżących poza obrębem parafii. Wyjątkiem jest tu wieś Swoszowice (par. Czarnocin), którą za czasów Długosza dziedziczyli Gryfici, niemniej jednak oddawanie przez tę wieś dziesięciny tak swobodnej, jak i z łąnów kmiecych do parafii Św. Jakuba może wskazywać na pierwotną własność rodu Strzemieniów, fundatorów kościoła Św. Jakuba. Wsie Olszyny i Sukmanie przeszły w latach czterdziestych XV wieku drogą małżeństwa od Rawiczów do Strzemieniów i wówczas dopiero dziesięciny z nich zasiliły uposażenie Św. Jakuba. Stanowią one zatem element wtórny, późniejszy, w ramach uposażenia plebanów.

³³ Skowron, s. 149. Niewykluczone, że Podborze stanowiło przysiółek względnie część Jugowic. Nazwa ta zachowała się do tej pory w Jugowicach w formie nazwy polnej.

³⁴ Archiwum Klasztoru Kanoników Laterańskich w Krakowie (cyt. dalej: AKKL), *Kronika klasztoru*, s. 10. Reliktem pierwotnej przynależności parafialnej Bawołu do parafii Św. Jakuba może być także podporządkowanie prepozytom Św. Jakuba gruntów bawolskich pozostałych poza murami Kazimierza, jak również własność prepozytów w stosunku do terenów leżących w obrębie miasta, na południe od kościoła Św. Wawrzyńca.

³⁵ Dziesięciny z Olszyn i Sukmanii uzupełniły dochód plebana zapewne po śmierci ich dotychczasowego właściciela, Dersława Białonia herbu Rawa, i przejściu tych wsi na jedną z jego córek, Barbarę, żonę Mikołaja z Buczyny herbu Strzemię. Barbara została po raz pierwszy nazwana dziedziczką Olszyn 26 sierpnia 1448 r. (APKr, *Terrestria Czchoviensia*, t. 4, s. 23—24). Po raz pierwszy natomiast wspomniano owe dziesięciny jako część uposażenia jednego z plebanów w 1462 r. Być może stanowią one miały część uposażenia mansjonarzy, których planowali powołać patronowie w roku 1453.

2. OBSADA KOŚCIELNA

Prepozytura

Przełomowym momentem w historii kościoła było zreformowanie w 1462 roku obsady duchownych obsługujących kościół i parafię. Zamiar zniesienia jednej z dwóch plebanii i ufundowania w jej miejsce mansjonarzy wyrazili patronowie już w 1453 roku, po śmierci jednego z plebanów, jednakże na realizację wymagającą zgody wszystkich patronów trzeba było czekać jeszcze dziewięć lat³⁶. Po śmierci plebana drugiej części, w roku 1462, patronowie ufundowali z jego dochodów pięciu mansjonarzy, w tym jednego dożywotniego, zwanego prebendarzem Św. Jakuba.

Pierwsza część plebanii została podniesiona do godności prepozytury. Przydano jej dodatkowo dziesięciny ze wsi parafialnej Swoszowice oraz drugą połowę czynszów z gruntów i domów leżących na Kazimierzu. Prepozyt otrzymał także dom zmarłego plebana zniesionej części, znajdujący się zapewne przy północnej bramie cmentarza przykościelnego³⁷. Na prepozycie spoczywał oprócz powinności duszpasterskich obowiązek utrzymywania na swój koszt rektora szkoły parafialnej, organisty i wikarego.

Prawo patronatu i prezenty przysługiwało szlachcie herbu Strzemię do roku 1758, kiedy to przedstawiciele patronów zrzekli się go na rzecz biskupów krakowskich, którzy z kolei przenieśli to prawo na rektorów Akademii Krakowskiej³⁸. W zasadzie jako patronowie kościoła występowali, z małymi wyjątkami, tylko potomkowie jedenastu Strzemieniów, którzy w 1462 roku podpisali uroczysty akt reorganizacji duchowieństwa obsługującego kościół Św. Jakuba. Taką też wykładnię praw patronackich stosowały sądy biskupie. W praktyce zdarzały się jednak przypadki występowania w tej roli potomków innych linii Strzemieniów, a także ewidentne uzurpacje ze strony osób nie związanych z rodem fundatorów. Podstawą dla owych uzurpacji było w każdym wypadku posiadanie którejs z wsi stanowiących początkowo własność jednego ze wspomnianych jedenastu fundatorów prepozytury. Tak było np. w 1453 roku, kiedy w roli patrona wystąpił marszałek koronny Mikołaj z Brzezia jako właściciel parafialnej wsi Wróblowice, czy w roku 1527 — Stanisław z Brzezia Lanckoroński, starosta kamieniecki, właściciel wsi

Łysokanie (par. Brzezie)³⁹. W przeciwieństwie do tych dwóch przypadków, w których sądy biskupie oddaliły owe nieuzasadnione roszczenia, w latach 1645—1715 doszło do zdominowania kolejnych prezent przez Lubomirskich, dziedziców wsi Sułów, także stanowiącej niegdyś własność Strzemieniów.

Wprawdzie Lubomirscy występowali jako jedni z wielu patronów, jednakże ich decydująca rola jest w tym czasie ewidentna. W ich otoczeniu pojawiali się niżsi urzędnicy ziemscy i grodscy krakowscy, pieczętujący się herbem Strzemię, jak np. Chwalibogowie czy Zbilitowscy, a także inna drobna szlachta tego herbu.

Spśród 29 prezent, jakie odbyły się między rokiem 1462 a 1773, tylko ostatniej dokonali profesorowie Akademii Krakowskiej. W pozostałych, przynajmniej teoretycznie, wystąpili Strzemieniowie. Regułą były prezenty podwójne, a niejednokrotnie potrójne i poczwórne, wywołujące długotrwałe spory i wakanse.

Interesująco przedstawia się skład osobowy grupy kolejnych prepozytów. Otóż na 29 prepozytów wybranych w latach 1462—1773 było m.in. 11 kanoników (w tym 4 prałatów), 9 proboszczów innych parafii oraz 3 profesorów Akademii Krakowskiej. Większość prepozytów (19) zmarła w czasie pełnienia urzędu. Rezygnacje, pojawiające się dopiero od drugiej połowy XVII wieku, nie licząc jednej w XVI wieku, miały miejsce 9 razy. Tylko dwukrotnie zdarzyło się, że prepozytem został duchowny pełniący wcześniej jakąś funkcję przy kościele (w 1530 roku Jan Wojnarowski, uprzednio prebendarz Św. Jakuba, oraz w 1595 roku Sebastian Krupek, wcześniej prebendarz Św. Krzysztofa). Ostatni prepozyt, Antoni Żołędziowski, rektor Akademii Krakowskiej, złożył rezygnację 26 maja 1783 roku⁴⁰.

**Prebenda Św. Krzysztofa,
Najświętszej Marii Panny i Wszystkich Świętych**

Najstarszą prebendą ustanowioną przy kościele Św. Jakuba była altaria pod wezwaniem św. Krzysztofa, NMP i Wszystkich Świętych, zwana od swego uposażenia „fundi Koprzywnica”. Została ufundowana 2 lutego 1416 roku przez jednego z ówczesnych plebanów, Piotra z Kijan herbu Strzemię. Erygował ją uroczystie w roku

³⁶ AKMKr, *Acta officialia* (cyt. dalej: *Off.*), t. 1, s. 643.

³⁷ AKMKr, *Acta episcopalia* (cyt. dalej: *Ep.*), t. 68, k. 147—152.

³⁸ AKMKr, *Ep.* 96, k. 84—92v.

³⁹ AKMKr, *Off.* 1, s. 680; *Off.* 59, s. 458—459.

⁴⁰ AKMKr, *Ep.* 113, k. 34—34v.,



5. Widok kościoła Św. Jakuba od strony północno-zachodniej. Fragment panoramy *Representation de la ville Royale de Cracovie capitale du Royaume de Pologne*

1420 kardynał Zbigniew Oleśnicki⁴¹. Uposażenie altarii stanowiła karczma w nie istniejącej dzisiaj wsi Pokrzywnica (wówczas w par. Św. Jakuba) z gruntami i ogrodem, folwark w Swoszowicach, sprzedany już w 1438 roku konwentowi kanoników laterańskich na Kazimierzu, z którego jednak prebendarz pobierał czynsz, oraz czynsz w wysokości 1 grzywny zabezpieczony na kmieciu we wsi Zdzisławice (par. Więclawice)⁴². Ponadto prebendarz otrzymał ogród na Kazimierzu, wydzielony z gruntów uposażeniowych plebana Piotra.

⁴¹ KDM 4, s. 153; AKMKr, *Off.* 171, s. 307. SHGKr, cz. II, z. 3 błędnie podaje, że fundatorem był „były pleban połowy kościoła”. W rzeczywistości jest on wymieniony w źródłach jako pleban nieprzerwanie od 1427 r. (SHGKr, cz. III, s. 506).

⁴² Fragment aktu fundacyjnego opisującego uposażenie prebendarza, brzmiący: „tabernam in Wróblowice et piscinam alias in Koprzywnica prope fluvium Wilga”, autorzy *Słownika Historyczno-Geograficznego* zinterpretowali jako: „karczmę we Wróblowicach i staw nad rzeką Koprzywnicą blisko rzeki Wilgi” (SHGKr, cz. II, z. 3, s. 506). Tymczasem tekst należy nieco inaczej uporządkować. Przesunięcie fragmentu mówiącego o stawie daje następujący układ: „tabernam et piscinam in Wróblowice alias in Koprzywnica”. Z kolei owej Koprzywnicy

Prebendarz zobowiązany był do odprawiania trzech mszy tygodniowo: pierwszej za dusze fundatorów, drugiej do Matki Boskiej i trzeciej według kalendarza liturgicznego. Prawo patronatu zastrzegł fundator dla siebie, a po swej śmierci dla bratanka, Stanisława z Kijan, i jego sukcesorów. Po śmierci Stanisława Kijańskiego patronat nad prebendą przeszedł na trzy jego córki, z których ostatnia zrzekła się go w 1524 roku na rzecz Podleskich ze Stróży⁴³. Ostatecznie od połowy XVII wieku prawo to przeszło, wobec braku zainteresowania ze strony uprawnionych osób, na każdorazowego prepozyta. Wśród trzydziestu potwierdzonych źródłowo prebendarzy było siedmiu kanoników, w tym pięciu prałatów (m.in. Jan Chojeński, archidiakon krakowski).

Stosunkowo niski dochód, w wysokości niecałych 4 grzywien, sytuował początkowo prebendarzy w niższych partiach hierarchii duchownych związanych z kościołem. Dopiero w drugiej połowie XVII wieku, w wyniku zaniknięcia ministerium prebendarza Św. Jakuba, tj. dożywotniego piątego mansjonarza oraz altarysty fundacji Gładyszów, zaczął prebendarz Św. Krzysztofa zyskiwać na znaczeniu, szczególnie po przywłaszczeniu sobie dziesięcin ze wsi Dobiesławice. Prebendarze spełniali jednocześnie obowiązki wikarych, a pod koniec XVIII wieku komendarzy. Właśnie ze wzrostem roli prebendarza Św. Krzysztofa na przełomie XVII i XVIII wieku wiązać należy wspomniane wyżej zwyczajowe przydanie kościołowi drugiego wezwania. Prebenda z małymi przerwami była obsadzana do końca funkcjonowania kościoła parafialnego.

Mansjonaria dożywotnia, zwana prebendą Św. Jakuba

W roku 1462 ufundowana została z części uposażenia drugiego plebana dożywotnia mansjonaria, zwana inaczej prebendą Św. Jakuba. Dochodem prebendarza były dziesięciny snopowa

nie należy interpretować jako rzeki o tej nazwie, ale jako przysiółek (osadę) Pokrzywnica, wchłoniętą później przez Wróblowice i Zbydniowice. Za słusznością takiego rozumowania przemawiają teksty wizytacji, w których napisano: „tabernam in Pokrzywnica [...] item piscinam in villa Pokrzywnica alias Wróblowice” (Skowron, s. 149); „tabernam cum agris et horto alias piscinam in Wróblowice et in Pokrzywnica prope fluvium Wilga” (APKr, rkps K-887). Jan Długosz, opisując altarię Św. Krzysztofa, podał informację, że prebendarz posiada we wsi Koprzywnica w parafii Gaj „piscinam prope fluvium Wilga” (LB 2, s. 24).

⁴³ AKMKr, *Off.* 58, s. 75.

i konopna z łąnów dworskich i kmiecych we wsi Dobiesławice (par. Rachwałowice)⁴⁴.

Obowiązkiem prebendarza było śpiewanie godzin i jutrzni razem z pozostałymi mansjonarzami oraz odprowadzanie dwóch mszy tygodniowo: w poniedziałki za zmarłych fundatorów, a w środy za grzeszników. Aktem fundacyjnym nadano prebendarzowi dom należący dotąd do wikarych wraz z gruntem wydzielonym z własności plebańskiej⁴⁵. W roku 1495 patronowie Mikołaj Korzeński, Stanisław Jeżowski oraz Druzjan Trzecieski, uznając grunt prebendarza za zbyt mały, dodali do niego część ogrodu prepozyta⁴⁶. Z opisu zawartego w aktach wizytacji radziwiłłowskiej dowiadujemy się, że dom prebendarza, wówczas spalony, leżał przy cmentarzu, a parcela doń przylegająca położona była między płotami ogrodu prepozyta⁴⁷. Z późniejszych opisów wnosząc można, że grunt prebendarza leżał między ogrodem prepozyta od południa a ogrodem prebendarza Św. Krzysztofa od północy.

Prawo patronatu nad tą prebendą przysługiwało przedstawicielom rodu Strzemieniów. Przez długi okres, od 1530 do 1591/1592 roku, funkcję prebendarza spełniał każdorazowy prepozyt. Po śmierci prepozyta Szymona Gładysza na przełomie 1591 i 1592 roku nastąpił wakans, który nieprecyzyjnie odnotowała wizytacja radziwiłłowska: „haec praebenda vacat plus quam 30 annis”⁴⁸. Wówczas to nakazano prepozytowi, aby upominał się u patronów o prezent na tę prebendę.

Ostatnim znanym prebendarzem Św. Jakuba był Jan Opatovius, wzmiankowany w 1611 roku jako „praebendarius sive mansionarius perpetuus, qui loco vicarii habetur”⁴⁹. Po jego śmierci nie obsadzono, jak się zdaje, tego beneficjum, a uposażenie włączono do dochodów prepozyta. Wizytacja z 1711 roku nie odnotowała już w ogóle takiego ministerium przy kościele. Z czasem, zapewne w okresie spełniania przez prebendarzy Św. Krzysztofa funkcji komendarzy, zawłaszczyli oni dziesięciny z Dobiesławic i dopiero w 1750 roku, na mocy wyroku sądu biskupiego, powróciły one do prepozytów. Znamienna jest treść owego wy-

roku, w którym stwierdzono, że „dos vacante praebendario ad praepositum pertinet”⁵⁰. Z tego zapewne powodu prepozyci nie byli zainteresowani mianowaniem kolejnych beneficjentów, czemu z drugiej strony towarzyszył postępujący brak zaangażowania patronów w życie rodowej fundacji.

Altaria pod wezwaniem Świętej Trójcy

Altaria pod wezwaniem Świętej Trójcy została ufundowana w 1521 roku przez egzekutorów testamentu Jakuba Wolskiego, podrządcy krakowskiego, który na ten cel oraz dla scholarów przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu ustanowił legat w wysokości 1000 złotych polskich. Za tę sumę egzekutorzy: Piotr z Brzeska, kanonik sandomierski, Stanisław Zaborowski, altarysta, i Maciej Szawłowski, wikary w katedrze krakowskiej, zakupili u króla Zygmunta Starego czynsz w wysokości 20 grzywien na cle zatorskim. Z tej sumy altaryście przysługiwało 17 grzywien⁵¹.

Ołtarz, erygowany 30 stycznia 1523 roku, stał w chórze kościoła, przy jego południowej ścianie⁵². Między rokiem 1611 a 1711 ołtarz przeniesiono do kaplicy fundacji Gładyszów, która w konsekwencji straciła swoją pierwotną nazwę na rzecz wezwania Świętej Trójcy⁵³.

Prawo patronatu przysługiwało początkowo egzekutorom testamentu Jakuba Wolskiego, a po ich śmierci, zgodnie z aktem erekcyjnym, przeszło w ręce rajców kazimierskich. Pierwszym altarystą został Piotr z Brzeska, kanonik sandomierski.

Altarysta Świętej Trójcy zobowiązany był do odprowadzania dwóch mszy tygodniowo za zmarłych oraz mszy rocznicowej z wigiliami za zmarłego fundatora we czwartki lub piątki przed świętem św. św. Filipa i Jakuba⁵⁴.

Altaria pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP, św. św. Szymona, Judy i Erazma

Ostatnią prebendą funkcjonującą przy kościele Św. Jakuba była altaria pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP, świętych Szymona i Judy oraz

⁴⁴ LB 2, s. 26.

⁴⁵ AKMKr, Ep. 68, k. 147–152.

⁴⁶ AKMKr, Off., 18, s. 414.

⁴⁷ Skowron, s. 149.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ AKMKr, rkps AVCap. 32, s. 65.

⁵⁰ AKMKr, Off. 183, s. 571–577.

⁵¹ APKr, dokument pergaminowy nr 456.

⁵² APKr, dokument pergaminowy nr 460; AKMKr, rkps

AVCap. 32, s. 65. Jeszcze przed formalną erekcją Piotr z Brzeska odstąpił prawo jednorazowej prezenty ówczesnemu prepozytowi Św. Jakuba, Maciejowi Knutelowi. Od tego czasu jako kolatorzy ołtarza występują zarówno rajcy kazimierscy, jak i prepozyci Św. Jakuba.

⁵³ AKK, rkps nr 63, s. 627; APKr, rkps K-887: „altare S. Trinitatis in capella septentrionali sittum foundationis Wolscianae”.

⁵⁴ Skowron, s. 150.

Erazma, ufundowana w 1567 roku przez Szymona Gładysza, ówczesnego prepozyta Św. Jakuba⁵⁵. Jej uposażenie stanowił roczny czynsz w wysokości 40 złotych od sumy 1000 złotych polskich, zapisany w 1586 roku przez bratanka fundatora, Pawła Gładysza, na wsi Janowice koło Wieliczki⁵⁶.

Ołtarz stanął w kaplicy zwanej Gładyszowską, przylegającej do kościoła od strony północnej, fundowanej przez tegoż ks. Szymona Gładysza⁵⁷. Altarysta miał obowiązek odprawiania trzech mszy tygodniowo: pierwszej w poniedziałki za zmarłych, drugiej w soboty do Matki Bożej wraz z kolektami do św. św. Szymona i Judy, oraz w niedzielę za fundatorów⁵⁸. Prawo prezenty przysługiwało do śmierci fundatorowi, potem zaś jego bratankom: Pawłowi i Mikołajowi Gładyszom i ich potomkom. Gładyszowie dokonali zaledwie kilku prezent, po czym już w 1627 roku biskup krakowski Marcin Szyszkowski zmuszony był, z powodu braku zainteresowania ze strony patronów, nadać altarię ówczesnemu prepozytowi Janowi Olchawskiemu⁵⁹.

Z końcem XVII wieku, a w każdym razie przed 1711 rokiem, ołtarz ten został zastąpiony przez przeniesiony z chóru ołtarz pod wezwaniem Świętej Trójcy i odtąd znikł z opisów wizytacyjnych, chociaż ministerium było nadal wzmiankowane ze znamieną adnotacją „vacat ab antiquo”⁶⁰. Identyczne z „gładyszowskim” wezwanie ołtarza głównego, znane dopiero z akt wizytacji w 1711 roku, skłania do wysunięcia ostrożnej hipotezy, że obraz z ołtarza fundacji Gładyszów, być może już wówczas zrujnowanego, przeniesiono na ołtarz wielki w chórze kościoła, natomiast na opróżnione w kaplicy miejsce wstawiono ołtarz Świętej Trójcy. Za takim rozumowaniem przemawia także wspomniany wyżej fakt zniknięcia w drugiej połowie XVII wieku ze źródeł altarystów fundacji Gładyszów.

Mansjonarie

Jak wspomniano, w 1462 roku, w wyniku reorganizacji obsady duchownych obsługujących parafię Św. Jakuba, ufundowani zostali czterej

mansjonarze manualni. Uposażeniem ich były dziesięciny należące dotąd do jednego z plebanów, z których odjęto jedynie te ze wsi Dobiesławice (par. Rachwałowice), które przeznaczono na utrzymanie prebendarza Św. Jakuba, oraz ze wsi Swoszowice (par. Św. Jakuba) oddane prepozytowi. Patronowie w akcie fundacyjnym pisali, że zmarły pleban „in sua dote sic exuberat abundatque, quod eius fructus et obventiones [...] optime possent sufficere producente statu plurium ministrorum”⁶¹. Tak więc mansjonarze otrzymali dziesięciny ze wsi parafialnych: Kurdwanów, Wola (Duchacka), Strzałkowice (par. Kosocice) oraz Wróblowice, Janowice, Lichwin (par. Zakliczyn nad Dunajcem), następnie Olszyny i Sukmanie (par. Olszyny) oraz Ławszów (par. Książnice).

Mansjonarze zobowiązani byli do codziennego śpiewania godzinek o NMP oraz odprawiania mszy do Matki Bożej. W każdy poniedziałek winni byli śpiewać wigilie za dusze zmarłych fundatorów, po czym nazajutrz odprawić mszę za zmarłych. Ponadto winni byli odprawiać tygodniowo trzy msze: pierwszą za zmarłych, drugą za grzeszników, trzecią do Ducha Świętego. Dodatkowo mieli pomagać prepozytowi w posługach duszpasterskich. Zgodnie z aktem fundacji otrzymali dom, w którym dotąd mieszkał pleban pierwszej części. Później, w czasach jeszcze przed Janem Długoszem, dom ten objął prebendarz Św. Krzysztofa, a mansjonarze otrzymali inny⁶².

W okresie reformacji doszło w wyniku zaboru dziesięcin do znacznego uszczuplenia dochodów mansjonarzy, co stało się przyczyną zmniejszenia się ich liczby do dwóch. Stan ten, zanotowany w aktach wizytacji radziwiłłowskiej, utrzymał się jeszcze w 1711 roku⁶³. W 1748 roku nie było już ani jednego mansjonarza⁶⁴. Dopiero w ostatnich latach istnienia parafii, od roku 1756, pojawiają się znowu. Każdorazowo jeden, łączący tę funkcję z obowiązkami wikarego⁶⁵.

Prawo patronatu i prezenty na mansjonarie przysługiwało potomkom fundatorów, jednakże w praktyce wykonywał je prepozyt, zapewne w porozmieniu z nimi⁶⁶.

⁵⁵ AKMKr, *Off.* 109, s. 950–956.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ Zob. przyp. 7.

⁵⁸ Skowron, s. 150–151.

⁵⁹ AKMKr, *Ep.* 44, k. 56.

⁶⁰ APKr, rkps K-887.

⁶¹ AKMKr, *Ep.* 68, k. 147–152.

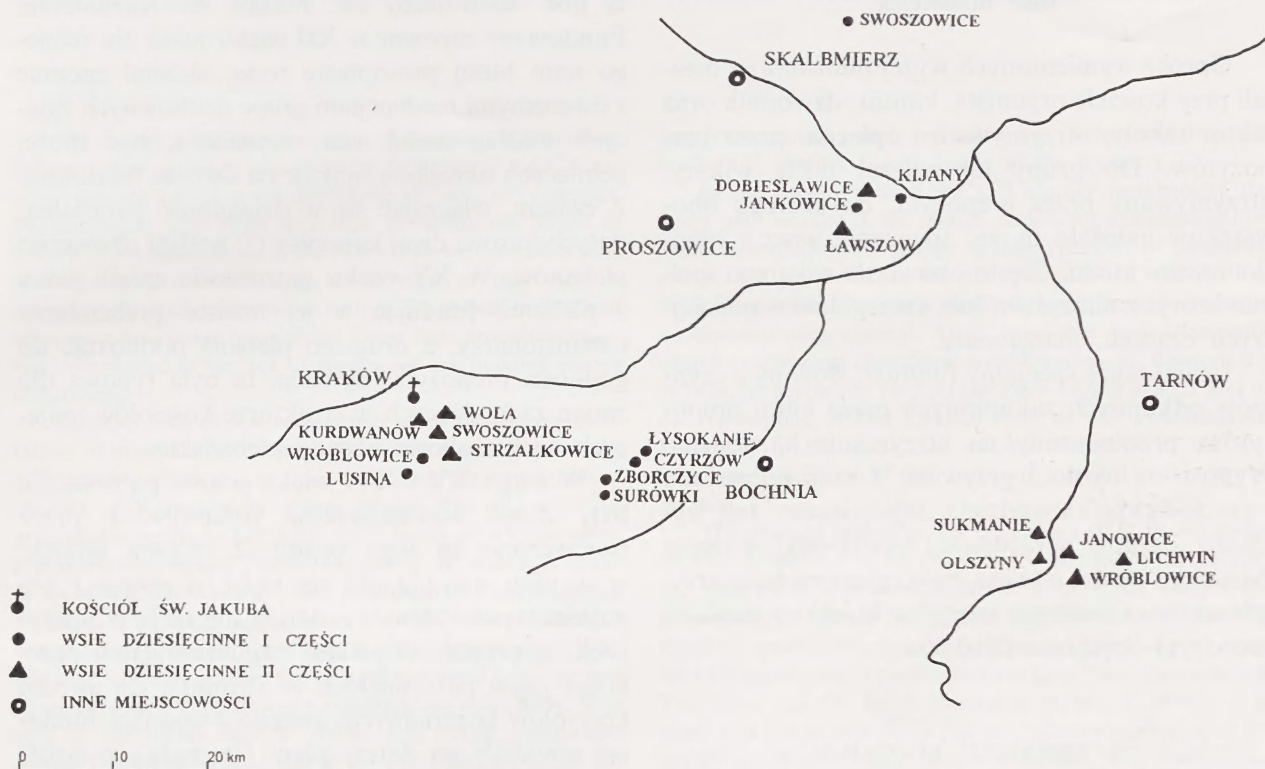
⁶² *LB* 2, s. 24: „domum plebani S. Jacobi mediae partis”; AKMKr, *Ep.* 68, k. 147–152: „Item praefati mansionarii inhabitant domum quem nunc praefatus praepositus Nicolaus inhabitat”.

⁶³ Skowron, s. 148: „ex quibus propter raptu decimarum tantum 2 resident”; AKK, rkps nr 63, s. 627: „vicarios simul et mansionarios manuales seu provisos quattuor, quorum ab antiquissimis temporibus duo tantum fovebantur”.

⁶⁴ APKr, rkps K-887: „ab antiquo non foveatur”.

⁶⁵ „... ad mansionariam cum vicariatu” (AKMKr, *Off.* 180, s. 81).

⁶⁶ W roku 1532, w czasie sporu o obsadzenie mansjonarii, Mikołaj Taszycki, podsedek ziemski krakowski, jako patron zeznał, że „dictae mansionariae ex fundatione et erectione manuales sunt et mansionary ad nutum patronorum et praepo-



6. Rozmieszczenie wsi dziesięcinnych kościoła Św. Jakuba

Bractwo Ubogich i Arcybractwo Niepokalanego Poczęcia NMP

Przy kościele Św. Jakuba istniały dwa bractwa. Starsze, o średniowiecznej genezie, Bractwo Ubogich zamawiało cotygodniową mszę za zmarłych braci u jednego z mansonarzy, za co płaciło rocznie jedną grzywnę⁶⁷.

Arcybractwo Niepokalanego Poczęcia NMP zostało ufundowane i erygowane staraniem ówczesnego prepozyta Jana Olchawskiego, kanonika opatowskiego. Zgodę na jego założenie wydał w Rzymie 30 września 1629 roku kardynał Ludovisi, biskup tytularny kościoła Św. Wawrzyńca w Damaszku, wicekanclerz i protektor Arcybractwa. Erygował je natomiast biskup Marcin Szyszkowski 26 lutego 1630 roku⁶⁸.

siti amonibiles sunt" (AKMKr, *Ep.* 13, k. 28). W 1554 roku ówczesny prepozyt, Rafał Wargawski, w kolejnym sporze z prezentowanym przez patronów kandydatem stwierdził, że „sibi tamquam praeposito eiusdem ecclesiae jus institutionis ad mansionarias ex erectione earundem et longe usu ac consuetudine competere" (AKMKr, *Off.* 100, s. 534–535).

⁶⁷ Skowron, s. 150–151.

⁶⁸ APKr, rkps K-887.

⁶⁹ AKMKr, *Off.* 130, s. 126–136.

⁷⁰ Pruszc, *Kleynoty*, s. 141.

W roku 1643 nastąpiła erekcja ołtarza brackiego pod wezwaniem św. św. Joachima, Anny i Józefa. Materialnym zabezpieczeniem obsługującego go altarysty, będącego jednocześnie kapłanem Arcybractwa, był czynsz odkupny w wysokości 42 złotych polskich od sumy 400 złotych polskich, zapisany przez Piotra i Jana Linczewskich herbu Strzeźmie w dniu 24 stycznia 1643 roku na kamienicy zwanej Kierzstanowską na Kazimierzu⁶⁹. Z czasem Arcybractwo weszło w posiadanie licznych czynszów oraz kilku domów na Kazimierzu. Aktem fundacyjnym kapłan Arcybractwa zobowiązany był do odprawiania rocznie 30 mszy śpiewanych do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny oraz jednej miesięcznie, czytanej — *Requiem* — za dusze fundatorów. W ołtarzu brackim, usytuowanym w kaplicy zapewne identycznej z kaplicą Gładyszowską, umieszczony był „Obraz Najsświętszej MARYI Panny Niepokalanie Poczętej piastującej na Ręce lewey PANA JEZUSA wielce Cudowny”⁷⁰. Prawo patronatu nad kapłanią Arcybractwa należało do kanoników krakowskich, Adama Opatowskiego i Jakuba Górskiego, a następnie do ich sukcesorów na kanoniach.

W 1783 roku Arcybractwo zostało zniesione razem z innymi beneficjami istniejącymi przy kościele Św. Jakuba.

Inne ministeria

Oprócz wymienionych wyżej ministeriów działali przy kościele organista, kantor, dzwonnik oraz rektor szkoły, utrzymywani i opłacani przez prepozytów. Do grupy tej należał także wikary, utrzymywany przez prepozyta, do którego obowiązków należało m. in. śpiewanie wraz z mansjonarzami kursu. Często obowiązki wikarego spełniał któryś z altarystów lub, szczególnie w późniejszych czasach, mansjonarz.

Istniał także specjalny fundusz, złożony z czynszów odkupnych zakupionych przez kilku prepozytów, przeznaczony na utrzymanie kaznodziei. Wynosił on około 3 grzywien. Z racji pobierania tego dochodu kaznodzieja zobowiązany był wygłaszać kazania w niedziele i święta oraz w czasie Wielkiego Postu, a także, zwyczajem mansjonarzy, śpiewać w czasie mszy specjalne kolekty z fundacji prepozyta Szymona Gładysza.

3. ZNIESIENIE KOŚCIOŁA

W roku 1783 prymas Michał Poniatowski zniósł kościół i parafię Św. Jakuba⁷¹. Kościół stał jeszcze kilka lat, po czym został rozebrany⁷². Obowiązki duszpasterskie wobec ludności zamieszkałej na terenie Kazimierza przejęła parafia Bożego Ciała razem z czynszami z gruntów miejskich. Parafia Św. Mikołaja przejęła część wsi Beszcz, leżącą na lewym brzegu Wisły. Dziesięciny ze wsi położonych w granicach Rzeczypospolitej oraz sumy pieniężne uzyskane ze sprzedaży należących do Kościoła nieruchomości i paramentów liturgicznych przekazano natomiast kościołowi filialnemu pod wezwaniem św. św. Piotra i Pawła na Garbarach — przedmieściu Krakowa.

W ten sposób dobiegła końca prawie 600-letnia historia rodowej fundacji Strzemieniów — kościo-

ła pod wezwaniem św. Jakuba na Kazimierzu. Fundowany zapewne w XII wieku przez nie znanego nam bliżej protoplastę rodu, skupiał zgodnie z ówczesnymi tendencjami grupę duchownych żyjących według zasad *vita canonica* i, być może, pełniących określone funkcje na dworze fundatora. Z czasem, włączając się w działalność parafialną, dotychczasowi dwaj kanonicy (?) podjęli obowiązki plebanów. W XV wieku patronowie znieśli jedną z plebanii, fundując w jej miejsce prebendarza i mansjonarzy, a drugiego plebana podnosząc do godności prepozyta. Sytuacja ta była typowa dla zmian zachodzących w strukturze kościołów mających wieloosobowe obsady plebańskie.

W ciągu XV i XVI wieku prawa patronackie były dosyć konsekwentnie wykonywane przez uprawnione do tego osoby. Z czasem jednak, w wyniku rozradzania się rodu, a potem i poszczególnych rodzin, na skutek migracji, pauperyzacji, a przede wszystkim zainteresowania egzekucją praw patronackich w stosunku do swoich kościołów parafialnych, związki z rodową fundacją schodziły na dalszy plan. Nierzadko w ogóle ustawały. W przypadku kościoła Św. Jakuba prawem patronatu interesowali się jedynie ci z potomków fundatorów, którzy bądź utrzymywali się przy własności wsi leżących w pobliżu Krakowa, bądź też posiadali urzędy ziemskie i grodzkie krakowskie.

Taki stan rzeczy doprowadził do przejmowania przez prepozytów prawa prezenty do poszczególnych beneficjów. W końcu, w 1758 roku patronowie zrzekli się całkowicie swych praw na rzecz biskupów krakowskich, a ci z kolei odstąpili je przełożonemu seminarium diecezjalnego. Przykrą konsekwencją braku zaangażowania patronów w życie rodowej fundacji było stałe pogarszanie się stanu technicznego budynku kościelnego, co ostatecznie stało się przyczyną jego zniesienia i zburzenia w XVIII wieku.

⁷¹ AKMKr, Ep. 118, k. 186—218.

⁷² Wśród autorów piszących na temat kościoła Św. Jakuba brak jest zgodności odnośnie do daty rozebrania kościoła. Rok 1787 podają: K. Radwański, *op. cit.*, M. Rożek, *Nieistniejące kościoły...*, B. Krasnowolski, *op. cit.* S. Świsz-

czowski (*op. cit.*) przesunął datę rozbiórki na rok 1790. Najpóźniej natomiast datuje ten fakt W. Konieczna (*op. cit.*), podając okres między 1795—1809. Niestety żaden z autorów nie podaje źródła, z jakiego korzystał ustalając proponowaną przez siebie datę.

THE NON-EXISTENT CHURCH OF ST. JACOB THE OLDER IN KAZIMIERZ

The church under the invocation of St. Jacob in Kazimierz belongs to the group of several sacral buildings of old Cracow which were destroyed at the turn of the 18th and 19th centuries. Its liquidation took place at a time preceding the period of interest in the monuments of the past which went together with stock-taking and cataloguing, as a result of that there is practically no documentation as to how the church looked and what were its interior furnishings. These facts probably decisively contributed to the lack of interest for this building among researchers.

However, this church is extremely interesting to representatives of many fields of historical science. Its roots reach the 12th century, which means times preceding the foundation of the city of Kazimierz by a long period. The layout of the grounds belonging to the vicars very clearly shows this older, prefoundation lineage. The foundation of the church is linked to an ancestor, unknown today, of a family of knights called Strzebie, who lived probably in the first half of the 12th century. Most probably, not counting the annexes, the church was a rectangular one-piece construction closed from the east by a semicircular apse directly adjoining the main body. That sort of horizontal view is typical for Polish romanesque architecture of the second half of the 11th century and the 12th century. The fact that a brick layer was added to the walls does not, in my opinion, contradict this interpretation.

Up to the middle of the 15th century the church and the parish were serviced by two vicars each of them having a separate salary. This phenomenon known from several score examples in the region of Małopolska (district of southern Poland) is linked with lay canons strongly backed by rulers and powerful gentry families in the 11th and 12th centuries.

The location of St. Jacob's parish near the Wawel stronghold, and most of all its big size (14 villages and St. Jacob's settlement), allow to connect its foundation with the initial period of creating a network of parishes in this region. High salaries from tithes for the vicars came from villages lying

mostly outside the parish and belonging, in their majority, still in the 15th century to the family of the founders.

In the second half of the 15th century members of the clergy who worked in the church underwent a reorganization characteristic for other groups of this type. One of the parish priests was promoted to the rank of provost, whereas the descendants of the founder's family replaced the second one by a *mansionariorum* council. Apart from that four altars with church preferments (benefices) were founded: St. Christopher's in 1416, St. Jacob's in 1462, of the Holy Trinity in 1521 and of the Assumption of Our Lady in 1567, as well as a medieval Fraternity of the Poor and an Archfraternity of the Immaculate Conception of Our Lady was installed at this church in 1630.

The years of splendour for the church of St. Jacob ended with the foundation of the city of Kazimierz in the 14th century and most of all with the foundation of two great temples: the parish church of Corpus Christi and St. Catherine's. The religious, patronizing and sponsoring activities of the Kazimierz burghers now concentrated on these two new churches. The church of St. Jacob became a peripheral temple. The interest in this church of the patrons, who were involved in the parish life of their often distant properties, was diminishing. The partitions of Poland were the most important blow which fell upon the church of St. Jacob, already falling into ruin. The new frontier cut off about 3/4 of the total number of villages providing tithes payments, thereby practically eliminating the basis for the existence of the church and the clergy. Soon afterwards, in 1783 the primate Michał Poniatowski, being in charge of the administration of the Cracow diocese, decided to liquidate the church. The inhabitants of Kazimierz who had belonged to the parish of St. Jacob's church passed to the Corpus Christi parish and the money acquired from selling the interior equipment of the church and the liturgical vessels enriched the church of St. Peter and St. Paul in the suburb of Garbary.

MARTA PIENIAŻEK-SAMEK

WIDOKI KRAKOWA W ALBUMIE FRIEDRICHA PHILIPPA USENERA

W zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach znajduje się album zatytułowany *Ansichten von Krakau und der Gegend. MDCCCV. Ansichten aus Pohlen*, zawierający ponad 70 prac malowanych sepią bądź rysowanych piórkiem oraz 20 grafik¹. O ile te ostatnie są dziełami różnych artystów (m. in. Matthäusa Meriana, Johanna Eckhardta Löfflera, Friedricha Augusta Tittla), o tyle wspomniane sepie i rysunki wykonane zostały przez jednego tylko twórcę — Friedricha Philippa Usenera². Urodzony w Steinfurcie w Górnej Hesji, z wykształcenia prawnik, był Usener artystą-amatorem szczególnie rozmiłowanym w pejzażach architektonicznych, choć malował również miniatury portretowe na kości słoniowej. W swoim niezwykle długim życiu (zmarł w roku 1867 w wieku 94 lat) miał też Usener nie do końca jeszcze przez badaczy rozpoznany epizod polski: pomiędzy styczniem a wrześniem 1805 roku przemierzył okolice Krakowa, północną Małopolskę oraz Śląsk. Plonem owej podróży są właśnie przechowywane w kieleckim muzeum widoki, pieczołowicie zebrane przez samego Usenera w albumie, zaopatrzonym jego własnym ekslibrisem oraz uzupełnionym o zeszyt zawierający szczegółowy wykaz prac.

Twórczość niemieckiego artysty pozostaje stosunkowo mało znana polskim badaczom; szerokiej i wnikliwej analizy, dokonanej przez Jerzego Banacha, doczekała się jedynie znakomita panorama Krakowa z roku 1805, do której przyjdzie jeszcze powrócić w dalszych rozważaniach³. Spośród zgromadzonych w albumie prac tylko część (widoki Chęcina oraz Mokrska) wymieniano bądź to w katalogach wystaw organizowanych przez kieleckie muzeum⁴, bądź też w opracowaniach poświęconych ikonografii regionu świętokrzyskiego⁵. Nigdzie natomiast nie publikowano innych „polskich” pejzaży Usenera — w tym także zespołu 25 prac (18 sepia oraz 7 rysunków tuszem) związanych tematycznie z Krakowem i jego okolicami.

Stanowiącą przedmiot niniejszej analizy grupę widoków krakowskich wykonano w okresie pomiędzy kwietniem a lipcem 1805 roku; najwcześniej powstał jeden z pejzaży z kopcem Krakusa (4 kwietnia), najpóźniej zaś panorama Krzemionek (10 lipca). Poszczególne prace uporządkował Usener według techniki wykonania: osobno widoki malowane sepią, osobno zaś szkice rysowane piórkiem i ołówkiem. Nie stosował natomiast niemiecki artysta kryteriów ikonograficznych czy chronologicznych: wykonane w różnym czasie pej-

¹ Album ów zakupiono do zbiorów w roku 1970.

² O F. P. Usenerze por.: R. Weckler, *Die Erinnerungsblätter des Schöffers Usener im Historisches Museum*, Schriften des Historischen Museum, t. 1, Frankfurt am Main 1925, s. 48—69; U. Thieme, F. Becker, *Allgemeines Lexicon der bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, t. 34, Leipzig 1949, s. 6; J. Banach, *Nieznany widok Krakowa z roku 1805*, Folia Historiae Artium, T. 13: 1977, s. 121—122.

³ J. Banach, *Nieznany widok...*, s. 117—122, oraz idem, *Dawne widoki Krakowa*, Kraków 1983, s. 112—113, 186—187 poz. 21. Panoramę tę wymienia również: K. Dąbrowska-Budziło, *Wśród panoram Krakowa. O przemianach widoków i o tym, jak je ocalić*, Kraków 1990, s. 133.

⁴ M. Rumin, *Ikonografia zabytków Kielecczyny w malarstwie do roku 1944. Katalog wystawy*, Kielce 1975, s. 7—8, 28—29, poz. 33—44; W. Ozdoba-Kosierkiewicz, *Ikonografia zabytków Kielecczyny w grafice ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach. Katalog*, Kielce 1976, s. 3—5, 33—35, poz. 39—42; M. Samek, *Grafika [w:] Sztuka niemiecka w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach. Katalog wystawy*, Kielce 1993, s. 14.

⁵ L. Adamczyk, *Ikonografia zabytków Kielecczyny w grafice i rysunku*, Kielce 1980, s. 17—18, poz. 43—46. O albumie Usenera wspomina również A. Oborny, *Kronika muzealna 1970*, Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego, T. 7: 1971, s. 450.



1. *Ansichten von Krakau und der Gegend. MDCCCV*, strona tytułowa; repr. Henryk Pieczul

zaże z okolic Krakowa przeplatają się z widokami samego miasta i fragmentów jego zabudowy.

Zapewne tylko jako szkic ułatwiający ogólną orientację w terenie potraktował Usener wykonany piórkiem, niewielki rysunek, przedstawiający plan Krakowa i jego okolic⁶. Delikatne, przerywane linie wyznaczają na tym planie granice krakowskiego „trójmiasta” oraz okalających je wsi i przedmieść; linią ciągłą zakreślono jedynie obszar samego Krakowa (*Krakau*) oraz Stradomia (*Stradom*), a także zaznaczono sieć wodną: Wisłę (*neue Weichsel*) i jej odnogę oddzielającą Stradom od Kazimierza, słusznie przez Usenera nazwaną „Starą Wisłą” (*alte Weichsel*)⁷. Usytuowany niemal centralnie, wydłużony prostokąt o zaokrąglonych narożnikach to obszar Krakowa w obrębie murów obronnych, z zaznaczonym zarysem Rynku oraz zredukowaną siatką ulic; w lewym dolnym narożniku prostokąta, tuż nad brzegiem Wisły,

zaakcentował Usener położenie wzgórza wawelskiego (*Schloss*). Kraków otaczają dawne miasta: Kleparz (*Kleparsz*) oraz Kazimierz (*Kazimirsz?*), a także wsie i przedmieścia — od północnego zachodu, nad brzegiem Wisły, Zwierzyniec (*Zwierzeneic*) i Smoleńsk (*Smolinsk*), graniczące z Czarną Wsią (*Schwarzdorf*), na obrzeżach której wydzielono teren Łobzowa (*Lobzow*), następnie przedmieście Piasek (*Piaseck*) oraz rozległy teren jurydyki Wesola (*Wessola*). Pomiedzy granicami Piasku i Kleparza, oraz Kleparza i Wesolej, zaznaczył jeszcze Usener położenie Komorowa (*Komorowiz*) oraz Nowej Wsi (*Nova Wies*). Od południa przytyka do Krakowa przedmieście Stradom (*Stradom*), oddzielone Wisłą od usytuowanej na rysunku na prawym brzegu rzeki dzielnicy Rybaki (*Ripaka*), Starą Wisłą zaś od Kazimierza, z obszaru którego cienką, przerywaną linią wydzielono teren dawnego miasta żydowskiego (*Judenstadt*).

⁶ MNKi/GR/553: *Grundriss [...] von Krakau*; piórko, tusz; 18,5 × 11,6 cm; sygnatury i daty brak.

⁷ Nazwy przytoczone w nawiasach pochodzą od samego Usenera.



2. *Ansichten aus Pohlen*, karta wstępna; repr. H. Pieczul

Za Wisłą znalazły się: połączone z Kazimierzem mostem Karola Podgórze (*Podgorze*) oraz oznaczone kreskowaniem wzniesienia Krzemionek (*Das Krzemionky*) wraz z kopcem Krakusa (*Krakus Grabb.*).

Narysowany na małej karcie szkic zapewne nigdy nie miał przybrać bardziej dopracowanej formy. Mimo wad i przekłamań — braku pełnej siatki ulic, swobodnego traktowania przebiegu granic oraz rzeczywistego obszaru dawnych miast, wsi i przedmieść — zwraca jednak uwagę zarówno dobra znajomość topografii, jak i świadomość historycznych różnic pomiędzy dzielnicami: rozdzielone na planie Kraków, Kazimierz oraz Kleparz stanowiły już bowiem w roku 1805 jednolity organizm miejski⁸. Na podkreślenie zasługuje także dbałość o przekazanie w miarę oryginalnego, polskiego nazewnictwa, przysparzającego zresztą

niemieckiemu artyście niemało trudności: niektóre z nazw przytoczył niemal dosłownie (*Lobzow, Stradom, Podgorze, Krzemionky*), kilka nieco zmodyfikował (*Piaseck, Ripaka, Smolinsk, Zwierzeniec*), inne wreszcie podał w tłumaczeniu niemieckim (*Krakau, Schloss, Weichsel*).

Tylko dwie spośród prac zgromadzonych w albumie wiążą się z Wawel: widok wnętrza krypty Św. Leonarda oraz panorama wzgórz i zamku od strony zachodniej. Niewykluczone, iż wawelską katedrę oglądał Usener tuż po przyjeździe do Krakowa (wcześniejsze są tylko widoki kopców Krakusa i Esterki); na namalowanym przez siebie wizerunku przedstawił jednak nie bryłę kościoła czy wnętrza korpusu, lecz fragment krypty Św. Leonarda z usytuowanym centralnie sarkofagiem Jana III Sobieskiego⁹. Być może urzekła w tym przypadku Usenera starożytność miejsca, stosun-

⁸ J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 3: *Kraków w latach 1796—1918*, Kraków 1985 (cyt. dalej: *Dzieje Krakowa* 3), s. 8.

⁹ MNKi/GR/498: *Iohan. III Sobieski's Grabmaal*; sepia, 17 × 19,7 cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr Usener ad natur del.”, po lewej data: „Den 7ten Aprill 1805”.

kowo niedawno — bo w 4. ćwierci XVIII stulecia — odnowionego dla rozszerzenia grobów królewskich¹⁰, być może też, iż postać zwycięzcy spod Wiednia znana była wykształconemu i interesującemu się historią artyście. W odróżnieniu od innych, późniejszych zresztą wizerunków krypty¹¹, Usener skupił się zaledwie na niewielkiej partii wnętrza, tj. na wschodnim prześle, z usytuowanym pośrodku sarkofagiem Sobieskiego. Co więcej, nie ustrzegł się przy tym artysta kilku błędów, a może świadomie zamierzonych uproszczeń: romańskie, kostkowe kapitele kolumn zastąpił tokańskimi, przyścienne pilastry — półkolumnami, nie najlepiej poradził sobie również z formą i proporcjami krzyżowego sklepienia. Starannie oddał natomiast przebijający spod tynku pierwotny watek ścian oraz kształt sarkofagu, różnicując walorowo czarny marmur tumby i wykonane w brązie elementy dekoracyjne. Namalowanym przez Usenera kolumnom brak baz, trzeba jednak pamiętać, iż ukazana na widoku posadzka nie była pierwotna: odsłaniający częściowo bazy kolumn poziom wnętrza przywrócony został dopiero w wyniku prac restauracyjnych, prowadzonych w krypcie przez Teofila Żebrowskiego (1873—1874)¹².

Następna, nosząca datę 31 maja 1805 roku, malowana sepią praca — *Schloss Krakau* — to jeden z wcześniejszych, nie znanych dotąd w literaturze widoków zamku wraz z jego bezpośrednim otoczeniem¹³. Wzgórze wawelskie przedstawione tu zostało od strony zachodniej, z punktu widokowego usytuowanego na silnie wrzynającym się w zakręt Wisły brzegu dębnickim; stojący pod wysokim drzewem, oparty o barierkę mężczyzna to być może sam Usener, uważnie obserwujący wawelski zamek. W tle rozpościera się rozległy widok na

lewy brzeg rzeki z niską, parterową zabudową Podzamcza; pomiędzy domami dostrzec można fragmenty zrujnowanego bastionu z czasów Augusta Mocnego¹⁴. Powyżej, u podstawy wzniesienia, przedstawił Usener opasujące stok mury kleszczowe z lat 1790—1794, zaznaczając u zbiegu czoła bastionów dwie niewielkie, cylindryczne wieżyczki strażnicze¹⁵. Na szczycie wzgórza wznosi się zwarty ciąg zabudowy, na który składają się: przedstawione w silnym skrócie seminarium duchowne o elewacji podpartej ukośnymi szkarpami, pas murów obronnych przepartych rzędem okienek strzelniczych, czworoboczna, kryta namiotowym dachem, baszta Złodziejska oraz biegnący szerokim łukiem mur, zwieńczony krenelażem, zakończony od południa basztą Sandomierską; ten ostatni odcinek umocnień podparty został dodatkowo dwiema czworobocznymi szkarpami¹⁶. W północnej części wzgórza widać jeszcze wyłaniające się zza murów zwieńczenie wieży katedralnej, zwanej Zegarową, z późnobarokowym hełmem, wystawionym zapewne według projektu Kacpra Bażanki¹⁷.

Wykonany przez Usenera widok uznać można za „pierwszą reprodukcję” rysunku nie zachowanego, niestety, w kieleckim albumie. Widok ów to jedno z pierwszych, a być może nawet pierwsze przedstawienie wzgórza wawelskiego od strony zachodniej; poprzedza je jedynie rysunkowa panorama Macieja Palbitzkiego z 1655 roku¹⁸. Co więcej, widok wykonany przez Usenera to zarazem jeden z nielicznych do początków XIX stulecia wizerunków Wawelu, na których wzgórze wraz z zamkiem potraktowane zostało jako zasadniczy temat całego przedstawienia¹⁹. Namalowana przez niemieckiego artystę panorama nie jest jednak wolna od błędów (przede wszystkim perspek-

¹⁰ O krypcie Św. Leonarda por. m.in.: K. Żurowska, *Geneza zachodniej części tak zwanej drugiej katedry wawelskiej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, nr 152, Prace z Historii Sztuki, z. 10: 1972, s. 35—70 (tu wcześniejsza literatura); M. Rożek, *Groby królewskie w Krakowie*, Kraków 1977; Z. Pianowski, *Z dziejów średniowiecznego Wawelu*, Kraków 1984, s. 80—91; J. Wyrzowski, *Dzieje Krakowa*, t. 1: *Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1993 (cyt. dalej: *Dzieje Krakowa* 1), s. 85, 99—100.

¹¹ Widoki wnętrza krypty publikuje J. Banach, *Ikonografia Wawelu*, t. 1—2, Kraków 1977 (cyt. dalej: *Ikonografia Wawelu* 1 lub 2), por. m.in.: akwatinta F. Dietricha według rysunku M. Stachowicza, opublikowana w r. 1825 (*Ikonografia Wawelu* 1, s. 30—31, i 2, s. 184—185, poz. 321), odbita w Paryżu litografia z tintą, zamieszczona w pracy J. Mączyńskiego, *Pamiętka z Krakowa*, t. 2, Kraków 1845 (*Ikonografia Wawelu* 2, s. 184—185, poz. 322), litografia F. Stroobanta z 1859 r. (*ibidem*, s. 186—187, poz. 323) oraz anonimowy drzeworyt z około 1863 r. (*ibidem*, s. 186—187, poz. 324).

¹² Z. Pianowski, *Z dziejów...*, s. 81.

¹³ MNKi/GR/512: *Schloss Krakau*; sepią, 16,6 × 19,4 cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr F. Usener ad nat. fct.”, po lewej data: „Den 31ten May 1805”. O ikonografii Wawelu por.: *Przemiany dziejowe otoczenia Wawelu*, red. J. Banach, Kraków 1953; *Ikonografia Wawelu* 1—2.

¹⁴ Z. Pianowski, *Wawel obronny*, Kraków 1991, s. 108—110.

¹⁵ *Ibidem*, s. 117—119.

¹⁶ Historię średniowiecznych umocnień wawelskich omawia szeroko Z. Pianowski (*ibidem*, s. 58—88).

¹⁷ J. Lepiarczyk, B. Przybyszewski, *Katedra wawelska w wieku XVIII* [w:] *Sztuka baroku. Materiały sesji Oddziału Krakowskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki oraz Instytutu Historii Sztuki UJ*, Kraków 1991, s. 23.

¹⁸ Rysunek ten oddaje Wawel od strony południowo-zachodniej, por. *Ikonografia Wawelu* 1, s. 210—211, poz. 121.

¹⁹ Z innych, wcześniejszych lub co najmniej współczesnych Usenerowi widoków wymienić można: anonimowy rysunek z roku 1787, przedstawiający Wawel od strony północ-

tywy): budynki seminarium przedstawiono na niej w mocnym skrócie, pas umocnień pomiędzy basztami Złodziejską i Sandomierską nadmiernie „rozciągnięto”, a opasującym stok murom kleszczowym nadano tak monumentalną formę, iż przytłaczają one swym ogromem niższe i skromniejsze obwarowania wawelskie. Wyłaniający się zza tych ostatnich, uwysmuklony, dosyć swobodnie potraktowany hełm wieży Zegarowej został „przesunięty” w kierunku południowym — można by przypuszczać, iż jest to prawa (a nie jak w rzeczywistości lewa) wieża katedralnego kościoła. Wiernie oddał natomiast Usener formy obu baszt — Złodziejskiej i Sandomierskiej, przebieg murów kleszczowych, zarys bastionu Augusta II, a przede wszystkim parterową zabudowę u podstawy wawelskiego wzgórza²⁰.

W omawianym tu zespole widoków wyjątkowo skromną grupę stanowią natomiast przedstawienia o tematyce związanej z architekturą sakralną; do prac tych nie zachowały się zresztą żadne oryginalne szkice rysunkowe. Omówiony uprzednio widok wnętrza krypty Św. Leonarda, kaplica Św. Małgorzaty na Zwierzyńcu, dwukrotnie malowany zespół świątyni i klasztoru paulinów na Skalce, wreszcie wyłaniająca się zza linii murów obronnych Krakowa bryła akademickiego kościoła Św. Anny to wszystko, co z blisko 50 świątyń Krakowa uwiecznił Usener w swoim albumie. Spośród wyżej wymienionych przedstawień dwa — kaplica Św. Małgorzaty oraz jeden z widoków zespołu paulińskiego — to wyjątkowo rzadkie przykłady prac barwnych, wyróżniających się zresztą nie tylko użyciem koloru, lecz także formatem.

Utrzymany w delikatnej, zielono-żółto-błękitnej tonacji widok kaplicy Św. Małgorzaty na Zwierzyńcu pozbawiony jest daty; bogato ulistnione korony otaczających budowlę drzew pozwalają jednak przypuszczać, iż akwarela ta po-

wstała późną wiosną — zapewne w pierwszej połowie czerwca, kiedy to Usener z sąsiedniego wzgórza salwatorskiego szkicował swoją wielką panoramę Krakowa²¹. Namalowana przez artystę kaplica Św. Małgorzaty nie była pierwszą budowlą pod tym wezwaniem; wystawiona we wczesnym średniowieczu, według podania w miejscu pogańskiej świątyni i stąd zwana czasem „gontyną”, zapewne od zarania drewniana, kapliczka ta wielokrotnie padała bowiem pastwą płomieni²². Zniszczoną po raz ostatni w listopadzie 1656 roku świątynkę odbudowano w latach 1680—1690 staraniem ksieni zwierzynieckich norbertanek, Justyny Oraczowskiej; konsekrowana wraz z ołtarzami 10 września 1690 roku²³, kapliczka ta przetrwała w niemal niezmienionej postaci aż do dnia dzisiejszego.

Być może Usener nie znał wezwania malowanego przez siebie obiektu, nadał bowiem akwareli jedynie ogólny tytuł: *Eine Kapelle bei Zwierzeniec*. Stosunkowo wiernie odtworzył natomiast zarówno lokalizację tej budowli (szczyt wzniesienia położonego na południe od kościoła Najświętszego Salwatora), jak i dość interesującą formę architektoniczną: drewniany ośmiobok, kryty również ośmioboczną, spłaszczoną kopułą z gontów, zwieńczoną uwysmukloną, wieloboczną latarnią. Nie wiadomo, co skłoniło Usenera do namalowania tak skromnej budowli — czy był to urok otaczającego ją pejzażu, tylko szkicowo zresztą zaznaczonego w tle kaplicy (fragment Zwierzyńca oraz wzniesienia Krzemionek z kopcem Krakusa), czy też związana z tym obiektem legenda o jego pogańskiej przeszłości.

Następna z krakowskich świątyń — kościół Paulinów na Skalce — przyciągnęła uwagę Usenera na tyle, iż malował ją dwukrotnie: raz sepią²⁴, raz zaś akwarelą²⁵; oba widoki różnią się między sobą nie tylko barwą i formatem, lecz także położeniem miejsca, z którego je wykonano.

no-zachodniej (*Ikonografia Wawelu* 1, s. 88—89, poz. 24), wykonaną piórkiem i sepią panoramę J. Głogowskiego z roku 1803 (*ibidem*, s. 198—199, poz. 110) oraz powstałe w oparciu o oryginalne szkice z lat 1794—1804: rysunek F. Gutowskiego (1806; *ibidem*, s. 196—197, poz. 109), akwarela Z. Vogla (1807; *ibidem*, s. 154—155, poz. 80) oraz akwafora K. W. Kielisińskiego (2. ćwierć XIX w.; *ibidem*, s. 106—107, poz. 38).

²⁰ Pracę Usenera warto porównać z dwoma wizerunkami wzgórza rysowanymi 13 lat później przez Józefa Brodowskiego: panoramą Wawelu od strony północno-zachodniej oraz z widokiem od zachodu, z lewego brzegu Wisły. Por. *Przemiany dziejowe...*, s. 80—81, poz. 23 i 21; *Ikonografia Wawelu* 1, s. 60—61, poz. 2, oraz s. 224—225, poz. 134.

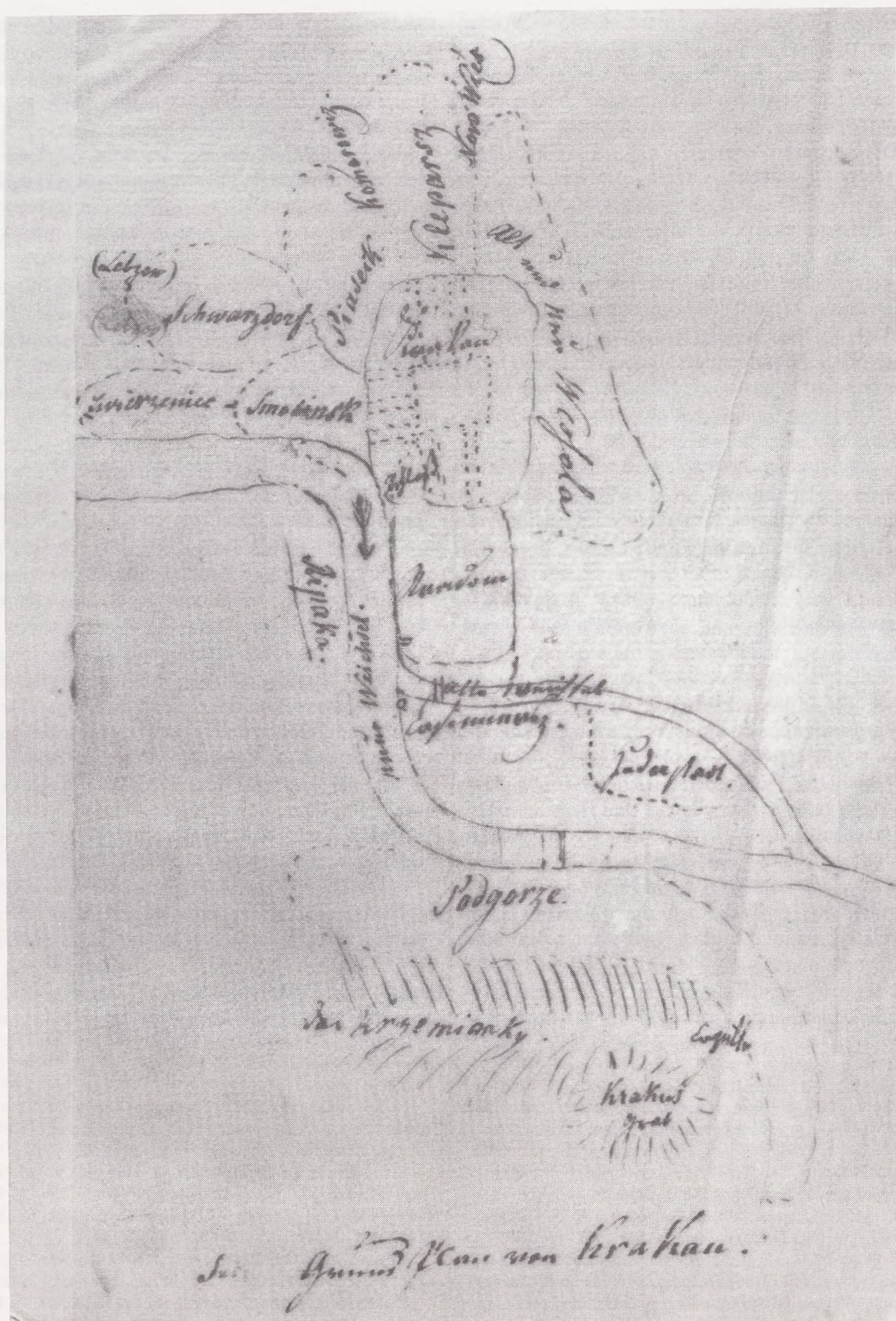
²¹ MNKi/GR/508: *Eine Kapelle bei Zwierzeniec*; akwarela, 16×18,6 cm; sygnatury i daty brak.

²² O kaplicy Św. Małgorzaty por. m.in.: S. Tomkowicz, *Powiat krakowski*, Teka Główna Konserwatorów Galicji Zachodniej, T. 2: 1906, s. 315; K. Kramarska-Anyszek, *Dzieje klasztoru pp. norbertanek na Zwierzyńcu do roku 1840*, *Nasza Przeszłość*, T. 47: 1977, s. 5—169; M. Rożek, *Salwator. Zabytki i tradycje Zwierzyńca*, Kraków 1988, s. 61—64.

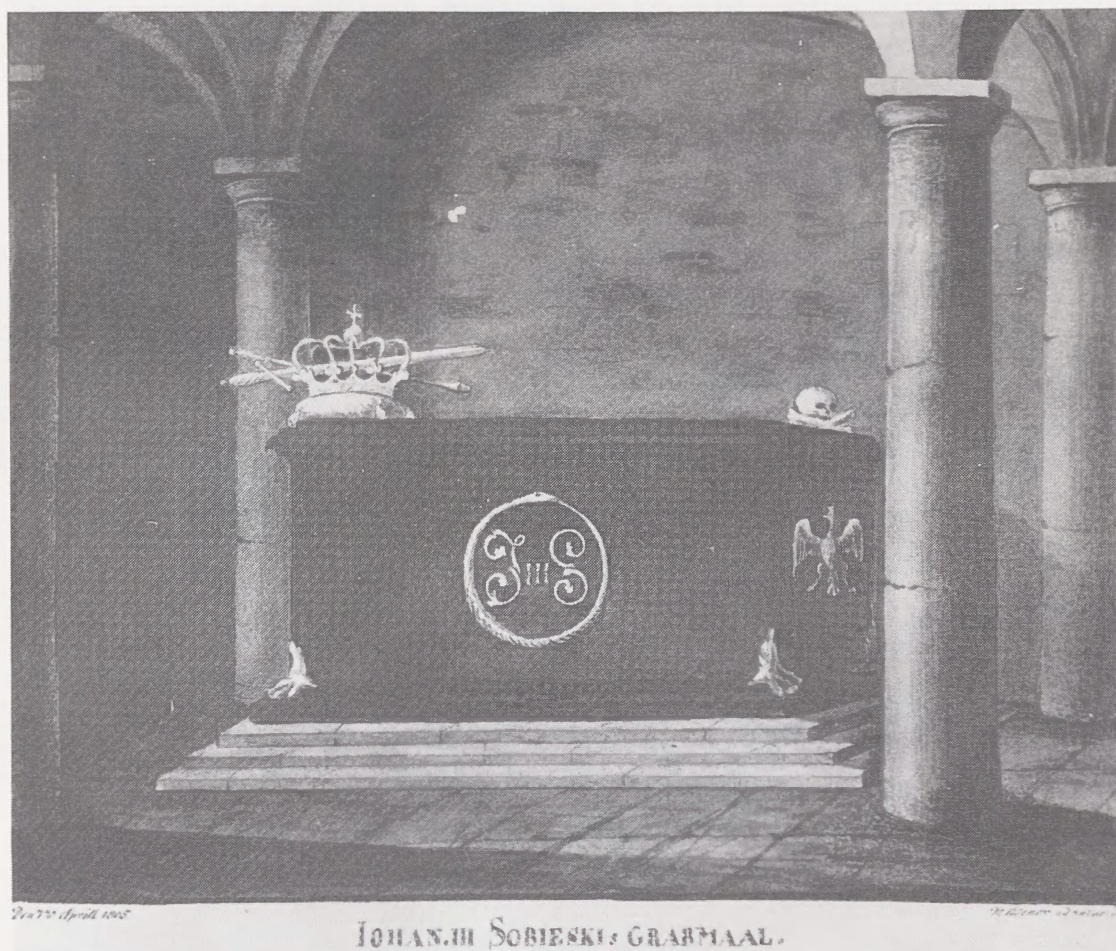
²³ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, *Liber ordinatorum et consecrationis ecclesiarum...*, sygn. 5, s. 265.

²⁴ MNKi/GR/510: *Skalka bei Krakau*; sepią, 16,8×19,5 cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr F Usener ad nat: fct”, po lewej data: „Den 28ten April 1805”.

²⁵ MNKi/GR/549: *Skalka*; akwarela, 21,7×32,7 cm; sygnatury brak, pod ramką po lewej data: „Den 28ten April 1805”, po prawej: „ad Natur”.



3. Grundriss [...] von Krakau, 1805; repr. Paweł Suchanek



4. Iohan. III Sobieski's Grabmaal, 7 IV 1805; repr. H. Pieczul

Nieco mniejsza, malowana sepią panorama ukazuje Skalkę z punktu widokowego usytuowanego u zbiegu Wisły i Starorzeczka; na akwareli kościół i klasztor oddano zaś ze znacznie bliższej perspektywy. Na obu widokach zabudowania paulińskie przerywają linię skromnych fortyfikacji Kazimierza; zachodnie skrzydło klasztoru przysłonięte jest częściowo otaczającym zewnętrzny podworec murem o formie półokrągłego bastionu — bastionów, zaznaczony jeszcze na tzw. Senackim planie Krakowa (1802—1809), zlikwidowany został około połowy XIX stulecia²⁶.

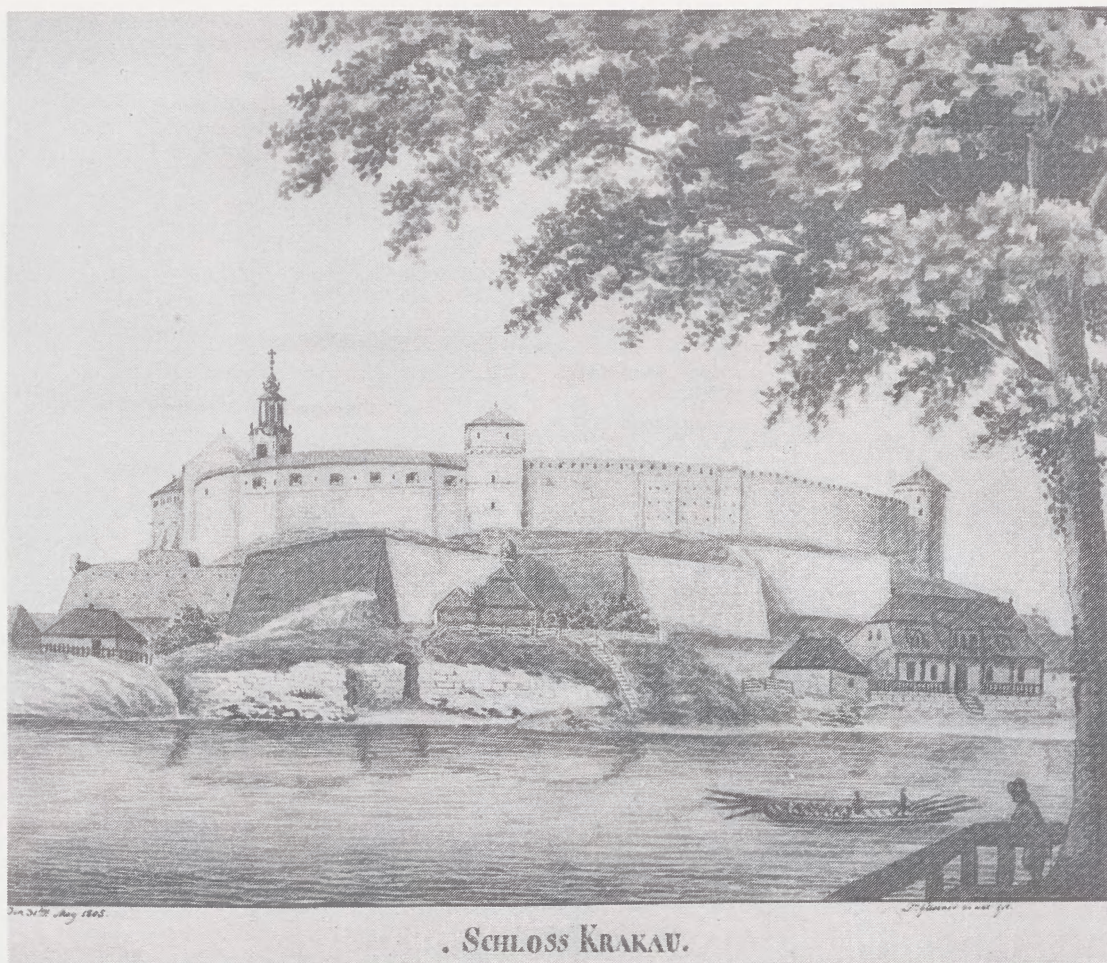
Z czterech skrzydeł wzniesionego w latach około 1636—1723 klasztoru o surowych, bezporządkowych elewacjach, przeprutych rzędem prostokątnych okien, widoczne są tylko dwa, znacznie zresztą uwysmuklone: północne (przysłonięte czę-

ciowo murami obronnymi Kazimierza) oraz zachodnie — to ostatnie z usytuowanym pośrodku fasady trójbocznym ryzalitem. W narożach skrzydeł wznoszą się wieloboczne wieżyczki alkierzowe, zwieńczone baniastymi, dość swobodnie przez Usenera potraktowanymi hełmami.

Od południa przylega do klasztoru gotycka, przebudowana w 1. połowie XVIII stulecia (ok. 1734—1751) bazylika Św. Św. Michała i Stanisława; na obu przedstawieniach widać północną, boczną elewację korpusu o zmienionym systemie artykulacji (m. in. zamiast zwielokrotnionych lizen — pojedyncze pilastry tokańskie) oraz fasadę prezbiterialną o niezgodnym z rzeczywistością, ujednoliconym porządku i znacznie skromniejszym detalu architektonicznym (m. in. okna i nisze pozbawione są oprawy). Znacznym przekształce-

²⁶ *Katalog map wielkoskalowych Krakowa XVI—XIX wieku*, Warszawa—Kraków 1981, s. 154. O historii Skalki por. m. in.: J. Muczkowski, *Skalka*, Biblioteka Krakowska, nr 4, Kraków 1897; J. Lepiarczyk, *Wiadomości źródłowe do dziejów budowy i urzędzenia barokowego kościoła na Skalce*

w Krakowie, *Rocznik Krakowski*, T. 35: 1961, s. 41—56; M. Krasnowolska, *Przyczynki do działalności budowlanej Jana Zaora*, *Rocznik Krakowski*, T. 49: 1978, s. 170—173; S. Świszczowski, *Miasto Kazimierz pod Krakowem*, Kraków 1981, s. 27 i *passim*.



5. *Schloss Krakau*, 31 V 1805; repr. H. Pieczul

niom uległy również formy flankujących elewację frontową wież (północna widoczna jest tylko fragmentarycznie): uwysmuklono ich proporcje, uproszczono podziały, a wreszcie zmieniono zarówno kształt okien, jak i wieńczących obie wieże późnobarokowych hełmów.

Namalowane przez Usenera widoki noszą datę 28 kwietnia 1805 roku, wyprzedzając tym samym powstałą 13 lat później (6 listopada 1818) panoramę Skałki, wykonaną przez Józefa Brodowskiego²⁷. Prace niemieckiego artysty i szkic Brodowskiego łączy zresztą niemal identyczna kompozycja: kościół i klasztor przedstawione zostały od strony północno-zachodniej, na tle szerokiego pejzażu Ludwinowa; w obu przypadkach oddano nie tylko architekturę zespołu paulińskiego, lecz także mało atrakcyjną, parterową zabudowę prawego brzegu Wisły pomiędzy Dębnikami a Podgórzem.

Swoistym „łącznikiem” między przedstawieniami o tematyce sakralnej a grupą widoków dawnych fortyfikacji Krakowa jest malowana sepią praca *Die St. Annen Kirche in Krakau*²⁸. Na pierwszym planie widnieje lekko pofałdowany teren dawnej fosy z umieszczoną centralnie grupą trzech postaci²⁹; nieco w głębi rozciąga się podwójny pas umocnień obronnych — fragment zachodniego odcinka fortyfikacji u wylotu ulicy Św. Anny. Niższy, podparty ukośnymi szcarkami mur zewnętrzny z rzędem strzelnic w zwieńczeniu to tzw. przedmurek lub przedmurze; tuż za nim, oddzielony grupą drzew, wznosi się znacznie wyższy główny mur obronny z basztą Nożowników po lewej oraz Rusznikarzy po prawej stronie kompozycji³⁰. Zarówno ów podwójny pas umocnień, jak i forma architektoniczna baszty Nożowników zbieżne są z wizerunkiem tegoż

²⁷ *Przemiany dziejowe...*, s. 21–22, poz. 138.

²⁸ MNKi/GR/509: *Die St. Annen Kirche in Krakau*; sepią, 16,7 × 19,5 cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr F Usener ad nat fct.”, po lewej data: „Den 24ten Mai 1805”.

²⁹ W albumie zachował się szkic owej grupy postaci; por.

MNKi/GR/548: rysunek bez daty, sygnatury oraz tytułu, 6,6 × 12,1 cm.

³⁰ O murach obronnych Krakowa por.: J. Muczkowski, *Dawne warownie krakowskie*, *Rocznik Krakowski*, T. 13: 1911, s. 1–48; J. Dobrzycki, *Dawne warownie Krakowa*,



6. Eine Kapelle bei Zwierzeniec; repr. H. Pieczul

odcinka fortyfikacji namalowanym niewiele wcześniej przez Jerzego Głogowskiego³¹; nieco odmiennie niż Głogowski³² potraktował natomiast Usener basztę Rusznikarzy: zamiast czworobocznej, krytej ostrosłupowym daszkiem budowli widnieje wysoka, cylindryczna konstrukcja o niskim, stożkowym zwieńczeniu.

Za linią murów obronnych rozciąga się pas zabudowy miejskiej z wyraźnie dominującym nad nią akademickim kościołem Św. Anny, wzniesionym w latach 1689—1703 według projektu Tyl-

mana z Gameren³³. Dość wiernie oddał Usener bryłę tej świątyni: szeroką nawę z rzędem kaplic (środkowa zwieńczona kopułą z latarnią), równej wysokości transept i prostokątne prezbiterium z przylegającym doń skarbcem, umieszczoną nad skrzyżowaniem kopułę na ośmiobocznym bębnie oraz potężną, dwuwieżową elewację frontową; w miarę starannie odtworzył również artysta artykulację korpusu kościoła oraz górnej kondygnacji fasady. Do ewidentnych błędów zaliczyć można natomiast znacznie mniejszą i smuk-

Kraków 1952; S. Świszczowski, *Mury miejskie Krakowa*, Ochrona Zabytków, R. 8: 1955, nr 3, s. 161—177; J. Pachonński, *Dawne mury floriańskie*, Kraków 1956; M. Tobiasz, *Fortyfikacje dawnego Krakowa*, Kraków 1973; J. Włodawski, *Miejskie mury obronne w państwie polskim do początku XV wieku*, Warszawa 1973, s. 192—226; M. Borowiejska-Birkenmajerowa, *Kształt średniowiecznego Krakowa*, Kraków 1975, s. 124 i *passim*; J. Bogdanowski, *Warownie i zielen twierdzy Kraków*, Kraków 1979, s. 28—59.

³¹ J. Muczkowski, *Dawne warownie...*, tabl. XII.

³² *Ibidem*, tabl. XI.

³³ Barokowy kościół Św. Anny stanął w miejscu zburzo-

nej uprzednio gotyckiej świątyni z lat ok. 1407—1428; od 1418 roku prawo patronatu nad kościołem należało do Akademii Krakowskiej. O Św. Annie por. m. in.: F. Klein, *Akademicki kościół Św. Anny w Krakowie. Studium architektury*, Rocznik Krakowski, T. 11: 1909, s. 51—64 (tu wcześniejsza literatura); S. Mossakowski, *Charakterystyka i geneza formy architektonicznej kościoła Św. Anny w Krakowie*, Rocznik Krakowski, T. 37: 1965, s. 37—60; *idem*, *Tylman z Gameren, architekt polskiego baroku*, Wrocław 1973, s. 78—80, 83—85, 189—193; A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, Warszawa 1980, s. 389—392.



7. Skalka bei Krakau, 28 IV 1805; repr. H. Pieczul

lejszą niż w rzeczywistości kopułę, zdecydowane obniżenie bębna, a przede wszystkim mocne „skręcenie” elewacji frontowej w kierunku zachodnim, dokonane bez wątpienia w celu lepszego jej wyeksponowania.

Pozostałe budowle stanowią jedynie tło dla oddanej z wyjątkową starannością bryły kościoła. Tuż za basztą Nożowników widać szkicowo potraktowane kamienice przy ulicy Szewskiej, pomiędzy fasadą Św. Anny a basztą Rusznikarzy namalował zaś Usener, mocno zresztą uwysmuklony, hełm wieży Ratuszowej, wzniesiony przez Piotra Bebera w latach 1684–1686 i przekształcony następnie w roku 1783³⁴. W tle tej ostatniej

baszty oraz przylegającego do niej odcinka murów obronnych wznosi się natomiast charakterystyczny, „schodkowy” szczyt jednego ze skrzydeł kolegium Nowodworskiego, wystawionego przez muratora Jana Laitnera pomiędzy 1638 a 1643 rokiem³⁵.

Mury obronne Krakowa (a właściwie ich fragment) są natomiast tematem następnego, malowanego sepią widoku, opatrzonego tytułem *Bei Krakau*; na przedstawieniu tym uwiecznił artysta północno-zachodni odcinek fortyfikacji w pobliżu klasztoru i kościoła Reformatów³⁶. Za usytuowanymi na planie pierwszym resztkami XVII-wiecznego beluardu, wystawionego w czasach szwedz-

³⁴ A. Miłobędzki, *op. cit.*, s. 420; J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2: *Kraków w wiekach XVI–XVIII*, Kraków 1984 (cyt. dalej: *Dzieje Krakowa* 2), s. 419–421.

³⁵ J. Leniek, *Książka pamiątkowa ku uczczeniu jubileuszu trzzechsetnej rocznicy założenia Gimnazjum Św. Anny w Krakowie*, Kraków 1888; S. Tomkiewicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa w I. połowie XVII wieku*, Archiwum Nauko-

we, Dział 1, T. 5: Lwów 1912, z. 1, s. 66–74; J. Samek, *Nawrót do gotyku w sztuce Krakowa I. połowy XVII wieku*, *Folia Historiae Artium*, T. 5: 1968, s. 80–81.

³⁶ MNKi/GR/496: *Bei Krakau*; sepią, 16,8 × 19,5 cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr: F:Usener ad nat. fct.”, po lewej data: „Den 1ten Junii 1805”. O murach obronnych Krakowa por. prace cytowane w przypisie 30.



8. *Skalka*, 28 IV 1805; repr. H. Pieczul

kiej okupacji, wznosi się podwójny pas umocnień: dość już zniszczony „przedmurek” oraz znacznie odeń wyższy, zwieńczony rzędem prostokątnych strzelnic, XIV-wieczny mur wewnętrzny z dwiema basztami — Ceklarzy i Katowską; w oddali, za rosnącym przy tej ostatniej baszcie drzewem widać jeszcze, namalowane z mniejszą już starannością, umocnienia bramy Sławkowskiej³⁷. W przypadku stojącej w pobliżu zabudowań reformackich baszty Ceklarzy, wiernie oddał Usener zarówno formę samej budowli, jak i charakterystyczną dekorację elewacji w postaci ostrołukowych płycin³⁸; starannie odtworzył także wystawioną u wylotu ulicy Rogackiej (dziś Św. Marka) XVI-wieczną basztę Katowską, upraszczając jednak nieco dekorację ściany północnej (brak m. in. osadzonych w murze lwich głów) oraz kształt wieńczącej elewację późnorenesansowej attyki³⁹. Usener malował swój

widok 1 czerwca 1805 roku, a więc zaledwie na kilka lat przed wyburzeniem opasujących miasto fortyfikacji⁴⁰; sporządzony przezeń wizerunek jest więc jeszcze jednym, bardzo cennym — i to wcześniejszym nawet od akwareli J. Głogowskiego — uzupełnieniem znanej dotąd ikonografii murów obronnych Krakowa.

Kolejne, noszące datę 16 czerwca 1805 roku, przedstawienie to widok krakowskiego Barbakanu od strony północno-zachodniej⁴¹. Plan pierwszy wypełnia porośnięty trawą teren z wyraźnie zaznaczonym korytem dawnej fosy, wówczas już zasypanej. Nieco w głębi wznosi się stanowiąca dominantę całej kompozycji bryła Barbakanu: poprzedzony przedsionkiem rondel (nad bramą widać tablicę z napisem: RENOVATUM ANNO 1787) z nadwieszonym na konsolach występem z machikułami i rzędem siedmiu wieżyczek

³⁷ Por.: J. Muczkowski, *Dawne warownie...*, tabl. VIII; J. Dobrzycki, *op. cit.*, tabl. 23. Na widoku Usenera brak m. in. beluardu wzniesionego przed bramą Sławkowską w latach 1682—1683; por. *Dzieje Krakowa* 2, s. 417.

³⁸ Por. J. Dobrzycki, *op. cit.*, tabl. 19. Basztę tę mylnie określono w pracy J. Muczkowskiego (*Dawne warownie...*) jako „pierwszą basztę Szewską”; na publikowanej tamże akwareli

J. Głogowskiego (tabl. VIII) stojący przed murami beluard jest w znacznie lepszym stanie niż na widoku Usenera.

³⁹ Por.: J. Muczkowski, *Dawne warownie...*, tabl. X; J. Dobrzycki, *op. cit.*, tabl. 20.

⁴⁰ Pierwsze prace rozbiórkowe zaczęły się już w roku 1807; por. *Dzieje Krakowa* 3, s. 16.

⁴¹ MNKi/GR/497: *St. Florians Thor in Krakau*; sepia,



9. Die St. Annen Kirche in Krakau, 24 V 1805; repr. H. Pieczul

w zwieńczeniu; od południa przytyka doń prostopadłościenny budynek bramy wjazdowej, połączony szczyt z wieżą bramy Floriańskiej. Mimo pewnych błędów (m. in. zbyt duży przedsiemek, uwyśmuklenie wieżyczek, liczba i kształt otworów) i kłopotów z perspektywą (szczególnie w partii południowej), namalowany przez niemieckiego artystę widok stanowi dość cenne źródło ikonograficzne, ukazuje bowiem bryłę Barbakanu przed zmianami, jakie zaszły w niej w ciągu 1. połowy XIX stulecia⁴². Pod ramką umieścił Usener otoczoną promienistą mandorlą postać św. Floriana, uzupełniając w ten sposób tytuł przedstawienia, a być może nawiązując także do herbu dawnego miasta Kleparza, od strony którego malował swój widok.

Szczególnie wiele uwagi poświęcił artysta trzem, wtedy jeszcze podkrakowskim, kopcom: Krakusa na Krzemionkach, Wandy w Mogile oraz Esterki w Łobzowie. W albumie kieleckim zachowało się aż pięć oryginalnych szkiców rysunkowych oraz siedem „pierwszych reprodukcji” widoków o tej właśnie tematyce, powstałych — poza jednym wyjątkiem⁴³ — w kwietniu 1805 roku. W przypadku najczęściej przedstawianych kopców — Krakusa oraz Wandy — malowane sępią widoki tworzą wyraźny ciąg kompozycyjny, rozpoczęty szeroką panoramą okolicy, po której następuje ujęcie obejmujące „kurhan” wraz z bezpośrednim otoczeniem, całość zamyka zaś przedstawiony z niewielkiej odległości wizerunek samego kopca. Być może Usener znał wiążące się

16,7 × 19,4 cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr FUSener ad nat: fct:”, po lewej data: „Den 16ten Juni 1805”. O krakowskim Barbakanie por. prace cytowane w przypisie 30, a także M. Borowiejska-Birkenmajerowa, *Barbakan krakowski*, Kraków 1979.

⁴² O restauracji Barbakanu, prowadzonej zasadniczo w latach 1839—1841, zob. M. Borowiejska-Birkenmajerowa, *Barbakan...*, s. 107—124.

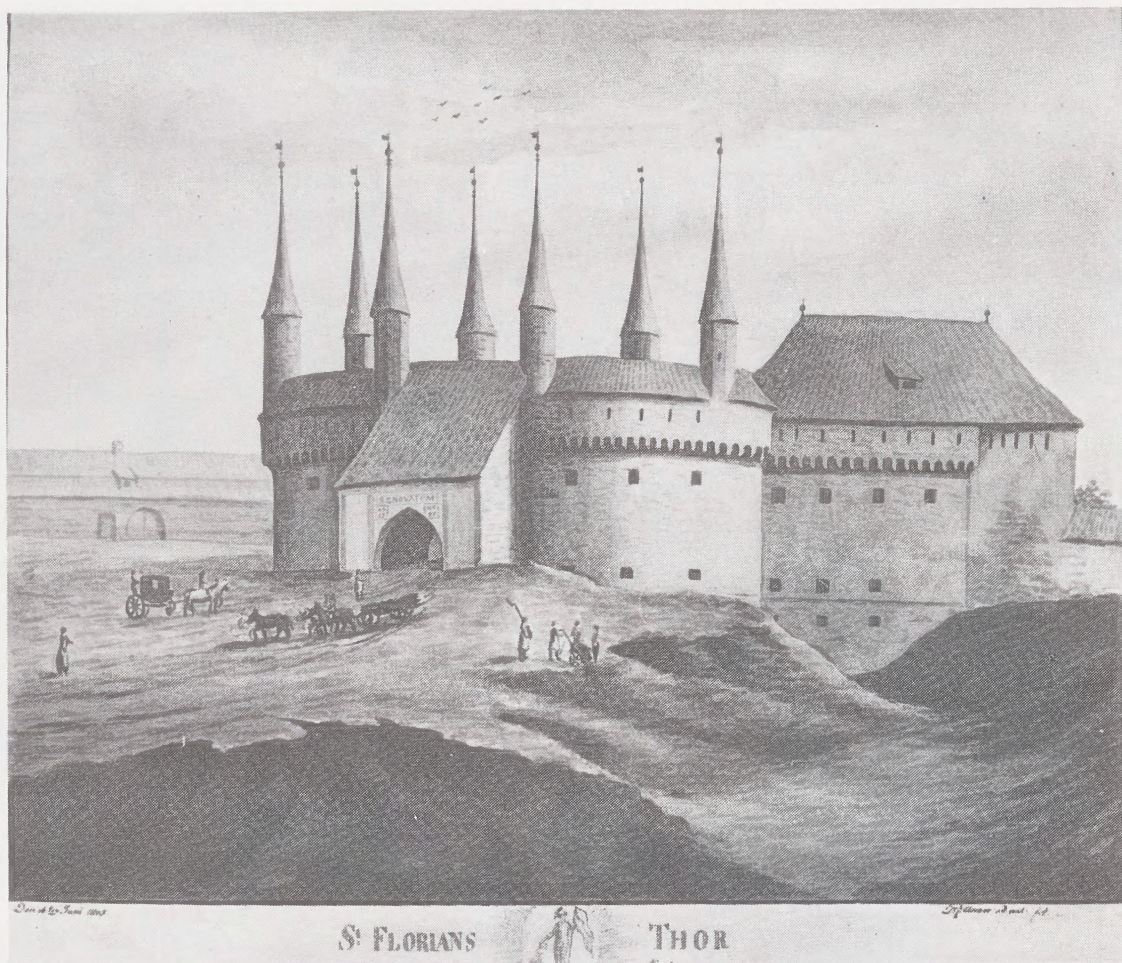
⁴³ Panoramę Krzemionek rysował Usener w lipcu 1805 roku.



10. Grupa postaci (szkic do ryc. 9); repr. P. Suchanek



11. *Bei Krakau*, 1 VI 1805; repr. P. Suchanek



12. St. Florians Thor in Krakau, 16 VI 1805; repr. H. Pieczul

z owymi „kurhanami” legendy⁴⁴ — świadczą o tym choćby tytuły poszczególnych prac, wyraźnie określające każdy z kopców jako „grobowiec” Krakusa, Wandy, czy Esterki; bogata ich przeszłość oraz niezwykła forma musiały zresztą wywrzeć na artyście duże wrażenie — równie często i chętnie przedstawiał jedynie ruiny zamku chęcińskiego.

Omawianą grupę prac rozpoczynają trzy malowane sepią widoki kopca Krakusa⁴⁵; do dwóch z nich zachowały się w albumie oryginalne szkice rysunkowe⁴⁶. Zarówno pierwotne przeznaczenie (kurhan grobowy lub miejsce kultowe), jak i do-

kładne datowanie owego kopca pozostają do dziś nie rozstrzygnięte; w ciągu dziejów zmieniał się także jego kształt oraz wygląd najbliższego otoczenia⁴⁷. Usener tworzył swoje widoki przed włączeniem kopca Krakusa w obręb wzniesionych w latach 1849—1854 austriackich umocnień obronnych; „kurhan” otoczono wówczas wałem ziemnym, murem i fosą oraz wystawiono przy nim koszary, rozebrane po roku 1954⁴⁸. Bez wątpienia najciekawszym i najbardziej rozbudowanym kompozycyjnie widokiem jest wykonana w lipcu 1805 roku panorama Krzemionek; w albumie

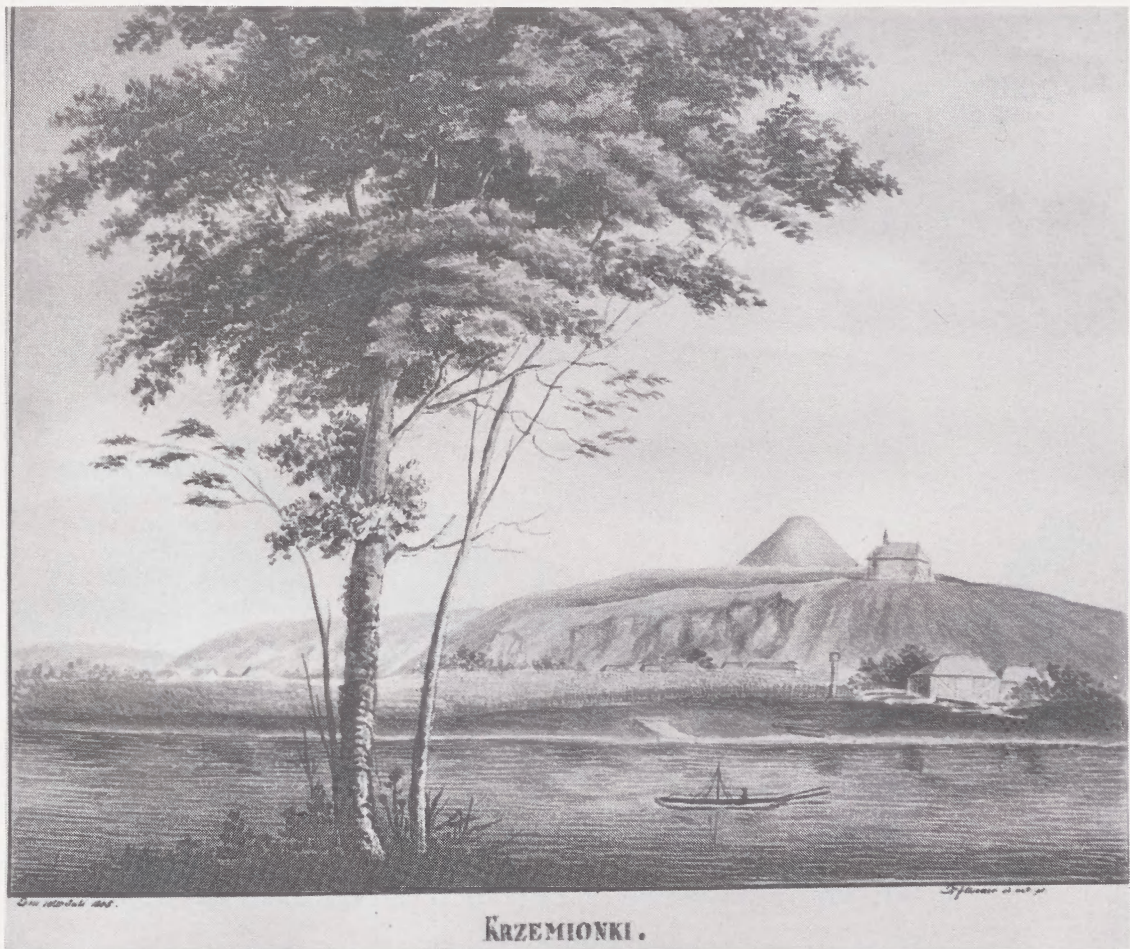
⁴⁴ Por.: J. Długosz, *Annales seu chronicae intiti Regni Poloniae*, t. 1—2, Warszawa 1964, s. 125—127 i 129—132; J. Mączyński, *op. cit.*, t. 3, s. 187.

⁴⁵ Są to następujące prace: MNKi/GR/499: *Krzemionki*; sepia, 16,7×19,4 cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr F. Usener ad nat. fct.”; po lewej data: „Den 10ten Juli 1805”; MNKi/GR/500: *Krakus Grab-Hügel*; sepia, 16,8×19,6 cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr Fr Usener ad nat. del.”; po lewej data: „Den 4ten April 1805”; MNKi/GR/501: *Krakus Grabhügel*; sepia, 17,1×19,7 cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr F. Usener ad nat. fecit”; po lewej data: „Den 6ten April 1805”.

⁴⁶ Są to następujące rysunki: MNKi/GR/546: *Krakus Grabhügel*; piórko, tusz; 8,3×11,7 cm; brak daty i sygnatury (szkic do nr. GR/501); MNKi/GR/550: *Der Krzemionki mit Krakus Grabhügel und der Gertrudenkapelle bei Krakau*; piórko, tusz, ołówek; 17,3×36 cm; sygnatury brak; na tle widoku u dołu data: „Den 17ten Juli 1805” (szkic do nr. GR/499).

⁴⁷ Hipotezy dotyczące genezy i datowania kopców Krakusa oraz Wandy wraz z przytoczeniem podstawowej literatury podają *Dzieje Krakowa* 1, s. 55—61.

⁴⁸ J. Bogdanowski, *Warownie i zieleni...*, s. 85—93, 257, 266.



13. Krzemionki, 10 VII 1805; repr. H. Pieczul

zachował się zarówno szkic rysunkowy, jak i wierna względem niego, malowana sepią „pierwsza reprodukcja”⁴⁹. Gęsto dziś zabudowany obszar Podgórze to w początkach XIX stulecia teren o niemal rolniczym charakterze: tuż za usytuowaną na pierwszym planie wstęgą Wisły rozciągają się pola porośnięte łąnami zbóż oraz luźno rozrzucone skupiska niskich, parterowych domków; tło kompozycji wypełnia wzgórze Lasoty z kościołem Św. Benedykta oraz jedno ze wzniesień Pogórza Karpackiego z położonym nieco w głębi kopcem Krakusa. Szkic rysunkowy bogatszy jest od reprodukcji o strzałkę wskazującą kierunek nurtu rzeki oraz ma znacznie bardziej rozbudowany tytuł: *Der Krzemionki mit Krakus Grabhügel und der Gertrudenskapelle bei Krakau*. Tytuł ów zawiera

jednak poważny błąd: położona na szczycie wzgórza Lasoty niewielka świątynka, o prostokątnej, podpartej w narożach szkarpami nawie i nieco niższym prezbiterium, nie jest bowiem kaplicą Św. Gertrudy, lecz odrestaurowanym gruntownie w 1598 roku kościołem Św. Benedykta, posadowionym w miejscu znacznie starszych budowli sakralnych⁵⁰. Wymieniona natomiast w tytule kaplica — dziś już nie istniejąca — wznosiła się w rzeczywistości na wale pod murami obronnymi Krakowa, na wschód od Nowej Bramy; wystawioną w latach 1429—1433 i odbudowaną po zniszczeniach szwedzkiego „potopu” pomiędzy 1660 a 1666 rokiem kaplicę rozebrano w 2. dekadzie XIX stulecia (1813—1817)⁵¹.

Nieco odmienne w charakterze są natomiast

⁴⁹ Por. przypisy 45 i 46. Szkic rysunkowy nosi numer GR/550, jego pierwsza reprodukcja zaś — GR/499.

⁵⁰ O kościele Św. Benedykta por. m.in.: W. Zin, W. Grabski, *Wczesnośredniowieczne budowle Krakowa w świetle ostatnich badań*, Rocznik Krakowski, T. 38: 1966, s. 50—53 (tu wcześniejsza literatura); *Dzieje Krakowa* I, s. 10 i *passim*.

⁵¹ O kościele Św. Gertrudy por. m.in.: K. Estreicher,

Fundacja Wierzyrkowa, Rocznik Krakowski, T. 25: 1934, s. 150—158 (tu wcześniejsza literatura); M. Rożek, *Nie istniejące kościoły Krakowa*, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej, R. 33: 1984, nr 1/2, s. 111—112; M. Samek, *Architektura sakralna Krakowa w XVII stuleciu. Kościoły jednonawowe*, Kraków 1992 (mpis pracy doktorskiej w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej), kat. VI.



14. *Krakus Grab-Hügel*, 4 IV 1805; repr. H. Pieczul

wykonane w kwietniu 1805 roku widoki równie starego i nie przebadanego jeszcze gruntownie kopca Wandy — aż w dwóch przypadkach na ogólną liczbę trzech przedstawień kopiec ów pojawia się tylko w tle pejzażu z podkrakowskiej wsi Mogiła⁵². Bez wątpienia najciekawszy i zarazem najbogatszy ikonograficznie jest, uzupełniony legendą, rysunek samego „kurhanu” oraz malowana sepią jego „pierwsza reprodukcja”⁵³. Na pierwszym planie, pośrodku zaoranego pola, wznosi się niski, zaokrąglony kopiec z przecinającą zbocze

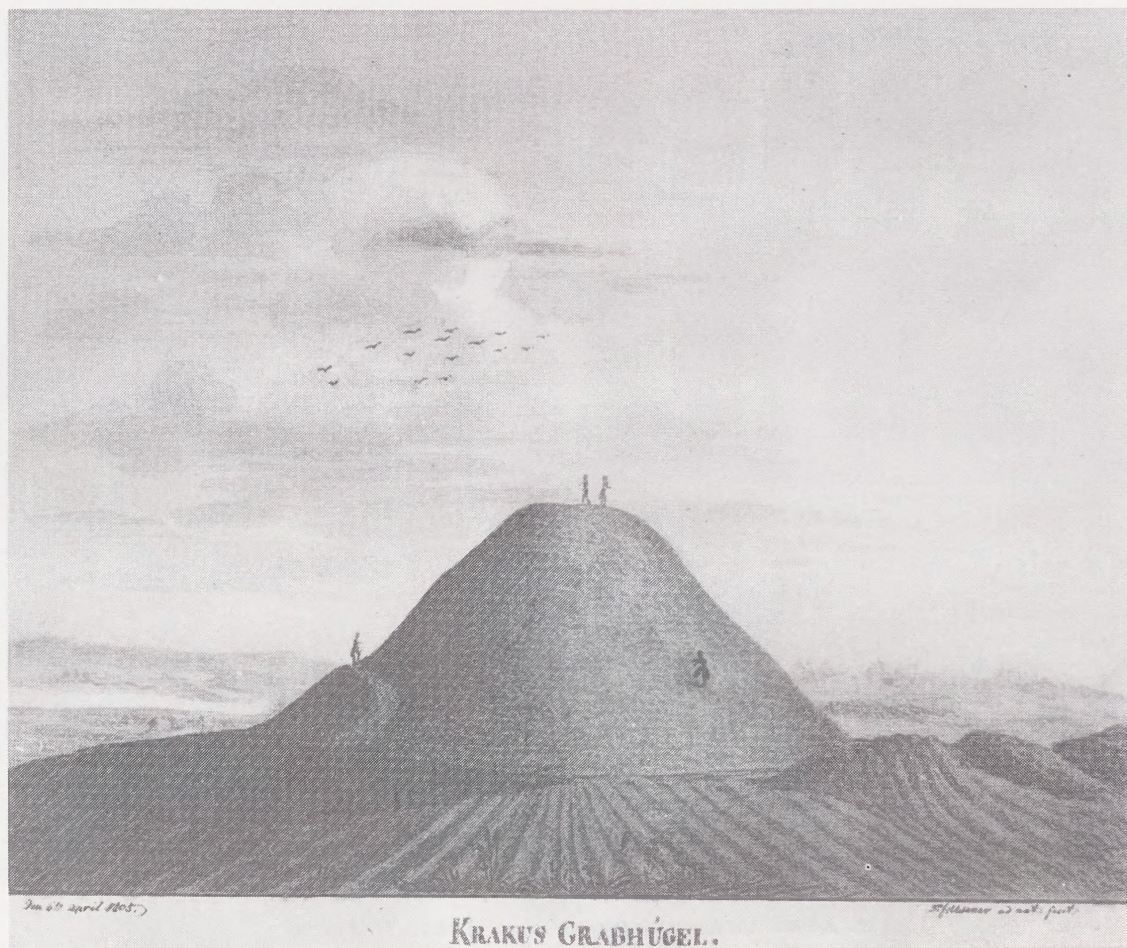
krętą ścieżką, prowadzącą do usytuowanej na szczycie czworobocznej kapliczki. W tle rozpościera się rozległy pejzaż z okolic Krakowa, z wstęgą Wisły po lewej i bryłą kościoła Cystersów w Mogile po prawej stronie; za tą świątynią widać na horyzoncie sylwetkę kopca Krakusa na Krzemionkach. Okazała, trójnawowa bazylikę cysterską przedstawił Usener w dużym uproszczeniu, zachowując jednak ogólną dyspozycję bryły ze znacznie uwysmukloną sygnaturką nad skrzyżowaniem nawy i transeptu⁵⁴.

⁵² Są to następujące widoki: MNKi/GR/505: *Bei Mogila*; sepia, 16,9 × 19,4 cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr F Usener ad nat. fct”, po lewej data: „Den 17ten April 1805”; MNKi/GR/506: *Wanda's Grab-Hügel*; sepia, 17,1 × 19,7 cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr F Usener ad nat. fecit”, po lewej data: „Den 17ten April 1805”. Do tego ostatniego widoku zachował się w albumie oryginalny szkic rysunkowy, por.: MNKi/GR/545 Rewers: *Kopiec Wandy*; piórko, tusz, 19,1 × 23,4 cm; sygn. i daty brak.

⁵³ MNKi/GR/545 Awers: *Der Wanda Grabhügel gegen Süden*; piórko, tusz, 19,1 × 23,4 cm; na tle rysunku u dołu po lewej data: „Den 17ten April 1805”, pod tytułem częściowo

nieczytelna legenda: „[...] 1) Kloster zu Mogila, 2) Cracus Grab., 3) Weichssel”. Reprodukcją tegoż rysunku jest praca MNKi/GR/507: *Der Wanda Grab-Hügel*; sepia, 16,9 × 19,7 cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr Usener ad nat. fct”, po lewej data: „D. 17 April 1805”.

⁵⁴ Chociaż na obu wyżej wymienionych przedstawieniach brak panoramy Krakowa, to jednak uznać je można za prototyp tzw. „widoku z kopcami”, wyprzedzający uznaną przez Jerzego Banacha za pierwowzór takiego ujęcia akwatintę F. Dietricha, zdobiącą stronę tytułową *Monumenta Poloniae Cracoviensia* z lat 1822—1827; J. Banach, *Dawne widoki...*, s. 148—149 i 192, kat. 45.



15. Krakus Grabhügel, 6 IV 1805; repr. H. Pieczul

Dwukrotnie rysował niemiecki artysta trzeci z krakowskich „kurhanów” — tzw. mogiłę Esterki na Łobzowie; zarówno problem jej datowania, jak i funkcji pierwotnej (kurhan grobowy z VII wieku, czy kopiec widokowy z XVI stulecia) pozostają nie rozstrzygnięte⁵⁵. Wykonane 6 kwietnia dwa szkice⁵⁶ stały się podstawą dla malowanego sepią widoku, w stosunku do oryginałów wzbogaconego o usytuowane na pierwszym planie kępy drzew i krzewów⁵⁷. Na jednym z rysunków pojawia się natomiast, znana zresztą z innych widoków, po-

stać mężczyzny z laską; być może jest to autoportret samego Usenera, rodzaj „rysunkowej pamiątki”, pełniącej funkcję podobną do fotografii.

Pomiędzy widokami kościołów, kopców, czy murów obronnych znalazło się również przedstawienie o dość nietypowej dla Usenera tematyce: malowany sepią wizerunek łączącego Kraków z Podgórzem mostu Karola, wzniesionego w roku 1802 według projektu wiedeńskiego inżyniera Józefa Schmidta⁵⁸. Artysta utrwalił widok mostu zaledwie w trzy lata po jego otwarciu: ujęta

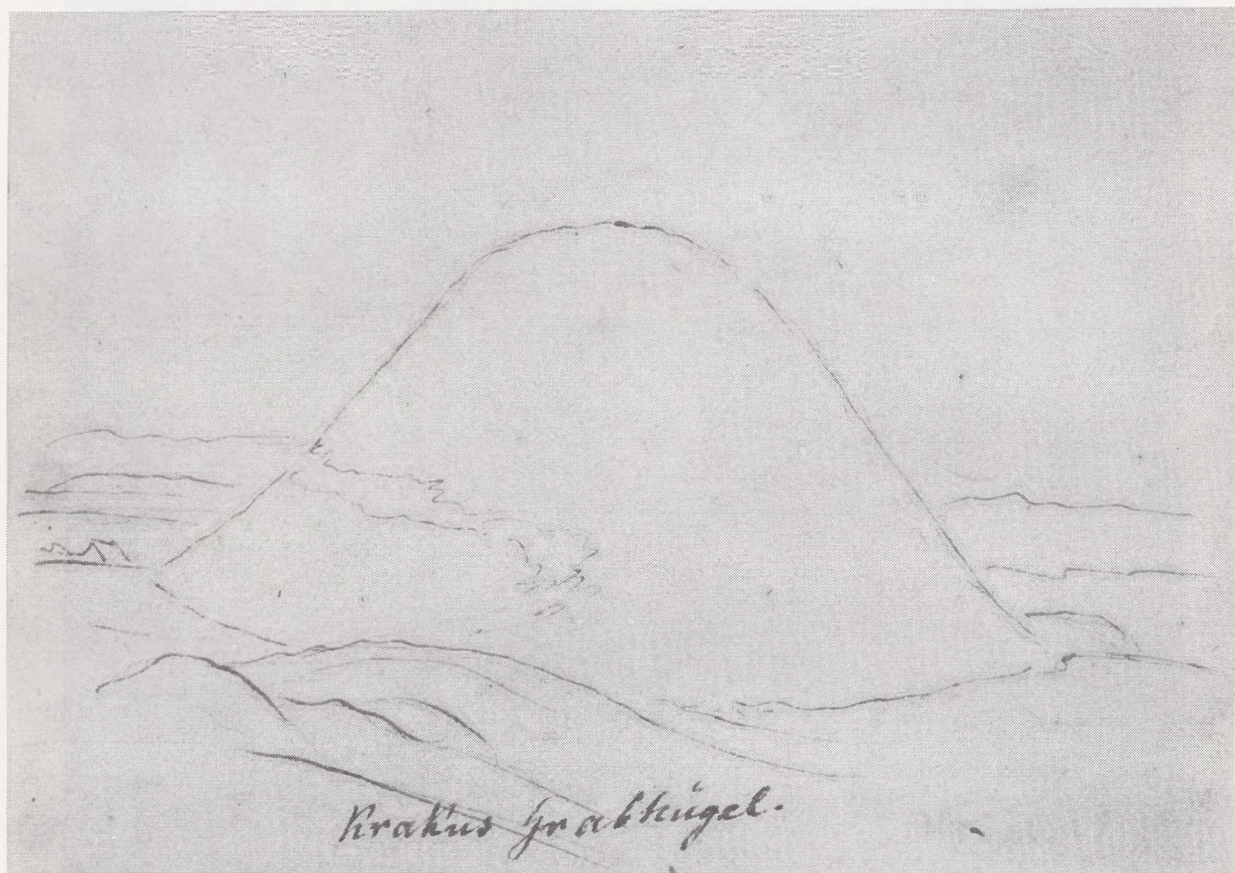
⁵⁵ Na przeznaczenie sepulkralne wskazywał A. Żaki, *Archeologia Krakowa, niektóre problemy naukowe i konserwatorskie*, Ochrona Zabytków, R. 8: 1955, s. 248; rozpoznanie kopca Esterki jako elementu architektury ogrodowej zaproponował J. W. Rączka, *Królewska rezydencja palacowo-ogrodowa na Łobzowie. Stan badań i zachowane źródła archiwalne*, cz. 1: 1367—1586, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, T. 16: 1982, s. 25.

⁵⁶ MNKi/GR/543: *Esterka's Grabhügel zu Lobzów*; piórko, tusz, 15,3 × 18,2 cm; sygn. brak, na rysunku u dołu na osi tytuł i data: „Krakau d. 6. April 1805”; MNKi/GR/544: *Der Esterka Grabhügel zu Lobzów*; piórko, tusz, 10,2 × 14,8 cm; brak sygnatury oraz daty.

⁵⁷ MNKi/GR/502: *Esterka's Grabhügel*; sepią, 17,1 × 19,9

cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr Usener ad nat. fct”, po lewej data: „Den 6 April 1805”. Pracę Usenera porównać można z innymi widokami kopca Esterki, publikowanymi m.in.: J. W. Rączka, *op. cit.*, cz. 1, il. 6; J. Bogdanowski, *Królewski ogród na Łobzowie. Historia przemian*, cz. 1: *Okres świetności (XIV—XVIII w.)*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, T. 24: 1990, il. 1.

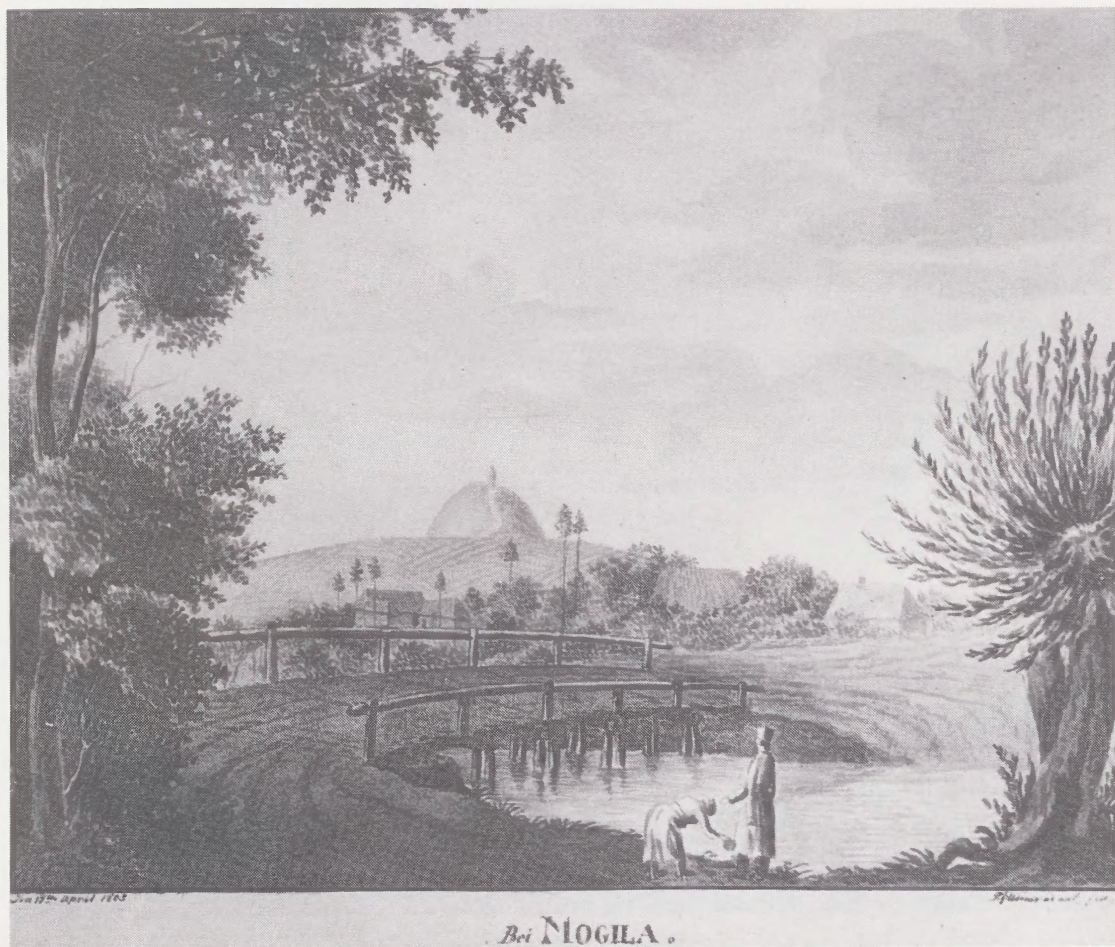
⁵⁸ MNKi/GR/511: *Die Carl's Brücke in Krakau*; sepią, 16,8 × 19,7 cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr Fr Usener ad nat. fct”, po lewej data: „Den 21ten Mai 1805”. O moście Karola por.: J. Purchla, *Krakowskie mosty wiślane i ich znaczenie dla rozwoju przestrzennego miasta w XIX i XX wieku*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, T. 15: 1981, s. 27—28; *Dzieje Krakowa* 3, s. 11.



16. Krakus Grabhügel (szkic do ryc. 15); repr. H. Pieczul



17. Der Krzemionki mit Krakus Grabhügel und der Gertrudenkapelle bei Krakau, 17 VII 1805 (szkic do ryc. 13); repr. H. Pieczul



18. *Bei Mogila*, 17 IV 1805; repr. H. Pieczul

w murowane przyczółki, potężna, czteroprzęsłowa konstrukcja z pni dębowych posadowiona jest na wbitych w dno rzeki rządach pali drewnianych. Mimo braku oryginalnego, rysunkowego szkicu, malowana sepia reprodukcja stanowi sama w sobie cenne źródło ikonograficzne, dokumentując konstrukcję od dawna już nie istniejącą — zaledwie w 8 lat później, 27 sierpnia 1813 roku, most Karola został bowiem zniszczony przez wysoką falę powodziową⁵⁹.

Spośród wszystkich widoków krakowskich bez wątpienia najcenniejsza jest wykonana piórkem i tuszem wielka panorama miasta od zachodu — poszukiwany przez Jerzego Banacha szkic do malowanego sepia widoku o tej samej tematyce⁶⁰.

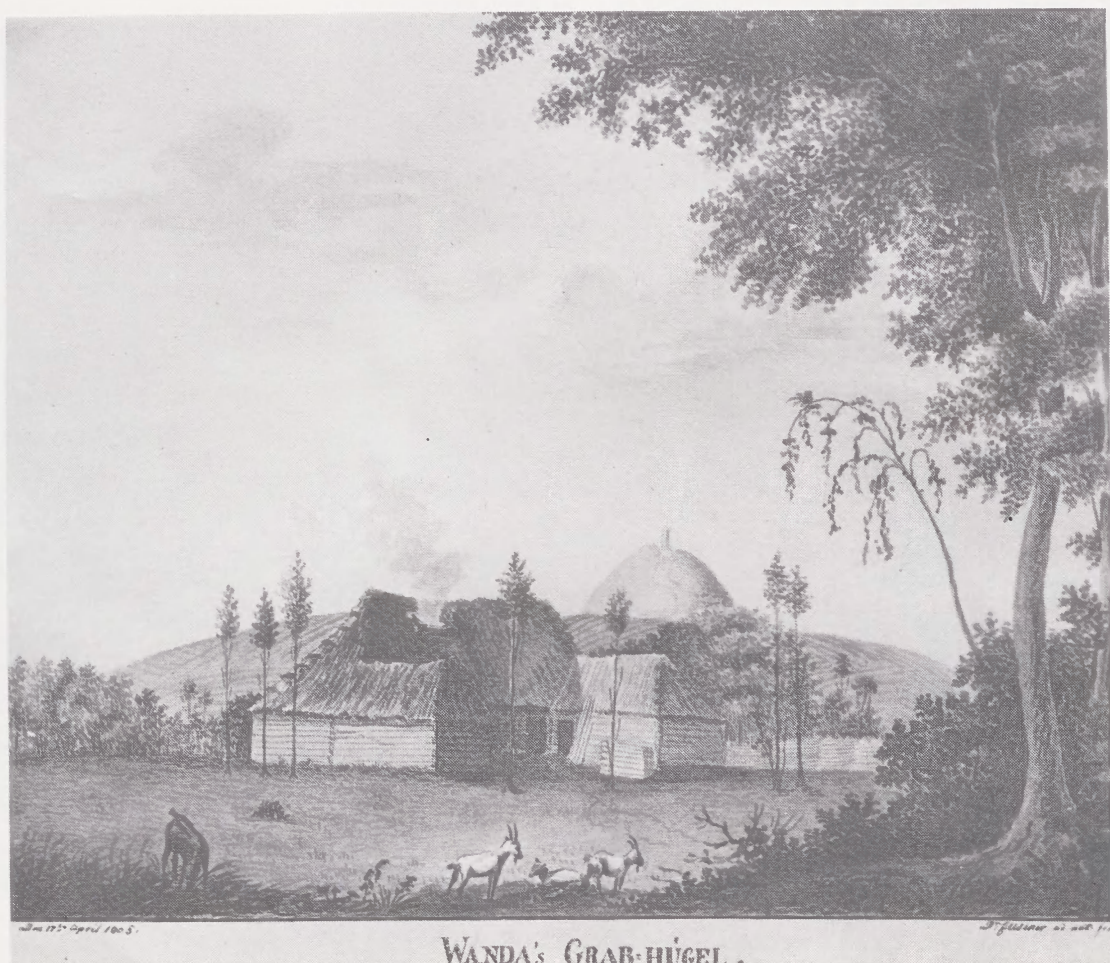
Na pierwszym planie umieścił Usener szczyt wzgórza Bł. Bronisławy z usytuowanym po stronie południowej kościołem Najświętszego Salwatora — jedną z najstarszych fundacji sakralnych Krakowa (Nr 1: *Kirche in Zwierzeniec*)⁶¹. Rysunek przedstawia świątynię w tej postaci, jaką nadały jej prowadzone w XVII i XVIII stuleciu prace budowlane: poprzedzona dwukondygnacyjną wieżą, prostokątna, podparta szkarpmi nawa i znacznie węższe, zwieńczone schodkowym szczytem prezbiterium z dobudowaną od północy zakrystią, krytą siodłowym dachem.

Za wzgórzem rozciąga się szeroka równina, przecięta strumieniem Rudawy; obszar po lewej stronie rzeki wypełnia łąka z kępami zarośli (obec-

⁵⁹ J. Purchla, *op. cit.*, s. 28.

⁶⁰ MNKi/GR/520: *Ansicht von Krakau nach der Natur*; piórko, tusz; sygn. na rysunku u dołu po prawej: „Aufgenommen den 10ten und 11ten Juni 1805 von Dr Usener”. Panorama narysowana została na trzech sklejonych ze sobą kartkach papieru; wymiary całości — 21,9 × 105,8 cm. O istnieniu oryginalnego szkicu wspomina J. Banach, *Nieznany widok...*, s. 122.

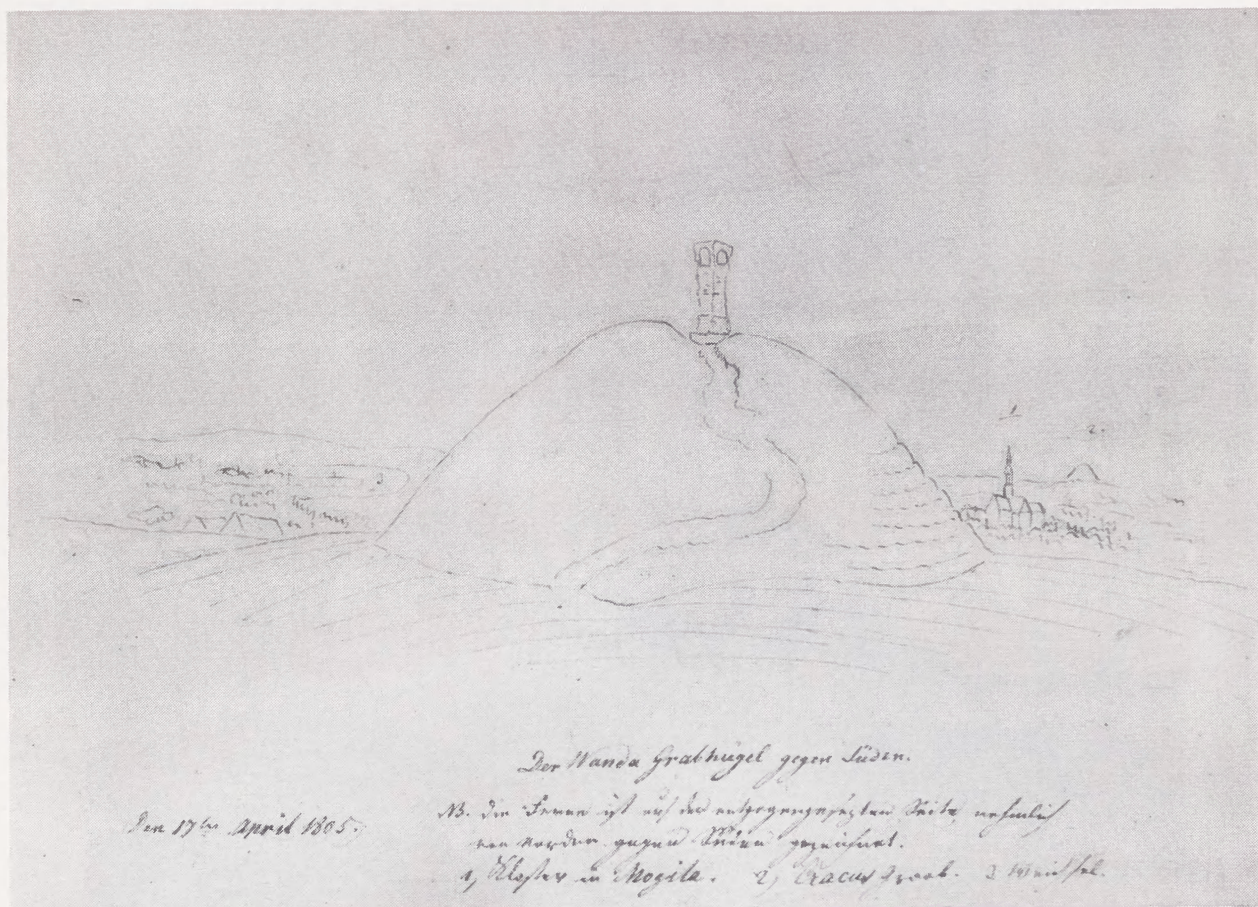
⁶¹ O kościele tym por. m.in.: Z. Gawlik, *Kościół Św. Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie*, *Biuletyn Historii Sztuki i Kultury*, R. 10: 1948, s. 1—20 (tu wcześniejsza literatura); J. Hawrot, *Pierwotny kościół pod wezwaniem Salwatora na Zwierzyńcu w Krakowie*, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, T. 1: 1956, z. 2, s. 157—172; W. Zin, W. Grabski, *op. cit.*, s. 35—44; K. Kramarska-Anyszek, *op. cit.*, s. 6 i *passim*; M. Rożek, *Salwator...*, s. 19—32.



19. Wanda's Grab-Hügel, 17 IV 1805; repr. H. Pieczul



20. Kopiec Wandy (szkic do ryc. 19); repr. P. Suchanek



21. Der Wanda Grabhügel gegen Süden, 17 IV 1805 (szkic do ryc. 22); repr. H. Pieczul

ne Błonia), teren po prawej zaś — szkicowo potraktowane drzewa i krzewy (dawny Zwierzyniec lub ogród królewski, Nr 41: *Zwierzyniec*)⁶². Na lewym brzegu płynącej wzdłuż Zwierzyńca Wisły (Nr 42: *Weichselflus*), w jej dolnym, podchodzącym już pod Wawel, odcinku narysował Usener skupiska domów, określając zabudowę bliżej Zwierzyńca jako *Smolinsk* (Nr 40), dzielnicę u stóp wzgórza wawelskiego zaś jako *Ripaki* (Nr 39). W tle rozpościera się, rozwijana od południa ku północy, wielka panorama Kazimierza i Krakowa, rysowana lekką, pełną świeżości, delikatną kreską. I tak, za kościołem Najświętszego Salwatora widać parterową zabudowę Ludwinowa oraz łagodne wzniesienia Krzemionek z kopcem Krakusa (Nr 2: *Krakus Grabhügel*)

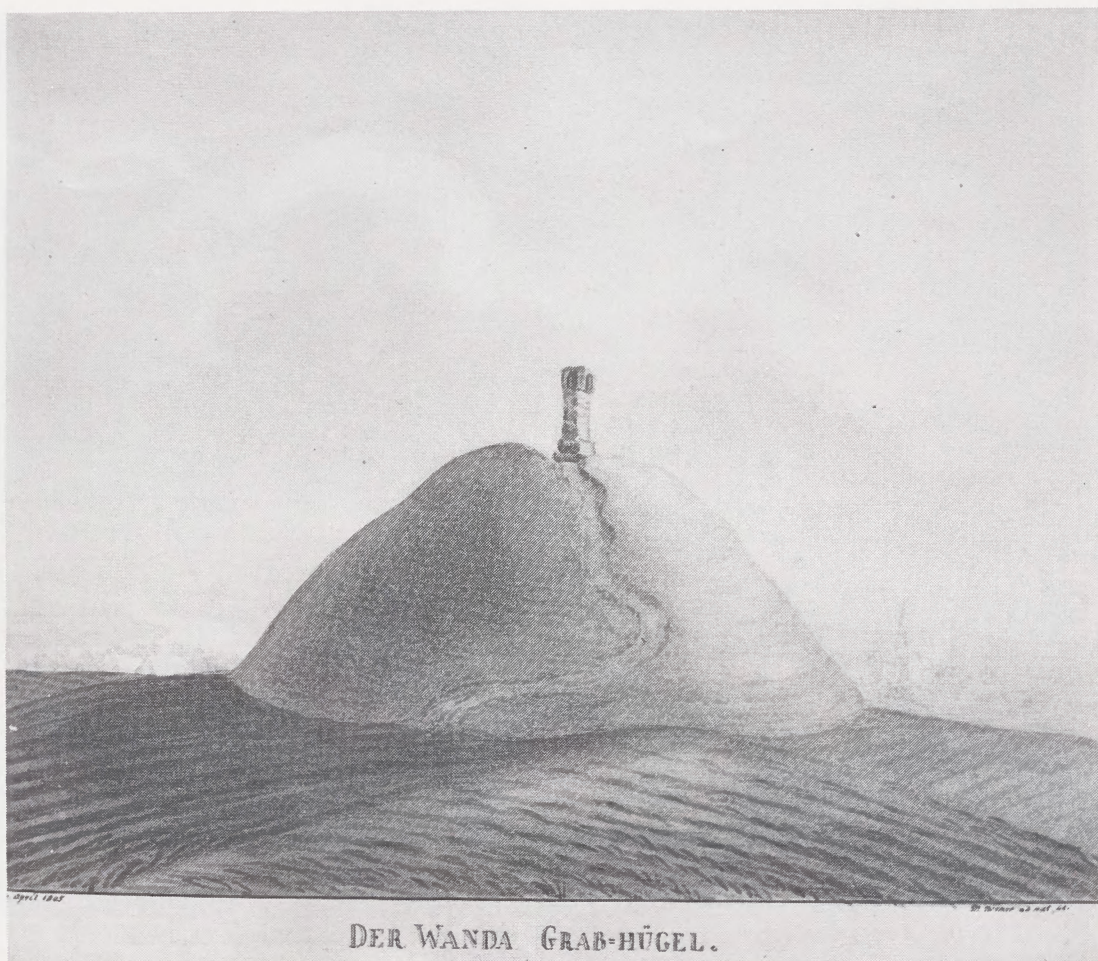
⁶² Nazwy podane w nawiasach pochodzą z zawartej w zeszycie legendy. Niestety, nie wszystkie budowle zaznaczone na panoramie udało się rozpoznać — odpowiadająca im bowiem część tekstu jest albo uszkodzona, albo też całkowicie nieczytelna (nr: 3, 4, 11, 15).

⁶³ Ograniczone ramy niniejszej publikacji nie pozwalają na cytowanie pełnej literatury przedmiotu odnoszącej się do poszczególnych obiektów sakralnych; o omawianych tu kościołach por. m.in.: *Kościółów krakowskich opisanie*, Kraków 1603 (wyd. Kraków 1860); P. H. Pruszczyk, *Kleynoty Stolecznego Miasta Krakowa...*, Kraków 1647 (wyd. rozszerzone

i małym kościółkiem Św. Benedykta, znów mylnie rozpoznany jako kaplica Św. Gertrudy (Nr 5: *Ein Gertrudenskapelle [...] in Renkawek*). Na północ od Krzemionek dostrzec można, oddaną ze stosunkowo bliskiej perspektywy, zabudowę Kazimierza, otoczonego pasem niskich i skromnych murów obronnych z zaznaczoną od zachodu bramą Skawińską (Nr 6: *Der Skawinsko Thor*). Ponad dachami kamienic górują bryły trzech kazimierskich świątyń: Paulinów na Skałce (Nr 7: *Skalka Kirche*), augustianów pod wezwaniem św. św. Katarzyny i Małgorzaty (Nr 8: *Augustinner Kirche, jetz Militär Magazin*) oraz Bożego Ciała (Nr 9: *Corporis Christi Kirche*)⁶³.

Pomiędzy Kazimierzem a Krakowem wznosi

Kraków 1861); A. Grabowski, *Kraków i jego okolice*, Kraków 1835; J. Mączyński, *op. cit.*; A. Nowolecki, *Wykaz ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa i Podgórze*, Kraków 1880; W. Eljasz-Radzikowski, *Kraków*, Kraków 1902; F. Klein, *Barokowe kościoły Krakowa*, *Rocznik Krakowski*, T. 15: 1913, s. 3—107; J. Rostafiński, *Architektura Krakowa*, Kraków 1920; S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów, ich nazwy i zmiany postaci*, Biblioteka Krakowska, nr 63/64, Kraków 1926; *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, red. J. Dąbrowski, Kraków 1957; D. Rederowa, *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa*



22. Der Wanda Grab-Hügel, 17 IV 1805; repr. H. Pieczul

się wzgórze wawelskie, opasane u podstawy linią murów kleszczowych; na jego szczycie widać znakomicie ciąg średniowiecznych fortyfikacji z basztami Sandomierską i Złodziejską (Nr 10: *Der Schloss*) oraz fragment tzw. bramy Wazów. Zza dachu seminarium wyłania się szczyt kościoła katedralnego, flankowany dwiema wieżami — Zegarową oraz Srebrnych Dzwonów; przy bocznej elewacji katedry wznosi się jeszcze, ukazana zresztą w fałszywym skrócie perspektywicznym, potężna wieża Zygmuntońska. Tuż obok świątyni dostrzec można wysoki dach południowego skrzydła

zamku oraz górną kondygnację cylindrycznej budowli, krytej stożkowym dachem — być może jest to fragment usytuowanej w tej partii wzgórza baszty Senatorskiej. Na swoim rysunku nie pominął również Usener biegnących wzdłuż północnego stoku umocnień bramy dolnej; zza wieńczących mury krenelaży wyłania się smukła sygnaturka kościoła Św. Idziego (Nr 12: *St. Egidin Kirche*).

W rozległej, wypełniającej niemal połowę kompozycji, panoramie Krakowa wyodrębnionych zostało kilka zwartych grup budowli. Pierwsza z nich

porozbiorowego (1796—1809), cz. 1: Zagadnienia urbanistyczne, *Rocznik Krakowski*, T. 34: 1958/1959, s. 63—178; *Zabytki architektury Krakowa*, red. J. Banach, Kraków 1960; *Kraków, jego dzieje i sztuka*, red. J. Dąbrowski, Kraków 1965; W. Tatarkiewicz, *Dwa baroki — krakowski i wileński* [w:] *idem, O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku. Architektura i rzeźba*, Warszawa 1966, s. 61—88; *Kraków stary i nowy. Dzieje kultury*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968; M. Rożek, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku*, Biblioteka Krakowska, nr 118, Kraków 1977; T. Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*, Kraków 1978 (wyd. IV); M. Rożek, *Nie istniejące kościoły...*; *idem, Przemiany arty-*

styczne kościołów Krakowa na podstawie ksiąg konsekracyjnych XVII—XVIII w., Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, T. 22: 1989/1990, s. 9—15; J. K. Ostrowski, *Kraków*, Kraków 1989; M. Samek, *Architektura sakralna Krakowa...* Por. także poszczególne tomy *Dziejów Krakowa* oraz *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce*: t. 4: *Miasto Kraków*, cz. 2: *Kościoły i klasztory Śródmieścia 1*, red. A. Bochnak, J. Samek, Warszawa 1971; cz. 3: *Kościoły i klasztory Śródmieścia 2*, red. A. Bochnak, J. Samek, Warszawa 1978; cz. 4: *Kazimierz i Stradom. Kościoły i klasztory 1*, red. I. Rejduch-Samkova, J. Samek, Warszawa 1987; cz. 5: *Kazimierz i Stradom. Kościoły i klasztory 2*, red. I. Rejduch-Samkova, J. Samek, Warszawa 1994.



23. Esterka's Grabhügel zu Łobzów, 6 IV 1805 (szkic do ryc. 25); repr. H. Pieczul

obejmuje zespół kościołów i klasztorów usytuowanych wzdłuż ulicy Grodzkiej; dostrzec tu można wyniesiony ponad dachy kamienic szczyt fasady świątyni karmelitanek bosych pod wezwaniem św. Marcina (Nr 13: *Ein Nonnen Kirche*)⁶⁴, sygnaturkę kaplicy Św. Marii Magdaleny, mylnie zresztą rozpoznanej jako kościół Św. Andrzeja (Nr 14: *St. Andreas Kirche*)⁶⁵, kompleks klasztoru i świątyni klarysek (Nr 16: *St. [...] Kirche und Nonnen Kloster*)⁶⁶, wreszcie, oddaną ze szczególnym pietyzmem, bryłę kościoła Św. Św. Piotra i Pawła (Nr 17: *Jesuiten Kirche*) oraz przylegające do niej od północy kolegium jezuickie (Nr 18: *Jesuiten Kolleg[...]*).

Niewielka przestrzeń, wypełniona dachami ka-

mienic, oddziela tę ostatnią budowlę od położonego przy ulicy Poselskiej kościółka bernardynek pod wezwaniem św. Józefa (Nr 19: *St. Josephs Kirche*). W przedłużeniu owej ulicy ku zachodowi, tuż przy linii rozpoczynającej się w tym miejscu panoramy murów obronnych, dostrzec można natomiast znacznie uwysmukloną bryłę dziś już nie istniejącej świątyni karmelitów bosych pod wezwaniem św. św. Michała i Józefa wraz z klasztorem, zamienionym w roku 1797 na więzienie (Nr 20: *St. Michael Kirche, jetz Kriminal [...]*)⁶⁷. Na północ od zespołu karmelitańskiego wznoszą się zabudowania franciszkańskie: kościół z fasadą zwieńczoną trójkątnym szczytem (Nr 23: *Franzis-*

⁶⁴ J. Banach, *Nieznany widok...*, s. 120, określa ów obiekt jako bliżej nie rozpoznaną „wysoką budowlę”, za kościół Karmelitanek uważając sąsiednią kaplicę Św. Marii Magdaleny. W czasach Usenera zabudowania karmelitanek były już opuszczone (od roku 1787), w 1816 r. przejęła je gmina ewangelicko-augsburska. Por. B. Wanat, *Zakon karmelitów bosych w Polsce. Klasztory karmelitów i karmelitanek bosych 1605—1975*, Kraków 1975, s. 627—628 (tu wykaz wcześniejszej literatury).

⁶⁵ Kaplicę tę, zaniedbaną i opuszczoną już u schyłku

XVIII stulecia, rozebrano w roku 1811. T. Lenkiewicz, *Kościół Św. Marii Magdaleny w Krakowie w świetle ostatnich odkryć archeologicznych*, Biuletyn Krakowski, T. 1: 1959, s. 78—98; M. Rożek, *Nie istniejące kościoły...*, s. 100—101; M. Samek, *Architektura sakralna Krakowa...*, kat. nr XIII.

⁶⁶ Uszkodzenie papieru uniemożliwia pełne odczytanie zapisu.

⁶⁷ Napis częściowo nieczytelny; o kościele tym por. B. Wanat, *op. cit.*, s. 109—111 (tu wykaz źródeł oraz literatura).



24. Der Esterka Grabhügel zu Lobzów (szkic do ryc. 25); repr. H. Pieczul

kanner Kirche) oraz klasztor, zza dachów którego wyłaniają się, przysłonięte częściowo attyką pałacu Wielopolskich, dwie budowle — wieża kościoła pod wezwaniem Wszystkich Świętych (Nr 21: *Allesheiligen Kirche*)⁶⁸ oraz potężna bryła świątyni Dominikanów (Nr 22: *Dominnikaner Kirche*); po przeciwnej stronie ulicy Franciszkańskiej przedstawił jeszcze Usener zachodnie skrzydło pałacu biskupiego (Nr 24: *Der Bischofstliche Pallast*).

Gęsto zabudowany obszar oddziela ów pałac od następnej, dość licznej grupy obiektów. Tuż obok smukłej sygnaturki kościoła Św. Barbary

(Nr 25: *St. Barbaram Kirche*) widać bryłę świątyni Mariackiej, o oddanej z wyjątkową starannością dwuwieżowej fasadzie (Nr 26: *Mariam Kirche/Panna Maria*); elewację tę przysłania nieco sylwetka stojącego u wylotu ulicy Wiślniej niewielkiego kościółka Norbertanek (Nr 27: *Augustinner Kirche und Nonnen Kloster*)⁶⁹. Na północ i północny wschód od fary Mariackiej dostrzec można ponadto sygnaturki dwóch skromnych kościółków: Św. Św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty (Nr 28: *Joannis Kirche und Nonnen Kloster*)⁷⁰ oraz Św. Tomasza (Nr 29: *Thomas Kirche und Nonnen Kloster*)⁷¹; tuż

⁶⁸ Kościół ten zburzono w latach 1835—1838, por. J. Klepacka, *Kościół Wszystkich Świętych w Krakowie* [w:] *Kronika miasta Krakowa 1959—1960*, Kraków 1962, s. 33—66; M. Rożek, *Nie istniejące kościoły...*, s. 97—100.

⁶⁹ Kościół ten wzniesiono wraz z klasztorem w latach 1637—1643 jako filię zwierzyńskiego domu norbertanek, istniejącego przy świątyni pod wezwaniem św. Augustyna — stąd być może użycie przez Usenera nazwy „Augustinner Kirche”. Warto jednak zauważyć, iż niemiecki artysta musiał znać pierwotne przeznaczenie tego obiektu, opuszczonego przez zakonnice już w roku 1803, a więc na dwa lata przed przyjazdem Usenera do Krakowa (zabudowania klasztorne przekazano wówczas uniwersytetowi, kościół zaś oddano w ro-

ku 1808 parafii greckokatolickiej). Por. *Dyariusz o fundacyi kościoła i konwentu pt. Ojca Św. Norberta*, Kraków 1860; K. Kramarska-Anyszek, *op. cit.*; M. Samek, *Architektura sakralna Krakowa...*, kat. XVI.

⁷⁰ Ten średniowieczny, przebudowany ok. poł. XVII stulecia kościół należał od roku 1714 do zgromadzenia prezydentek (klasztor wybudowano w latach 1715—1738), por.: A. Chmiel, *Domy krakowskie. Ulica Św. Jana*, cz. 1, Biblioteka Krakowska, nr 61, Kraków 1924, s. 33—45; M. Samek, *Architektura sakralna Krakowa...*, kat. VIII.

⁷¹ Kościół i klasztor Św. Tomasza wystawiono w latach 1618—1621 jako filię konwentu karmelitów trzewickowych z Piasku; zlikwidowaną na mocy rozporządzenia biskupa



25. Esterka's Grabhügel, 6 IV 1805; repr. H. Pieczul

obok nich wznosi się jeszcze, wysunięta ku zachodowi, potężna wieża Ratuszowa zwieńczona późnobarokowym hełmem (Nr 30: *Marktthurm* [...]).

Ze względu na znaczne już oddalenie od usytuowanego na Salwatorze punktu widokowego, pozostałe budowle Krakowa przedstawił Usener w dużym uproszczeniu. Tuż przy linii murów obronnych, na odcinku pomiędzy basztami Rusznikarzy i Nożowników, dostrzec można skrzydła kolegium Nowodworskiego (Nr 31: *Universitätt* [...])⁷², przysłaniające nieco bryłę kościoła Św. Anny (Nr 32: *St. Annam oder Universitäts Kirche*); zza dachów kolegium wylania się ponadto, oznaczony gwiazdką, hełm bramy Floriańskiej (*Florians*

Thor). W niewielkim oddaleniu od świątyni akademickiej pojawia się na panoramie smukła sylwetka kościoła Św. Marka (Nr 33: *Kloster der [...] Brüdern*)⁷³; pomiędzy tą ostatnią budowlą a położonym przy północnym odcinku fortyfikacji kościołem Św. Kazimierza (Nr 35: *Reformaten Kirche und Kloster*) widnieje pusta przestrzeń obecnego placu Szczepańskiego⁷⁴. Tuż przy świątyni reformackiej umieścił jeszcze Usener fasadę kleparskiej fary pod wezwaniem św. Floriana (Nr 34: *St. Florians Kirche in Kleparsz*), choć obiekt ów położony był już poza murami obronnymi Krakowa.

Lewą część panoramy wypełnia stosunkowo gęsta zabudowa Garbar, Pędzichowa i Kleparza.

Michała Poniatowskiego w 1787 r. placówkę zakonniczy opuścili 14 lat później (1801), oddając ją siostrzom kanoniczkom Ducha Świętego, por.: J. Pagaczewski, *Kościół p.w. św. Tomasza Apostoła*, Teka Główna Konserwatorów Galicji Zachodniej, T. 1: 1900, s. 89–93; B. Tomaszewski, *Dzieje klasztoru oo. karmelitów na Piasku w Krakowie*, Kraków 1970 (mpis w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. Przyb. 1/71), s. 72–73, 101–104; M. Samek *Architektura sakralna Krakowa...*, kat. XX.

⁷² Tekst częściowo nieczytelny.

⁷³ Tekst częściowo nieczytelny. Kościół Św. Marka należał do kanoników regularnych reguły św. Augustyna od pokuty, por.: J. Szablowski, *Kościół Św. Marka w Krakowie*, *Rocznik Krakowski*, T. 22: 1929, s. 80–96.

⁷⁴ J. Banach, *Nieznany widok...*, s. 119. Do roku 1802 stały tu jeszcze należące do jezuitów kościoły: farny Św. Szczepana oraz Św. Św. Macieja i Mateusza. M. Rożek, *Nieistniejące kościoły...*, s. 101–105.



26. Die Carl's Brücke in Krakau, 21 V 1805; repr. H. Pieczul

Na pierwszym planie narysował Usener kompleks klasztoru oraz kościoła Karmelitów Trzewickich na Piasku (Nr 36: *Karmeliten Kirche und Kloster in Piaseck (auf dem Sand)*); zza dachu karmelitańskiej świątyni widać jeszcze — nie uwzględnioną zresztą w legendzie — sygnaturkę kościoła Wizytek na Biskupim. Wypełniona rysami domów przestrzeń pomiędzy wzmiankowanym powyżej kompleksem budowli a murami obronnymi Krakowa to obszar Pędzichowa i Kleparza; jak słusznie zauważył Jerzy Banach⁷⁵, zabrakło w tym miejscu trzech istniejących wówczas jeszcze kościółków: Św. Krzyża, Św. Walentego oraz Św. Św. Szymona i Judy. Obiekty te były już

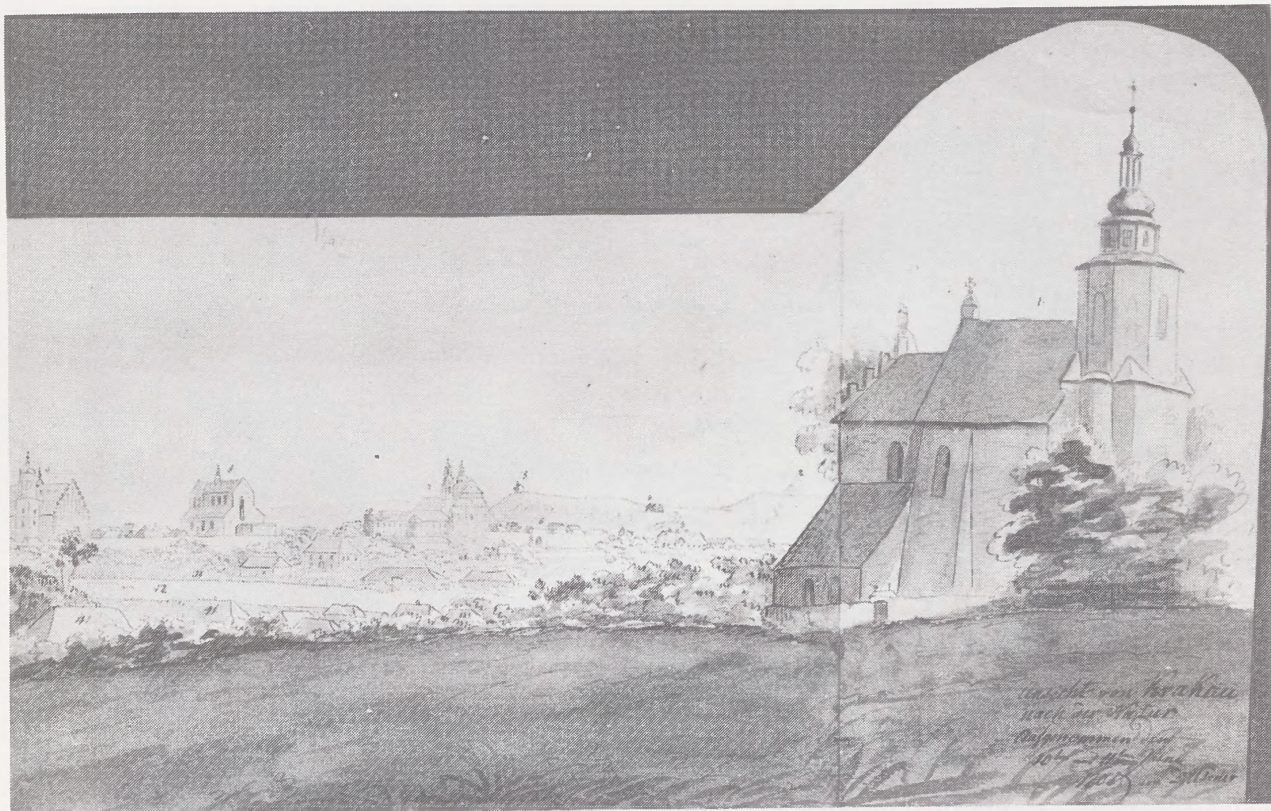
w czasach Usenera opuszczone i zaniedbane, służąc celom świeckim (m. in. jako magazyny i składy broni); zniknęły one z pejzażu architektonicznego miasta w ciągu 1. ćwierci XIX stulecia⁷⁶. Dwie ostatnie, wyraźnie wyodrębnione na rysunku budowle to położony poza linią murów obronnych niewielki kościół Kapucynów (Nr 37: *Kapuzinner Kirche und Kloster*) oraz niska, czworoboczna brama Wiślna (Nr 38: *Der Weichsselthor*).

Różnice zachodzące pomiędzy omówionym powyżej oryginalnym szkicem rysunkowym a jego „pierwszą reprodukcją” są niewielkie, aczkolwiek dość znaczące. W przypadku malowanej sepią panoramy punkt widokowy usytuowano w pew-

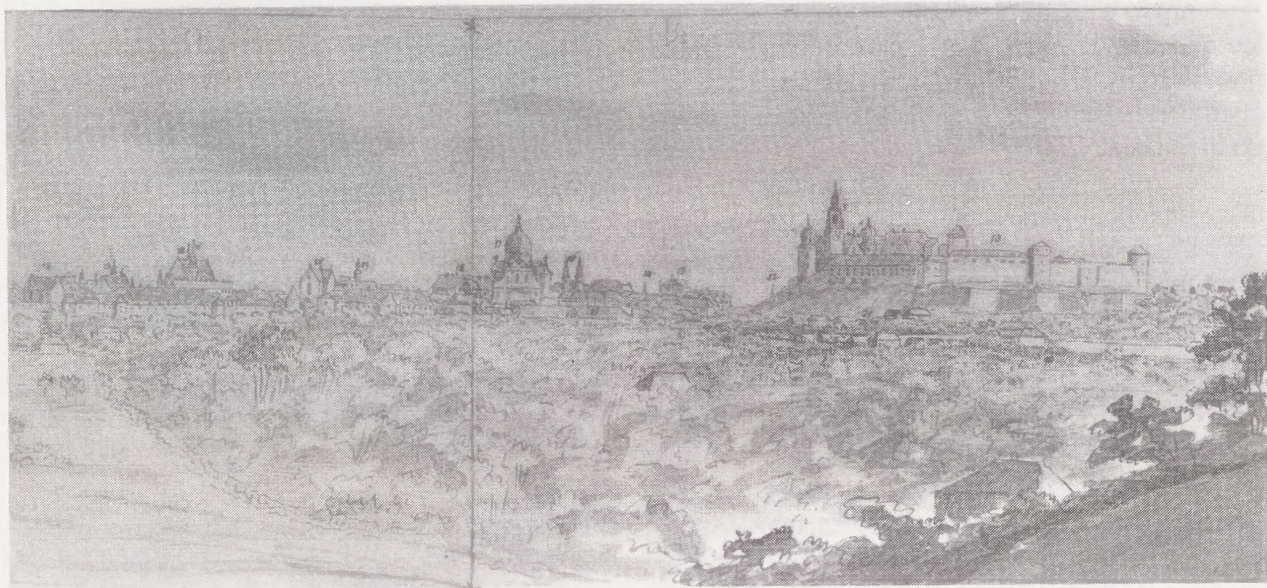
⁷⁵ J. Banach, *Nieznany widok...*, s. 119.

⁷⁶ Kościoły Św. Krzyża oraz Św. Walentego sprzedano w roku 1818; świątynię pod wezwaniem św. św. Szymona i Judy, użytą m.in. jako spichlerz, odkupił w roku 1859 biskup Ludwik Łętowski i oddał szarytkom, które przebudowały ją gruntownie w latach 1869—1871, włączając w obręb pomieszczeń klasztornych. O kościołach tych zob. m.in.: J. Krukowski, *O słowiańskim kościele Św. Krzyża*, Kraków

1886; J. Dzikówna, *Kleparz do roku 1528*, Biblioteka Krakowska, nr 74, Kraków 1932, s. 92—95, 98, 103; D. Rederowa, *op. cit.*, s. 137—140; M. Rożek, *Nie istniejące kościoły...*, s. 112—115; T. M. Trajdos, *Fundacja klasztoru benedyktynów słowiańskich na Kleparzu w Krakowie*, *Rocznik Krakowski*, T. 54: 1988, s. 73—89; M. Samek, *Architektura sakralna Krakowa...*, kat. XI, XIX, XXIII.



27. *Ansicht von Krakau nach der Natur*, 10/11 VI 1805 — fragment (widok kościoła Najświętszego Salwatora oraz panorama Krzemionek i Kazimierza); repr. P. Suchanek



28. *Ansicht von Krakau nach der Natur*, 10/11 VI 1805 — fragment (widok Wawelu oraz Krakowa pomiędzy Okołem a placem Dominikańskim); repr. P. Suchanek



29. *Ansicht von Krakau nach der Natur*, 10/11 VI 1805 — fragment (widok północno-zachodniej części Krakowa oraz panorama Kleparza i Garbar); repr. P. Suchanek

nym oddaleniu od kościoła Najświętszego Salwatora, samo miasto zaś przedstawiono w nieco mniejszej skali, „wciśnięte” jakby pomiędzy ogrodą i łąki Błoń oraz Zwierzyńca, a ogromne niebo, wypełnione obłokami; przybył również charakterystyczny sztafaż na pierwszym planie oraz uzupełniający tytuł herb Krakowa, otoczony promienistą glorią. Dopracowanej w ten sposób reprodukcji zabrakło lekkości i świeżości oryginału, na którym rysowana delikatną kreską panorama stanowi zdecydowaną dominantę całej kompozycji. Bezczennym wreszcie uzupełnieniem szkicu jest dołączona doń legenda, ułatwiająca rozszyfrowanie poszczególnych budowli oraz wiele mówiąca o samym Usenerze, jego znajomości historii i topografii miasta.

Do grupy prac krakowskich zaliczyć można także dwa malowane sepią widoki Łobzowa. Pierwszy z nich, noszący datę 6 kwietnia 1805 roku, to wizerunek dawnego zamku królewskiego od strony północno-zachodniej⁷⁷. Usener namalował rezydencję w stanie daleko posuniętego zniszczenia: zachowało się jedynie skrzydło południowe, z gale-

rią i otworem bramy wjazdowej w przyziemiu, oraz resztki skrzydeł — zachodniego i wschodniego, z widocznym tuż przy galerii występem dawnej wieży mieszkalnej. Na pierwszym planie, wypełnionym przestrzenią dziedzińca, umieścił artysta sztafaż rodzajowy, pod wysokim drzewem zaś fragmenty architektoniczno-rzeźbiarskie, pochodzące prawdopodobnie ze zburzonych partii łobzowskiego zamku. Omawiany tu widok dość wiernie odtwarza zarówno bryłę budowli (a właściwie to, co z niej pozostało), jak i szczegóły architektonicznego detalu: filarowo-arkadową loggię południowego skrzydła z dostawionymi do czoła filarów półkolumnami, obramienia okien i portali, oraz podziały elewacji wschodniej (gzymsy międzykondygnacyjny i wieńczący, boniowany narożnik). O dokładności Usenerowskiego wizerunku świadczyć może porównanie go nie tylko z zachowanymi do dziś planami zamku sprzed przebudowy w 1850 roku⁷⁸, lecz także z innymi źródłami ikonograficznymi, ukazującymi rezydencję łobzowską ze zbliżonego punktu widokowego⁷⁹.

Drugie z omawianych tu przedstawień to wy-

⁷⁷ MNKi/GR/503: *Łobzów*; sepią, 16,8 × 19,6 cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr F Usener ad nat. del.”, po lewej data: „Den 6ten Aprill 1805”. O dziejach zamku w Łobzowie zob. m.in.: W. Kieszkowski, *Zamek królewski w Łobzowie*, Biuletyn Historii Sztuki i Kultury, R. 4: 1935, nr 1, s. 6—25; A. Fischinger, *Santi Gucci — architekt i rzeźbiarz królewski*, Kraków 1969, s. 16—18; J. W. Rączka, *op. cit.*, cz. 1; cz. 2: 1585—1655, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, T. 17: 1983, s. 25—40; cz. 3: 1655—1980, Teka Komisji Urbanis-

tyki i Architektury, T. 18: 1984, s. 47—58; J. Bogdanowski, *Królewski ogród...*, cz. 1; cz. 2: *Okres stagnacji (XVII—XX w.)*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, T. 25: 1992, s. 7—16.

⁷⁸ Plany te publikowali m.in.: W. Kieszkowski, *op. cit.*, s. 12, il. 6; J. W. Rączka, *op. cit.*, cz. 2, s. 26, il. 1.

⁷⁹ Por m.in.: rysunek J. Bema z początku XIX w. (W. Kieszkowski, *op. cit.*, s. 6, il. 1), miedzioryt Jana Zachariasza Freya wykonany według szkicu Zygmunta Vogla i opublikowany w *Zbiorze widoków sławniejszych pamiątek*



30. Łobzów, 6 IV 1805; repr. H. Pieczul

konany 5 czerwca pejzaż z okolic zamku: widok na wpół zrujnowanego kamiennego muru, z arkadą rozpiętą nad przepływającą w dole rzeczką⁸⁰. Rzeczka ta — nazwana przez Usenera Rudawą — to zapewne przecinająca ogrody zamkowe Młynówka Królewska lub Rudawka; założona w 1327 roku i regulowana w XV oraz XVI stuleciu (zmieniono wówczas jej bieg pierwotny), łączyła niegdyś Mydlniki z Krakowem⁸¹. W prześwicie arkady, za szachownicą zaoranych pól, naszkicował Usener panoramę Wawelu od strony północnej — bez trudu rozpoznać można zarys wieży Zygmunta III, północne skrzydło zamku z wieżą Sobieskiego w zachodnim narożniku, elewację boczną katedry

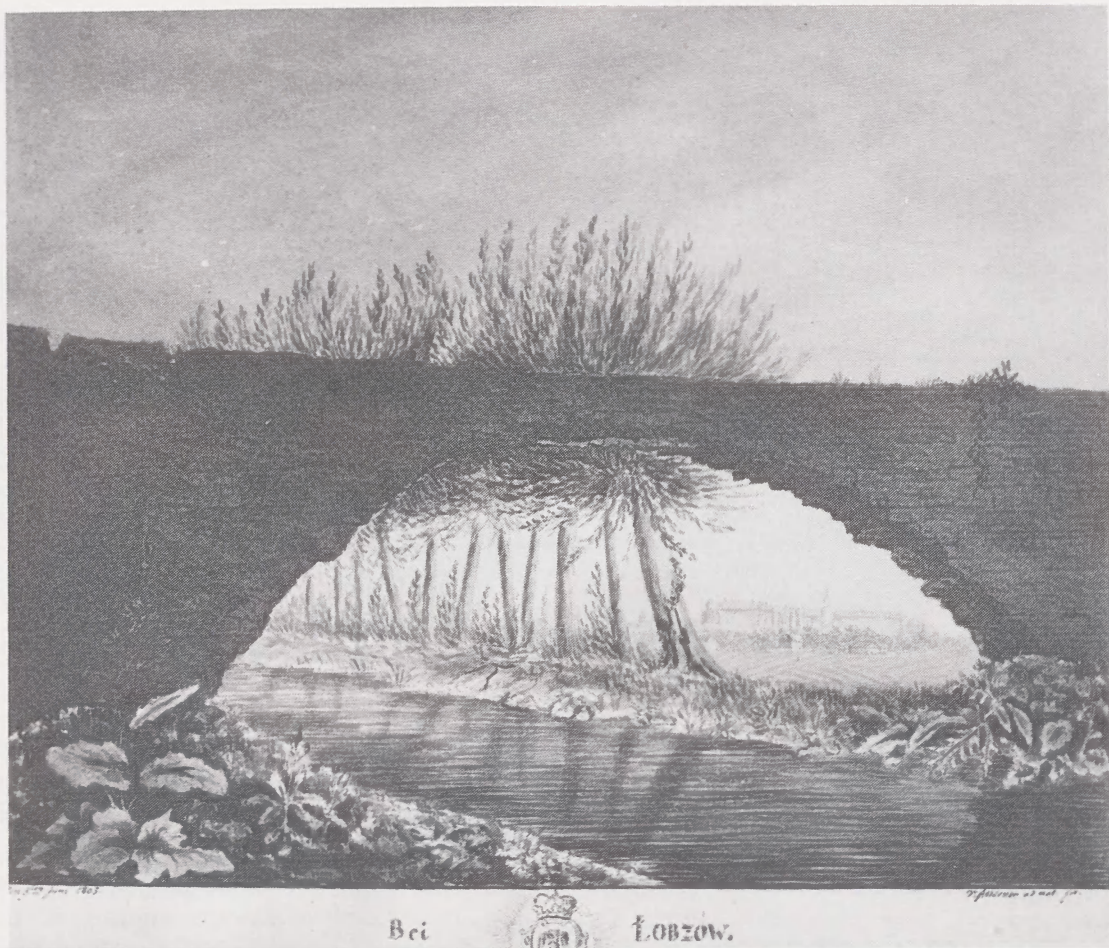
z wieżami Zygmuntowską i Zegarową, zarys murów przy bramie dolnej, budynek seminarium oraz fragment fortyfikacji z basztą Złodziejską. Od wschodu, pomiędzy rosnącymi nad brzegiem Młynówki wysokimi drzewami, widać jeszcze szkieletowo potraktowaną kopułę jezuickiego kościoła pod wezwaniem św. św. Piotra i Pawła.

Zespół rysunków oraz widoków malowanych sepią rozszerzył Usener o dwa XVII-wieczne miedzioryty z wizerunkami Krakowa; nie był to zresztą w albumie przypadek wyjątkowy: w grupie pejzaży śląskich, obok własnoręcznych prac artysty, znalazło się także kilkanaście akwafort o tej samej tematyce. Wklejone do albumu miedzioryty to

narodowych [...] i miejsc pamiętnych w Polsce (1806; W. Kieszkowski, *op. cit.*, s. 19, il. 11; J. Banach, *Kraków malowniczy. O albumach z widokami miasta w XIX wieku*, Kraków 1980, s. 11, il. 1) oraz litografia wykonana na podstawie rysunku Antoniego Lange i zamieszczona w wydawnym w lwowskim zakładzie Józefa Pillera *Zbiorze widoków cenniejszych ogrodów w Polsce* (1825—1827; J. Banach, *Kraków malowniczy...*, s. 15—16, il. 5).

⁸⁰ MNKi/GR/504: *Bei Łobzów*; sepia, 16,8 × 19,6 cm; sygn. pod ramką po prawej: „Dr F Usener ad nat. fct”, po lewej data: „Den 5ten Juni 1805”. Mur ten to zapewne pozostałość otaczających rezydencję łobzowską umocnień, założonych przez Zygmunta III; J. Bogdanowski, *Królewski ogród...*, cz. 1, s. 22.

⁸¹ J. W. Rączka, *op. cit.*, cz. 1, s. 17; J. Bogdanowski, *Królewski ogród...*, cz. 1, s. 17, 19.



31. *Bei Lobzów*, 5 VI 1805; repr. H. Pieczul

powszechnie znane widoki Krakowa, szeroko już omówione, m.in. w pracy Jerzego Banacha⁸². Pierwszy z nich, określony przez Usenera *Nach Merian*, to pochodząca z dzieła Jana Ludwika Gottfieda *Neuwe archontologia cosmica...* panorama miasta od północnego zachodu, nawiązująca kompozycją i szczegółami architektonicznego pejzażu zarówno do anonimowej ryciny z VI tomu *Civitates orbis terrarum*, jak i do sławnego widoku Mateusza Meriana z roku 1619⁸³. Niestety, nie wiadomo, czy twórcą opublikowanego w dziele Gottfieda sztychu był sam Merian, czy też ktoś spośród zatrudnionych w jego oficynie rytowników; nie wiadomo również, z którego wydania *Archontologii* pochodzi zamieszczona w albumie kieleckim rycina — wydań tych (niemieckich oraz łacińskich) było bowiem w latach 1638—1695 aż pięć⁸⁴.

Drugi z miedziorytów, najprawdopodobniej dzieło Johanna Eckhardta Löfflera, to odbita z dwóch płyt panorama miasta, będąca integralnym składnikiem emblematycznych przedstawień, opublikowanych po raz pierwszy w książce Daniela Meissnera *Thesaurus philopoliticus, das ist poli-*

tisches Schatzkastlein..., z lat 1623—1631⁸⁵. Widok kielecki — o czym świadczą numery tablic: 93 i 94, oraz orzeł polski na tarczy herbowej — pochodzi jednak z innego dzieła Meissnera, *Sciographia cosmica. Das ist neues Emblematisches Büchlein...*, wydanego po raz pierwszy w Norymberdze w roku 1638⁸⁶.

Pozostaje kwestią otwartą, kiedy i w jakim celu nabył artysta oba miedzioryty. Mało prawdopodobne jest, by sztychy te służyć miały Usenerowi jako pomoc w rozpoznaniu poszczególnych budowli Krakowa, wykonana przezeń panorama przedstawia bowiem miasto od zachodu (a więc z innego punktu obserwacyjnego), uwzględniając przy

⁸² J. Banach, *Dawne widoki...*, s. 80—86, 181—183.

⁸³ *Ibidem*, s. 80—82, 181—182, kat. 9.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 182. Ten sam miedzioryt posłużył także jako ilustracja do książki Jana Anioła Werdenhagena *De respublicis hanseaticis tractatus...*, opublikowanej we Frankfurcie nad Menem w roku 1641.

⁸⁵ J. Banach, *Dawne widoki...*, s. 82—86, 182—183, kat. 10.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 182. Znane jest także wydanie z roku 1678.



32. Cracovia — widok Krakowa od północnego zachodu, ryt. M. Merian Starszy (?), miedzioryt, 1638; repr. H. Pieczul



33. Kracow die Haupt Stadt in Polen — widok Krakowa od północnego zachodu, ryt. J. E. Löffler, miedzioryt, 1638; repr. H. Pieczul

tym wszystkie zmiany, jakie epoka baroku wprowadziła w pejzażu architektonicznym Krakowa. Być może zestawienie tak odmiennych w charakterze wizerunków miało inny cel — wykonaną przez siebie panoramę potraktował Usener jako uzupełnienie dawnych widoków miasta.

* * *

Pojawiający się już u schyłku XVIII wieku kult przeszłości — zarówno historycznej, jak i legendarnej — a także silna fascynacja naturą znalazły swe odbicie m. in. w rozwijającym się wówczas

pejzażu architektonicznym. Niemal modelowym, aczkolwiek dalekim od artystycznej doskonałości przykładem tego nurtu jest właśnie twórczość Friedricha Philippa Usenera, malarza-amatora darzącego szczególnym zainteresowaniem ruiny zamków i murów obronnych, budowle sakralne oraz grobowce i pomniki; obiekty te przedstawiał zwykle na tle krajobrazu uzupełnianego charakterystycznym, rodzajowym sztafażem.

O ile widniejące na szkicach Usenera datyienne nie budzą wątpliwości — rysowane piórkiem lub ołówkiem na kartach o bardzo różnym formacie, prace te powstały na pewno „z natury”, bezpośrednio przy danym obiekcie — o tyle czas

powstania „pierwszych reprodukcji” nie jest już tak oczywisty. Niemal identyczne wymiary kart, te same, precyzyjnie wykreślone ramki, uzupełnianie kompozycji sztafażem rodzajowym — wszystko to pozwala przypuszczać, iż widoki te powstawały nie tylko w tym samym czasie, lecz także zapewne później niż szkice rysunkowe. Na obecnym etapie badań nie można jeszcze rozstrzygnąć, czy owe „pierwsze reprodukcje” malował Usener w Polsce, czy też już po powrocie do Niemiec; ta druga hipoteza wydaje się o tyle prawdopodobna, iż zgromadzone w albumie przedstawienia wykonane sępią to widoki miejscowości położonych wzdłuż całego szlaku Usenerowskiej wędrówki. Widniejąca na karcie tytułowej data: 1805 określa wyłącznie czas samej podróży; powstanie albumu przypa-
dło natomiast na okres o wiele późniejszy: wklejony na wewnętrznej stronie okładki ekslibris artysty wykonany został w roku 1843, w dołączonym do albumu zeszycie ze spisem prac znalazła się zaś wycięta z gazety notatka o wielkim pożarze Krakowa w lipcu 1850 roku.

Zapewne nie tylko brakom zawodowego przygotowania, lecz także i niedostatkom talentu przypisać można fakt, iż o wartości Usenerowskich prac decyduje warstwa ikonograficzna, nie zaś jakości stylistyczne. Zdecydowanie lepsze są rysunki o lekkiej, delikatnej kresce i syntetycznej kompozycji, uderzające świeżością ujęcia, a także umiejętnością uchwycenia najbardziej istotnych elementów budowli czy składników krajobrazu. W porównaniu ze szkicami, malowane sępią reprodukcje utraciły wiele z „bezpośredniości” oryginałów: dopracowane w szczegółach, „mechanicznie” uzupełniane sztafażem rodzajowym, posługujące się identyczną, „dwuplanową” kompozycją oraz ostrym światłocieniem, sprawiają wrażenie chłodnych, „konwencjonalnych” prac, bardziej zresztą rysunkowych niż malarskich. Pozbawione większej wartości artystycznej prace Friedricha Philippa Usenera stanowią jednak cenne źródło ikonograficzne, utrwalające obraz nie tylko Krakowa, lecz także wielu innych polskich miast i miasteczek u progu XIX stulecia.

VIEWS OF CRACOW IN THE ALBUM OF FRIEDRICH PHILIPP USENER

The collection of the National Museum in Kielce includes an album entitled *Ansichten von Krakau MDCCCV. Ansichten aus Pohlen* containing 70 views of Polish and Silesian cities, towns and villages. Both the album itself and the views were produced by the German lawyer and amateur artist Friedrich Philipp Usener (1773—1867) who in 1805 visited the vicinity of Cracow, northern Małopolska and Silesia.

Particularly interesting is a collection of previously unpublished 25 works (1 map, 6 drawing sketches and 18 „reproductions”) with Cracow motifs. These include two views of the Wawel Castle: the interior of St. Leonard’s crypt and a western panorama of the Wawel Hill, showing both those places before the changes which occurred during the 19th and 20th centuries. Of almost 50 churches of old Cracow, Usener depicted only three: the Pauline monastery and church at Skalka, St. Ann’s academic church and St. Margaret’s chapel at Salwator. Particularly valuable now are the views of the city fortifications made just a few years before they were demolished (a fragment

of the fortifications near St. Ann’s church and the Reformed Franciscans church) or reconstructed (the Barbican). Usener devoted much attention to three Cracow mounds: the Krakus mound at Krzemionki, the Wanda mound in Mogiła, and the Esterka mound in Łobzów. Two other works relate to the Esterka mound — a view of ruins of the royal castle which does not exist now, and a broad panorama of the neighbourhood with the Wawel Hill in the background. The most precious work is certainly a western view of Cracow, accompanied by a legend, which is a detailed reconstruction of many churches, monasteries, palaces and the city fortifications.

The views contained in the album are an example of the interest in the past — both historic and legendary — typical of the turn of the 18th. And although Usener’s landscapes are of little artistic value, they constitute an invaluable iconographic source preserving views of Cracow and its vicinity just before the 20th century.

WALDEMAR KOMOROWSKI

KAMIENICA JÓZEFA LOUISA. EPIZOD Z DZIEJÓW KONCEPCJI ROMANTYCZNYCH W KRAKOWIE *

W roku 1828 w domu Pod Opatrznością, stanowiącym obecnie część budynku nr 13 w Rynku Głównym, a do połowy XIX wieku będącym niezależną kamienicą, oznaczoną wówczas nr. 24, kupiec Józef Louis wynajął lokal na parterze i otworzył w nim sklep z sukniami zagranicznymi¹. Ze sklepem Louisa sąsiadowała księgarnia Ambrożego Grabowskiego, zasłużonego księgarza i wydawcy, który prowadził własną firmę już od dziesięciu lat².

W roku 1836 Józef Louis wykupił dom, w którym znajdował się jego sklep³, i wiosną roku następnego przystąpił do restauracji kamienicy⁴. W roku 1838⁵ prace były na ukończeniu. Jak pisze Józef Wawel-Louis, syn Józefa, w wyniku przebudowy w „domu pojawiły się wówczas, po raz pierwszy w Krakowie, piece meissnerowskie, smolowcowy dach płaski, okna i ganki żelazne, któ-

rych niepraktyczność w naszym klimacie wkrótce się wykazała”⁶.

Przebudowując kamienicę Louis utrzymał na parterze budynku sklepy i składy — w pomieszczeniu południowym mieścił się nadal należący do niego sklep sukienny, a w środkowym warsztat i sklep zegarmistrza Augusta Friedleina⁷, który przejął ten lokal po Ambrożym Grabowskim w 1835 roku.

W roku 1846 Józef Louis wykupił sąsiadujący z jego kamienicą dom Pod Złotą Głową⁸. W dwa lata później, 26 kwietnia 1848 roku, w czasie wydarzeń związanych z krakowską Wiosną Ludów, gdy po starciach z ludnością wojsko austriackie wycofało się na Wawel i przez dwie godziny bombardowało miasto⁹, kamienice Louisa uległy częściowemu zniszczeniu. Jak wspomina Kazimierz Girtler: „Granaty najczęściej padały po

* Artykuł został przedstawiony na sesji naukowej „Sztuka Krakowa i Galicji w wieku XIX”, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Historyków Sztuki wspólnie z Instytutem Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego w czerwcu 1987 r. Powstał on w oparciu o studium wykonane w ramach prac dokumentacyjnych w przedsiębiorstwie Pracownie Konserwacji Zabytków (terenowe badania architektoniczne prowadził arch. M. Cempla, badania polichromii B. Łukacz, opracowanie historyczne przygotował autor).

¹ C. Bąk, *Louis Józef Jan Mikołaj (1803—1872)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (cyt. dalej: *PSB*), T. 17: 1972, s. 571. Józef Louis, syn przybyłego z Francji Michała Louisa, kształcił się od 1815 r. w Gimnazjum św. Anny. Po ukończeniu nauki odbył kilkuletnią praktykę w sklepie towarów bławatnych J. Wasseraba. Sklep w Rynku, w budynku nr 13, otworzył przy finansowej pomocy ojca. Szybko nawiązał szerokie kontakty handlowe z ziemiami polskimi wszystkich trzech zaborów oraz z krajami zachodniej Europy, szczególnie z Anglią, potęgą w produkcji sukienniczej. W sklepie sprzedawał głównie sukna francuskie i płótna holenderskie.

² K. Estreicher, *Grabowski Ambroży (1782—1868)* [w:] *PSB*, T. 8: 1959—1960, s. 482. Szyldy obydwu sklepów

— Grabowskiego i Louisa — widnieją na akwareli przedstawiającej kamienicę Pod Opatrznością w latach trzydziestych XIX w., namalowanej przez Józefa Louisa (obecnie w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (cyt. dalej: BJ): *Papiery po św. p. Józefie Janie Mikołaju Louis od r. 1832 począwszy*, rkps 5925).

³ J. Wawel-Louis, *Przechadzka kronikarza po Rynku krakowskim*, Kraków 1890, s. 88. Pod wspomnianą w przyp. 2 akwarelą znajduje się własnoręczny komentarz Louisa: „N^o 24 pod Opatrznością, niegdyś Włodczyńskich w końcu Leszczyńskich nabyłem w r. 1836 za 46010 zł”.

⁴ Archiwum Państwowe w Krakowie (cyt. dalej: APKr), Akta Budownictwa Miejskiego, sygn. Dz., I l. sp. 52, „wyciąg z protokołu” spisano w dn. 1 V 1837 r.

⁵ Wg podpisu J. Louisa pod akwarelą przedstawiającą wnętrze pomieszczenia na I p. (*Papiery...*, BJ, rkps 5925).

⁶ J. Wawel-Louis, *op. cit.*, s. 88.

⁷ K. Buczkowski, *Friedlein August (1808—1891)* [w:] *PSB*, T. 7: 1948—1958, s. 140.

⁸ Wg podpisu pod akwarelą Louisa; por. przyp. 2.

⁹ J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 3, Kraków w latach 1796—1918, Kraków 1979, s. 190.



1. Dom Pod Opatrznością (z lewej) i Pod Złotą Głową w czasie pożaru w lipcu 1850 r. Dom Pod Opatrznością z fasadą po przebudowie lat 1837—1838: na parterze widoczne witryny sklepów A. Friedleina i J. Louisa. Akwarela Józefa Louisa w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (cyt. dalej: BJ); repr. Kazimierz Maciąg

lewej stronie Grodzkiej. W kamienicy Lujego zrujnowały schody i zapaliły ganki”¹⁰. Na szczęście mocna ulewa ugasiła pożar¹¹. Następny kataklizm, słynny pożar Krakowa w lipcu 1850 roku, nie oszczędził już kamienic Louisa¹². Spłonęły dachy, wypaliła się część pomieszczeń (ryc. 1). W większym stopniu ucierpiała kamienica południowa, w której ogień doszedł do pierwszego piętra; w północnej straty były niewielkie¹³. Dlatego też

urząd budowlany, zatwierdzając plany odbudowy w 1851 roku, zastrzegł, ażeby w jej trakcie „piętnom domów złączonych nadać jeden poziom i aby facjatę domu nr 25 zastosować we wszystkim do facjaty domu nr 24”¹⁴.

W sześć lat po odbudowie, w roku 1858, połączone kamienice zostały sprzedane księciu Stanisławowi Jabłonowskiemu¹⁵. W ten sposób zamknął się nieco ponad dwudziestoletni okres przynależności domu nr 24 do Józefa Louisa. Okres krótki, jeżeli odnieść go do kilkusetletniej historii kamienicy, niemniej jednak ważny dla obiektu, który przeszedł w tym czasie dwie przebudowy, jedną odbudowę, jedno bombardowanie i dwa pożary. Najsilniejsze piętno odcisnęła na kamienicy pierwsza przebudowa, której znaczące ślady widoczne są do tej pory. Jej też poświęcony jest niniejszy artykuł.

* * *

Przebudowa domu Pod Opatrznością, przeprowadzona przez Józefa Louisa w latach 1837—1838, miała dwa oblicza. Z jednej strony była rutynowym niemal działaniem, mającym na celu modernizację budynku i wprowadzenie nowoczesnych udogodnień, z drugiej — nadała mu, poprzez odpowiednią aranżację wnętrza, charakter niepowtarzalny, jednostkowy, będący wyrazem indywidualnego gustu i upodobań właściciela. Najważniejszym przedsięwzięciem w pracach budowlanych było usprawnienie komunikacji. Zlikwidowano niewygodną, ciasną klatkę schodową w środkowym trakcie budynku i założono nową, w specjalnie dla tego celu wystawionym pawilonie na podwórku, przylegającym do północnego muru granicznego. Nadbudowano trzecie piętro, podnosząc dawne mezzanino. Na niższych kondygnacjach usunięto liczne drobne podziały, uzyskując w ten sposób duże, wygodne, jasne pomieszczenia. Stosunkowo najmniejsze zmiany przeszedł parter, gdzie tylko w trakcie środkowym wymieniono niektóre mury, utrzymując zasadniczy układ. Zlikwidowano jedynie wjazd na podwórko¹⁶. Skład sukna Józefa Louisa zaj-

¹⁰ K. Girtler, *Opowiadania*, t. 2, *Pamiętniki z lat 1832—1857*, przedmowa i wybór tekstu Z. Jabłoński, opracowanie tekstu i przypisy Z. Jabłoński i J. Staszek, Kraków 1971, s. 276. W przypisie 16 opisywany dom identyfikowany jest z kamienicą przy Rynku Gł. 14.

¹¹ J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *op. cit.*, s. 190.

¹² J. Demel, *Pożar Krakowa 1850 r.*, *Rocznik Krakowski*, T. 32: 1952, s. 91. Na wkładce (fot. nr 5) reprodukcje akwarel J. Louisa.

¹³ Płonące domy przedstawił w akwreli Józef Louis ojciec, a Józef Louis syn opisał pożar (*Pamiętniki krakowskiej rodziny Louisów (1831—1869)*, opracował, wstępem i przypisa-

mi opatrzył J. Zathay, przedmową poprzedziła J. Bieniarzówna, Kraków 1962, s. 311).

¹⁴ APKr, Akta Budownictwa Miejskiego, pismo Wydziału Administracji i Skarbu do Budownictwa Miejskiego z dn. 8 IV 1851 r.

¹⁵ J. Wawel-Louis, *op. cit.*, s. 93.

¹⁶ APKr, Akta Budownictwa Miejskiego, plany z 1837 r. Planów nie realizowano ściśle, wprowadzając liczne poprawki. Przede wszystkim zbudowano niemal dwukrotnie większą niż planowano klatkę schodową. W mniejszym stopniu ingerowano w istniejącą substancję budowlaną. Stropy nad piętrami zostały częściowo przebudowane, ale nie podniesione.

mował połowę parteru, mieszcząc się w jednym z pomieszczeń frontowych oraz w reprezentacyjnej sklepionej izbie tylnej, ozdobionej barokową kolumną międzyokienną¹⁷.

Zewnętrzny wyraz przebudowy kamienicy stanowił oczywiście wygląd fasady. Była ona przykładem konformistycznego przystosowania form dekoracji do otoczenia. Co więcej, należy stwierdzić, że nawet jak na warunki krakowskie była anachroniczna. Nawiązywała bowiem dość wiernie do elewacji leżącego niemal *vis à vis* domu Antoniego Morbitzera, obecnie oznaczonego numerem 16 w Rynku; Antoni Morbitzer, znany krakowski kupiec, przebudował swój dom na przełomie XVIII i XIX wieku¹⁸. Elewacja frontowa jego domu — bezporządkowa, o boniowanym parterze i gładkich partiach pięter, zamknięta gzymsem i ścianką attykową, ożywiona trójkątnymi przyczółkami okien i podokiennikami — została, z pewnymi uproszczeniami, odwzorowana w fasadzie kamienicy Louisa.

Nowa elewacja domu Louisa nie zapowiadała charakteru jego wnętrza, co tym bardziej podkreślało kontrast między nimi. Cały dom, od piwnic po ostatnią kondygnację, urządzonej został według bardzo oryginalnej, jednolitej koncepcji, której autorem był najprawdopodobniej sam właściciel. Sens tej koncepcji wyraził się najlepiej w dekoracji i wyposażeniu pomieszczeń pierwszego piętra. Dzięki akwareli ręki samego Louisa, przedstawiającej wnętrze reprezentacyjnego salonu (ryc. 2), oraz zachowanym pozostałościom jego wyposażenia, możliwa jest wstępna przynajmniej interpretacja koncepcji Louisa. Przy salonie zatrzymamy się więc dłużej, by na końcu omówić pozostałe elementy wyposażenia i dekoracji domu.

Ściany pomieszczenia ozdabiała bogata polichromia o charakterze iluzjonistycznym, naśladująca kamienną artykulację ścian budowli gotyckich. Kręcone, smukłe kolumnienki dźwigały arkady o formie oślego grzbietu, zwieńczone kwiatonem. Nad nimi znajdował się rząd ostrołukowych arkadek. U nasady fasety biegł malowany gzymś ze wspornikami przechodzącymi na sufit. Sam sufit ozdabiała dekoracja o skomplikowanym ry-

sunku, naśladująca kasetonowy strop. Amatorski obrazek Józefa Louisa nie pozwala rozstrzygnąć, czy dekoracja sufitu była malowana, czy też wykonana w stiuku, ale należy sądzić, że była to jednak polichromia, iluzjonistycznie odtwarzająca formy rzeźbiarskie. Tło, zarówno ścian, jak i sufitu, miało barwę nasyconego błękitu. Do polichromii dostosowane były formy tak nieruchomego, jak i ruchomego wyposażenia wnętrza. W rzeźbionych dekoracjach drzwi i usytuowanego między oknami stojącego lustra powtarzały się — użyte w polichromii — motywy oślego grzbietu, trójlisci i ostrołukowych arkadek, a dodatkowo wzbogacały je wiązki drobnych pinakli. W centrum pomieszczenia, wokół stołu o falistych brzegach, stały krzesła, fotele oraz obszerna kanapa, wszystkie z bogato rzeźbionymi oparciami. Wyposażenia sali dopełniały obrazy sztalugowe, wiszące lustro między nimi, popiersia na konsolach zawieszonych na ścianach, świecznik z orłem przy wejściu oraz lambrekinowe rolety na oknach. Złocenia elementów drzwi, luster, mebli, ram obrazów harmonijnie współgrały z błękitem ścian, a dodatkowo wnętrze ożywiała czerwień rolet i barwy dużego dywanu, zakrywającego znaczną część parkietu.

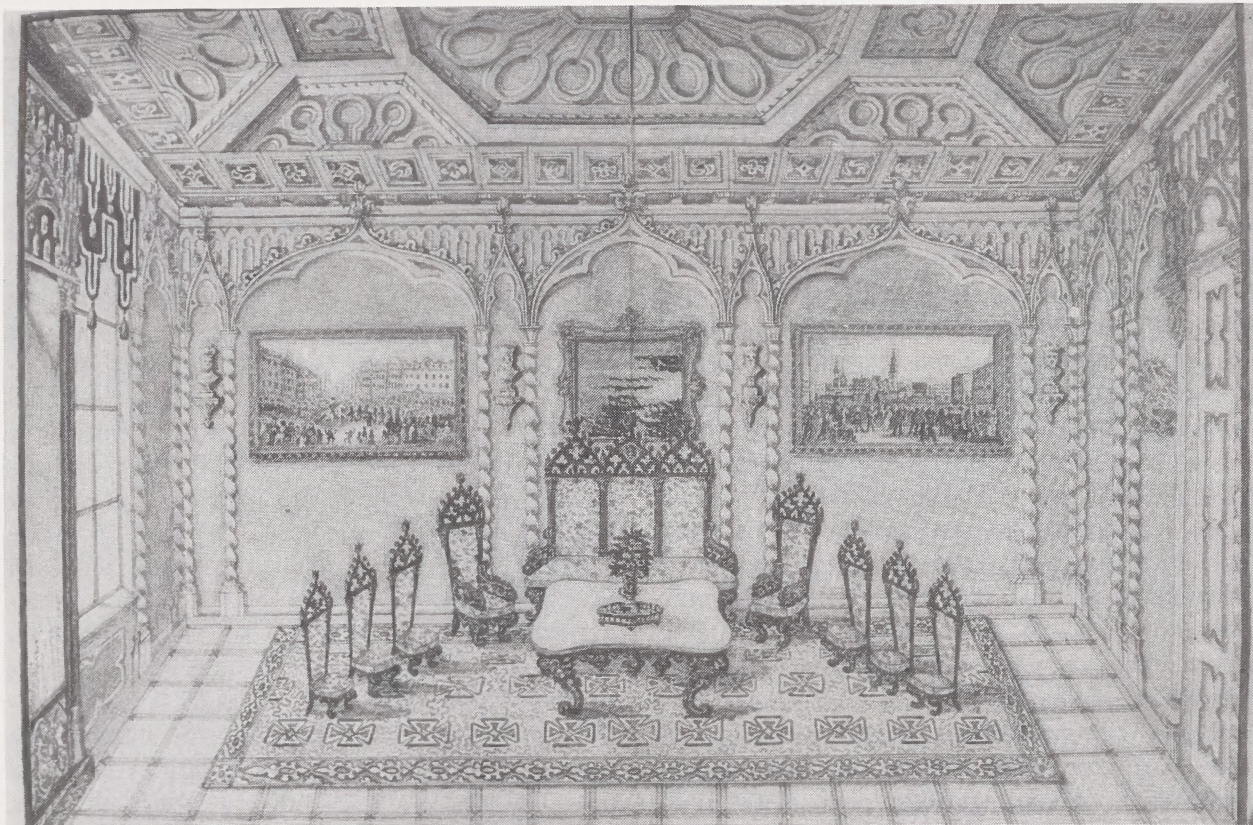
Z opisanego wyposażenia zachowały się polichromie, lustro stojące (ryc. 5) i drzwi bez skrzydeł, wymienionych w drugiej połowie XIX wieku na nowsze — kompletne drzwi tego typu przetrwały na III piętrze (ryc. 4). Polichromie, choć uszkodzone, zachowały się zarówno na ścianach (ryc. 6), jak i na suficie pomieszczenia. Różnorodne elementy z zasobu form gotyckich, malowane w różnych tonach i odcieniach szarości, składają się na formy tworzące iluzję wieloplanowych kamiennych maswerków. Wrażenie głębi potęguje błękitne tło i znakomicie zastosowany światłocien.

Dla rozwiania wszelkich wątpliwości co do autorstwa pomysłu, według którego urządzono opisanie pomieszczenie, twórca akwareli opatrzył ją następującym podpisem: „Salonik nasz gotycki, mojego pomysłu, wykonany w r. 1838 w domu pod N 24 na I piętrze”. I chyba nie należy podawać w wątpliwość twierdzenia o autorstwie. Gdy przyjrzymy się bliżej postaci Józefa Louisa, znajdziemy genezę jego koncepcji.

¹⁷ Do ogrzewania pomieszczeń pierwszego i drugiego piętra zastosowano wspomniane przez Wawel-Louisa, stanowiące niewątpliwą rewelację, szczególnie w Krakowie, piece meissnerowskie. Urządzenia te, wytwarzające gorące powietrze, które następnie tłoczone było do pomieszczeń, zbudowane były na zasadach „ogrzewania powietrznego racjonalnego”, które w 1721 r. opracował Meissner z Wiednia (*Ogrzewanie* [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, seria II, t. 3—4,

Warszawa 1904, s. 971). Piece zbudowano w trakcie środkowym, wznosząc osobne murowane ściany. Zachowały się do chwili obecnej, niemniej jednak przestały być użytkowane już w latach siedemdziesiątych XIX w. (lub wcześniej).

¹⁸ M. Jarosławiecka-Gąsiorowska, *Architektura neoklasyczna w Krakowie*, *Rocznik Krakowski*, T. 24: 1933, s. 144.



2. Salon na pierwszym piętrze domu Louisa. Akwarela J. Louisa w zbiorach BJ; repr. K. Maciąg

Józef Jan Mikołaj Louis (1803—1872), syn przybysza z Francji, z wychowania i przekonania polski patriota, był człowiekiem o stosunkowo szerokich horyzontach, choć nie odebrał wykształcenia uniwersyteckiego. Wiele podróżował, wiele widział, można sądzić, że dzięki rozległym kontaktom handlowym miał dość dobrą orientację w zagadnieniach politycznych i kulturalnych. Żywy, błyskotliwy język jego zapisów pamiętnikarskich, trafność spostrzeżeń dowodzą umiejętności obserwacji i chłonności umysłu¹⁹. Skłonności do zajmowania się ołówkiem i pędzlem mogły go zbliżyć do spraw artystycznych, jeżeli nie uzyskał tego w wykształceniu domowym. Był patriotą, ale nie angażował się zbyt w działalność o charakterze politycznym. W przeciwieństwie do swych braci, nie brał udziału w powstaniu listopadowym²⁰. Może dlatego jego patriotyzm miał inny charak-

ter, manifestował się w mniej ostentacyjnych formach, bardziej jednak, jak się okazało, trwałych.

Popatrzmy jeszcze raz na akwarelkę jego autorstwa. W obrazach wiszących na dłuższej ścianie salonu rozpoznajemy bez większego trudu dzieła (lub ich kopie, ewentualnie repliki) krakowskiego malarza Michała Stachowicza — po lewej *Wjazd księcia Józefa do Krakowa w 1809 r.*²¹, po prawej *Przysięgę Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim w 1794 r.* Obydwa te obrazy były powszechnie znane, ich liczne repliki i kopie znajdowały się w wielu krakowskich rezydencjach i domach. Obydwa obrazy przedstawiają wydarzenia nieodległe, aktualne jeszcze politycznie, żywo obchodzące krakowian. To, że znajdowały się także u Louisa nie byłoby zatem czymś wyjątkowym, gdyby nie fakt, że stanowią tylko część szerszej koncepcji. A koncepcję tę współtworzyły i owe obrazy, i for-

¹⁹ C. Bąk, *op. cit.*, s. 571; *Pamiętniki..., passim*.

²⁰ Jak pisze C. Bąk: „[Józef Louis] w czasie powstania listopadowego był członkiem Gwardii Miejskiej i Komitetu Opieki nad Wsparciem Rannych. Po powstaniu misja rosyjska w Krakowie podejrzewała, że w balach sukna sprowadza z zagranicy zakazane książki, i to tym bardziej, że do jego bliskich przyjaciół należeli działacze Stowarzyszenia Ludu

Polskiego T. Żebrawski i J. Patelski...” (*op. cit.*, s. 571). Obydwa bracia Louisa, Anzelm i Ignacy, brali udział w powstaniu.

²¹ J. Banach, *Michał Stachowicza prace o Krakowie w latach Księstwa Warszawskiego* [w:] *Kraków w czasach Księstwa Warszawskiego, Materiały Sesji Naukowej Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa z okazji Dni Krakowa w roku 1987*, Kraków 1989.



3. Supraporta drzwi dawnego salonu domu Louisa; fot. K. Maciąg

ma oraz symbolika polichromii, i — prawdopodobnie — popiersia na konsolach. Nie wiemy, niestety, kogo miały przedstawiać owe popiersia — w każdym razie były to głowy koronowane, a więc być może królowie polscy²²; związek ideowy byłby zatem oczywisty. Orła przy świeczniku, jakkolwiek był to obiegowy motyw dekoracyjny, też w tym wypadku można uznać za ogniwo w koncepcji, z równie oczywistą wymową.

Dopełnieniem, a jednocześnie najważniejszym motywem formalnym, jest zastosowany w dekoracji neogotyku, a raczej nawet gotyku, jeżeli użyć kryteriów estetycznych czasów, w których powstało omawiane urządzenie wnętrza. Wybór neogotyku, jako stylu właściwego dla wyrażenia swojej postawy, był u Józefa Louisa działaniem przemyślanym i uzasadnionym jego upodobaniami. Tu należy szerzej omó-

wić działalność Louisa w dziedzinie inwestycji budowlanych.

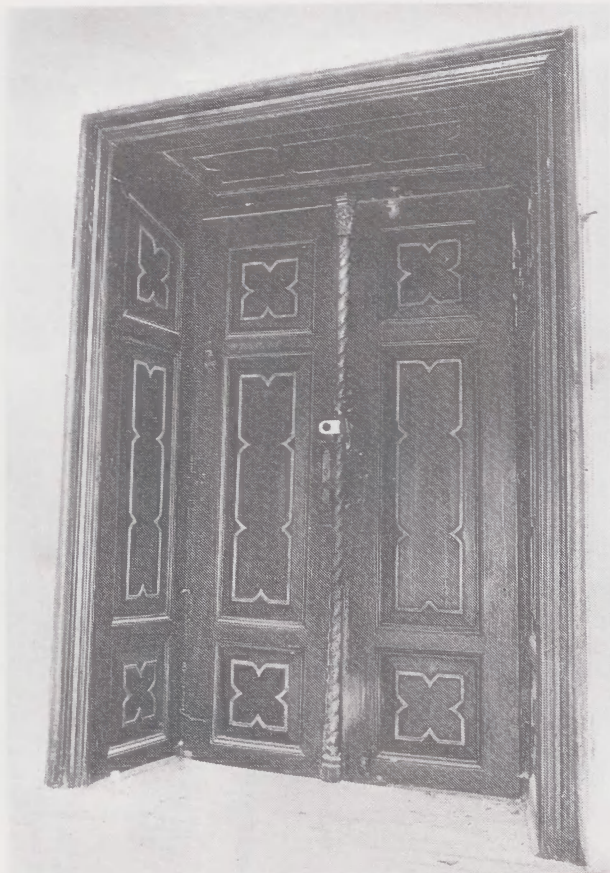
Pierwszymi finansowanymi przez niego przedsięwzięciami budowlanymi były — prowadzone niemal równolegle — przebudowa własnego domu oraz wznoszenie nowej siedziby dla Towarzystwa Strzeleckiego. Józef Louis „wprowadzony przez Wasseraba do wznowionego w 1834 roku Towarzystwa, dzięki spokojnej ręce, dobremu oku i świetnej strzelbie został dnia 20 czerwca 1836 r. królem kurkowym”²³. Louis był w owym czasie u szczytu swej kupieckiej kariery i jako człowiek zamożny postanowił kredytować budowę nowej siedziby Towarzystwa przy ulicy Lubicz. Strzelnicę wznosił w 1837 roku architekt Tomasz Majewski²⁴. Budynek nie przetrwał do naszych czasów w pierwotnej postaci, ale przekazy ikonograficzne

²² Dekorowanie wnętrz garniturami popiersi znanych postaci historycznych — sławnych mężów i królów (wykonanych dla oszczędności jako odlewy z gipsu, wzorowanych zazwyczaj na portretach i wizerunkach na sarkofagach) — ma w Krakowie ugruntowaną tradycję. Do dzisiaj taki zespół zachował się np. w aptece Pod Złotą Głową, w omawianej kamienicy w Rynku Gł. 13. Wchodził też w skład urządzenia nie istniejącej apteki w Rynku Gł. 22. Jednym z bardziej znanych

zespołów popiersi jest komplet wykonany przez Parysa Filippiego dla siedziby krakowskiego Towarzystwa Naukowego.

²³ *Pamiętniki...*, s. 17.

²⁴ J. Banach, *Kraków malowniczy. O albumach z widokami miasta w XIX wieku*, Kraków 1980, s. 110; P. Krakowski, *Architektura neogotycka w Krakowie*, *Folia Historiae Artium*, T. 20: 1984; s. 161.



4. Drzwi jednego z pomieszczeń domu Louisa; fot. K. Maciąg

i opisy pozwalają odtworzyć jego wygląd. Dysponując taką rekonstrukcją, stwierdzamy, iż wyposażenie i dekoracja obu obiektów — siedziby Towarzystwa Strzeleckiego i kamienicy Louisa — miały wiele cech wspólnych: w oknach obydwu budynków znajdowały się kolorowe szyby (ryc. 10)²⁵, ściany i sufity ozdabiała podobne polichromie, a stolarka była bogato dekorowana identycznymi niemal detalami neogotyckimi (ryc. 11). Istnieją zatem przesłanki wskazujące na Majewskiego jako na autora przebudowy kamienicy Louisa (nie mające jednak potwierdzenia źródłowego)²⁶. Niemniej jednak Louis, jako pomysłodawca i fundator, miał zapewne duży wpływ na decyzję co do formy obydwu budowli. Potwierdzają to jego pamiętniki, w których zawarł taką uwagę: „Plan budowli [Strzelnicy — przyp. W.K.] — z mojej insynuacji, w ulubionym stylu

gotyckim — wykonał Tomasz Majewski, budowniczy akademicki, jeden z moich najserdeczniejszych przyjaciół”²⁷. Trudno orzec, na ile te słowa oddają stan rzeczywisty — czy to amator Louis inspirował architekta Majewskiego, czy też Majewski obudził w kupcu zamiłowanie do gotyku. Nie to jest istotne. Ważne, że gotyk był „ulubionym” stylem Louisa.

Oczywiście w latach trzydziestych XIX wieku, gdy Louis pisał cytowane słowa, zamiłowanie do form gotyckich nie było czymś wyjątkowym, było niejako w modzie. I, jak zwykle przy szerokim spopularyzowaniu, miało charakter powierzchowny. Wszakże w koncepcji Louisa neogotyk nie był zwykłym ozdobnikiem. Rozumiany był jako skutek uczuciowego stosunku do życia i przeszłości, właściwego postawie romantycznej²⁸. Wybierając formy gotyckie, Louis manifestował swój patriotyzm. Nawiązanie do dawnych form stylowych to u niego przypomnienie czasów niepodległej Rzeczypospolitej. Neogotyckie polichromie stanowiły najodpowiedniejszą ramę dla patriotycznych obrazów Michała Stachowicza i popiersi królewskich na konsolach. Wszystko razem miało tworzyć nastrój właściwy do kontemplacji i nostalgicznej zadumy nad dziejami ojczyzny. Taka aranżacja wnętrza mieści się w ramach pewnej konwencji, bardzo żywej w Polsce, jako wynik patriotycznych nastrojów kształtujących się w czasie powstania Kościuszki i po utracie niepodległości. Wyrazem tego było również zbieractwo narodowych pamiątek i tworzenie stosownych kolekcji, które zaczęto zakładać na przełomie XVIII i XIX wieku. Kolekcje takie stworzyli m.in. Izabela Czartoryska, budując Domek Gotycki w Puławach, Stanisław Kostka Potocki, wznosząc Galerię Gotycką pałacu w Wilanowie, Edward Raczyński, urządzając pałac w Rogalinie, i Tytus Działyński — pałac w Kórniku. Namiastkę takiej kolekcji w domu Louisa stanowi rodzaj lapidarium na ścianach klatki schodowej, gdzie wmurowano np. wczesnobarokowy kartusz, i w piwnicach, gdzie zgromadzono szereg różnych „starożytnych” detali, o czym będzie mowa niżej.

Przedstawione aspekty urządzenia kamienicy Louisa pozwalają uznać ją za rezultat zabiegów

²⁵ Wg „Gazety Krakowskiej” (nr 236 z 16 X 1837 r., s. 893) budynek Strzelnicy miał „w sobie wielką salę strzelecką, w starożytnym smaku przedziwnie urządzonej, której trzy ściany składające się niemal z samych drzwi szklanych i okien w liczbie siedemnastu, misternie i z różnokolorowymi w górnych zaokrągleniach szymbami powstawianych”.

²⁶ Projekt przebudowy domu Louisa nie jest sygnowany, a Antoni Stacherski w swoim wykazie architektów działających

w Krakowie w latach 1830—1860 wśród prac Majewskiego nie wymienił domu Louisa, podobnie jak i Strzelnicy (J. Purchla, *O architekturze krakowskiej połowy XIX wieku*, Rocznik Krakowski, T. 53: 1987, s. 12).

²⁷ *Papiery...*, BJ, rkps 5925, k. 65 r; *Pamiętniki...*, s. 53.

²⁸ T. Dobrowolski, *Nowoczesne malarstwo polskie*, t. I, Wrocław—Kraków 1957, s. 144.



5. Lustro w dawnym salonie Louisa; fot. K. Maciąg

właściciela dla stworzenia mieszczańskiego odpowiednika arystokratycznych siedzib-muzeów²⁹. Pomysł swój potraktował Józef Louis z przesadną powagą, tak charakterystyczną dla każdego neofity. Cokolwiek pompatyczna aranżacja wnętrza salonu, z kanapą, fotelami i krzesłami o formach, według akwarelki, prawie karykaturalnych, miała pretensje do urządzenia wnętrz arystokratycznych. Jest niejako odzwierciedleniem awansu społecznego Louisa, któremu rosnąca zamożność utorowała drogę do Zgromadzenia Reprezentantów Rzeczypospolitej Krakowskiej (1837)³⁰. Nie zapomniał jednak Louis o źródle owego awansu i umieścił w obramieniu stojącego lustra głowę Merkurego — symbol stanu kupieckiego.

Inspiracją do urządzenia saloniku w guście

²⁹ Ostatnio zagadnienie siedzib-muzeów omówił Zbigniew Beiersdorf w interesującym artykule o pałacu Pusłowskich w Krakowie, traktując problematykę ideową związaną z pałacem jako punkt wyjścia do szerszych rozważań o funkcji i oddziaływaniu kolekcji arystokratycznych nie tylko w Krakowie (Z. Beiersdorf, *Pałac Pusłowskich w Krakowie. Studium*



6. Polichromia w ościeżu okna dawnego salonu Louisa, stan w 1978 r.; fot. K. Maciąg

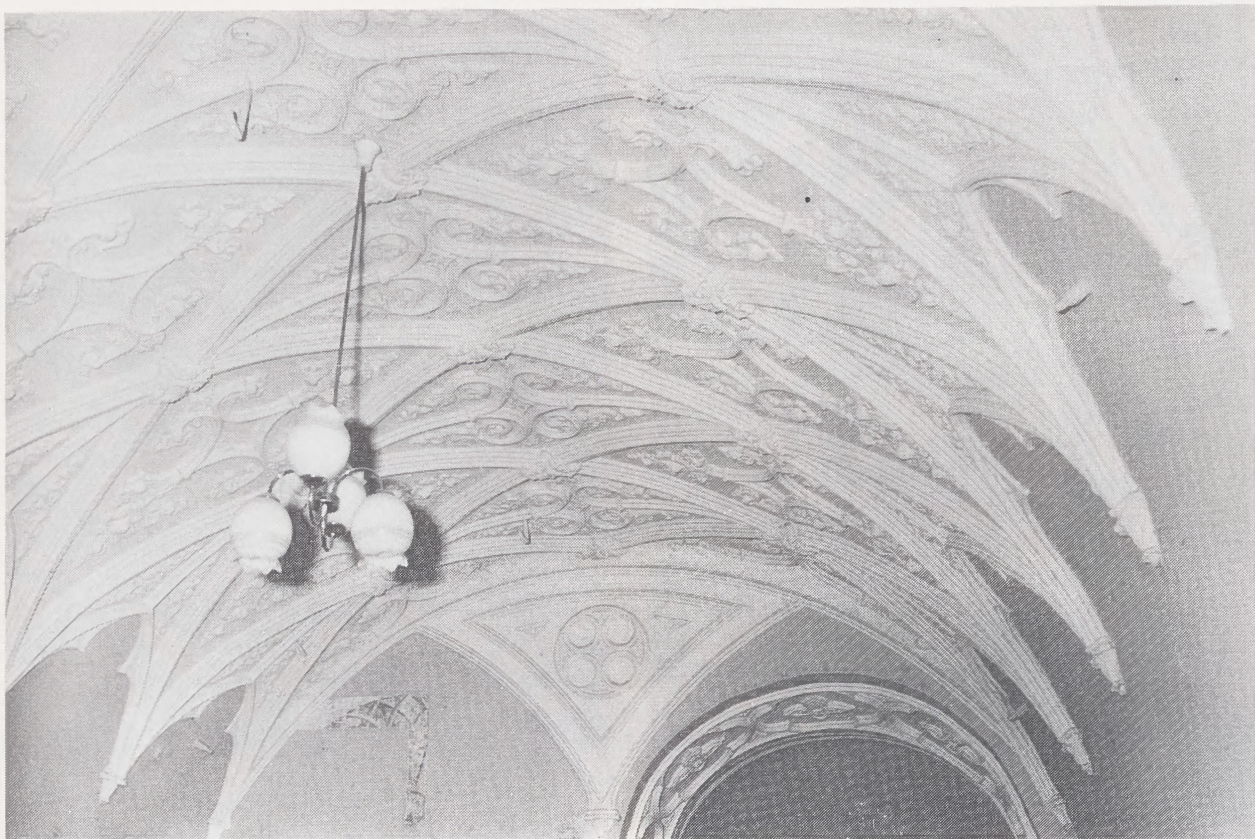
neogotyckim mogło być dla Louisa to, co widział w czasie swoich podróży, których kilka odbył w pierwszej połowie lat trzydziestych XIX wieku³¹. Moda na urządzenie wnętrz o romantycznym charakterze rozpowszechniła się wtedy już dość szeroko. Za bliski terytorialnie przykład niech posłuży chociażby neogotycka jadalnia zamku w Bytowie na południowych Morawach (ryc. 12). Moda na neogotyk przyjęła się też w domach mieszczańskich w samym Krakowie, o czym świadczą polichromie w domu przy ul. Grodzkiej 44 (ryc. 13). Sądzić wszakże można, że bezpośrednią inspirację stanowiły dekoracje i urządzenie wnętrz pałacu biskupiego i Sali Jagiellońskiej Collegium Maius.

Urządzenie wnętrza pałacu biskupiego powstało

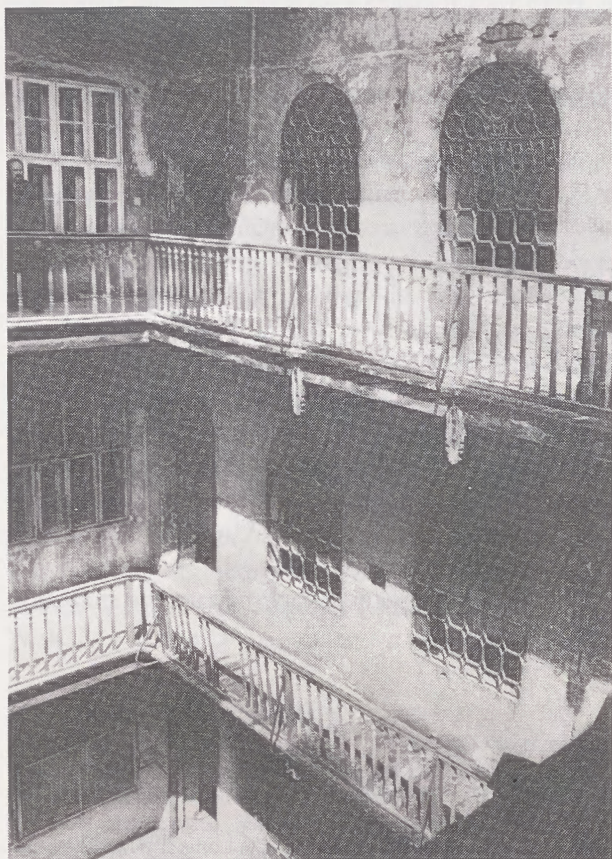
z *dziejów pałacu-muzeum*, Rocznik Krakowski, T. 54: 1988; tamże odnośna literatura).

³⁰ *Pamiętniki...*, s. 18.

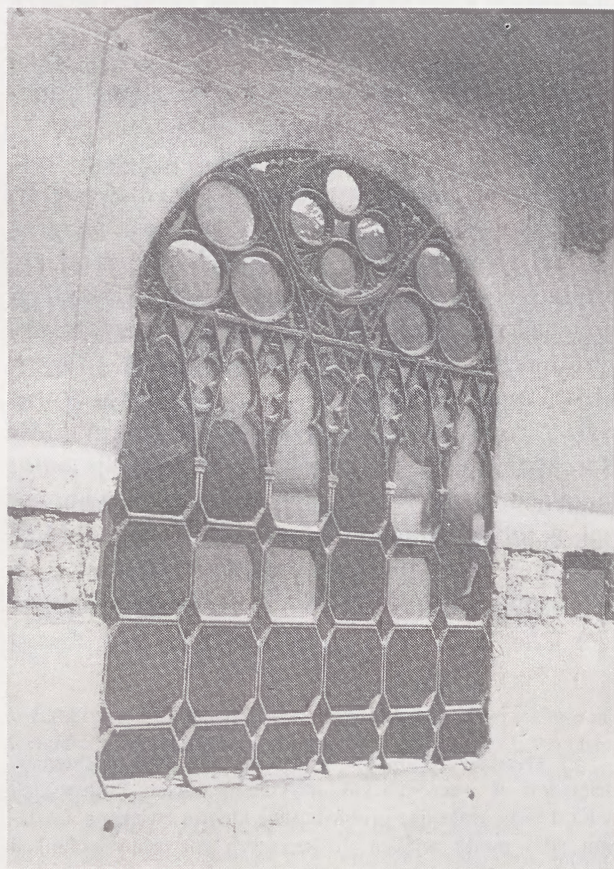
³¹ *Ibidem*, s. 16. W 1830 r. J. Louis był w Wiedniu, w 1831 r., w okresie powstania listopadowego, pojechał do Warszawy, w 1832 r. podróżował po Niemczech.



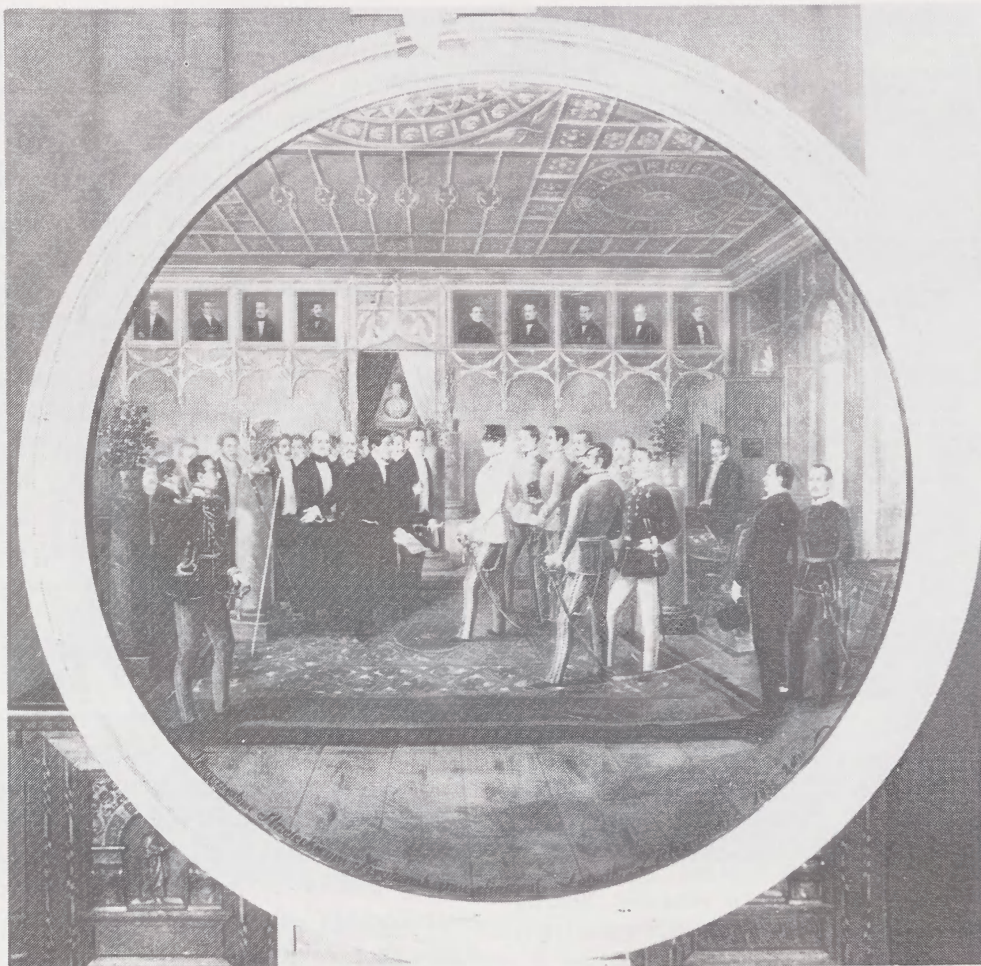
7. Sztukaterie na sklepieniu dawnego sklepu Louisa; fot. K. Maciąg



8. Ganki na elewacji tylnej i klatki schodowej domu Louisa; fot. K. Maciąg



9. Okno żeliwne klatki schodowej; fot. K. Maciąg



10. Pomieszczenie głównego budynku Strzelnicy Bractwa Kurkowego, stan w 1851 r. Obraz w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa; repr. K. Maciąg

około 1816 roku, według koncepcji biskupa Jana Pawła Woronicza. W realizacji tej koncepcji brał udział Michał Stachowicz (ryc. 14):

On to właściwie obmyśla artystyczną stronę tej dekoracji, której część malarska głównie wyszła spod jego pędzla [...] Ściany udekorowanych w ten sposób 16-tu sal i pokoi były w swoim rodzaju osobliwością i ciekawością. W namalowanych tam scenach, alegoriach, portretach, zwiedzający mógł czytać jakby w otwartej księdze, uczyć się dziejów prawdziwych i legendarnych ojczyzny zarówno, jak i przeszłości m. Krakowa³².

Współcześnie pisano, iż biskup Woronicz „urządził [...] miłe dla Polaka ustronie gdzie i obecny stan polityczny Krakowa i zbiór dziejów ojczyzny w kształt malowań [...] w jeden wieniec

uwitych przypomnień i rozważać może”³³. Program realizowany był tak poprzez polichromie, jak i obrazy sztalugowe³⁴. Wśród tych ostatnich, na co warto zwrócić uwagę, były i *Wjazd księcia Józefa*, i *Przysięga Kościuszki*.

Dekoracja pałacu biskupiego została gorąco przyjęta przez publiczność krakowską. Niewątpliwie pod jej wpływem kanonik Sebastian Sierakowski powziął w roku 1820 myśl uświetnienia dziejów uniwersytetu poprzez cykl malowideł ściennych w Sali Jagiellońskiej Collegium Maius, do których wykonania powołał Michała Stachowicza³⁵. Stachowicz namalował serię obrazów historycznych, ujętych w architektoniczne obramowania (ryc. 15). „W całości pseudogotyckiej deko-

³² S. Tomkowicz, *Pałac biskupi w Krakowie*, Biblioteka Krakowska, nr 78, Kraków 1933, s. 21 i 22.

³³ *Ibidem*, s. 23.

³⁴ *Ibidem*, s. 26.

³⁵ J. Dobrzycki, *Dzieje Almae Matris pędzla Michała Stachowicza*, Kraków 1925, s. 13.



11. Pomieszczenie głównego budynku Strzelnicy Bractwa Kurkowego, stan w 1908 r. Fotografia archiwalna; repr. K. Maciąg

racji ujawnia się typowy a znamieny dla tej epoki budzącego się romantyzmu brak znajomości form, do których domieszano w dobrej wierze wiele elementów z dawniejszych stylów klasycyzujących³⁶.

Dekoracje pałacu biskupiego i Sali Jagiellońskiej były często oglądane i podziwiane³⁷. Można sądzić, że stanowiły inspirację dla Józefa Louisa, w chwili gdy podejmował on decyzję o sposobie urzędowania własnego domu. Skorzystał ze wzorów funkcjonujących i utrwalonych w świadomości społecznej, prawdopodobnie już zbanalizowanych

i rozumianych powierzchownie, niemniej jednak, a może właśnie dlatego, akceptowanych przez stosunkowo szerokie kręgi społeczeństwa, które uznało je za projekcję własnych postaw.

„Salonik gotycki” był tylko fragmentem koncepcji. Nie znamy jej w pełni, kilkakrotne późniejsze przebudowy i zmiany wewnątrz kamienicy przyczyniły się bowiem do zniszczenia części materialnych jej śladów. Jednakże poza salonem zachowały się dekoracja i wyposażenie jednego pokoju na trzecim piętrze, dekoracja sklepu Louisa oraz okna żelazne w klatce schodowej. W wejściach do wspomnianego pokoju znajdują się drzwi z neogotycką dekoracją, a na ścianach polichromia nawiązująca do polichromii w salonie, lecz znacznie skromniejsza.

Okna żelazne (z resztkami kolorowych szyb), czy raczej żeliwne (ryc. 8, 9), to pozostałość po większym komplecie elementów metalowych, w skład którego wchodziły też ganki „gotyckie”, wspomniane przez Józefa Wawel-Louisa, zniszczone w 1848 roku³⁸. W latach trzydziestych XIX wieku żeliwo stawało się materiałem popularnym, ale z zasady używano go do wykonywania elementów zdobniczych³⁹. Użycie żeliwa w konstrukcji, co w przypadku domu Louisa nie jest wykluczone, byłoby jednym z wczesnych przykładów takiego zastosowania, nie tylko w Krakowie, ale i na ziemiach polskich.

Okna żeliwne, a właściwie witryny o żeliwnej konstrukcji⁴⁰, umieszczono też w sklepie sukienym właściciela kamienicy i w sklepie Friedleina. Były one jedynymi detalami neogotyckimi w neoklasycznej fasadzie. Miały prawdopodobnie działać jako element wnętrza, którego sklepienie pokryto sztukaterią (ryc. 7), trawestującą formę gotyckiego sklepienia sieciowego, z dodaniem luźnych elementów zdobniczych. Złoto na pozornych żebrach sklepienia oraz barwy kolorowych szyb w witrynie tworzyły nastrój pomieszczenia. Było to wyraźne nawiązanie do tradycji średniowiecznych wnętrz sakralnych, zalanych światłem wielobarwnych witraży.

³⁶ *Ibidem*, s. 16. Malowidła nie zachowały się do naszych czasów, zostały zniszczone w latach 1867–1870. Znamy je z rysunków autora, wykonanych dla publikacji, która zresztą nie doszła do skutku (wg: *ibidem*, s. 15, 26, 27). Rysunki przedstawiają sceny z życia uniwersytetu, ujęte są w architektoniczne malowane oprawy, na które składają się gzymsy wsparte na smukłych kolumnkach, dźwigające eklektyczne w formie i dekoracji przyczółki.

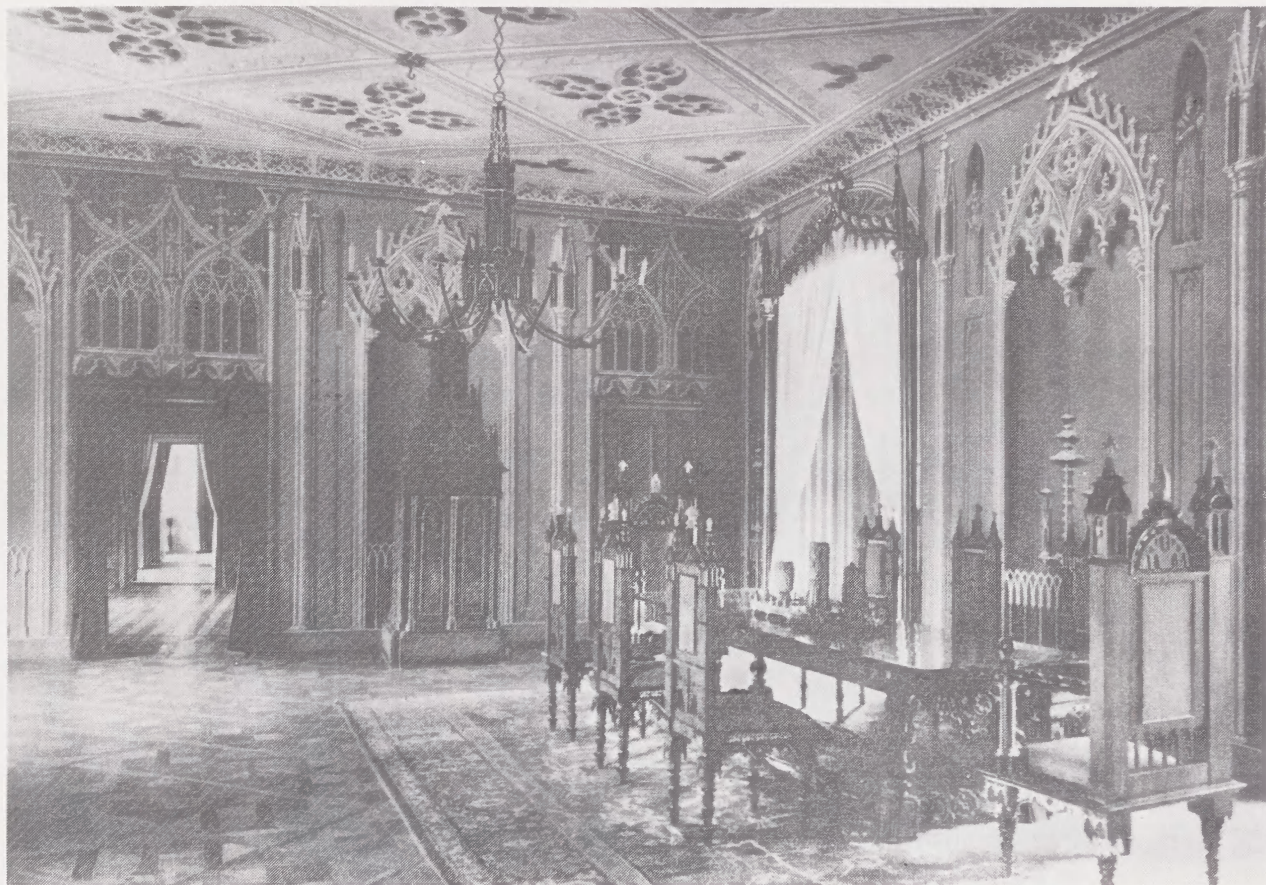
³⁷ *Ibidem*, s. 24.

³⁸ Żeliwne ganki, o których zresztą nic bliższego nie wiemy, łączyły prawdopodobnie piętra budynku frontowego

z oficyną. W czasie bombardowania Krakowa w dniu 26 IV 1848 r. zostały „zgruchotane okna żelazne gotyckie na schodach i dwa krzesła [przesa — przyp. W. K.] galerii żelaznej na ganku 2go piętra” (*Papiery...*, BJ, rkps 5925, k. 359 r).

³⁹ W Krakowie jednym z pierwszych przykładów zastosowania żeliwa jest balustrada balkonu przy ul. Floriańskiej 6 z 1836 r. (M. Jarosławiecka-Gąsiorowska, *op. cit.*, s. 144).

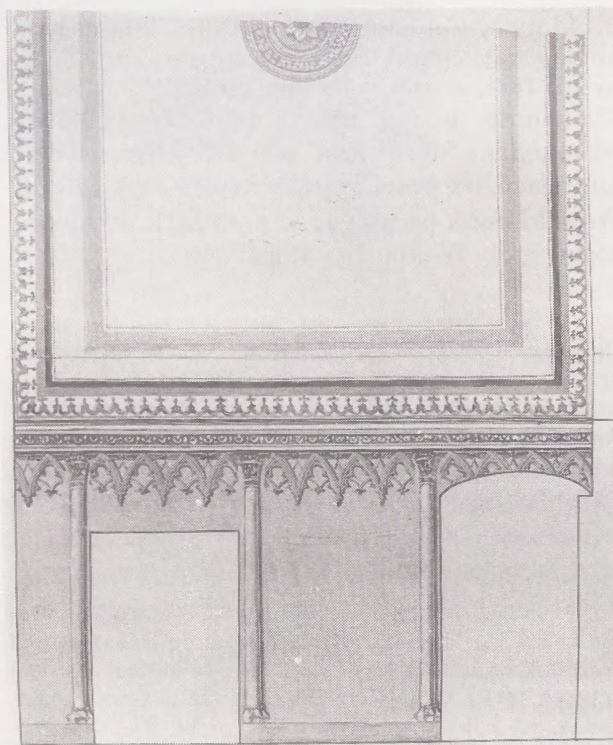
⁴⁰ Por. A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1978, s. 285; P. Krakowski, *op. cit.*, przypis 157 na s. 177.



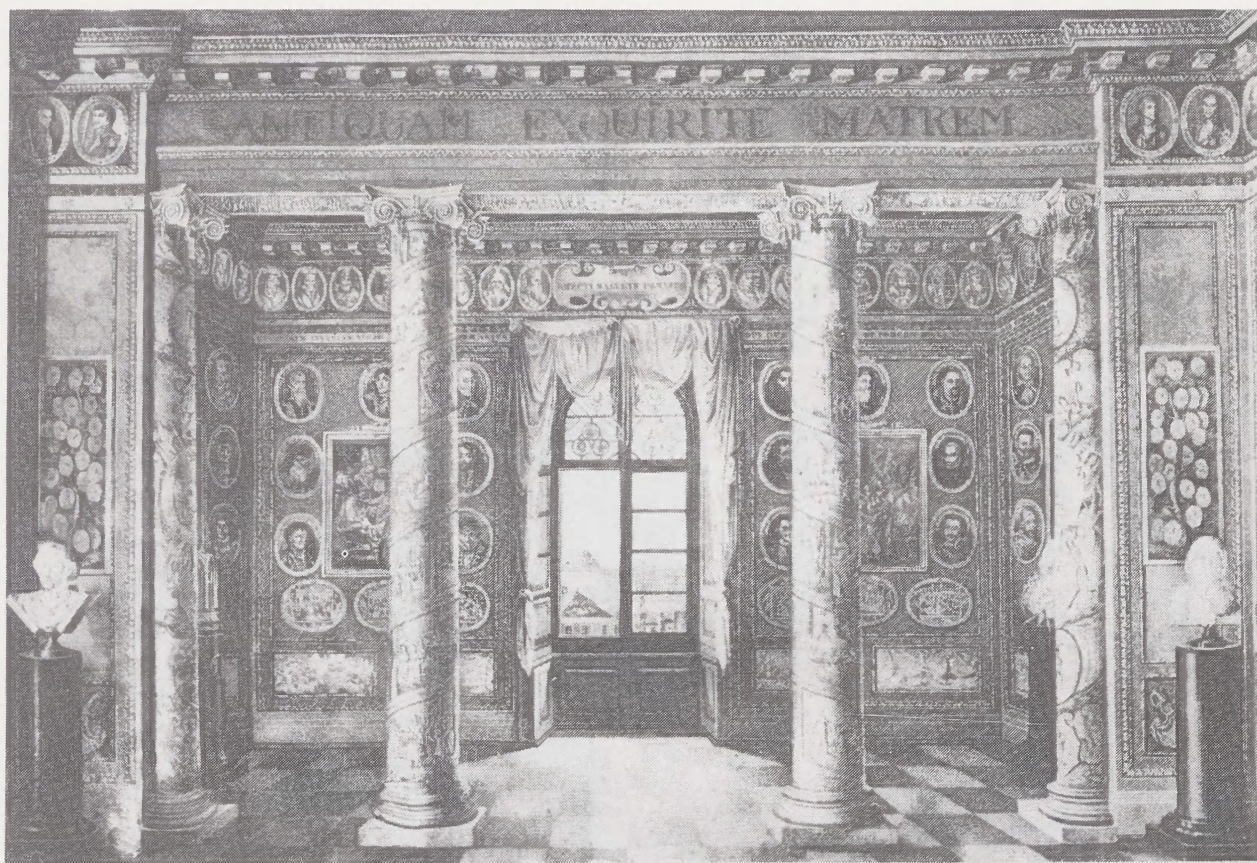
12. Salon zamku w Bytowie na Morawach. Reprodukacja z publikacji J. Ehma i J. Wagnera, *Československe hrady a zamky*, Praha 1979; repr. K. Maciąg

Odrębnym zagadnieniem jest dekoracja i wyposażenie dwóch komór piwnicznych budynku, chociaż podkreślić należy, że w pewnym sensie mieszczą się one w koncepcji urządzenia całego domu, stanowiąc jednocześnie swoistą jej mutację.

Piwnice urządzone wykorzystując elementy dawniejszego wyposażenia domu. W wejściach wmontowano wtórnie złożone portale i inne części kamieniarki, niektóre o formach rzadko spotykanych, a w przejściu między komorami zawieszono starą żelazną kratę. Elementem nowym była krata drewniana z monogramem Józefa Louisa (ryc. 19) oraz polichromie na sklepieniu i ścianach. Polichromie, o charakterze iluzjonistycznym, miały prawdopodobnie wzmocnić efekt „piwniczności” pomieszczeń, które zdobiły (ryc. 16—18); ostro rysowane, nieregularne bryły kamienne przyczyniają się do uzyskania optycznego wrażenia przytłoczenia niewielkiego wnętrza. W pewnym stopniu rozładowuje je umieszczenie w górnej części sklepienia jednej z komór malowanego zakratowanego okienka. W drugiej komorze miejsce okienka zajmuje otwór o nieregularnych brzegach, na którego krawędziach stoją krzyż i kielich.



13. Rekonstrukcja polichromii ścian i sufitu pomieszczenia w domu przy ul. Grodzkiej 44. Reprodukacja z dokumentacji konserwatorskiej; repr. K. Maciąg



14. Pomieszczenie na pierwszym piętrze zachodniego skrzydła pałacu biskupiego w Krakowie z polichromiami Michała Stachowicza; repr. K. Maciąg

Motywy i okoliczności powstania opisanej dekoracji mają charakter niemal anegdotyczny i gdyby nie fakt, że dotrwała ona do naszych czasów, wiadomości o niej można by uznać za mało wiarygodne. Stanowiąca bowiem jedyne źródło informacji, wspomniana na wstępie książka Józefa Wawel-Louisa podaje, że w piwnicach urządzony został grób Wincentego Priessnitza:

Ów grób słynnego hydropaty powstał z tego powodu, iż uleczywszy u siebie właściciela tego domu, odebrał od niego przyrzeczenie, iż dokąd on [Priessnitz] żyć będzie nie weźmie do ust wina, którego dawniej obficie używał. W piwnicach tego domu było jednak 100 beczek wina z r. 1834 kupionych za beczkę a wstrzemięźliwość właściciela sprzyrzyła się liczny przyjaciom, przyzwyczajonym z czasów dawniejszych do piwnicznych

libacyj. Zmyślono więc pismo z Gräfenberga z doniesieniem o śmierci Priessnitza a właściciel piwnicy, wystawiwszy w niej dziękczynny pomnik uzdrowicielowi, po odbyciu żałobnego obrzędu, upamiętnionego wierszem i rysunkiem Teofila Żebrowskiego, rozpoczął na nowo przerwany tok zabaw w piwnicy⁴¹.

Mimo przytoczonych wyjaśnień, trudno jednoznacznie stwierdzić, jakim celem służyć miała owa scenograficzna dekoracja piwnic. Czy owym piwnicznym libacjom Louisa i przyjaciół, czy też rzeczywiście zaaranżowana była dla symbolicznego grobu Priessnitza. Obecność symboli chrystopologicznych, krzyża i kielicha, skłania do optowania za drugą z tych możliwości. Nie jest jednak wykluczone, iż mamy do czynienia ze scenograficzną oprawą miejsca zebrania tajnego, czy

⁴¹ J. Wawel-Louis, *op. cit.*, s. 88. Szwankujące zdrowie Louisa jest faktem; o jego wyjazdach do renomowanych uzdrowisk węgierskich (m.in. do Cieplic na obecnej Słowacji) w latach 1841 i 1850 wiemy ze wspomnień zarówno samego Louisa, jak i jego syna (*Pamiętniki...*, s. 89—94, 270—301). Priessnitz był postacią historyczną; zarówno on sam, jak i jego metoda leczenia byli niezwykle popularni w pierwszej połowie XIX w. Wincenty Priessnitz (1799—1851) urodził się i mieszkał w Gräfenbergu na Śląsku austriackim (obecnie w granicach

miasta Jeseník, wg: *Priručni slovník naučný*, III, Praha 1966). Umiejętnie wykorzystał przypadkowo przez siebie wynalezioną metodę leczenia za pomocą zimnej wody: „kilka uleceń nader szczęśliwych, za pomocą tego środka prostego dokonanych, niedługo rozniosły po świecie sławę Priessnitza i jego metody”. Założony przez niego w 1820 r. zakład wodoleczniczy szybko się powiększył, ściągając pacjentów z coraz odleglejszych stron (*Encyklopedia Powszechna (Orgelbranda)*, Warszawa 1862, t. X, s. 429; t. XXI, s. 562—563).



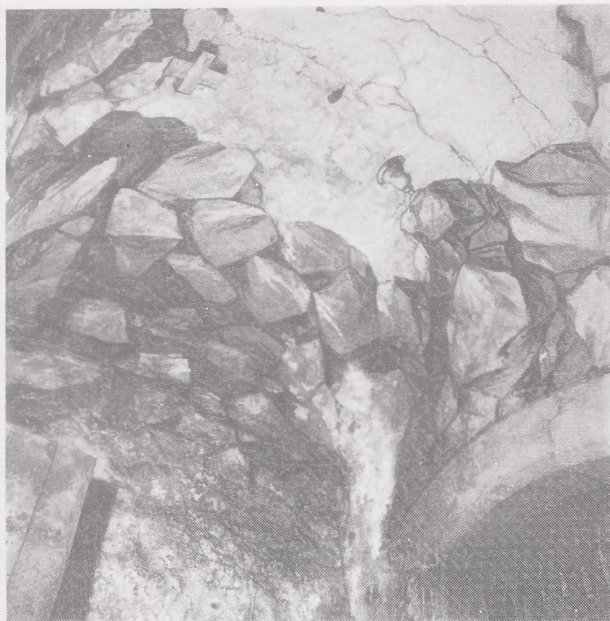
15. Fragment dekoracji Sali Jagiellońskiej Collegium Maius, karton M. Stachowicza. Reprodukacja z publikacji J. Dobrzyckiego, *Dzieje Almae Matris pendzla Michała Stachowicza*, Kraków 1925; repr. K. Maciąg

półtajnego stowarzyszenia, takiego jakich wiele funkcjonowało w pierwszej połowie XIX wieku, i które (bywało) w myśl romantycznych idei łączyły w swej działalności pracę patriotyczno-społeczno-towarzyską z bardziej lub mniej serio trak-

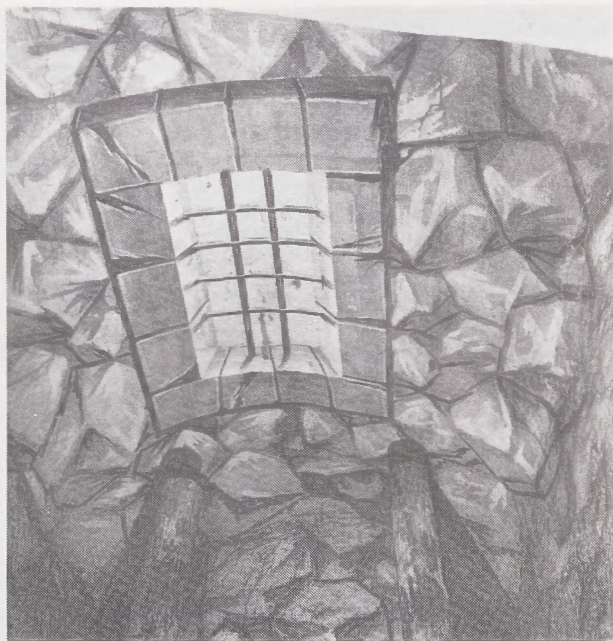
towanymi praktykami tajemnymi⁴². Kwestia ta wymaga poszerzonych badań. W każdym razie urządzenie piwnic jest kreacją typowo romantyczną, w której elementy różnorodnej proveniencji, przypadkowo pozbierane i poskładane, charak-

⁴² Zwrócić należy uwagę na krąg towarzyski, w jakim Louis przebywał, zwłaszcza na malowniczą postać Teofila Żebrawskiego, który mógł być, oprócz Louisa, *spiritus movens* działań tajnych i tajemnych. O jego współuczestnictwie z Louisem w organizacjach narodowych wspomniano już w przypisie 20. Zachował się rysunek Louisa przedstawiający libację (?)

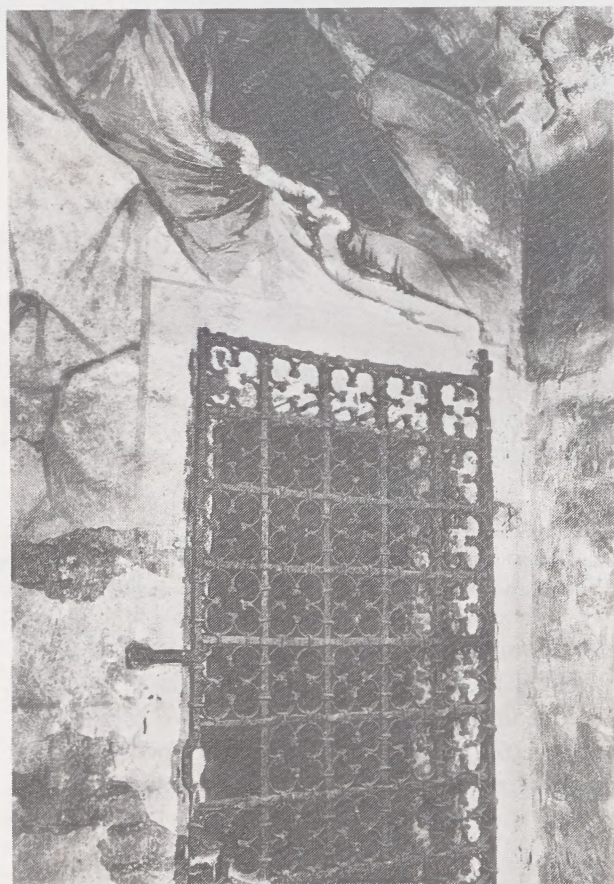
w piwnicy, urządzoną w dniu 19 III 1846 r., czyli w imieniny gospodarza, opublikowany przez J. Zatheya (*Pamiętniki...*, s. 20). J. Louis, siedzący ze skrzyżowanymi nogami na beczce wina (rocznik 1794), pod baldachimem, otoczony jest przez grono przyjaciół. Wśród nich są: Karol Kremer — naczelnik krakowskiego urzędu budowlanego, Tomasz Majewski — ar-



16. Sklepienie komory piwnicznej domu Louisa. Widoczna polichromia z iluzjonistycznym przedstawieniem skał oraz krzyża i kielicha; fot. K. Maciąg



17. Sklepienie drugiej komory piwnicznej z iluzjonistycznym wyobrażeniem okna; fot. K. Maciąg



18. Przejście między komorami piwnicznymi. W przejściu wtórnie użyta stara krata. Nad przejściem polichromia z pejzażem górskim (?) z rzeką; fot. K. Maciąg



19. Dawne przejście między komorami. W przejściu drewniana krata z monogramem JL — Józef Louis; fot. K. Maciąg

teryzujące się jednak wspólną cechą „starożytności”, tak jak rozumiano to w dziewiętnastowiecznej konwencji, mają stanowić całość, tworzącą określony, pożądany nastrój. Jest to ta sama zasada, którą kierowano się urządzając cały budynek.

* * *

Józef Louis był przykładem owego „wykształconego znawcy i wrażliwego dyletanta” (na którego istnienie zwraca uwagę Piotr Krakowski w pracy o krakowskim neogotyku⁴³), będącego partnerem zawodowych twórców sztuki — architektów, malarzy itd. Koncepcja Louisa (i — hipotetycznie — Majewskiego) była wielowątkowa i tym samym w jakimś sensie na terenie krakowskim pionierska. Łączyła bowiem motyw rezydencji-muzeum z motywem domu własnego jako „twierdzy polskości”⁴⁴. Z tym też wiąże się wybór neogotyku jako formy plastycznej i jako ideowej interpretacji postawy właściciela⁴⁵. Pod tym względem Louisowe rozumienie neogotyku wydaje się szersze niż to, którym wykazał się Stachowicz w swej polichromii uniwersyteckiej; w domu Louisa

nawet użycie żeliwa w konstrukcji (ganki) można interpretować jako rodzaj manifestu ideowego⁴⁶.

Dom Józefa Louisa stanowił realizację interesującej koncepcji, której myślą przewodnią było stworzenie nastroju dla kontemplacji chwalebnej przeszłości kraju i podkreślenie patriotycznej postawy właściciela. Nie była to koncepcja w pełni oryginalna, mieściła się w nurcie ogólniejszym, a bezpośrednio wzorce wyprzedzają ją pod względem skali i wartości. Niemniej jednak stanowiła interesujący przykład dostosowania owych wzorów do potrzeb nowoczesnego mieszczanina, aspirującego do dorównania wielkim mecenasom, a jednocześnie żywo reagującego na aktualne tendencje w życiu kulturalnym i społecznym.

Dzisiaj, gdy nie istnieje polichromia Michała Stachowicza w Sali Jagiellońskiej, neogotycka rajt-szula z 1826 roku przy ulicy Reformackiej, ani młodsza o rok neogotycka łaźnia na Kazimierzu, gdy nie istnieje pierwszy budynek Towarzystwa Strzeleckiego, dekoracja i wyposażenie domu Józefa Louisa są prawdopodobnie najstarszymi, jeszcze nie do końca zniszczonymi dekoracjami neogotyckimi w Krakowie.

chitekt, Adolf Mułkowski — profesor liceum i bibliotekarz, oraz Leopold Lipiński — właściciel Hotelu Drezdeńskiego. Podpisy wszystkich tych osób znajdują się pod listem z 5 I 1843 r., którego żartobliwa treść zawiera aluzję do oczekiwanej degustacji w piwnicy Louisa. Jak pisze Zathay (*ibidem*, s. 19): „wydaje się możliwe, że Karol Kremer kryje się w liście pod pierwszym podpisem «Karzel Oberbauchmeister Amts Derats», Leopold Lipiński występuje jako «Leopold Keller Grundbesitzer», Tomasz Majewski jako «Motas Unterbauch Konceptions Mayster», Adolf Mułkowski jako «Randolff Sekret Artztbetnik Komitetu referent» [...] Teofil Żebrawski to «Telefil General Dreksinspektor na wszystkich wodach Krakowa»”.

Na kwestię „tajnych stowarzyszeń” zwróciła uwagę Grażyna Królikiewicz w dyskusji na sesji w 1987 r. Symbolika motywów polichromii piwnicznej może być poddana wielowątkowej interpretacji. I tak np. przeciwstawienie okna zakratowanego otworowi otwartemu (ku niebu) można uznać za scenografię związaną z rytami inicjacyjnymi, a kraty w przejściach za granicę między *sacrum* a *profanum* itd.

Z symboliką dekoracji piwnic i symboliką obrzędową organizowanych tam spotkań łączyć można użycie krzyża maltańskiego w dekoracji dywanu w salonie i w konstrukcji okna klatki schodowej. Być może ironiczne tytuły uczestników spot-

kań towarzyskich w domu Louisa są świadectwem ludycznego nawiązania do nomenklatury joannickiej (maltańskiej), wzorem ceremonii prześmiewczych. Możemy tu mieć zresztą do czynienia z mariażem wielu wątków i różnych tradycji, z legendami arturiańskimi i podaniem o Świętym Graalu włącznie.

⁴³ P. Krakowski, *op. cit.*, s. 141.

⁴⁴ *Ibidem*, za C. Krassowski, *Problemy architektury polskiej między trzecią ćwiercią XVIII w. a drugą XX w.*, Architektura, 1978, nr 11—12, s. 60.

⁴⁵ P. Krakowski stwierdza, iż interpretacje neogotyku jako architektury narodowej pojawiały się często już na początku XIX w. (*op. cit.*, s. 137), niemniej jednak w Krakowie ściślejszy związek obydwu tych kategorii ujawniają dopiero nie zrealizowane projekty budowy neogotyckiego ratusza (F. Radwański, 1821) i projekty restauracji zamku wawelskiego (F. M. Lanci, po 1830), (*ibidem*, s. 139, 142). „Przy restauracji, połączonej przeważnie z regotycyzacją zabytków krakowskich w pierwszej połowie XIX wieku, powodowano się pobudkami patriotycznymi” (*ibidem*, s. 142).

⁴⁶ Por. *ibidem*, przypis 157 na s. 177: „W rozważaniach nad stosowaniem żelaza w architekturze w XIX nasuwa się ścisły związek między konstrukcjami żelaznymi a architekturą neogotycką”.

THE HOUSE OF JÓZEF LOUIS. AN EPISODE IN THE HISTORY OF ROMANTIC CONCEPTS IN CRACOW

Józef Louis (1803—1872), one of the more outstanding Cracow merchants at the time when Cracow had the status of a Free City, known first of all for his professional activities and his social work, was also a talented amateur artist. His own house, located at number 13 of the Main Market Square, can be an example of his creative activities as an artist. This house, reconstructed from an older building in the years 1837—1838, probably with the cooperation of the architect Tomasz Majewski, constituted the realization of an interesting, multithematic concept of a patriotic nature. Diverse elements of interior furnishings and decorations of the building itself created this concept — the woodwork and the furniture on the upper storeys, the stucco in the rooms on the ground floor, the cast iron balconies on the back elevation and the windows on the

staircase — all had the forms of romantic neogothic style. This neogothic composition formed the background to, as well as completed, the patriotic contents of the paintings hanging on the walls of the drawing room and representing great and sublime scenes from the history of the nation. All this together was to create an atmosphere proper for contemplation and nostalgic musing over the fate of the homeland. It was the projection of a patriotic attitude which was forming itself in a specific way after the loss of independence by Poland. This attitude expressed itself also through the assembling of national souvenirs and creating suitable collections, which had been initiated by representatives of great aristocratic families. The house of Józef Louis was an adaptation of these tendencies to the needs of a burgher-patriot.

ALDONA SUDACKA

SUKIENNICE KRAKOWSKIE W XIX WIEKU — BAZAR CZY ŚWIĄTYNIA SZTUKI? *

Sukiennice w wieku XIX uległy zasadniczym przemianom stylowym i funkcjonalnym, związanym przede wszystkim z ich gruntowną restauracją, postulowaną od pierwszych lat tego wieku, a przeprowadzoną w latach 1875—1879 według projektu architekta Tomasza Prylińskiego.

Obok przemian czysto formalnych można zauważyć metamorfozę innego typu. Właśnie w XIX wieku Sukiennice z budynku użytkowego o charakterze merkantylnym stały się obiektem o wielorakich polach znaczeń i istotnej randze dla kultury narodowej. Z racji swego położenia, dzięki niemałym wartościom architektonicznym, a także wskutek złożonych przyczyn historycznych, przez cały wiek XIX Sukiennice znajdowały się w polu zainteresowań ludzi tamtych czasów. Prześledzenie biegu tych zmian stanowi cel niniejszego artykułu. Jest to jedno z wielu możliwych spojrzeń na problematykę Sukiennic w wieku XIX, która wydaje się daleka od wyczerpania. Marginalnie tylko znalazły się tutaj zagadnienia historii budowlanej

oraz problemy historyczno-konserwatorskie, omówione zresztą zwięźle przez J. Frycza w jego monograficznej pracy o restauracji i konserwacji zabytków w Polsce¹.

Aby prześledzić ów ciąg zmian znaczeniowych, należy się cofnąć do 4. ćwierci wieku XVIII. W niedzielę, 24 czerwca 1787 roku, podczas pobytu w Krakowie króla Stanisława Augusta, który odwiedził dawne koronacyjne miasto w drodze powrotnej po spotkaniach z carycą Katarzyną i cesarzem Józefem II, Kongregacja Kupców Krakowskich własnym kosztem, w imieniu swoim i miasta, wydała w Sukiennicach bal. Bal ten, połączony z iluminacją Rynku i gmachu Sukiennic, był kulminacyjnym akcentem przyjęcia króla. Opis uroczystości znany jest z dwu relacji — krakowianina Filipa Lichockiego oraz Adama Naruszewicza:

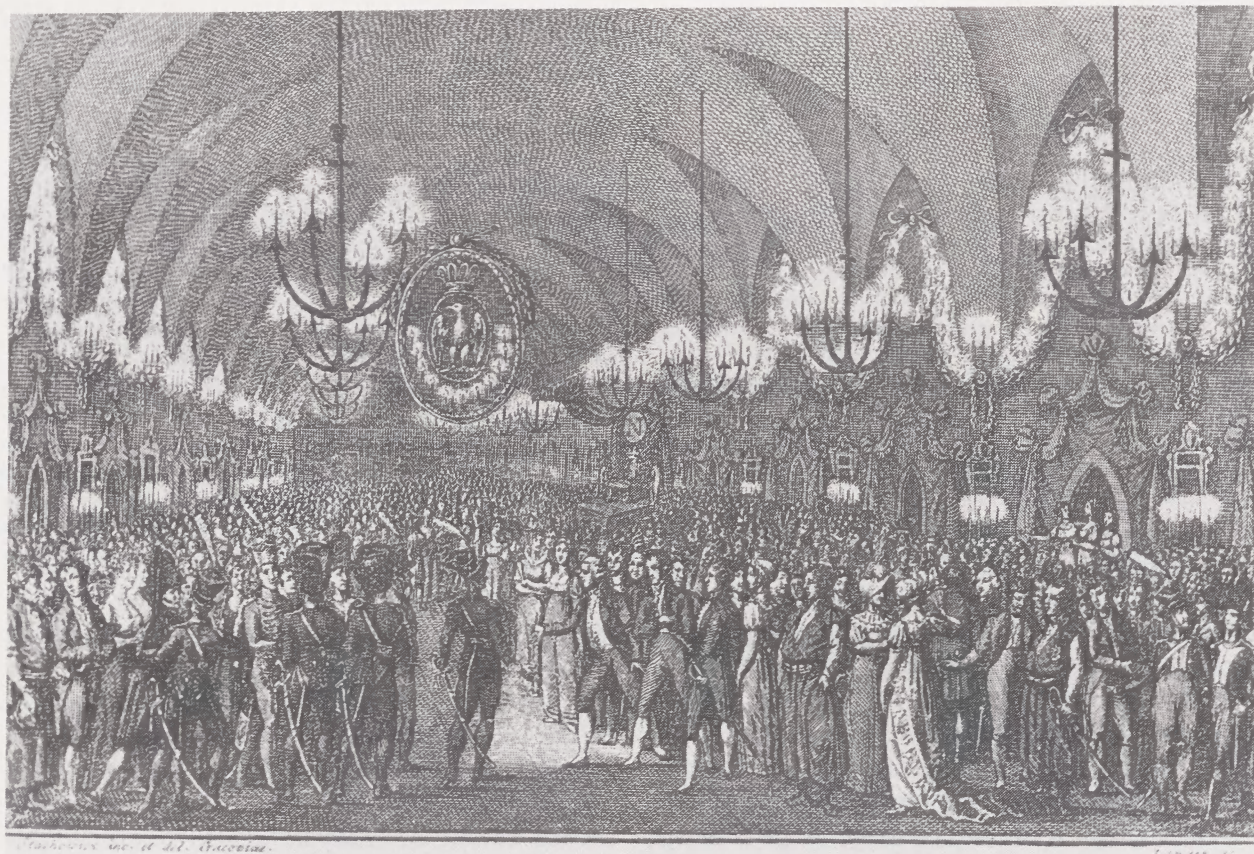
Na wstępie gmachu iluminowana była jego facjata, a w porządku niej zawieszony herb królewski i obie ściany owej sukiennicy napełnione były licznymi lustrami mającymi także po kilka świec jarzących, u góry zaś tychże ścian wisiały nad

* Artykuł stanowi poszerzoną wersję referatu wygłoszonego na sesji poświęconej sztuce Krakowa i Galicji w wieku XIX, zorganizowanej w r. 1987 przez Stowarzyszenie Historyków Sztuki — Oddział w Krakowie i Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Panu Profesorowi Piotrowi Krakowskiemu dziękuję za zachętę do podjęcia tego tematu.

¹ Historię projektów odnowienia budynku Sukiennic od 4. ćwierci XVIII wieku do przebudowy gmachu przez Tomasza Prylińskiego omówił J. Lepiarczyk w odczycie pt. „W stulecie odnowienia Sukiennic 1879—1979”, wygłoszonym 27 marca 1979 r. w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Materiałów referatu autor nie opublikował. Zagadnienia te częściowo wspomniane zostały w pracach: J. Demel, M. Borowiejska-Birkenmajerowa, *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815—1845* [w:] *Studia i materiały do teorii architektury i urbanistyki*, t. 4, Warszawa 1963, s. 52—53,

118—120; J. Lepiarczyk, *Działalność architektoniczna Sebastiana Sierakowskiego. Projekty klasycystyczne i neogotyckie (1777—1824)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, nr 175, Prace z Historii Sztuki, z. 7: 1968, s. 21—24. Omówienie działań w 2. poł. XIX wieku por. W. Łuszczkiewicz, *Sukiennice, dzieje gmachu i jego obecnej przebudowy*, Biblioteka Krakowska, nr 11, Kraków 1899; także: H. Kita, *Tomasz Pryliński (1847—1895)*, *Rocznik Krakowski*, T. 39: 1968, s. 120. O roli prezydentów miasta Krakowa zob.: I. Homola-Skańska, *Józef Dietl i jego Kraków*, Kraków 1993, s. 219—228, oraz i dem, *Kraków za prezydenturą Mikołaja Zybkiewicza*, Kraków 1976. Por. także na temat Sukiennic: A. Sudacka, *Sukiennice, dokumentacja historyczna*, Pracownia Konserwacji Zabytków — Oddział w Krakowie, Kraków 1979, mpis. Przebudowę Sukiennic w wieku XIX na tle wiedzy historyczno-konserwatorskiej zajmował się J. Frycz w pracy *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795—1818*, Warszawa 1975, s. 116—118, 146—151.



BAL W SUKIENNICACH W R. 1809.

1. Michał Stachowicz, *Bal w Sukiennicach z okazji urodzin Napoleona w r. 1809*; repr. Jerzy Doraczek

każdym sklepem przedzielone cyframi królewskimi, rzęściście także iluminowane napisy łacińskie wyrażające co tylko Jego Królewska Mość od początku panowania swego dla dobra poddanych czynił i czynić nie przestaje...²

W poszrodku tego gmachu były zawieszane po obu stronach kotwice w liczbie 36, światłami wypełnione, z których każda nosiła świec 24...³

Napisy łacińskie sławiły Stanisława Augusta jako Ojca Ojczyzny, mądrego władcę, pod którego panowaniem rozkwitły nauki i sztuki, ustawy pozostały w mocy, tolerancja została zagwarantowana, spokój publiczny ugruntowany. Owe napisy, w których streszczono główne założenia polityki reform, należały do typowych dla czasów Stanisława Augusta, i nie bez jego inspiracji przygotowywanych, panegirycznych programów o ak-

centach patriotycznych i państwowych. Obok inskrypcji sławiących króla znalazły się także takie, które dotyczyły budynku Sukiennic. Budynek ów jako „dzieło, które wzniesli i którym opiekowali się dostojni poprzednicy króla Piastowie i Jagiellonowie” — Kongregacja Kupiecka ofiarowywała „J. K. Mości, jako pomnik wdzięczności”⁴.

Krakowska Kongregacja Kupiecka powstała w roku 1722, w celu konsolidacji miejscowego środowiska kupieckiego. W akcie powstania odwoływała się do dawnych przywilejów królewskich, widziała się też spadkobierczynią dawnych związków kupieckich, do których nawiązywała w swojej ideologii i symbolice, przejmując godło z wyobrażeniem statku na morzu jako symbol światowego zasięgu handlu⁵. Swój prestiż budo-

² A. Naruszewicz, *Diariusz pobytu króla Stanisława Augusta w Krakowie* [w:] *Kraków za Stanisława Augusta w relacjach F. Lichockiego, A. Naruszewicza, J. Zöllnera*, Kraków 1879, s. 89.

³ F. Lichocki, *Dyariusz przyjazdu Najjaśniejszego Pana Stanisława Augusta króla Polskiego [...] do miasta stołecznego*

Krakowa, Kraków 1787, s. 63. Por. też: *Kraków za Stanisława Augusta...*, s. 176.

⁴ Por. *ibidem*.

⁵ S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, *Rocznik Krakowski*, R. 14: 1910, s. 131, 155. W artykule Kutrzeby i Ptaśnika przedstawiono przedmioty



2. Feliks Zabłocki, *Wnętrze Sukiennic*, drzeworyt z r. 1871. Stan pasażu przed remontem. Widoczne drewniane kandelabry w kształcie kotwic. Oryg.: Zbiory Ossolińskich we Wrocławiu (cyt. dalej: Ossol.), „Goliat”, sygn. 1769; repr. J. Doraczek

wała na wspomnieniach dawnej potęgi kupiectwa krakowskiego, w ścisłym związku z kupiectwem europejskim, i jej to zawdzięczać należy popularyzację tego tematu. Kongregacja łączyła daleko idące nadzieje z osobą Stanisława Augusta, licząc na reformy, a jeszcze bardziej na przywileje sprzyjające ożywieniu handlu w upadającym mieście. Ona to wprowadziła do budynku Sukiennic ów trwały akcent symboliczny, jakim były wspomniane już drewniane kandelabry w kształcie kotwic, iluminujące podczas opisanej uroczystości halę. Występując jako *pars pro toto* statku — godła stanu kupieckiego — symbolizować miały kotwice w odległym śródlądowym mieście potęgę handlu, przypomnijmy jednak, że obok tego posiadały utrwaloną symbolikę jako znak nadziei.

W czasie opisanej uroczystości Sukiennice po raz pierwszy zastąpiły ratusz, występując jako

główna budowla municypalna. Ratusz król zwiedził, ale podejmowany w nim nie był. Bał w Sukiennicach nawiązywał do dawnych królewskich uczt, wyprawianych na ratuszu przez rajców⁶, można w nim widzieć także zmodyfikowaną formę tradycyjnego „hommagium”. Zespół napisów panegirycznych, sławiących politykę króla i wyrażających nadzieję na pomyślność pod jego panowaniem, był pierwszym patriotycznym programem ideowym, związanym z budynkiem Sukiennic. Kraków czcił Stanisława Augusta w Sukiennicach także zaocznie w roku 1791, w dniu św. Stanisława, równocześnie wyrażając swą radość z powodu uchwalenia Konstytucji 3 maja. Towarzyszyła temu odpowiednia dekoracja hali, z godłami królewskimi na tronie⁷. Odnowienie patriotycznych treści tych ceremonii nastąpiło w 1809 roku, kiedy to przybyły do Krakowa na czele wojsk

związane z Kongregacją Kupiecką: skrzynię, monstrancję i puchar z wyobrażeniami statku oraz pieczęć (ryc. 9, 11, 31). Motyw statku, Neptuna i kotwicy widoczny jest na elewacji kamienicy Morbitzera w Rynku Głównym nr 6. Kotwica i Merkury widnieją też na domu przy ul. Szczepańskiej 5 tegoż właściciela, aktywnego działacza Kongregacji.

⁶ O przyjęciach królów polskich na ratuszu na podstawie ksiąg miejskich pisze A. Grabowski, *Skarbniczka naszej archeologii...*, Lipsk 1854, s. 117.

⁷ Obchód ten odbył się w dniu św. Stanisława, a więc w dniu imienin króla, także w nawiązaniu do tradycyjnej pielgrzymki ekspiacyjnej, którą odbył Stanisław August pod-

polskich bratanek ostatniego króla Polski, księżę Józef Poniatowski, w dniu urodzin Napoleona (15 VIII), z którym łączono określone nadzieje, „nakładem własnym” iluminował Sukiennice oraz zorganizował w nich bal z tejże okazji. Poprzez wspomnienie uroczystości poprzednich, bal ten stał się symbolicznym wskrzeszeniem Polski (por. ryc. 1). Był też faktycznym triumfem księcia i trwale złączył jego imię z budynkiem Sukiennic. W odpowiedzi na inicjatywę księcia, w tym roku, w oktawę urodzin Napoleona, w Sukiennicach wydali bal „obywatele ziemscy i miejscy”⁸. W roku 1810, po oficjalnym włączeniu Krakowa do Księstwa Warszawskiego, bal w hołdzie Fryderykowi Augustowi, księciu warszawskiemu, zorganizowali w Sukiennicach jako gospodarze budynku członkowie Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Jej przedstawiciele w podzięce za przyrzeczone dla miasta prawo wolnego handlu rzucili pod stopy nowemu władcy postawy sukna⁹. W zabiegach Rady Miejskiej i Kongregacji Kupieckiej u kolejnych władców o przywileje dla handlu i miasta skala budynku, a także aranżacja hali wykorzystywane były jako swoisty, pełen patosu argument historyczny.

W wyniku wszystkich wymienionych faktów, od początku XIX wieku budynek Sukiennic zaczął ewokować podwójne treści, dotyczące niedawnej niepodległości państwa i dawnej potęgi handlu i mieszczaństwa Krakowa. Po zburzeniu ratusza w roku 1818 Sukiennice stały się główną i jedyną reprezentacyjną budowlą miasta. Szybko narastało przekonanie o ich unikatowej randze. W wydanej w roku 1810 broszurze pt. *O upadku przemysłu i miast w dawnej Polsce* Wawrzyniec Surowiecki pisał: „Nie wiem, czyli który naród z onych wieków może u siebie ukazać co podobnego do Sukiennic Krakowskich”¹⁰. Podobnie Senat Rządzący w roku 1821 stwierdzał, iż „ta wspaniała i jedyna podobno w Europie budowla Sukiennicami zwana” wymaga pilnego remontu. Przeko-

nanie o unikatowym charakterze obiektu wyrażał także w tym czasie Sebastian Sierakowski, który opracował projekty restauracji budynku w duchu klasycyzmu¹¹.

W pierwszej połowie XIX wieku zatem utrwaliło się przekonanie o wyjątkowej randze budynku oraz o jego wartości symbolicznej. Kręgi wartości symbolicznych dobrze ilustrują dwa teksty, powstałe już po połowie XIX wieku. Józef Kremer w broszurze pt. *Kraków wobec Polski i Sukiennice* jego pisał:

Gdy na wysokościach Wawelu spoczęli w chwale hetmani, senatorowie, dziejowi bohaterzy — gdy z tych wysokości wieje sam polski majestat, tu — na nizinie, wśród miasta przeszłość zostawiła zabytki dawnego mieszczańskiego życia — a było to życie uczciwe, pełne zasług dla kraju. Bo i my mieszczenie mamy naszych antenatów. Twardy trud życia, zacny obyczaj domowy, wierność dla króla i narodu to są tych antenatów naszych herby. Dwa główne zabytki z przeszłości mieszczańskiej dochowały się naszych czasów. Kościół Marii Panny i Sukiennice...¹²

Tekst ten dobrze odzwierciedla zbudzoną w czasach Oświecenia świadomość znaczenia mieszczaństwa i jego dążenie do samookreślenia w obrębie polskich dziejów. Tekst, może z pewną przesadą, sugeruje, że krakowianie z kręgów mieszczańskich identyfikowali i budowali swoje poczucie tożsamości bardziej poprzez związki z wymienionymi zabytkami, niż z nekropolią narodową, jaką był Wawel. W każdym razie narastające zainteresowanie budynkiem Sukiennic łączyło się ściśle z rosnącą w znaczenie ideologią mieszczaństwa i gloryfikacją jego przeszłości.

Wartość patriotyczną i państwową budynku podkreślała natomiast ulotka wydana w roku 1869. W ulotce tej czytamy:

Sukiennice, owe godło rozgałęzionego handlu dawnej Polski, gmach, przed którego bramami królowie nasi hołd od pogranicznych książąt odbierali, w którego murach podejmowaliśmy najznakomitszych w narodzie mężów — gmach ten chylił się do upadku¹³.

⁹ K. Bąkowski, *op. cit.*, s. 62; szerzej J. Wawel-Louis, *Kupcy krakowscy w epoce przejściowej. Urywki z dziejów i życia mieszkańców Krakowa*, Biblioteka Krakowska, nr 117, Kraków 1977, s. 58.

¹⁰ W. Surowiecki, *O upadku przemysłu i miast w dawnej Polsce*, cyt. za: idem, *Dziela*, Kraków 1861, s. 117.

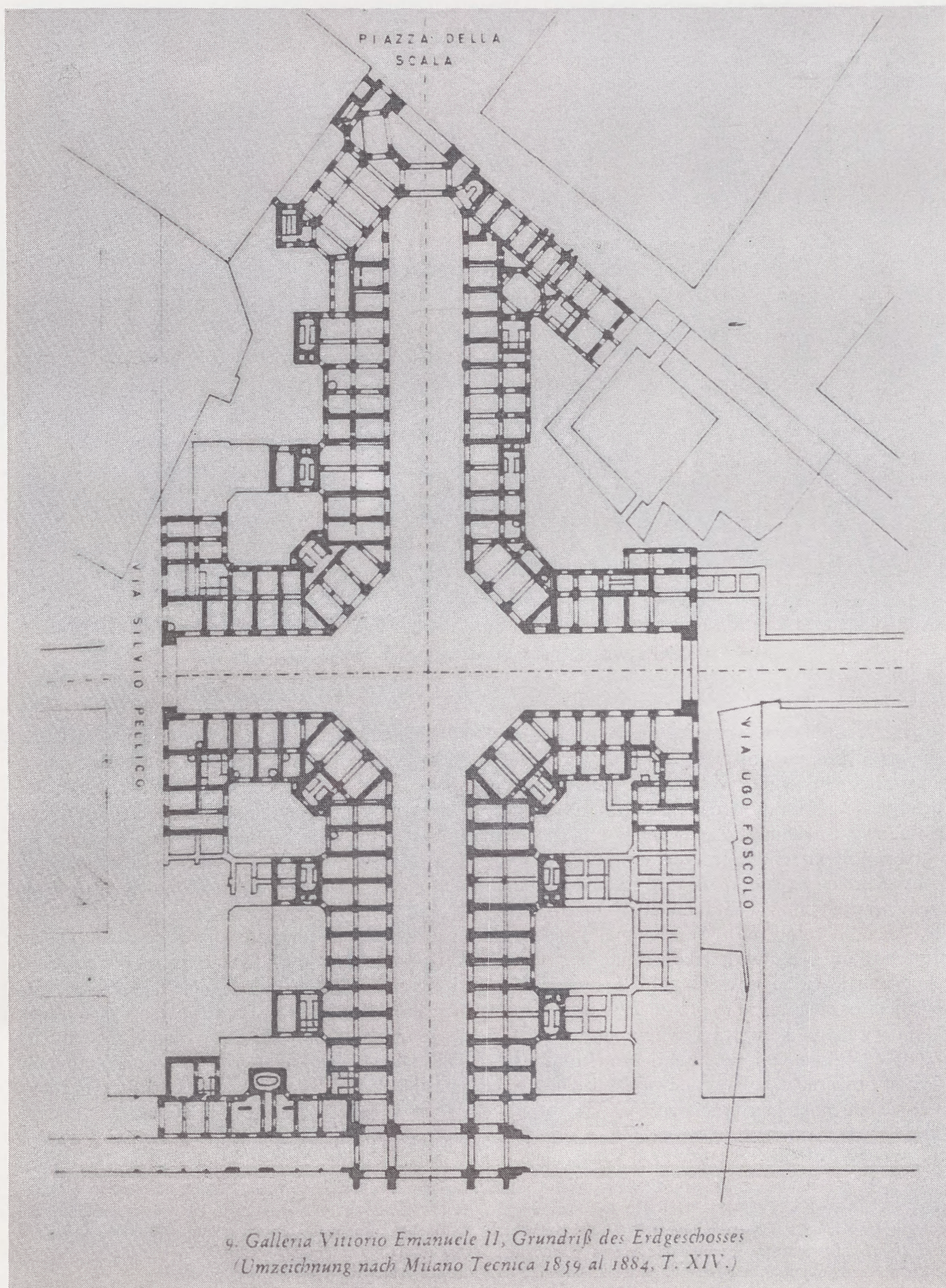
¹¹ Archiwum Państwowe w Krakowie (cyt. dalej: APKr), Dział Budowniczy Miejski, teczka 110. Pismo Senatu z dn. 18 XII 1821 r. do przewodniczącego w Zgromadzeniu Reprezentantów. Por. też J. Lepiarczyk, *Działalność architektoniczna...*, s. 22—23.

¹² J. Kremer, *op. cit.*, s. 26.

¹³ *Odezwa z dnia 18 V 1869 Komisji w celu odbudowania Sukiennic z łona Rady Miejskiej ustanowionej*, druk ulotny, Biblioteka Jagiellońska (cyt. dalej: BJ), sygn. 224778 IV, teczka D.

czas swego pobytu w Krakowie. Por. K. Sinko-Popielowa, *Bale i przyjęcia w starych i nowych Sukiennicach*, „Kurier Literacko-Naukowy” (dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”), 1936, nr 7.

⁸ Opis tej uroczystości zamieszczają m.in.: J. Kremer, *Kraków wobec Polski i Sukiennice jego oraz słówko o bramie Floriańskiej*, Kraków 1870, s. 42—43; K. Bąkowski, *Kronika krakowska 1796—1848*, Biblioteka Krakowska, nr 27, Kraków 1905, cz. 1, s. 45—46; A. Grabowski, *Wspomnienia*, cz. 1, Biblioteka Krakowska, nr 41, Kraków 1909, s. 91—93. Widok wnętrza Sukiennic podczas tej uroczystości utrwalił Michał Stachowicz (ryc. 1). Rycinę tę omawiał ostatnio J. Banach, *Michała Stachowicza prace o Krakowie w latach Księstwa Warszawskiego* [w:] *Kraków w czasach Księstwa Warszawskiego, Materiały Sesji Naukowej z okazji Dni Krakowa w roku 1988*, Kraków 1989, s. 77 i n.





4. Galeria Wiktora Emanuela w Mediolanie. Widok wnętrza.

Rzeczpospolita Krakowska nie zdołała sprostać patriotycznemu postulatowi, jakim było odrestaurowanie Sukiennic. W latach pięćdziesiątych zagadnienie remontu podjął zawiązany Komitet Odbudowy Sukiennic. Zapewne w tym okresie powstał projekt renowacji budynku, opracowany przez Karola Kremera. Ten zaginiony projekt znany jest jedynie z charakterystyki Józefa Łepkowskiego z roku 1861. Szczególnie zaciekawia proponowany program użytkowy budynku, który tak przedstawia Łepkowski: „Dolna sala byłaby rodzajem bazaru, a górną przeznaczył projektujący na wystawy, koncerty i tym podobne cele”, a dalej: „W planie I piętra [...] projektował śp. Kremer obszerną salę na wystawy Sztuk Pięknych oraz siedem pokoi na pomieszczenia Izby Handlowej”¹⁴. Jednym słowem, program zawierał pla-

ny umieszczenia pod jednym dachem współczesnego centrum handlowego (bazar, Izba Handlowa) oraz pomieszczeń wyższej użyteczności, w tym sal wystawowych czy muzealnych. Przypomnieć trzeba, że na terenie polskim zbliżony w pewnym sensie program użytkowy zrealizowany został nieco wcześniej w budynku poznańskiego Bazaru¹⁵.

Karol Kremer, inicjator utworzenia w Krakowie Muzeum Starożytności, był pierwszym pomysłodawcą przeznaczenia piętra Sukiennic na szeroko rozumianą Świątynię Sztuki. Projekt ten, jak się okazało, miał ogromną przyszłość. Warunki do remontu Sukiennic pojawiły się dopiero w okresie autonomii galicyjskiej. Sprawę restauracji podjął w tym czasie pierwszy prezydent miasta, Józef Dietl¹⁶.

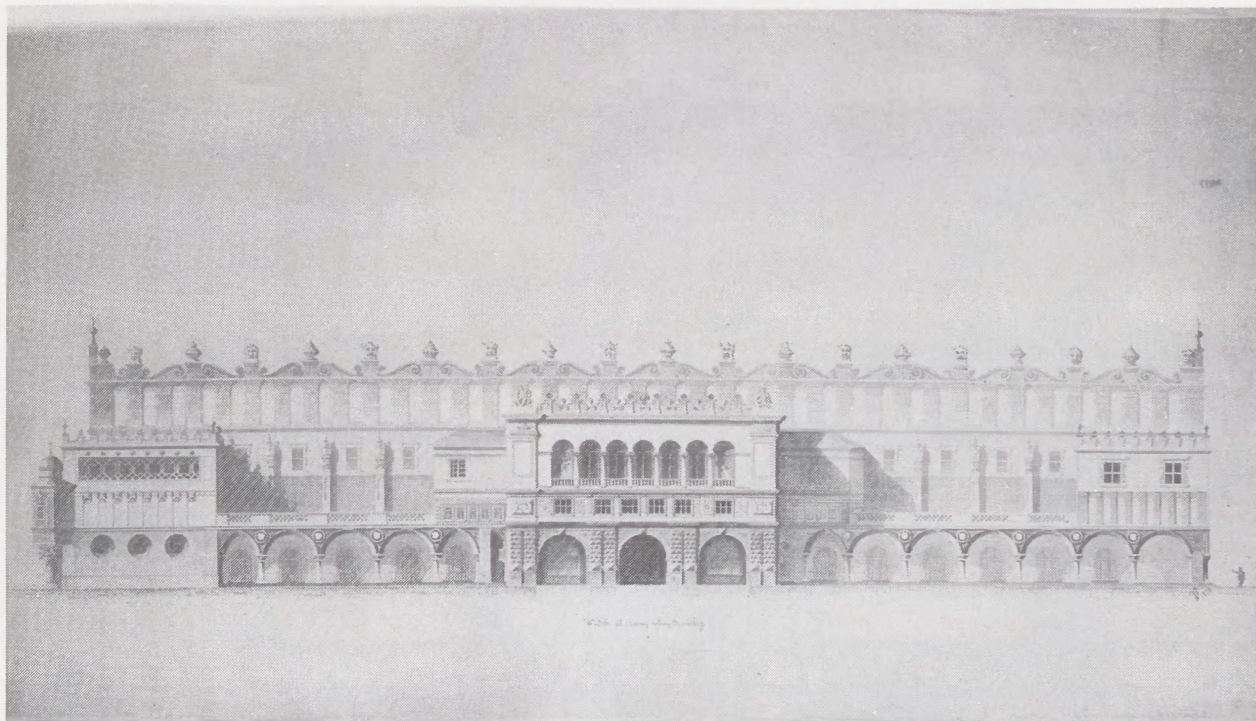
Zagadnienie to ujął Dietl w swoim *Projekcie*

¹⁴ J. Łepkowski, *Z przeszłości. Szkice, obrazy. Artykuły felietonowe*, Kraków 1862, s. 112–113. Do omawianego projektu K. Kremera przyłgnęła opinia W. Łuszczkiewicza, który negatywnie odnosząc się do umieszczenia w budynku biur Izby Handlowej pisał, że Kremer przerabiał Sukiennice na biura magistratu, W. Łuszczkiewicz, *Sukiennice, dzieje gmachu...*, s. 35.

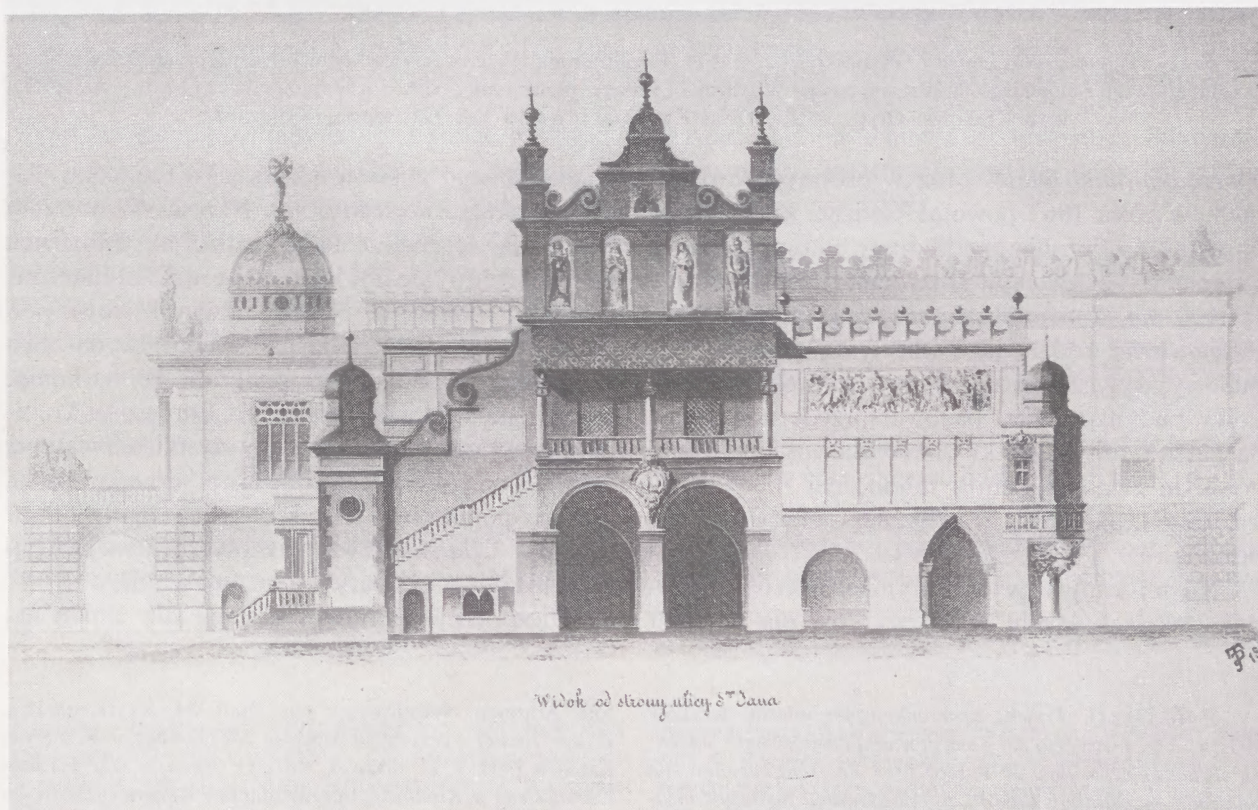
¹⁵ Por. Z. Ostrowska-Kęłbowska, *Architektura i budownictwo w Poznaniu w latach 1780–1880*, Poznańskie

Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Prace Komisji Historii Sztuki, T. 13, Warszawa 1982, s. 342 i n. Obok lokali handlowych, apartamentów hotelowych z szerokim zapleczem, w bazarze znajdowała się reprezentacyjna sala, która służyć miała za miejsce zebrań i wydarzeń artystycznych.

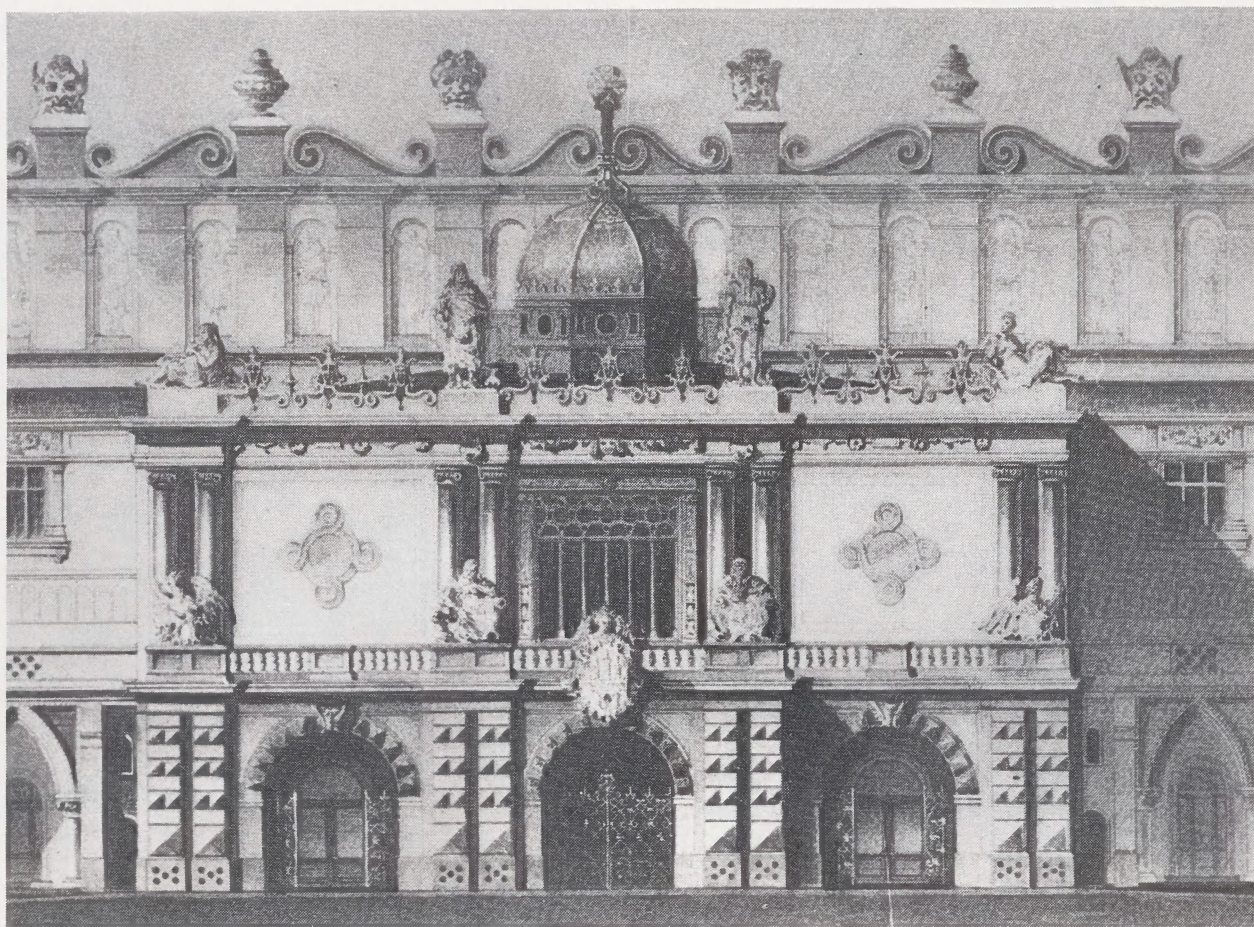
¹⁶ Działania prezydenta Józefa Dietla zmierzające do odbudowania Sukiennic omówiła ostatnio I. Homola-Skąpska, *Józef Dietl...*, s. 219.



5. Projekty restauracji Sukiennic T. Prylińskiego z r. 1874. Elewacja zachodnia budynku. Arkady podcieni mają wykrój półkolisty. Oryg.: Archiwum Państwowe w Krakowie (cyt. dalej: APKr), Dział Kartografii, teczka KA 121; repr. Jan Gajdziński



6. Projekty restauracji Sukiennic T. Prylińskiego z r. 1874. Elewacja północna z projektowanym przedstawieniem wjazdu cesarza Karola IV do Krakowa. We fryzie patronki miasta, w kartuszu nad wejściem przedstawienie statku. Oryg.: APKr, Dział Kartografii, teczka KA 121; repr. J. Gajdziński



7. Projekty restauracji Sukiennic T. Prylińskiego z r. 1874. Ryzalit środkowy elewacji wschodniej. Na narożach personifikacje handlu lądowego i morskiego, w centrum posągi Wierzyńka i Bonera, poniżej orły, postaci z herbami Korony i Litwy, na środku herb Krakowa. Oryg.: APKr, Dział Kartografii,teczka KA 121; repr. J. Gajdziński

uporządkowania miasta oraz w osobnych broszurach. W roku 1867 powołał komisję, która miała opracować założenia przebudowy budynku. Na jej wstępnym posiedzeniu prezydent przedstawił *Instrukcję dla Komisji w celu odbudowania Sukiennic ustanowionej*, będącą jego własnym projektem odbudowy, wytyczającą także przyszły program użytkowy budynku. Dietl bazował przede wszystkim na patriotycznym wątku znaczenia Sukiennic. Był gorącym zwolennikiem symbolicznej roli budynku, jako „pamiątki historycznej” i „dziejowego pomnika”.

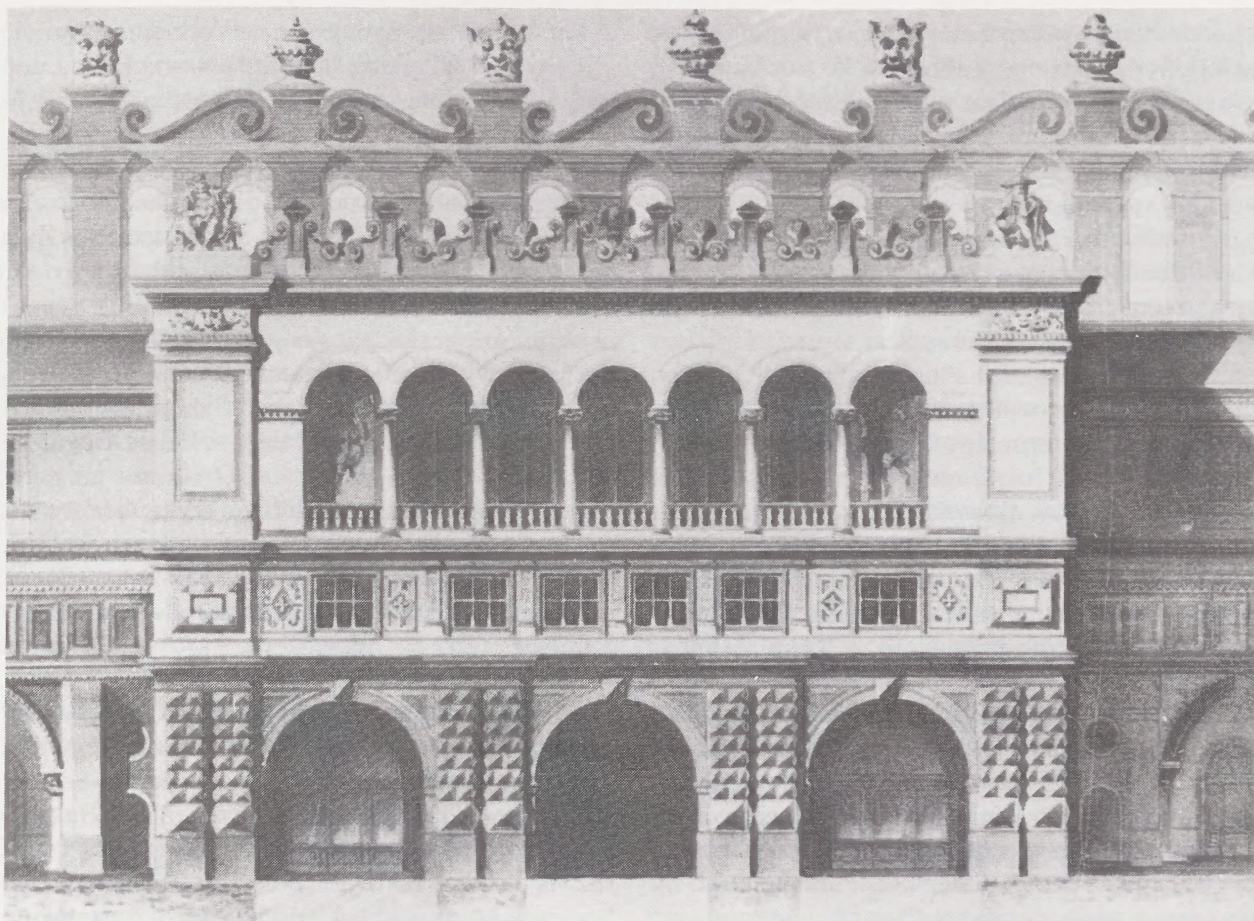
Na tej kanwie w obu wymienionych poprzednio tekstach kreślił wizję użytkowania gmachu

umieszczonego w sercu miasta jako Panteonu Sławy i romantycznego Muzeum Narodu. W muzeum tym mają się znaleźć takie wątki, jak tradycyjna galeria królów, ale obok tego wizerunki bohaterów, uczonych i artystów, kształty dawnych wojsk polskich, obrazy uwieczniające wielkie wydarzenia w dziejach narodu, zbiory etnograficzne, na koniec godła i pamiątki miast polskich. „Prawdziwe Muzeum Narodowe”, dostępna dla wszystkich Świątynia Sybilli, położona w centrum historycznego miasta, „miasta pomników” — jak określał Dietl Kraków — taka była wymowa patriotycznej wizji użytkowania gmachu, zarysowana przez niego¹⁷.

Niezmienne charakterystyczne dla zmian za-

¹⁷ J. Dietl, *Projekt uporządkowania miasta*, Kraków 1871; idem, *Instrukcja dla Komisji w celu odbudowania Sukiennic ustanowionej w dniu 28 V 1867* oraz *Program odbudowania Sukiennic przedłożony Komisji do odbudowania Sukiennic ustanowionej przez przewodniczącego tej Komisji prezydenta dr Józefa Dietla z dn. 8 VI 1867*, druki ulotne, BJ, sygn. 224778 IV,teczka DII. Inicjująca rola omawianych słów Dietla podkreślana jest we wszystkich opracowaniach dotyczących his-

torii Muzeum Narodowego, por. m.in. M. Szukiewicz, *Dzieje, rozwój i przyszłość Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 1909, s. 17; także A. Kopff, *Pierwsze lata Muzeum Narodowego w Krakowie*, Sprawozdania i Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie, R. 4: 1956, s. 273 i n. O „nurcie romantycznym” w muzealnictwie polskim pisał i nazwę tę wprowadził do literatury Z. Żygulski w artykule pt. *Nurt romantyczny w muzealnictwie polskim* [w:] *Romantyzm. Studia*



8. Projekty restauracji Sukiennic T. Prylińskiego z r. 1874. Ryzalit środkowy elewacji zachodniej. W narożach „figury fantastyczne średniowieczne”, w loggi personifikacje poezji i muzyki. Oryg.: APKr, Dział Kartografii,teczka KA 121; repr. J. Gajdziński

szłych w znaczeniu budynku jest to, że wszystkie inne funkcje uważał Józef Dietl za drugorzędne i wręcz tej wizji przeszkadzające. Do funkcji handlowej przyziemia Sukiennic — zgodnej z historyczną rolą gmachu, a także funkcji, którą sam w końcu postulował — ustosunkował się ambiwalentnie, obwarowując ją licznymi zastrzeżeniami, a w punkcie 9. *Instrukcji* pisał wprost:

Restaurację dążącą do przerobienia Sukiennic na wielki bazar handlowy, jako rzeczywistym potrzebom miasta nie odpowiadającą a właścicielom domów wielką szkodą zagrażającą, należy uznać za niewłaściwą¹⁸.

W związku z tym, za główne zadanie architektoniczne przyszłej renowacji Dietl uważał ozdobie-

nie dawnej hali „smatruza” na piętrze Sukiennic, gdzie znaleźć miał miejsce wymieniony już korpus zbiorów muzealnych.

Sukiennice przyozdobione taką salą staną się świetnym pomnikiem nowożytnego Krakowa, który obecne pokolenie z wielkim poszanowaniem przeszłości przekaze w spuściznie swoim potomkom [...] Sala ta największych będzie wymagać starań ze strony artystów, ażeby zaimponowała swoją wspaniałą prostotą i niezmierną wielkością¹⁹.

Podkreślał bowiem usilnie Dietl, że sala ta, obejmująca całą długość budynku (100 m), ma być „niepodzielna”. Bez niej — twierdził — „Sukiennice będą jedynie poziomym siedliskiem handlu kramarskiego”. Dobrze daje się odczytać w tym

nad sztuką II poł. wieku XVIII i wieku XIX, Materiały Sesji SHS, Warszawa 1967, s. 43 i n. (tam omówienie postawy J. Dietla, s. 52); także idem, *Muzea na świecie*, Warszawa 1982, s. 62.

¹⁸ J. Dietl, *Instrukcja...*, s. 6. Wspominając o właścicielach domów, J. Dietl nawiązuje tu do interpelacji H. Meciszewskiego w Senacie Wolnego Miasta z r. 1833. Meciszewski wystąpił w imieniu właścicieli domów przyrynkowych posia-

dających puste lokale sklepowe, podczas gdy „Kramarze sprzedają w sklepach sukiennych”. Trudno stwierdzić, na ile to zagadnienie było palącym problemem w czasach Dietla, a na ile stanowiło dodatkowy argument dla negatywnej oceny handlowego przeznaczenia przyziemia. Na temat interpretacji Meciszewskiego por. J. Łepkowski, *Z przeszłości. Szkice...*, s. 111.

¹⁹ J. Dietl, *Instrukcja...*, s. 6, punkt 8.

tekście intencja prezydenta, a zarazem romantyczna koncepcja ekspozycji zbiorów. W niezmierzonej wielkości sali zamknięta miała zostać i oddziaływać z pełną siłą niezmierzona wielkość narodowej historii. Jeszcze raz skala budynku uzyskiwała wartość symboliczną.

Zasadniczo inne impulsy szły jednak ze środowisk architektonicznych oraz — jak się wydaje — wykształconego mieszczaństwa krakowskiego, oparte na znajomości współczesnych rozwiązań architektonicznych w Europie, własnych potrzeb wynikających z nowoczesnego standardu handlu, a także potrzeb reprezentacyjnych miasta. Środowiska te uważały handlowe przeznaczenie budynku za historycznie uzasadnione, a przede wszystkim niesprzeczne z treściami patriotycznymi, które budynek ewokował. Dlatego też uprzednio wspomniana komisja, w skład której ze środowiska architektonicznego wchodził m.in. Teofil Żebrawski, Filip Pokutyński i Feliks Księżarski, a która poza tym stanowiła szerokie przedstawicielstwo miasta²⁰, trzymając się dość ściśle wskazówek Dietla, cytowany punkt 9. tekstu przeredagowała tak lakonicznie i ogólnikowo, że całkowicie zgubiła intencję prezydenta. Ograniczyła się bowiem do prostego stwierdzenia, iż „restaurację, która by nie odpowiadała potrzebom miasta, należy uznać za niewłaściwą”²¹.

Zagadnienie handlowego przeznaczenia przyziemia było dyskutowane szerzej. Dyskutowany był także charakter handlu. Powołany z koła obywateli miejskich Komitet Uporządkowania Miasta nie był przychylny temu, „aby Sukiennice w dolnym obudowaniu posiadały stek sklepów szpecących kramarszczyzną [...] ale aby mogły tam być obszerniejsze lokale, jak np. strażnica wojskowa dla straży ogniowej i wielkie zakłady handlowe...”²² Komisja Odbudowania Sukiennic przyjęła jednak podwójne funkcje budynku, nie widząc

w tym — jak się wydaje — żadnych sprzeczności. „Piętro nad sklepioną halą Sukiennic przeznaczone jest na pomieszczenie zabytków przeszłości”, przyziemie „ma jak dotąd pozostać punktem środkowym handlu miejskiego” z otwartymi na zewnątrz sklepami, a sień środkowa ma pozostać „pasażem otwartym wolnym przejściem”²³. Ten nieco zmodyfikowany historyczny układ budynku nasuwał skojarzenia z licznymi w tym czasie europejskimi pasażami i galeriami handlowymi. Ich początek wywodził się jeszcze z ostatniej ćwierci XVIII wieku, a pierwszą z nich była prawdopodobnie paryska Galerie d'Orléan w Palais Royal²⁴. Już J. Łepkowski zauważał: „Dzisiejsze paryskie i brukselskie, szklanym dachem kryte ulice, co do celu odpowiadają zupełnie tym dawnym halom, o których mówimy”²⁵. Kryte pasáže przełomu i początku XIX wieku zmieniały się w latach czterdziestych w opracowane architektonicznie z zewnątrz i wewnątrz luksusowe galerie handlowe, porównywane do pałaców. Były one atrakcyjnym i typowym dla swego czasu tematem architektonicznym. Mimo wszystkich różnic, wspomniane środowiska cel przebudowy Sukiennic widziały w stworzeniu odpowiednika tych rozwiązań w Krakowie. Bolesław Podczaszyński, komentując projekty T. Prylińskiego wystawione w Warszawie na przełomie roku 1874/1875, pisał:

Więc Sukiennice mieścić będą nie stragany z wiktuałami, ale porządne sklepy. Krużganek w koło idący ma ułatwić przystęp do nich z zewnątrz. Środkowa sklepiona ulica ma pozostać do wyłącznego użytku przechodniów w rodzaju pięknych znanych pasażów [...] Rzęsienie oświetlone otwory sklepowe uprzyjemnić mogłyby przechadzkę po tej ulicy (osłoniętej od deszczu i słoty), każdy zaś doceni tę dogodność, kto kiedy zakosztował przyjemności owych tak licznych za granicą pasażów²⁶.

W latach sześćdziesiątych, a więc bezpośrednio przed przystąpieniem do restauracji Sukiennic,

²⁰ Skład komisji zob. *ibidem*, s. 1.

²¹ Wspomniana komisja opracowała na podstawie założeń J. Dietla program odbudowy, przedłożony następnie Radzie Miejskiej, oraz przygotowała instrukcję w celu ogłoszenia konkursu na odbudowę budynku, por.: *Program odbudowania Sukiennic przedstawiony Radzie Miasta Krakowa przez Komisję do odbudowania Sukiennic ustanowioną w dn. 25 II 1869*, druk ulotny, BJ, sygn. 224778 IV, punkt 3.

²² *Sprawozdanie z projektu uporządkowania miasta i pożyczki na ten cel proponowanej, opracowane przez Komitet wydelegowany z koła obywateli krakowskich*, Kraków 1871.

²³ Por. *Program odbudowania Sukiennic przedstawiony Radzie Miasta...*, punkty 4 i 5.

²⁴ E. Dupeyard, *Le Palais-Royal de Paris*, Paris 1911. Na temat rozwoju i przemian pasażów handlowych zob. C. Mignot, *Architektur des 19. Jahrhunderts*, Friburg 1983,

s. 237—252. Nazwa „bazar” przedostała się do Europy wraz z fascynacją światem orientu. Podczas gdy określenie „pasaż” i „galeria” nawiązywały do formy i funkcji komunikacyjnej powstających zespołów handlowych, nazwa „bazar” podkreślała ich rolę handlową. W szczególności nazwą tą określano zespoły sklepów zgrupowane wokół wewnętrznego zadasszonego dziedzińca. Był to prototyp późniejszych domów towarowych. W Niemczech nazwy „galeria” i „bazar” stosowane były jednak wymiennie. Pierwsze „bazyry” pojawiły się w Paryżu i Londynie w początku XIX wieku. Szczególnie znany był Sillens Bazar w Hamburgu, powstały w r. 1845 (por. *ibidem*, s. 241). J. Dietl nazwy tej używa w znaczeniu pejoratywnym, jako budynku przeznaczonego wyłącznie na cele handlowe.

²⁵ J. Łepkowski, *Z przeszłości. Szkice...*, s. 101.

²⁶ B. Podczaszyński, *Sukiennice krakowskie*, „Gazeta Warszawska”, 1875, nr 54—60.

szersze zainteresowania w Europie wzbudziła budowa monumentalnej rozmiarami galerii handlowej w Mediolanie, poświęconej królowi Wiktorowi Emanuelowi II²⁷. Przedsięwzięcie przebudowy placu katedralnego położonego w centrum miasta nabrało nowych impulsów po odzyskaniu niepodległości przez Włochy w roku 1859. Zwycięzca konkursu w roku 1863, Giuseppe Mengoni, rozwiązał plan budynku w formie dwu krzyżujących się w połowie długości pasaży, wydłużonej osi głównej i krótszego ramienia poprzecznego (por. ryc. 3). Ramiona te, przykryte szklanym sklepieniem, otwarto do centralnego oktagonu (ryc. 4). Program rzeźbiarski budynku przedstawiał m.in. znanych włoskich artystów, reprezentantów nauki, polityki, personifikacje czterech kontynentów, geniusze sztuki, nauki i przemysłu, oraz herby ośmiu miast włoskich. Günther Bandmann podkreśla, że architektoniczny i rzeźbiarski program budowlany nawiązywał do Panteonu, a budynek, który miał być bazarem, stał się w końcu centralnym układem poświęconym królowi, sławiącym równocześnie wyzwolone miasto i naród w ramach porządku świata²⁸. Galeria była zatem czymś więcej niż zwykłym pasażem, a jej dekoracja miała patriotyczny wydźwięk.

Nie jest do dziś całkiem jasne, kiedy i dlaczego zaproponowano architektowi Tomaszowi Prylińskiemu zajęcie się opracowaniem planów przebudowy Sukiennic po rezygnacji Konstantego Plate'a i Feliksa Księżarskiego²⁹. Pryliński w roku 1869 ukończył Politechnikę w Zurychu i w tym samym roku wrócił do Krakowa. W roku 1870 został wysłany przez ministra rolnictwa, Alfreda Potockiego, na stypendium do Belgii (Bruksela). Stypendium to zakończył podróżą artystyczną do Paryża i Włoch. Stanisław Tomkowicz pisze, że podczas podróży włoskiej najdłuższy artysta zatrzymał się w Mediolanie³⁰. Tomasz Pryliński

odwiedził zatem trzy miasta, które przodowały w dziedzinie omawianego typu realizacji. W Brukseli mógł podziwiać powstałą w latach 1846—1847 Galerie St. Hubert³¹, w Paryżu cały szereg przykładów, w Mediolanie, gdzie zatrzymał się najdłużej, musiał zaznajomić się z galerią Wiktora Emanuela, której budowa koncentrowała uwagę miasta. Świeża znajomość europejskich realizacji była na pewno atutem, którym dysponował przy podejmowaniu tak odpowiedzialnego zadania, jak przebudowa Sukiennic. Mogła być także atutem, który przesądził o powierzeniu mu tej realizacji.

W tym świetle należy się zastanowić, czy owe „ryzality poprzeczne”, wprowadzone przez Prylińskiego „w krzyżu” Sukiennic, które od początku wzbudzały tyle kontrowersji, tak w projekcie wstępnym, jak nawet zredukowane w rzucie w projekcie ostatecznym, nie były reminiscencją krzyżowego układu budowlany mediolańskiej, której plan pragnął architekt zaadaptować.

W latach 1874—1875 opracowane przez Tomasza Prylińskiego przy współudziale Jana Matejki projekty restauracji budynku zostały zaprezentowane publicznie (ryc. 5—8). Wydano też, najpewniej w związku z tym, ulotki omawiające rozkład budynku i objaśniające znaczenie rzeźb rozmieszczonych na zewnątrz³². Omówienie ich zamieścił Piotr Krakowski w pracy o dziewiętnastowiecznej fasadzie³³. W ulotkach tych czytamy: „Wewnętrzna hala służy za przejście i miejsce spacerów, jest wolna, oświetlona 30-ma oknami, przybrana w herby 93 miast związku hanzeatyckiego”. W objaśnieniu rzeźb dowiadujemy się, że od strony kościoła Mariackiego, w szczycie kopuły, przedstawiony zostanie Atlas dźwigający świat (ryc. 7). Na ryzalicie środkowym ponadto znajdują się z tej strony figury przedstawiające handel lądowy i morski, pośrodku nich posągi Wierzyńka i Bonera, na słupach środkowego balkonu, między

²⁷ G. Bandmann, *Die Galeria Vittorio Emanuele II zu Mailand*, Zeitschrift für Kunstgeschichte, Bd. 29, Heft 2, Berlin 1966, s. 81—110.

²⁸ *Ibidem*, s. 89.

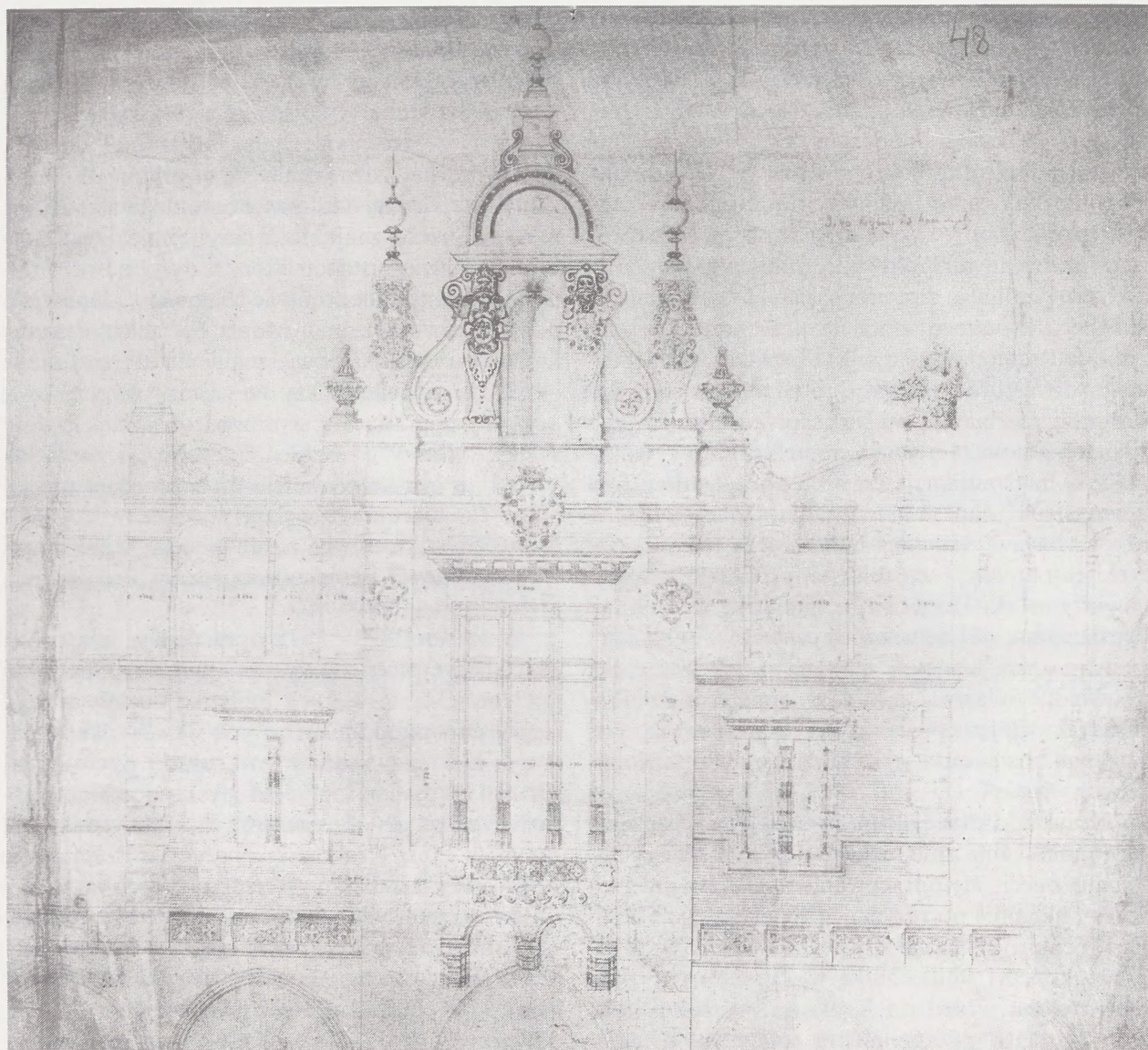
²⁹ Omówienie konkursu na przebudowę Sukiennic, zlecenia projektu F. Księżarskiemu aż do momentu zatwierdzenia planów T. Prylińskiego por.: *Wnioski Komisji Sukienniczej i Komisji Uporządkowania Miasta, dotyczące restauracji Sukiennic, a szczególnie zatwierdzenia planów T. Prylińskiego*, Kraków 1875. Tam wzmianka o zachęceniu przez J. Dietla T. Prylińskiego do opracowania planów, o czym wspomina także W. Łuszczkiewicz, *Sukiennice, dzieje gmachu...*, s. 40. Dietlowi natomiast miał zostać polecony architekt przez J. Matejkę, por. H. Kita, *op. cit.*, s. 120. Tamże omówienie działalności architektonicznej artysty.

³⁰ S. Tomkowicz, *T. Pryliński, Wspomnienia o życiu i dziełach*, „Czas”, 1896, nr 24—25, oraz nadb., s. 7.

³¹ C. Mignot, *op. cit.*, s. 240.

³² *Objaśnienie rzeźb i figur umieszczonych na budynku*, Kraków 1875, druk ulotny, BJ, sygn. 224778 IV,teczka EII. Projekty T. Prylińskiego z r. 1874 znajdują się w APKr, Akta Budownictwa Miejskiego,teczka KA 176. Wykazują one nieznaczne różnice w stosunku do treści cytowanej ulotki, m.in. brak przedstawienia holdu pruskiego na południowej elewacji budynku.

³³ O proponowanym programie ideowym Sukiennic w oparciu o omawianą ulotkę pisał P. Krakowski w artykule *Fasada dziewiętnastowieczna. Ze studiów nad architekturą wieku XIX*, Zeszyty Naukowe UJ, nr 602, Prace z Historii Sztuki, z. 16, 1981, s. 67.



9. Wersje projektowe restauracji Sukiennic T. Prylińskiego. Ryzalit elewacji. Widoczne detale oparte na motywach attyki bonerowskiej. Oryg.: APKr, Dział Kartografii, teczka KA 176; repr. J. Gajdziński

dwoma orłami, figury trzymające herby Korony i Litwy, którym towarzyszyć ma także herb Krakowa. U szczytu frontonu od strony ul. Szewskiej pomieścić miano dwie figury fantastyczne średniowieczne. W loggi na zewnątrz lokalu Towarzystwa Sztuk Pięknych znaleźć się miały, na złotym tle, freski przedstawiające muzykę i poezję (ryc. 8). We wnękach attyki budynku wykonane miały być sgraffitem portrety sławnych mieszczan krakowskich. We frontonach ścian szczytowych od strony ul. Św. Jana zamierzano wykonać płaskorzeźbę przedstawiającą wjazd do Krakowa cesarza Karola IV przybywającego na zaślubiny wnuczki Kazimierza Wielkiego, a więc na tzw. zjazd monarchów w 1363 roku (ryc. 6). Odpowiednio, w ścianie szczytowej od strony ul. Brackiej znajdować się

miała płaskorzeźba przedstawiająca hołd pruski. We fryzach attyki tych ścian miał być umieszczony pełny korpus świętych patronów miasta (św. św. Wojciech, Stanisław, Kazimierz, Florian, bł. Bronisława, Salomea i Jadwiga)³⁴. W dekoracji tej znany nam już wątek personifikacji handlu i sztuk nabiera nowego znaczenia. Na forum świata, który symbolizowała kula ziemską dźwigana przez Atlasa, miała się rozgrywać wielka apoteoza mocarstwowości Polski i potęgi jej mieszczaństwa. Polska mocarstwowa Piastów i Jagiellonów przyjmowała cesarzy jak równy równych i odbierała

³⁴ Nie wymienieni w ulotce, a umieszczeni przez T. Prylińskiego w jego projekcie, *Objaśnienie rzeźb...*, loc. cit.

hold kłęczących lenników. Silna także potęgą swego handlu, potrafiła wznieść i ozdobić ów monumentalny gmach, który świadczyć miał o jej świetności.

Nawet gdyby nie było nic wiadomo o współpracy J. Matejki z T. Prylińskim przy powstawaniu tego projektu, program znaczeniowy dekoracji i sposób jej przedstawienia nieomylnie wskazywałyby ich współautora. Charakterystyczna dla Matejki jest bowiem zarówno ostentacja patriotycznych treści, jak i alegoryczno-historyczny sposób jej prezentowania, także profuzja form i wątków, które zbiegać się miały w sumujący wyraz³⁵.

Interesującym elementem programu znaczeniowego była proponowana dekoracja hali. Przekonanie o przynależności Krakowa do Hanzy miast europejskich, symbolu potężnego kupiectwa, wprowadziła do świadomości krakowian — jak się wydaje — Kongregacja Kupiecka, poszukując swoich antenatów. Związek miast hanzeatyckich i Wenecja były ośrodkami, z którymi kontakty Krakowa, widzianego jako wielkie, dawne centrum handlu, usilnie starano się podkreślać. W okresie Wolnego Miasta oba te twory — Rzeczpospolita Wenecka i ponadpaństwowy związek miast północnych — były przywoływane także ze względów ogólniejszych³⁶. Ale przede wszystkim dotyczyło to Hanzy. Dawały temu wyraz liczne teksty z epoki. Zacytujmy tu tylko fragment wydanego w roku 1852 poematu Wincentego Pola *Wit Stwos*³⁷:

Wprost Mariackiego w Krakowie Kościoła
Są tam na rynku porządne kramnice
Na Hanzę sławne stare Sukiennice
W nich kramna czeladź roi się wesola.

Wprowadzona do hali w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku, w miejsce pierwotnej, dekoracja złożona z herbów miast polskich całkowicie zmieniła perspektywę spojrzenia. Partnerami Krakowa, według Prylińskiego, nie były inne miasta Polski, te bowiem przeważnie ustępowały mu rangą, ale wielki zespół miast europejskich o ustalonej sławie. Tak więc, w pierwszym projekcie architekta na ścianie zachodniej znajdujemy m.in. herby: Halle, Hamburga, Lubeki, Bremy, Münster, Berlina, Elbląga, Gdańska, Torunia, Chełmna, Królewca, Rygi i innych³⁸. Program użytkowy piętra budynku zweryfikowany został od czasów zaleceń Dietla. Miały tam znaleźć się m.in. lokale Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, sala zebrań, sala koncertowa, a nawet kawiarnia. Był to zatem rozbudowany program centrum kultury.

Pierwsze projekty T. Prylińskiego, rozwiązane w formach eklektycznych (z przewagą neorenesansu florenckiego), nie zyskały aprobaty ani Bolesława Podczaszyńskiego w Warszawie, ani Komisji Estetycznej w Krakowie, w skład której wchodził m.in. Paweł Popiel, Władysław Łuszczkiewicz i Marian Sokołowski³⁹. Krytyka była wielotorowa. Zarzucano Prylińskiemu między innymi, iż projektował w częściach środkowych tak obszerne dobudowania, że Sukiennice straciły charakter

³⁵ Źródłowe wiadomości na temat kontaktów Matejki i Prylińskiego podaje M. Gorzkowski, *Jan Matejko — epoka lat dalszych...*, druk na prawach rękopisu, Kraków 1898. Nie są to wiadomości precyzyjne. Opracowując z Prylińskim program dekoracji, J. Matejko wypowiadał się tu w obcej sobie dziedzinie, wymagającej innych niż malarstwo historyczne środków wyrazu. Program dekoracji Sukiennic wydaje się dość bliski późniejszemu projektom pomnika A. Mickiewicza, w których malarz wprowadzał jeszcze zawisły aparat alegoryczny, gdzie spotkał się z niepowodzeniem. Dotyczyło to także zbyt demonstracyjnych (nawet w Galicji) symboli narodowych. Por. E. Łepkowski, *Projekty Matejki na pomnik A. Mickiewicza w Krakowie*, Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie, T. 4: 1954—1955; także P. Szubert, *Pomnik A. Mickiewicza w Krakowie — idea i realizacja* [w:] *Dziela czy kicze?*, Warszawa 1981, s. 159. Rolę Matejki w przygotowaniu projektu Prylińskiego negatywnie oceniał B. Podczaszyński, *loc. cit.*, krytykując malarza za niekompetencję.

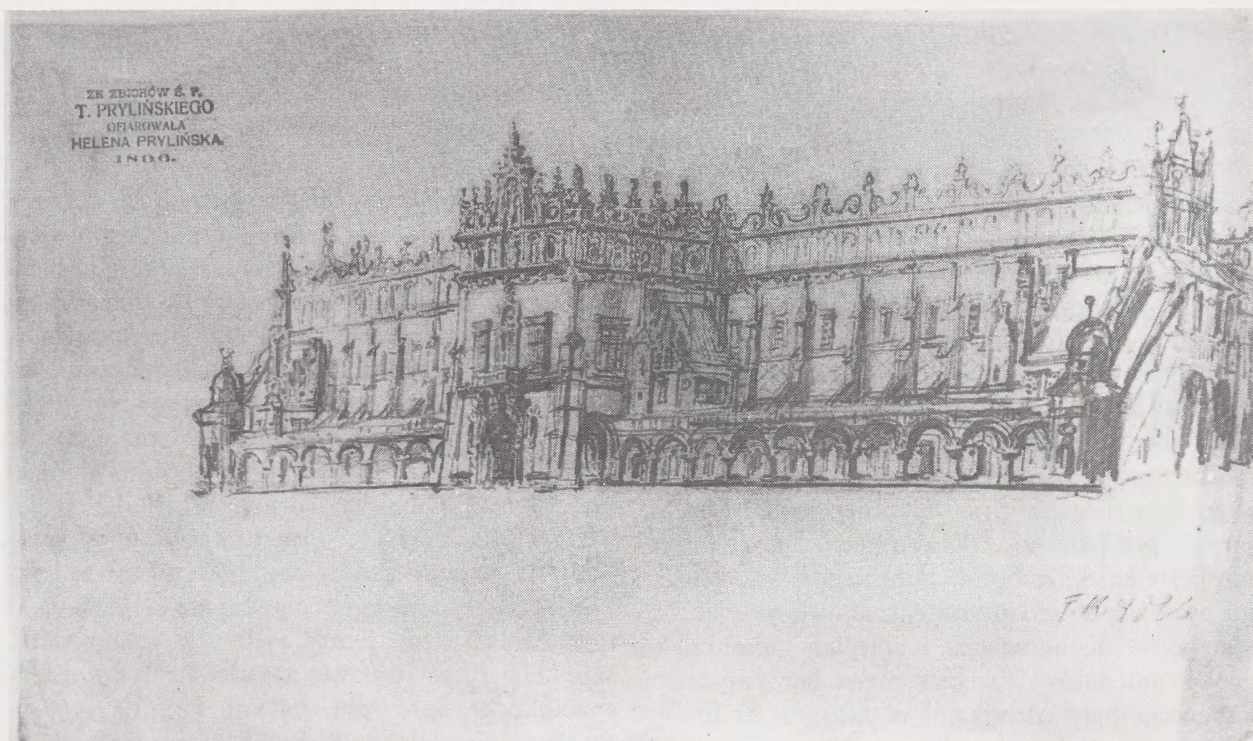
³⁶ Związki Krakowa z Wenecją widziano w dwu aspektach. Dotyczyły one roli obu miast jako łączników w handlu między wschodem a zachodem. Tym czym Wenecja była na południu, tym miał być Kraków na północy. Obok tego podkreślano wpływy weneckie, wynikające z bezpośrednich kontaktów handlowych między tymi miastami, a dotyczące

dziedziny artystycznej. Na architekturę Krakowa oddziałać miał wenecki „styl bizantyński”. Jako przykład takiej zależności widziano właśnie Sukiennice. Por. W. L. Anczyz, *Sukiennice w Krakowie*, „Tygodnik Ilustrowany”, R. 1859/1860, t. 1, nr 17, s. 140; także: J. Mączynski, *Pamiętnik z Krakowa*, Kraków 1845, cz. III, s. 76: „...sam zaś główny gmach Sukiennic wystawiony został pierwszy i to wtedy, kiedy Kraków będąc jednym z miast przewodniczących handlem między wschodem a zachodem pozostawał w bliskich stosunkach z Rzeczpospolitą Wenecką, stąd też nasze Sukiennice największe mają powinowactwo z budynkami zdobącymi rynki miast weneckich”. W miarę rozwoju nauki o stylach napomknienia o wpływach weneckich stają się rzadsze. Zagadnienie to w odniesieniu do Sukiennic wzmiankuje J. Frycz, *op. cit.*, s. 150. Dla wysuwanych czasem tez, że Pryliński w projekcie podcieni Sukiennic inspirował się Pałacem Dożów, brak jest podstaw źródłowych, ale w wyżej wymienionym kontekście trudno jest taką aluzję wykluczyć.

³⁷ W. Pol, *Wit Stwos*, cyt. za: *idem, Dziela*, Wiedeń 1853, t. 4, s. 70, oraz objaśnienia, s. 105.

³⁸ APKr, Akta Budownictwa Miejskiego,teczka KA 176.

³⁹ Komisja ta została powołana przez prezydenta M. Zybkiewicza do nadzoru nad pracami. Obok niej powołano Komisję Techniczną. Skład komisji zob. W. Łuszczkiewicz, *Sukiennice, dzieje gmachu...*, s. 42.



10. Szkice projektowe restauracji Sukiennic ze zbiorów T. Prylińskiego. Elewacja wschodnia. Może szkic J. Matejki (?). Oryg.: Muzeum Narodowe w Krakowie, Zbiory Graficzne, III PL. 1863; repr. J. Gajdziński

budynku podłużnego⁴⁰. Uznano także, że projektant nie potrafił zgrać nowych form z historycznym charakterem budynku (Podczaszyński i Łuszczkiewicz). Po wielokrotnych dyskusjach w gronie wspomnianej komisji przygotował Pryliński nową wersję projektu. Powstały też kolejne komentarze pisane. W komentarzach tych po raz pierwszy pojawiają się i dominują zagadnienia stylowe. Komisja bowiem (nie bez oporów) wprowadziła „zasadę uszanowania ostrołuku i renesansu w Sukiennicach, którą i architekci wiedeńscy uznali za najstosowniejszą dla budynku”. Postanowiono m.in.: „Traktować spód i nowo wprowadzone podcienia w charakterze ostrołuku Lindintoldowskiego, a do koronki Padovana dostroić wszelkie przybudowy górą” — pisał Łuszczkiewicz⁴¹. W *Objaśnieniu projektu* czytamy:

Dla lepszego zaś rozgraniczenia dwóch epok, tj. tej właśnie części gotyckiej, która jak dawniej będzie surowa (rohbau), od górnej części tej attyki, która jest renesansowa — część dolna gotycka będzie się kończyć fryzem szerokim gotyckim, wykonanym sgraffito⁴².

Zagadnienia wątków znaczeniowych, a w szczególności dominującego poprzednio patriotyczno-

-państwowego wątku dawnej Polski, zostały pominięte w owych tekstach, gdyż zastąpić je miała teraz stylowa wymowa obiektu. Nurt styloznawczy i naukowy chciał, aby odnowione Sukiennice przedstawiały się jako obraz rodzimej architektury polskiej. Opisane zmiany dobrze oddawały ducha czasu. Minął już romantyczno-patriotyczny patos okresu Dietla. Nastął czas rządów energicznego, ale zachowawczo nastawionego Mikołaja Zyblikiewicza, okres aspiracji naukowych środowiska, w którym niewiele wcześniej utworzona została Akademia Umiejętności i w którym na arenę weszła krakowska szkoła historyczna.

Ożywienie dyskusji nad stylem Sukiennic rozpoczęło się od ogłoszenia przez J. Łepkowskiego artykułu w „Czasie” w 1861 roku⁴³. W artykule tym zaliczył on Sukiennice do stylu wiślano-bałtyckiego, który uważał za nie w pełni rodzimy, ale jednak przyswojony na prawach własnego. Jako purysta postulował likwidację części renesansowo-barokowych, w tym attyki Padovana. Artykuł ten wywołał liczne echa⁴⁴, ale w ostatecznym efekcie przyczynił się do głębszych badań nad budynkiem. Purystą z przekonania był także za-

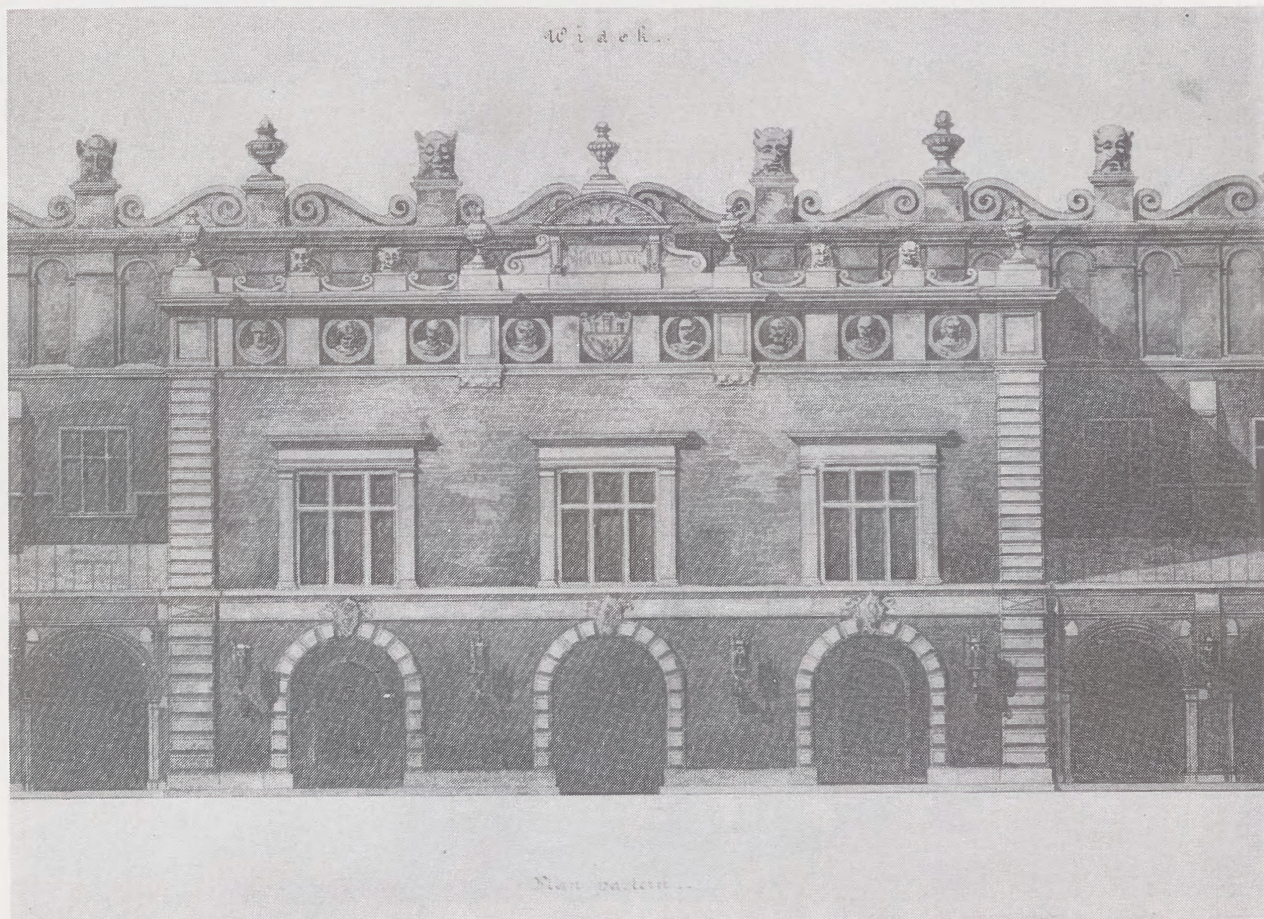
⁴⁰ *Wnioski Komisji Sukienniczej*, loc. cit.

⁴¹ W. Łuszczkiewicz, *Sukiennice*, „Kłosy”, R. 30: 1880, nr 775, s. 294.

⁴² *Objaśnienie projektu T. Prylińskiego na restaurację Sukiennic*, Kraków 1875.

⁴³ J. Łepkowski, *Sukiennice*, „Czas”, 1861, nr 132—133, przedruk: idem, *Z przeszłości. Szkice...*, loc. cit.

⁴⁴ Por. „Czas”, 1861: nr 141, 185 (P. Popiel); nr 159 (T. Żebrawski); nr 162 (F. Pokutyński).



11. Nie zrealizowane wersje projektowe restauracji Sukiennic z r. 1876. K. Zaremba: ryzalit z popiersiami mieszczan. Oryg.: APKr, Dział Kartografii, Akta Budownictwa Miejskiego, Teki Architektury i Urbanistyki, 3; repr. J. Gajdziński

służony badacz średniowiecza, Władysław Łuszczkiewicz, także zwolennik gotyku⁴⁵.

Zagadnienie rodziomości od szeregu lat interesowało środowisko naukowe i artystyczne Krakowa. Towarzystwo Naukowe Krakowskie już w roku 1858 i później, w 1863, ogłosiło konkurs na pracę wykazującą porównawczo, „czy są, i jakie, cechy budownictwa i rzeźby właściwe Polsce?”⁴⁶ Karol Kremer poszukiwał rodziomości w drewnianym budownictwie podcieniowym. Pisał także, że „sztuka, która przeniknęła do Polski, nabrała cech specyficznych [...] przeobrażając się wedle obyczaju, potrzeb i wyobrażeń ojców naszych”⁴⁷. Przede wszystkim jednak identyfikowano rodzi-

mość z gotykiem (zgodnie zresztą z powszechnym trendem).

Pierwszy spór Komisji Znaczców dotyczył zasady, „czy Sukiennice mają być doprowadzone do jednolitości stylu?” Ostatecznie komisja stanęła na stanowisku akceptacji dwóch epok stylowego rozwoju budynku, ale jej głównym osiągnięciem było przede wszystkim wskazanie autorowi przebudowy źródła inspiracji w architekturze istniejącej w Krakowie, dawnej stolicy Polski. Podobne impulsy szły ze strony Jana Matejki. Już w szkicach z roku 1874 zwraca uwagę zwieńczenie ryzalitu Sukiennic z motywami attyki bonerowskiej (ryc. 9). Były to jedne z pierwszych prób wyar-

⁴⁵ W. Łuszczkiewicz jako zwolennik jedności stylu i propagator gotyku dał się poznać w trakcie dyskusji nad restauracją kościoła Mariackiego oraz w licznych pismach, por. J. Frycz, *op. cit.*, s. 129. Na temat ten pisze także P. Krakowski, *Architektura neogotycka w Krakowie*, *Folia Historiae Artium*, T. 20: 1984, s. 154–156.

⁴⁶ J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienia opieki*

nad zabytkami w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, *Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie*, T. 3: 1957 (wyd. 1959), s. 215.

⁴⁷ K. Kremer, *Niektóre uwagi o ważności zabytków sztuk pięknych na naszej ziemi*, *Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim Połączonych*, T. 19: 1849, s. 557.



12. Kapitel kolumny przejścia „przez krzyż” w Sukiennicach. Popiersia postaci w strojach historycznych według projektu J. Matejki: fot. Kazimierz Maciąg (1987)

tykułowania stylu rodzimego — punkt zwrotny w poszukiwaniach tego typu⁴⁸.

W wersji ostatecznej swego projektu Pryliński wprowadził w ryzalitach na piętrze inspirowane przez Wawel wielkie, trójdzielne okna z laskowaniami lub fryzami arabeskowymi, a zbudowane od nowa postrzygalnie zwieńczył attykami polskimi. Podobnie w neogotyckim przyziemiu, o wymowie bardziej kosmopolitycznej, umieścił portale o nadprożach z krzyżujących się lasek, nawiązujące tak do wawelskich odrzwi, jak i do portali domów krakowskich. Celem uwiarygodnienia tych form wmurował na półpiętrach schodów zewnętrznych autentyczne laskowane portale ze zburzonych kamienic. Ta praktyka w Krakowie stosowana była już od czasu przebudowy Collegium Maius w połowie XIX wieku. „Rodzimość” ukazywana przez Sukiennice to trzy nurty: obok gotyku i re-

nesansu na równych prawach występują motywy rodzimej ciesiołki, przywołane w projektach kramów pasażu przyziemia. Tu za inspirację uważa się rysunki Matejki ze spalonego później Wiśnicza. W tych trzech nurtach, wskazanych tak dobitnie może po raz pierwszy, zamkną się zresztą źródła inspiracji rodzimością także i później.

Zdaniem „Czasu” Pryliński „zebrał nadzwyczaj piękne wzory fryzów, okien i ozdób tak z zamku, jak z dawnych domów krakowskich”⁴⁹. Obiegową opinię (krytyczną) przytacza także Władysław Ekielski: „na Sukiennicach znajdziesz kaplicę Zygmuntofską i stare krakowskie domy z ich bramami, jakoby esencją tego, jak u nas w dawnych czasach budowano”⁵⁰. Trzeba dodać, że w niespełna 10 lat później to renesansowa attyka Sukiennic stanie się dla architektów sztandarowym wzorem w ich poszukiwaniach stylu rodzimego⁵¹.

⁴⁸ Por. W. Dalbor, *Zagadnienie rodzimości architektury polskiej*, Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury, T. 3: 1953; por. też J. Purchla, *Jan Zawiejski, architekt przełomu XIX i XX wieku*, Kraków 1986, s. 307—316.

⁴⁹ L. D., *Dzisiejsze odbudowanie Sukiennic*, „Czas”, 1879, nr 227.

⁵⁰ W. Ekielski, *Uwagi nad architekturą z powodu wystawy sztuki w Sukiennicach*, „Czasopismo Techniczne”, Lwów 1888, nr 7.

⁵¹ Por. T. Jaroszewski, A. Rottermund, „Renesans polski” w architekturze XIX i XX wieku [w:] *Renesans, sztuka i ideologia, Materiały Sympozjum Naukowego Komitetu*



13. Sukiennice w trakcie restauracji. Elewacja północna z malowidłem przedstawiającym wjazd cesarza Karola IV do Krakowa.
Fot. I. Krieger. Oryg.: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa



14. Elewacja wschodnia Sukiennic. Inskrypcja pióra J. Szujskiego na ślemieniu okna hallu Muzeum Narodowego; fot. K. Maciąg, (1987)

Zatwierdzenie ostatecznego projektu Prylińskiego nastąpiło w roku 1875, a prace ukończono w roku 1879.

Wątki treściowe odnowionego gmachu wyrażone zostały dyskretnie, bez barokowej emfazy, widocznej w pierwszych projektach. Uległy jednak modyfikacjom. W hali, zgodnie z pierwszymi tekstami, utrzymany został wątek sławiący Kraków jako dawne centrum handlowe. Na ścianach i sklepieniu umieszczono malowane herby miast hanzeatyckich i godła cechów, oświetlenie hali stanowiły powtórzone w metalu kotwice. Na elewacjach znamie czasów pomyślnych dla budynku wyrażały monogramy królów Kazimierza Wielkiego i Zygmunta Augusta. Jan Matejko wykonał projekt popiersi mieszczan i szlachty w strojach historycznych dla kapiteli dwu kolumn podcieni, opatrując je z inwentaryzatorską dokładnością datami. Towarzyszą im tarcze z orłem piastowskim i jagiełłońskim (ryc. 12). Z wątku apoteozy dawnej Polski

pozostał jeszcze jeden, osamotniony element. Było to, wykonane prawdopodobnie w technice pseudosgrafitta, malowidło na elewacji północnej, przedstawiające wjazd cesarza Karola IV (ryc. 13). Jego mierna skala artystyczna wywołała zjadliwy komentarz „Czasu”:

Niektórzy objaśniają, że jest to bitwa pod Grunwaldem widziana od tyłu. Tymczasem ma to być wjazd Karola IV do Krakowa — ale jak ktoś dowcipnie powiedział jeśli Karol wjechał do Krakowa, to także z niego wyjechał⁵².

Sens malowidła i jego wymowa nie były, jak widać, jasne dla krakowian. Malowidło, które miało być zapowiedzią ozdobienia Sukiennic *al fresco*, z powodów technicznych samo wkrótce uległo zniszczeniu. W tym sensie ziściło się proroctwo „Czasu”. Czy wielki wątek apoteozy dawnej Polski został zatem ostatecznie wyrażony? Co więc zajęło jego miejsce? Na elewacji wschodniej, poniżej herbu miasta, na ślemieniu okna przedsionka



15. J. Kossak, *Jubileusz J. I. Kraszewskiego. Bál w Sukiennicach*. Oryg.: Ossol., „Goliat”, sygn. 1811; repr. J. Doraczek

sal muzealnych umieszczony został nie rzucający się w oczy napis: „Corrige Preteritum, Rege Presens, Cerne Futurum” — „Koryguj przeszłość, rządz teraźniejszością, patrz w przyszłość” (ryc. 14). Według Łuszczkiewicza, bezpośredniego uczestnika zdarzeń, autorem napisu był ówczesny sekretarz Akademii Umiejętności, historyk i literat Józef Szujski⁵³. W miejsce obrazowej apoteozy

dawnej Polski Jana Matejki, na fasadzie Sukiennic swoje *pro memoria* pisała krakowska szkoła historyczna⁵⁴. W tym duchu rozumieć należy umieszczone na elewacji zachodniej, poniżej rzeźb symbolizujących poranki i zmierzch, łacińskie sentencje, mówiące o uroku, jaki od początku roztacza miasto, ale także przywołujące wizję upadku, kiedy prawa nic nie znaczą i upadają obyczaje⁵⁵.

⁵³ W. Łuszczkiewicz, *Sukiennice, dzieje gmachu...*, s. 49. Przeprowadzona w r. 1991 przez Ewę Korczak kwerenda w zbiorach Archiwum PAN w Krakowie ujawniła dodatkowe okoliczności powstania napisów, którym dał początek list T. Prylińskiego do Sekretariatu Akademii Umiejętności. Odpowiedzią było pismo Sekretariatu z dn. 10 lipca 1879 r., Dz. Pod. nr 88, z tekstami napisów. Zdaniem autorki kwerendy w piśmie brak jest wskazania na osobę Szujskiego jako autora. Należy jednak zaznaczyć, że W. Łuszczkiewicz był w tym czasie członkiem Sekretariatu i jego świadectwo wydaje się nadal przesądzające.

⁵⁴ Ostatnio podkreślane są wpływy pisarstwa J. Szujskiego na twórczość Jana Matejki. Por. m.in. J. Malinow-

ski, *Imitacje świata. O polskim malarstwie i krytyce artystycznej 2. połowy XIX wieku*, Warszawa 1987, s. 54–55, 61. Nie kwestionując tego wpływu, trzeba stwierdzić, że z dwu splecionych ze sobą wątków historii widocznych w twórczości Matejki, triumfalnego i refleksyjnego, omówiony pierwotny program dekoracji Sukiennic należał całkowicie do pierwszego, podczas gdy sentencje Szujskiego, wyrażone w drugim, mają charakter refleksyjny i krytyczny.

⁵⁵ Napisy na elewacji zachodniej: „Natale solus dulcedine cunctos ducit et immemores non sinit esse sui. Illa non est civitas, cum leges in ea nihil valent, cum mos occidit patrius”. Pełny tekst zachowanych z ubytkami napisów odczytała E. Korczak.

Według Józefa Szujskiego epoka Piastów i Jagiellonów była dla Polski epoką tradycji pozytywnej. Czasy te były także pomyślne dla budynku Sukiennic. Upadek ich obu przyniosła złota wolność szlachecka, kiedy wymuszono wprowadzenie „nierozumnych praw”, które deprawowały⁵⁶. Refleksji nad tym winien był oddać się każdy, kto patrzył na budynek, a przezeń na dzieje kraju.

Naukowy duch dominuje w pamiątkowych tablicach, poświęconych historii budynku. Treść tablic opracowano pod kierunkiem prezesa Akademii Umiejętności, Józefa Majera, w Sekretariacie tej instytucji.

W świetle tego ostateczna odbudowa Sukiennic może być traktowana jako odbicie stanu wiedzy o zabytkach, ówczesnych trendów teoretyczno-konserwatorskich oraz poglądów krakowskich środowisk intelektualnych i sfer rządzących, a także jako wyraz wpływu tych kręgów na twórczość architektoniczną.

W wieku XIX wprowadzono jeszcze jedną mutację programu znaczeniowego hali Sukiennic. W roku 1887 Pryliński pisał:

Nikt dzisiaj nie uwierzy jakim mozolem i łaskawą pomocą miłujących zabytki nasze osób zebrano współczesne herby Hanzy umieszczone w hali dolnej Sukiennic i te znaki dawnych cechów krakowskich. Nigdzie tak kompletnego zbioru tych pamiątek nie ma. Ślady ich zaledwie zostały⁵⁷.

Wykonana w nietrwałej technice wspomniana dekoracja hali podzieliła los malowidła na zewnątrz budynku.

W roku 1897 z inicjatywy prezydenta Józefa Friedleina odnowiono dekorację pasażu przyziemnego. Wobec akcji germanizacyjnych w zaborze pruskim nikt nawet nie zamierzał powtarzać herbów miast hanzeatyckich, w większości kojarzących się negatywnie. Nowo wprowadzona dekora-

cja, opracowana przez Adama Chmiela i Wacława Krzyżanowskiego, składała się z „36 herbów miast wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej”, pieczęci historycznych dzielnic Krakowa oraz godeł cechów krakowskich⁵⁸. Tym samym zmieniono pierwotną koncepcję znaczeniową wnętrza. Odtąd jedynie osamotnione kotwice wyrażały dawny sen o potędze Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

Więcej szczęścia miały pozostałe wątki znaczeniowe budynku. Rolę Panteonu Sławy odegrały Sukiennice w dniu swego otwarcia, 3 października 1879 roku, podczas jubileuszu Józefa Kraszewskiego (ryc. 15). Polacy ze wszystkich zaborów składali „hołd” temu tytanowi pracy. Było to wyrażane *expressis verbis* tak w przemówieniach na samej uroczystości, jak w komentarzach pisanych⁵⁹. Wątek uczczenia sławy wielkich Polaków kontynuowały pośrednio wystawy pamiątek z epoki Jana III Sobieskiego i Jana Kochanowskiego, jedno z pierwszych, jakie otwarto w Sukiennicach⁶⁰. Sukiennice pozostały także pierwszą reprezentacyjną budowlą miasta. Tu przyjmowano koronowane głowy. Tutaj, w nawiązaniu do patriotycznych tradycji, wydano w roku 1919 raut na cześć Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego⁶¹.

Spełniła się także wola Dietla — chociaż inaczej niż widział to wielki prezydent. Nie było ogromnej, jednoprzestrzennej sali. Pomieszczenia piętra Sukiennic podzielono między Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych a założone w roku 1883, zgodnie z intencją Dietla, Muzeum Narodowe. Jego statut był wypadkową tendencji oświeceniowo-pozytywistycznych i tzw. nurtu romantycznego w muzealnictwie, którego wyznawcą był Józef Dietl⁶². Te fakty, znane powszechnie, przytoczone tu zostały w celu zamknięcia rozważań nad obrazem Sukiennic w wieku XIX.

⁵⁶ Na temat „tradycji pozytywnej” uwagi zamieszcza M. Król, *Konserwatyści a niepodległość. Studia nad polską myślą konserwatywną w XIX wieku*, Warszawa 1985, s. 210. J. Szujski w r. 1877 w artykule *O fałszywej historii jako mistrzyni fałszywej polityki*, przedstawił swoje poglądy polityczne: „Powiedzmy nareszcie, że forma, którą Rzeczpospolita od roku 1573 sobie zaimprovizowała, to fantastyczne, błyskotliwe a płytkie i niepolityczne sklejenie społeczeństwa osierociałego po śmierci jagiellońskiego dynasty [...] Forma ta króla dbającego o potęgę państwa musiała ciągle buntować przeciw sobie, a więc przeciw prawom, a więc dawać przykład nieposzanowania praw u góry, szlachcica legalistę czyniła anarchistą, bo anarchiczną była sama, forma ta stawiała bezprawie zbyt często w jednej linii z rozumem stanu, prawo z nieporządkiem i zgubą ojczyzny. Ciągła obawa o całość prawa nierozumnego

musiała w końcu wprowadzić zatarcie poszanowania prawa od góry do dołu”, cyt. za: *Staniczy. Antologia myśli społecznej i politycznej*, oprac. M. Król, Warszawa 1983, s. 129.

⁵⁷ T. Pryliński, *W sprawie Sukiennic*, druk nakł. autora, Kraków 1889.

⁵⁸ Por. *Kronika Krakowska* [w:] *Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1897*, s. 66.

⁵⁹ *Księga pamiątkowa ku czci J. Kraszewskiego*, Kraków 1879; także „Czas” z 5 X 1879 r., „Dodatek Nadzwyczajny”.

⁶⁰ *Zabytki z wieku XVII. Wystawa jubileuszowa Jana III w Krakowie 1883*, Kraków 1884.

⁶¹ K. Sinko-Popielowa, *loc. cit.*

⁶² Por. Z. Żygulski, *Nurt romantyczny w muzealnictwie...*, s. 52.

W ciągu omawianego stulecia Sukiennice przejęły nowe role, wyrażały treści różne, zmienne w czasie. Jedne z nich były niejako *implicite* zawarte w historii ich murów, inne zostały im przydane wolą ludzi tych czasów. Niektóre treści na koniec przeminęły razem z odejściem stulecia, o którym mówimy, inne na trwałe zespoliły się z budynkiem. A więc była to najpierw główna,

reprezentacyjna budowla miasta o skali zadziwiającej wielkością, świadectwo świetności dawnego handlu Krakowa i jego mieszczaństwa, świadek dziejów, symbol potęgi Piastów i Jagiellonów, Panteon Sławy bohaterów narodowych, Muzeum Narodu, Świątynia Sztuki; a obok tego odpowiednik europejskich pasaży handlowych i obraz dawnej architektury polskiej.

CRACOW'S CLOTH HALL IN THE 19th CENTURY — A BAZAAR OR A TEMPLE OF ARTS?

Cracow's Cloth Hall, a monumental Gothic building reconstructed in the 16th century, changed its style and functions in the 19th century as a result of its refurbishment and restoration. At that time also the mercantile building acquired symbolic values and became of considerable significance to the national culture. These changes were initiated by the events of the end of the 18th century when King Stanisław August Poniatowski visited Cracow. The Cracow Merchants' Association gave a ball at the Cloth Hall to honour the King. The ornamented interior was lit with anchor-shaped chandeliers symbolising the merchant status. A similar ball was given by Duke Józef Poniatowski when Napoleon's and the Polish army entered Cracow. Those were patriotic ceremonies and thus the building was associated with patriotic ideas.

Another line of interest in the Cloth Hall was related to the growing importance of the burgher class which glorified its past. Thanks to its monumental character, the building became a symbol of the power of trade and the importance of the burgher class in the historic times.

Of particular interest among various concepts of the Cloth Hall restoration is the idea of Karol Kremer to use the upper floor for cultural purposes. It was the first concept of this type.

A fervent supporter of the Cloth Hall reconstruction was Józef Dietl, the first Mayor of Cracow at the time of the autonomy of Galicia. He regarded the building as a memorial to history, and postulated to establish on the upper floor the National Museum dedicated to historic events, relics and heroes, a kind of a National Pantheon. The educated burghers and the community of architects wanted the reconstructed Cloth Hall to become an equivalent of elegant galleries and malls popular in the 19th century, like St. Hubert Gallery in Brussels or the Victor Emmanuel Gallery in Milan. It was finally decided to keep the shopping mall on the street floor and use the upper floor for cultural events and as a museum.

The task reconstructing the Cloth Hall was given to architect Tomasz Pryliński. In the architect's first concepts developed together with Jan Matejko, the painter, the building ornamentation was full of historical and patriotic motifs, glorified the era of the Piast and Jagellonian royal dynasties

and Cracow burghers. The architectural concepts of Pryliński were not approved by the Aesthetic Commission appointed to evaluate the design. The so-called Commission of Experts was also established to cooperate with Pryliński. A new concept was elaborated and the commentary to the concept was dominated by the issues of style. Referring to the building's history, the Commission decided that the principle of respecting the pointed arch and Renaissance in the Cloth Hall was the most appropriate. The street floor was to keep its pointed arch character and the upper part was to match authentic Renaissance forms. The reconstructed Cloth Hall was to represent a vision of native Polish architecture. The Commission's achievement was to suggest Cracow's existing architectural objects as a model for the architect to follow. In the newly designed parts of the Cloth Hall Pryliński referred to forms of well-known historic buildings of Cracow. The Cloth Hall became the first example of the pursuit of the national style.

The street-floor hall retained the motif praising Cracow as a European trade centre. Coats of arms of Hanzeatic cities and of guilds were placed on the walls, and the hall was lit with anchor-shaped chandeliers. Sentences-observations about the country's history elaborated by Józef Szujski, a representative of Cracow's historical school, were put on the elevations. Inscriptions devoted to the history of the Cloth Hall were prepared at the Secretariat of the Academy of Arts and Sciences under the supervision of its president Józef Majer. That is why the reconstruction of the Cloth Hall can be regarded as a reflection of the state of knowledge about historic monuments, views of Cracow's intellectual community and also as the impact of those circles on architecture. The upper floor accommodated the National Museum and The Society of Fine Arts Lovers. The Cloth Hall was thus a shopping mall and a „temple of arts”. It played the role of a Pantheon of Glory during the anniversary of Józef Ignacy Kraszewski. Numerous symbols placed in the building in the 19th century, like Hanzeatic town coats of arms or the historic painting on its elevation, evanesced over time while other remained part of the building for ever.

RAFAŁ SOLEWSKI

FRANCISZEK MACZYŃSKI I WSPÓLNOTA SZTUK W ARCHITEKTURZE MIASTA. REALIZACJA IDEI „GESAMTKUNSTWERK” WE WCZESNEJ TWÓRCZOŚCI KRAKOWSKIEGO ARCHITEKTA *

Franciszek Maczyński był jednym z twórców działających w krakowskim środowisku projektantów i budowniczych początku XX wieku. Urodzony w 1874 roku w Wadowicach, syn krawca i praczki, zrobił z czasem błyskotliwą karierę na polu architektury¹. Młody twórca uczył się początkowo w pracowni Sławomira Odrzywolskiego. Po odejściu z niej związał się w 1897 roku z biurem architektonicznym Tadeusza Stryjeńskiego. Był to początek trwającej kilkadziesiąt lat współpracy. Jej dzieje ukazują całą złożoność artystycznych i budowlanych, ale także ekonomicznych i historycznych problemów, charakterystycznych dla tzw. „krakowskiej szkoły architektonicznej”. Spółka Stryjeński-Maczyński zdobyła wiele nagród i wyróżnień w konkursach projektowych, i choć np. powstałe w 1903 roku: secesyjna wizja krakowskiego ratusza, czy malownicza koncepcja kościoła Św. Elżbiety we Lwowie nie zostały zrealizowane, to jednak architekci wykazywali się również pragmatyczną umiejętnością zdobywania lukratywnych zamówień. Dzięki temu w samym Krakowie powstały tak ciekawe budowle, jak kaplica i klasztor karmelitanek bosych przy ulicy Łobzowskiej (wzniesione w latach 1903—1905), przebudowany gmach Starego Teatru przy placu Szczepańskim, Dom Pod Globusem przy ulicy Długiej,

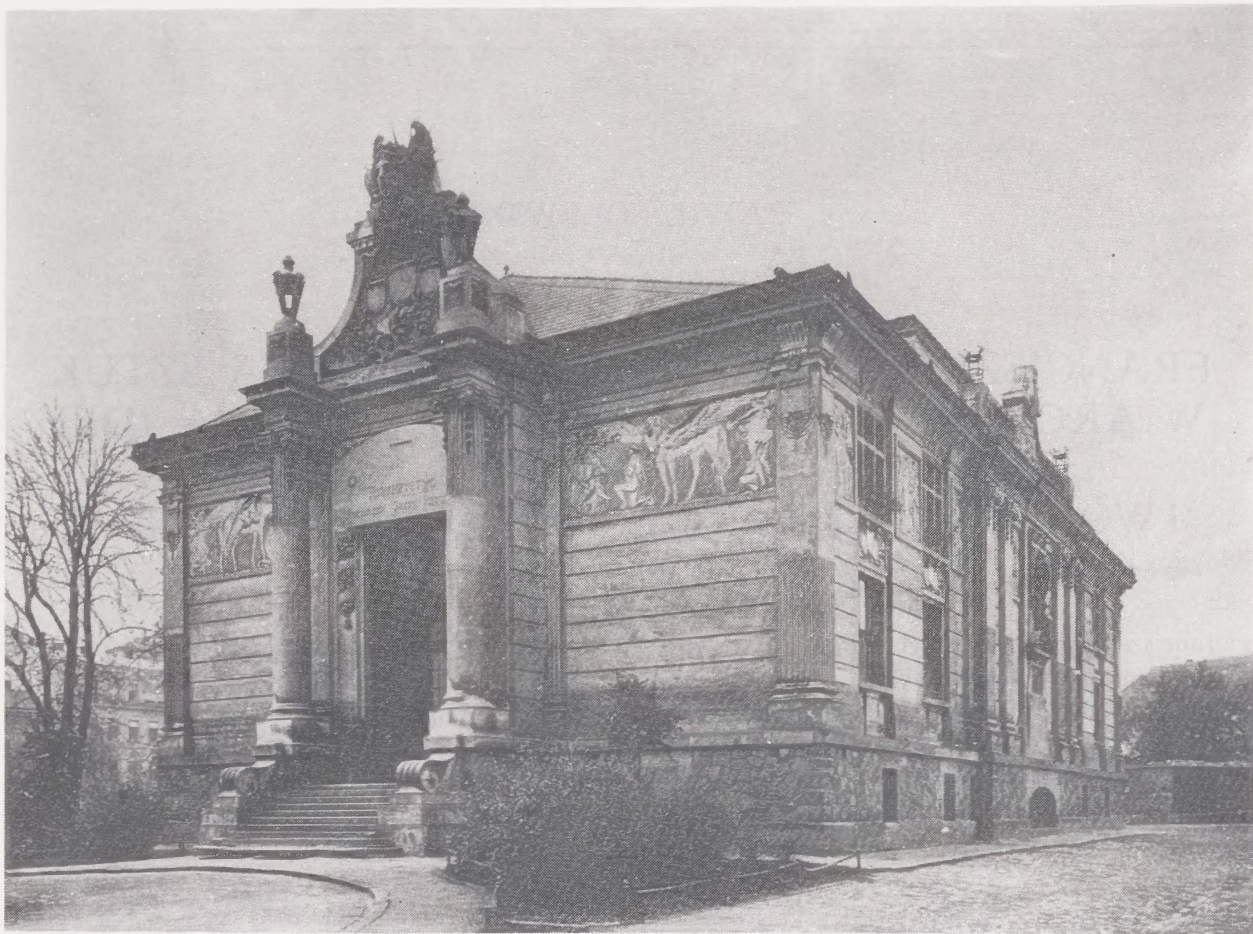
budynek Lecznicy Związkowej (dziś Instytut Onkologii) przy ulicy Garncarskiej (1910), czy — będący już dziełem spółki budowlanej Stryjeński-Maczyński-Taub — Bazar Polski (dziś siedziba redakcji kilku krakowskich gazet) usytuowany u zbiegu ulic Wielopole i Starowiślniej (1921). Maczyński działał w Krakowie także indywidualnie. Mocnym akcentem, rozpoczynającym właściwą karierę architekta, było wzniesienie Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Co ciekawe, dopiero po opracowaniu tego projektu artysta rozpoczął cykl europejskich podróży, które w dużym stopniu ukształtowały właściwy styl jego wczesnych prac. Również w tym czasie, w roku 1901, twórca zdał — jako ekstern — egzamin na „budowniczego” w Politechnice Lwowskiej. Dziełem życia Maczyńskiego stał się wybudowany przy ulicy Kopernika jezuicki kościół Serca Jezusa. Według planów architekta wzniesiono przy ulicy Rakowickiej kościół i klasztor karmelitów bosych (1905—1930), a przy ulicy Bobrowskiego kościół Św. Kazimierza (1934—1940). Analizując przemiany stylistyczne krakowskich projektów Maczyńskiego, prześledzić można szczegółowo historię polskiej architektury początku XX wieku, jej ewolucję od historyzmu po funkcjonalizm, a także recepcję w środowisku polskim pojawiających się

* Artykuł prezentuje część pracy przygotowanej pod kierunkiem prof. Jacka Purchli w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Panu prof. Jackowi Purchli właśnie, a także Panu Zbigniewowi Beiersdorfowi, dyrektorowi Wydziału Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Krakowa, autor pragnie podziękować za inspirację oraz pomoc okazaną podczas przygotowywania artykułu.

Publikowany fragment ukazuje rozprawę *in statu nascendi*, stąd część wniosków nosi charakter hipotez. Ich pełne uzasad-

nienie — lub odrzucenie — zawierać będzie gotowa do obrony praca.

¹ Informacje biograficzne o Franciszku Maczyńskim za: J. L. Kontkowskiego SJ, *Jezuicki kościół Serca Jezusa w Krakowie*, Kraków 1994, s. 54—57. Por. także T. Bednarski, *Franciszek Maczyński (1874—1947)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, T. 20: 1975, s. 335—336; oraz L. Lameński, *Z dziejów środowiska architektonicznego Krakowa w latach 1879—1932*. Tadeusz Stryjeński i jego współpracownicy [w:]



1. Siedziba Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych — Pałac Sztuki projektu F. Mączyńskiego, bryła budynku. Widoczny portal i fragment fryzu. Fot. ze zbiorów Pracowni Ikonografii Krakowa Muzeum Narodowego w Krakowie (cyt. dalej: PIK MNKr), nr inw. 6657a

w Europie idei artystycznych. Właśnie twórczość Mączyńskiego stwarza doskonałą okazję do przeprowadzenia analizy podstawowych dla sztuki budowania początku XX wieku problemów teoretycznych, szczególnie że sam twórca żywo interesował się teorią architektury². Autor poniższego omówienia koncepcji „Gesamtkunstwerk” usiłuje właśnie wykorzystać tę możliwość.

Decyzja autora artykułu o skoncentrowaniu się na krakowskiej działalności architekta podyktowana została nie tylko świadomością, że ogar-

nięcie całej spuścizny twórcy nie byłoby możliwe w ciągu kilku nawet lat pracy. Uzasadnia ją również estetyczna jakość właśnie krakowskich projektów Mączyńskiego. Wybór zdawał się „podpowiadać” także sam artysta. Swoją szczególną stosunek do Krakowa ukazywał on bowiem nie tylko w projektowanej przez siebie, często historycznie aluzyjnej architekturze, ale również poprzez działalność konserwatorską i restauracyjną w krakowskich kościołach³. Lokalny patriotyzm wyrażany był też wprost w publikacjach Mączyńskiego⁴.

Architektura XIX i początku XX wieku, red. T. Grygiel, Wrocław 1991, s. 30—37.

² Mączyński interesował się poglądami m. in. Johna Ruskina, Otto Wagnera, a nawet Le Corbusiera. Por.: F. Mączyński, *John Ruskin. Siedem lamp architektury*, Architekt, R. 3: 1902, z. 11, s. 137—146; z. 12, s. 153—156; R. 4: 1903, z. 1, s. 1—10; z. 2, s. 17—22; z. 3, s. 29—34; z. 4, s. 41—48; z. 5, s. 53—56; z. 6, s. 61—64; z. 7, s. 69—70; idem, *Materiał okładzinowy na fasadach*, Architekt, R. 8: 1907, z. 12, s. 64—71; idem, *Domy wielopiętrowe*, Architekt, R. 18: 1923, z. 4, s. 34—35. Por. także dalszą część artykułu.

³ Mączyński pracował przy kościele Św. Floriana, Najświętszej Marii Panny, także przy krużgankach klasztoru franciszkanów. Komentował te prace w artykułach, np. F. Mączyński, *Kościół Św. Floriana (1905—1908)*, Architekt, R. 9: 1908, z. 8, s. 79—82; idem, *Restauracja kościoła Najświętszej Marii Panny w Krakowie w latach 1926—1929*, Ochrona Zabytków Sztuki, 1930—1932, z. 1—4.

⁴ Por. np. F. Mączyński, *Ze starego Krakowa. Ulice, bramy, sienie*, Kraków 1908. Porównania i odniesienia do historycznej krakowskiej architektury odnaleźć można w wielu cytowanych w artykule publikacjach Mączyńskiego.

Architekt brał wreszcie aktywny udział w życiu miasta. Był współautorem jednego z projektów zgłoszonych w konkursie na plan Wielkiego Krakowa w 1910 roku. Należał także do wielu stowarzyszeń współtworzących krakowskie środowisko kulturalne, m.in. do Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa⁵. Przed śmiercią, w 1947 roku, został nawet radnym. Bez wątpienia zatem Franciszek Mączyński poczuwał się do szczególnych związków z miastem i również dlatego należy zbadać przede wszystkim krakowską jego twórczość.

W niniejszym artykule omówiono cztery spośród wczesnych dzieł architekta: siedzibę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, budynek Towarzystwa Muzycznego, gmach Krakowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej oraz jezuicki kościół pod wezwaniem Serca Jezusa. Wybór ten podyktowany był specyfiką problematyki teoretycznej, poruszanej w pracy. Wyselekcjonowane obiekty najlepiej — w opinii autora — ilustrują omawianą koncepcję wspólnoty sztuk.

* * *

Das Gesamtkunstwerk — to niemieckie wyrażenie tłumaczone jest na język polski jako synteza lub wspólnota sztuk. Pod tą nazwą kryje się idea zjednoczenia różnych dziedzin artystycznej działalności w jednym dziele⁶. Połączone sztuki pozostawać mają w harmonijnej równowadze i wykazywać jednolitość stylistyczną. Ich zadaniem jest oddziaływać na odbiorcę poprzez wszystkie zmysły: wzrok, słuch, dotyk, a nawet smak i węch. W tym kontekście uzasadnienia nabiera rzadziej stosowane sformułowanie: totalne dzieło sztuki. Koncepcja „Gesamtkunstwerk” kwestionuje podział sztuk na przestrzenne i rozwijające się w czasie, dlatego stała się niezwykle popularna w teatrze. Ryszard Wagner pragnął urzeczywistnić ideę syntezy w dramacie muzycznym⁷. Wskazywał przy tym na etyczny aspekt problemu. Oto bo-

wiem przewyciężenie egoizmu poszczególnych sztuk dokonać się miało równoległe do przemiany samolubnego charakteru człowieka. Stworzenie artystycznej wspólnoty warunkowało zatem zjednoczenie ludzkości.

Historia i teoria sztuki zajmują się przede wszystkim badaniem wzajemnych relacji pomiędzy myślą estetyczną i twórczą praktyką. Pojęcie syntezy sztuk stosowane bywało wobec antycznej świątyni, gotyckiej katedry, czy barokowego założenia pałacowego⁸, ale dopiero wiek XIX i początek XX stulecia przyniosły przykłady świadomego zastosowania różnych sztuk dla stworzenia jednolitego dzieła. William Morris i przedstawiciele ruchu Arts & Crafts, głosząc pochwałę sztuki stosowanej, oczekiwali, że ta właśnie dziedzina twórczości — uzupełniając architekturę, rzeźbę i malarstwo — pomoże stworzyć funkcjonalną i jednolitą stylistycznie całość.

Na to jednak trzeba, by współpracownicy związani byli nie tylko kontraktem, lecz czymś więcej, wspólnością usposobień, talentów, poglądów artystycznych, a przede wszystkim przyjaźnią i rzetelnym zrozumieniem się wzajemnym. Tak pracowali w Anglii w 70-tych latach przyjaciele: architekt Philipp Webb, który komponował architekturę, meble, a w dekoracji rysował zwierzęta, William Morris, który rysował kwiaty i rośliny, i Burne Jones, który w tych dekoracjach wykonywał figury

— pisał Jerzy Warchałowski, współzałożyciel towarzystwa Polska Sztuka Stosowana i Warsztatów Krakowskich⁹. Właśnie bowiem artyści poszczególnych ośrodków Art Nouveau, należący często do wykorzystujących secesyjne dokonania modernistycznych warsztatów, głosili, że „wola formy wspólna jest wszystkim artystycznym dziedzinom”¹⁰, a w sztukach stosowanych dostrzegali „wybitny architektoniczny rytm”¹¹. Od artystycznego rzemiosła właśnie wyszli członkowie Deutsche Werkbund: Peter Behrens, Joseph Olbrich, August Endell, Richard Riemerschmid i Henri van de Velde. Okazało się, że swoje doświadczenia potrafili znakomicie wykorzystać w sztuce budowania¹². Ale potrzebę zjednoczenia architektury

⁵ Mączyński był również członkiem m.in. Towarzystwa Technicznego w Krakowie, Krakowskiego Stowarzyszenia Budowniczych, Towarzystwa Upiększania Miasta Krakowa i Jego Okolic, Towarzystwa Opieki nad Polskimi Zabytkami Sztuki i Kultury w Krakowie. Por. także dalszą część artykułu.

⁶ Definicja pojęcia za: *Gesamtkunstwerk* [w:] *Lexikon der Kunst*, t. II, Leipzig 1968—1978, s. 53—54.

⁷ Wykorzystane w tekście elementy myśli estetycznej Ryszarda Wagnera za: R. Wagner, *Das Kunstwerk der Zukunft* [w:] idem, *Gesammelte Schriften und Dichtungen*, t. III, Leipzig 1897, *passim*.

⁸ Por. G. Stelzer, *Kunst am Bau*, Leipzig 1969, *passim*.

⁹ J. Warchałowski, *Współpracownictwo w architekturze*, Architekt, R. 8: 1907, z. 9—10, s. 44.

¹⁰ G. Schickel, *Der Kampf um den Stil: Architekt in Deutschland von der Jahrhundertwende bis zum Ersten Weltkrieg* [w:] *Moderne Baukunst 1900—1914*, Krefeld—Hagen 1993, s. 29.

¹¹ H. Muthesius, *Sztuka i architektura*, Kraków 1909, s. 121.

¹² Por. G. Schickel, *op. cit.*, oraz L. Ploegaerts, P. Puttemans, *L'Oeuvre Architecturale de Henry van de Velde*, Bruxelles—Quebec 1987, *passim*.



2. Pałac Sztuki — fasada od strony wschodniej. Widoczne: nisza z popiersiem J. Matejki dłuta A. Madejskiego i fryz projektu J. Malczewskiego. Fot. ze zbiorów PIK MNK, nr inw. 6193; źródło: *Architekt*, R. 2: 1901, z. 2, tab. III

z innymi dziedzinami artystycznej działalności dostrzegali także twórcy ukształtowani przez budowaną teorię i praktykę. Gotfried Semper, inspirując się myślą swego przyjaciela Ryszarda Wagnera, marzył o „integracji sztucznie rozdzielonych: architektury, sztuk przedstawiających i rzemiosł”¹³. Otto Wagner natomiast z upodobaniem współpracował ze swoimi kolegami z Warsztatów Wiedeńskich: malarzem Kolo Moserem i rzeźbiarzem Othmarem Schimkowitzem¹⁴.

Myśl o stworzeniu syntezy sztuk znalazła zwolenników także wśród polskich artystów. Wspomniany Jerzy Warchałowski inspirował się działalnością Williama Morrisa i Hermanna Muthesiusa. Recepcji poglądów i artystycznej praktyki Gotfrieda Sempera i Otto Wagnera zawdzięczać należy natomiast pojawienie się omawianej koncepcji w architekturze na ziemiach polskich w okresie przełomu wieków. Próbę realizacji idei „Gesamtkunstwerk” dostrzec można bowiem

w twórczości krakowskiego architekta Franciszka Mączyńskiego.

Przekonany o swym artystycznym powołaniu, młody twórca nie mógł początkowo zdecydować się co do wyboru głównej domeny działalności¹⁵. Związany z architektonicznymi pracowniami najpierw Sławomira Odrzywolskiego, potem Tadeusza Stryjeńskiego, zastanawiał się także nad rzeźbą. Kontynuowanie rozpoczętych w pracowni Konstantego Laszczki studiów odradziła jednak początkującemu artyście przyjaciółka, Olga Boznańska. Decyzja o poświęceniu się architekturze nie przeszkodziła twórcy w rozszerzaniu zainteresowań. Mączyński należał do towarzystwa Polska Sztuka Stosowana, a także do Warsztatów Krakowskich. Kiedy po pierwszej wojnie światowej instytucja ta podupadła, znany już wtedy artysta usiłował ją „reanimować”, przyjmując kierownicze funkcje, a nawet wspierając finansowo¹⁶. Obok typowych prac architektonicznych, w do-

¹³ E. Grabska, M. Poprzęcka, *Teoretycy, artyści i krytycy o sztuce, 1700—1870*, Warszawa 1974, s. 497.

¹⁴ Por. H. Geretsegger, M. Peintner, *Otto Wagner. The Expand City. The Beginning of Modern Architecture*, London 1979, s. 16—17 i *passim*.

¹⁵ Informacje biograficzne o Franciszku Mączyńskim por. przypis 1.

¹⁶ Por. I. Huml, *Polska sztuka stosowana XX wieku*, Warszawa 1978, s. 39, 51, oraz *idem*, *Warsztaty Krakowskie*, Wrocław 1973, s. 179—180.

robku Mączyńskiego pojawiają się również plany wystroju wnętrz, projekty mebli, witraży, a nawet sztandaru, ornatu i — nagrodzonych w ogłoszonym przez Polską Sztukę Stosowaną konkursie — sztukców¹⁷.

Nadużyciem byłoby stwierdzenie, że cała twórczość artysty stała się swoistą syntezą sztuk. Jednak właśnie ta — charakterystyczna dla twórców przełomu wieków — rozległość zainteresowań, to niewątpliwie jedna z przyczyn, dla których architekt doceniał również inne dziedziny artystycznej twórczości. Najlepszy dowód słuszności tej tezy przynieść może omówienie kilku przykładów, wybranych spośród krakowskich prac Franciszka Mączyńskiego.

Wybudowana w latach 1898—1901 siedziba Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, zwana Pałacem Sztuki (ryc. 1), stała się właściwym początkiem kariery architekta¹⁸. Regularny, prostokątny kształt budynku, ułożonego na wąskiej parceli pomiędzy placem Szczepańskim i Plantami, urozmaicają jedynie dwa ryzality fasad bocznych i mały portyk przed głównym wejściem. Pomimo to budowla sprawia malownicze wrażenie. Ozdabia ją bowiem bogata rzeźbiarska i ornamentalna dekoracja. Rustykowane ściany wspierają częściowo kanelurowane pilastry o jońskich kapitelach. Ryzality i portyk koronują attyki z motywami floralnymi. Konstrukcję nad portalem zdobią ponadto trzy reliefowo ujęte tarcze herbowe w polu attyki, wazy ustawione na narożnikach portyku, wreszcie zwieńczenie w postaci głowy Apollina. Na fasadzie wschodniej architekt zaplanował dużą niszę pośrodku ryzalitu. W niej umieszczone zostało zaprojektowane przez Antoniego Madejskiego popiersie Jana Matejki (ryc. 2). Fasada zachodnia to dalsze rzeźbiarskie dzieła (ryc. 3). Zagłębienie w centralnym miejscu zająć miało wyobrażenie Henryka Siemiradzkiego. Symetrycznie wobec niego położone cztery mniejsze nisze zdobią portrety: Juliusza Kossaka (autorstwa Teodora Rygiera), Henryka Rodakowskiego (Antoniego Popiela), Marcellego Guyskiego (Konstantego Laszczki) i Feliksa Księżarskiego (Tadeusza Błotnickiego). Rzeźby przedstawiają zatem malarzy, rzeźbiarza i architekta. W okresie późniejszym zamiast popiersia Siemiradzkiego, w środkowym,



3. Pałac Sztuki — fasada od strony zachodniej. Widoczne nisze z popiersiami i fragment fryzu. Fot. ze zbiorów PIK MNKr, nr inw. 6194; źródło: Architekt, R. 2: 1901, z. 2, tab. IV

szczególnie wyeksponowanym miejscu pojawiła się podobizna łączącego w swej twórczości wiele artystycznych dziedzin Stanisława Wyspiańskiego¹⁹. Rytm występowania nisz nie uzyskał regularności wystarczającej dla stworzenia strukturalnej klamry, spinającej poszczególne fasady. Zadanie takie spełnił natomiast zaprojektowany wstępnie przez Jacka Malczewskiego, następnie rozrysowany przez Józefa i Stanisława Czajkowskich, wreszcie wykonany w wiedeńskiej firmie Jana Iwana fryz, obiegający w górnej części ściany budynku (ryc. 1, 2, 3)²⁰. Fryz przedstawia symbolistycznie ujętą drogę twórcy przez kolejne etapy życia: od dzieciństwa do ostatecznej oceny artystycznej kariery. Szereg postaci ukazanych na fasadzie wschodniej wspierany jest przez Wiarę, Nadzieję i Miłość. Zmierza on do wyobrażonego w sąsiedztwie portyku szczęśliwego końca — koronacji wieńcem laurowym w towarzystwie muz i tryumfującego Pegaza. Procesji na

¹⁷ Por. *ibidem*; także J. L. Kontkowski SJ, *op. cit.*, s. 253.

¹⁸ Wszystkie informacje o obiekcie nie opatrzone odrębnymi przypisami za: E. Świekowski, *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie 1854—1904*, Kraków 1905, s. LIV—LXXII.

¹⁹ Por. I. Trybowski, *Towarzystwo Przyjaciół Sztuk*

Pięknych w Krakowie [w:] *Polskie życie artystyczne 1890—1914*, Wrocław 1967, s. 169.

²⁰ Por. I. Trybowski, *Pałac Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych*, tekst katalogowy dla *Katalogu Zabytków Miasta Krakowa*, tom: *Budowle Użyteczności Publicznej*, brak paginacji, b.r.m.w., mpis przechowywany w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.



4. Pałac Sztuki — fragment fryzu projektu Jacka Malczewskiego; fot. Agnieszka Kuduk

fasadzie zachodniej towarzyszą Zwątpienie, Rozpacz i Ból (ryc. 4), a na jej końcu oczekują: mizerna laurowa gałązka i Pegaz z opuszczonymi skrzydłami (ryc. 5). Sam fryz kwestionuje koncepcję podziału sztuk na przestrzenne i rozwijające się w czasie. Wprawione w architektoniczne ramy dzieło z pogranicza rzeźby i malarstwa przedstawia przecież chronologiczne następstwo. Fryz jest jednak przede wszystkim elementem większej całości — budowli. Przy tym i gmach Pałacu Sztuki wszedł w skład rozbudowanej struktury. Zachodnia fasada budynku sąsiaduje z wąskim pasem Plant. Ten fragment parku, przekształcony w 1903 roku w samodzielny ogród z centralnie

umieszczonym pomnikiem Artura Grottgera (projektu Wacława Szymanowskiego), stał się niemal naturalnym uzupełnieniem ozdobionej popiersiami artystów zachodniej ściany gmachu²¹. Powstało w ten sposób niewielkie, ale harmonijnie zintegrowane założenie rzeźbiarsko-architektoniczno-ogrodowe. Za bardzo prawdopodobną uznać należy tezę, że twórca gmachu współpracował z Szymanowskim. Kilka lat później właśnie ta para artystów zwyciężyła w konkursie na projekt pomnika Chopina dla miasta Warszawy²². Jeśli nawet hipoteza o współpracy rzeźbiarza z architektem mija się z prawdą, to trudno doprawdy zakwestionować twierdzenie, że budowla Mączyńskiego była przynajmniej inspiracją dla stworzenia jednolitej, łączącej architekturę i rzeźbę z ogrodem, kompozycji przestrzennej²³. Sam budynek Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych to doskonały przykład integracji architektury, rzeźby i ornamentyki. Współpraca różnych artystów przyniosła efekt w postaci dzieła sztuki o zwartej i harmonijnej strukturze. Decyduje o tym nie tylko występowanie kilku sztuk w obrębie jednej budowli. Cechy stylistyczne poszczególnych elementów: secesyjny klasycyzm, modernistyczny naturalizm oraz symbolizm tworzą oryginalną, ale jednolitą całość — własny styl budowli. Różne sztuki wiąże także wspólny program ikonograficzny. Budynek przy placu Szczepańskim pomyślany został bowiem jako monument i miejsce kultu sztuki. Do greckiej świątyni nawiązują elementy jońskiego porządku oraz fryz obiegający budowlę; pomnikowy charakter mają popiersia w niszach, przy czym zarówno fryz, jak i rzeźbiarskie biusty łączy wspólny temat: artysta. Otoczona promieniami głowa Apollina przypomina natomiast o tajemniczej mocy artystycznego kunsztu. Secesyjno-symboliczny styl oraz ikonograficzna treść kostiumu komentują jednocześnie muzealno-wystawową funkcję budowli. Wszystkie te cechy decydują o tym, że krakowski Pałac Sztuki postrzegać można jako wspólnotę wykraczającą nawet poza ideę syntezy sztuk.

Franciszek Mączyński był współautorem kształtu innej jeszcze artystycznej świątyni. Wraz z Tadeuszem Stryjeńskim przebudował bowiem w latach 1903—1906 gmach usytuowany na rogu

²¹ Ostateczny kształt nadano ogrodowi w roku 1903. Przy tym popiersie Grottgera istniało prawdopodobnie już w roku 1901. Niewykluczone, że znajdowało się ono początkowo w niszy zachodniego ryzalitu, por. J. T., *Dom Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych* [w:] *Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1902*, s. 49. Odsłonięcie monumentu nastąpiło 16 maja 1903 r., por. *Kronika* [w:] *Kalendarz Krakowski Józefa Czecha na rok 1904*, s. 106. A. Kotula i P. Krakowski (błędnie?)

datują wykonanie pomnika na r. 1907, por. A. Kotula, P. Krakowski, *Rzeźba XIX wieku*, Kraków 1980, s. 151.

²² Por. H. Kotkowska-Bareja, *Pomnik Chopina*, Warszawa 1970, s. 15, 30.

²³ Wyjaśnienie kwestii przynieść może zbadanie zapisów-archiwum Mączyńskiego. Zapisy te znajdują się prawdopodobnie w niedostępnym do 2000 roku Archiwum Estreicherowskim. Por. J. L. Kontkowski SJ, *op. cit.*, s. 54



5. Pałac Sztuki — fragment fryzu projektu J. Malczewskiego; fot. A. Kuduk

ulicy Jagiellońskiej i placu Szczepańskiego (ryc. 6)²⁴. Budynek dawnego teatru służyć miał teraz za siedzibę Towarzystwu Muzycznemu. Architekci zdecydowali o nadaniu neorenesansowej budowli nowego, secesyjnego wyglądu. Do współpracy zaproszono innych artystów. Józef Gardecki zaprojektował stiukową dekorację Sali Dużej oraz zewnętrzny, reliefowy fryz, oparty na motywach floralnych. Fryz, obok spełniania funkcji dekoracyjnych, złączył dwie asymetrycznie zakomponowane ściany narożnego budynku. Związana z towarzystwem Polska Sztuka Stosowana, prowadzona przez Jerzego Warchałowskiego, grupa artystów pracowała nad dekoracją wnętrz (ryc. 7, 8). Eugeniusz Dąbrowa ozdobił ściany Sali Małej (ryc. 8), salonu i foyer malarskim fryzem z secesyjną dekoracją. W pracach brali udział także Józef Czajkowski, Edward Trojanowski i Józef Wojtyga. Zamiarem artystów było, aby: „Wszystkie elementy, jak boazerie, fryzy, portale, meble tworzyły jedną całość kolorystyczną i stylową”²⁵. Przy wykonywaniu boazerii i polichromii użyto tradycyjnych tworzyw i technik, ale w niektórych składnikach dekoracji wykorzystano już nowy materiał — metal. Przykładem może tu być zadaszenie nad głównym wejściem. Już nie monumentalny, repre-

zentacyjny portyk, ale lekka, nowoczesna konstrukcja zaznacza miejsce przekraczania granicy pomiędzy prozaiczną rzeczywistością i światem sztuki. Wychodzący na zewnątrz budowli metalowy daszek łączy przy tym z tradycyjnymi komponentami wystroju wnętrza wspólne motywy ornamentalne, charakterystyczne dla modernistycznych poszukiwań formalnych. Świadectwem nowatorskiego stosunku do budowlanego kunsztu jest także związanie funkcjonalności architektonicznych elementów z estetycznymi zadaniami ornamentu. Na zewnątrz budynku dekoracyjny rytm tworzą konsole podtrzymujące fryz. Wewnątrz wyraźnie widoczne elementy wiążące żelazobetonowego stropu Sali Dużej wzmacniają nity. Ich wystające części układają się w równomierne serie, biegnące środkiem belek. W ten sposób elementy konstrukcyjne — po ich wcześniejszym ozdobnym uformowaniu — wykorzystano jako ornament. Jeśli zatem dekoracyjny relief przejął część strukturalnych zadań architektury na zewnątrz budynku, to teraz sztuka budowania wkraczała na pole ornamentyki. Taka wymienność funkcji mogła wiązać różnorodne sztuki ze sobą, ale mogła także spowodować konflikt. Dążący do szczególnej oryginalności wystrój wnętrz, postrzegany był przez jego przeciwników

i *passim*. Informacje powyższe zebrał autor w rozmowach z J. L. Kontkowskim SJ oraz K. Nowackim.

²⁴ Wszystkie informacje o obiekcie nie opatrzone odrębnymi przypisami za: K. Nowacki, *Architektura krakowskich*

teatrów [w:] *Dzieje teatru w Krakowie*, suplement, Kraków 1982, s. 245—263.

²⁵ *Ibidem*, s. 261; por. także F. Mączyński, T. Stryjeński, *Stary Teatr*, Architekt, R. 8: 1907, z. 9—10.



6. Budynek Towarzystwa Muzycznego (obecnie Teatr Stary) przebudowany wg projektu T. Stryjeńskiego i F. Mączyńskiego — bryła budynku. Widoczny fryz autorstwa J. Gardeckiego. Fot. ze zbiorów PIK MNKr, nr inw. 3676; źródło: Architekt, R. 9: 1908, prospekt dołączony do z. 12

jako składnik — w obrębie struktury dzieła — niekoherentny²⁶. Jerzy Warchałowski tłumaczył zarzucany dekoracji brak harmonii faktem rozpoczęcia pracy w pomieszczeniach „już przeładowanych szczegółami” oraz „niezgodnością intencji artystycznych ze strony architektów i ich współpracowników”²⁷. Kazimierz Nowacki twierdzi, że konflikt spowodowany był nieudaną próbą zdominowania architektury przez dekorację²⁸. Opisywana sytuacja dowodzi, że stworzenie syntezy sztuk nie mogło polegać jedynie na zgromadzeniu sił i środków przy pracy nad jednym dziełem, nawet wtedy, gdy zamierzeniu towarzyszyło pozytywne przeświadczenie. Właśnie bowiem w dokonywanym przez obu architektów opisie nowo otwartego gmachu pojawiają się znamienne słowa:

Przebudowany Stary Teatr jest więc jedną z pierwszych budowli u nas wykonaną przy współudziale sił artystycznych wszędzie, gdzie ich tylko użyć można było. Architektura bowiem wymaga takiego współudziału, wtenczas tylko budowla nabiera życia, odrębności, wykończenia i istotnej wartości artystycznej²⁹.

Fotografie secesyjnych wnętrz budynku Towarzystwa Muzycznego wydają się potwierdzać zdanie architektów³⁰. Lecz jeśli nawet krytyka dekoracji nie była jedynie utyskiwaniem złośliwego malkonenta³¹, to — niewątpliwie już — umiejętne wyprowadzenie ornamentu z elementów konstrukcyjnych, a także zręczne sfunkcjonalizowanie prac Gardeckiego spowodowało, że przebudowany Stary Teatr stał się przykładem dzieła łączącego różne sztuki w obrębie jednolitej kompozycji. Szkoda,

²⁶ Por. W. Ekielski, *Stary Teatr*, Architekt, R. 8: 1907, z. 9—10, s. 37—40.

²⁷ J. Warchałowski, *op. cit.*, s. 40—43.

²⁸ Por. K. Nowacki, *op. cit.*, s. 261.

²⁹ F. Mączyński, T. Stryjeński, *op. cit.*, s. 31—34.

³⁰ Dekoracja wnętrza nie zachowała się. Por. K. Nowacki, *op. cit.*, s. 409, 413—414.

³¹ O stosunku Ekielskiego do jego konkurentów świad-

jeśli w strukturę tę nie udało się wpisać wystroju wnętrza i artyści Polskiej Sztuki Stosowanej istotnie przekroczyli granicę pomiędzy autonomią a odrębnością. Przecież architektura, rzeźba, ornament i sztuki stosowane mogły stać się doskonałym dopełnieniem dźwięku, rytmu i harmonii, tworząc dzieło, które satysfakcjonowałoby nawet Ryszarda Wagnera.

Franciszek Mączyński podejmował próby organicznego wiązania różnych dziedzin artystycznej twórczości również podczas pracy nad obiektami funkcjonalnie ze sztuką nie związanymi. Wybudowana w latach 1904–1906 siedziba Krakowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej (potem Przemysłowo-Handlowej) to doskonały przykład takiego działania³². Projekt spółki Stryeński-Mączyński ukazuje ceglany, modernistyczno-neogotycki budynek ozdobiony wieżą, w swym stylu wyraźnie nawiązujący do amsterdamskiej giełdy Hendrika Petrusa Berlage (ryc. 9)³³. O ostatecznym kształcie budowli wzniesionej przy zbiegu ulic Długiej i Basztowej zdecydowało jednak odebranie mistrzom sztuki budowlanej niektórych spośród ich kompetencji. Przejeli je rzeźbiarz, metaloplasty, malarz i twórca witraży. Wykonany w kamieniu portal głównego wejścia to wspólne dzieło Mączyńskiego i Konstantego Laszczki (ryc. 10). Dwa boczne pilastry wieńczą hermy: tors młodzieńca z czapką Hermesa i tytsem, czyli alegoria handlu, oraz popiersie dziewczyny ze skrzyżowanymi młotami i kołem zębatym — alegoria przemysłu. W kluczu arkady portalu pojawia się sowa — symbol wiedzy. Ponad nią, na tle szczytu wieńczącego środkowy ryzalit dłuższej fasady, przedstawiono wykonane przez Jana Butelskiego wyobrażenie żeglującego okrętu — alegorię instytucji. Treść alegorii stanowi dobre uzupełnienie symboliki architektonicznej. Masywne, gotycyzujące formy ryzalitów i wieży oznaczają: siłę, powagę, bogactwo i władzę. Z kolei materiał, z którego wykonano wyobrażenie okrętu — metal, pozwala dostrzec w nim kolejne ogniwo cyklu prac wykorzystujących podobne tworzywo. Balustrada schodów oraz ozdobione floralną dekoracją drzwi i otaczające dach plotki przeciwniegiowe są bowiem rów-



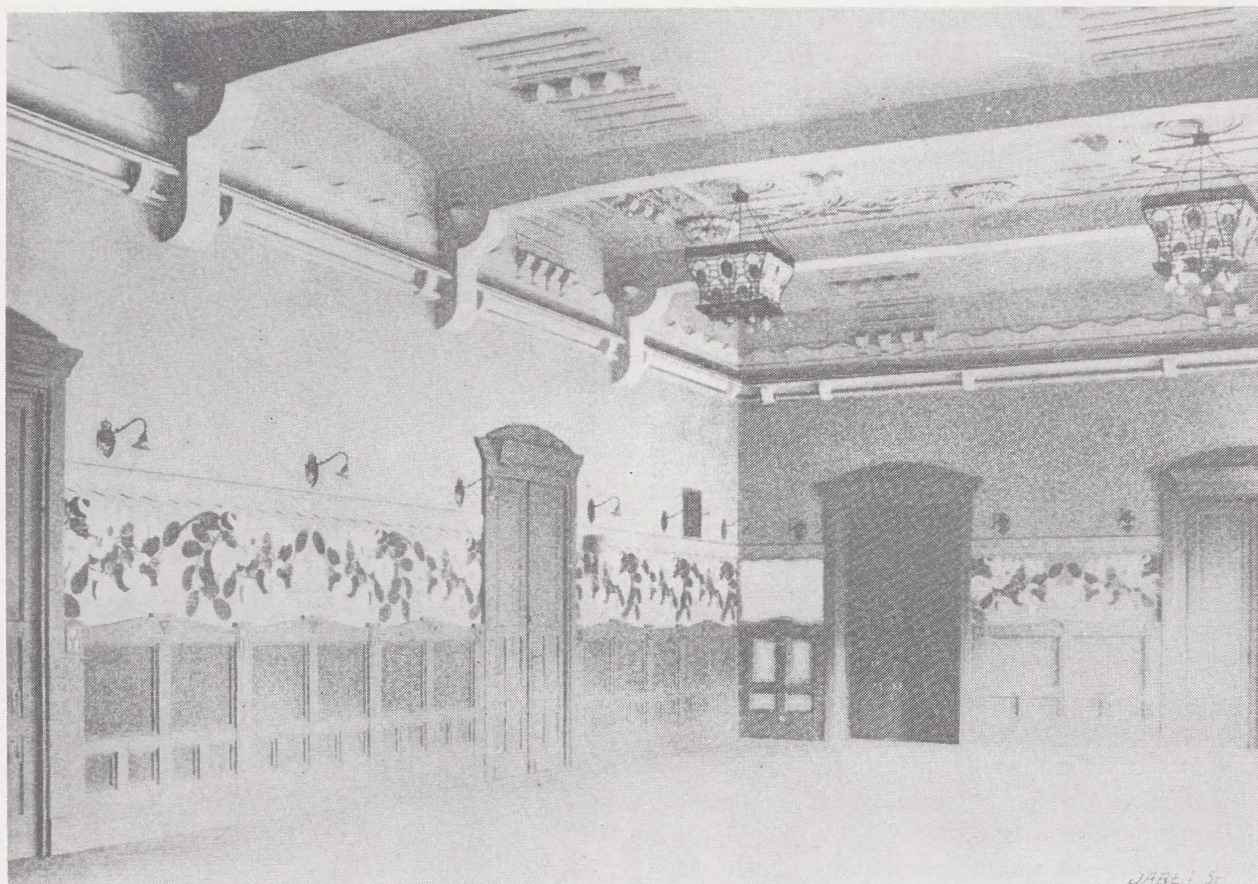
7. Budynek Towarzystwa Muzycznego — klatka schodowa. Fot. ze zbiorów PIK MNKr, nr inw. 4125; źródło: Architekt, R. 8: 1907, z. 9–10

nież dziełem metaloplastyków, tym razem z firmy Jana Goreckiego. Także szczyt wieży wieńczy metalowy globus ze skrzydłami Hermesa i kręgiem zodiakalnym — znów alegoria handlu panującego nad światem. Wewnątrz budynku znalazły zastosowanie kolejne dziedziny sztuki. Sklepienie westybulu oraz strop klatki schodowej udekorowane zostały sztukateriami autorstwa Józefa Gardecckiego. Okno klatki schodowej ozdobiły zaprojektowane przez Mączyńskiego witrażowe medaliony. Ich tematyka nawiązuje do treści alegorycznych przedstawień prezentowanych na zewnątrz gmachu. Wyobrażenia pociągu czy fabryki wskazywały na dokonujący się pod wpływem działalności handlowej i przemysłowej postęp cywilizacyjny. Medaliony były jednak tylko zapowiedzią prawdziwej inwazji różnych dziedzin sztuki na teren architektury wnętrza. Zaprojektowany przez Józefa Mehoffera wystrój sali posiedzeń Izby Handlowej i Przemysłowej był bowiem — sam w sobie — swoistą realizacją idei „Gesamtkunstwerk” (ryc. 11). Drewniane meble i boazeria, witraże, polichromia, plafon, elementy metaloplastyki, wreszcie malowidło na płótnie stworzyły organiczną jedność, powiązaną wizją jednego twórcy

czyć mogą wspomnienia architekta, por. K. Estreicher, *Wspomnienia dwóch krakowian*, Rocznik Krakowski, T. 46: 1975, s. 140–141.

³² Wszystkie informacje o obiekcie nie opatrzone odrębnymi przypisami za: Z. Beiersdorf, J. Purchla, *Dom Pod Globusem*, Kraków 1988, *passim*.

³³ Por. np. G. Schickel, *op. cit.*, *passim*; P. Singelenberg, H. P. Berlage, *Idea and Style the Quest for Modern Architecture*, Utrecht 1971, *passim*.



8. Budynek Towarzystwa Muzycznego — Sala Mała. Fot. ze zbiorów PIK MNKr, nr inw. 4121; źródło: Architekt, R. 8: 1907, z. 9—10, s. 39

i wspólnym stylem. Sztuki piękne i stosowane połączyły się w obrębie secesyjnej odmiany modernizmu, wzbogaconej o ludowy ornament z motywem zachodzącego słońca, przechodzący w zaskakujący sposób we wschodnią egzotykę wyobrażonych na suficie węży-smoków. To paradoksalne zestawienie mogło się wydać obce panującej w programie ikonograficznym budowli idei przemysłowo-handlowego postępu. Jednak owa ekspresyjna dekoracja włączona została przecież w złożoną strukturę, którą tworzyła sala posiedzeń Izby. Semantyczne nacechowanie tej struktury zdeterminowane było treścią wykonanego przez Mehoffera malowidła. Obraz przedstawiał alegorię poskromienia żywiołów natury przez cywilizację. Atletyczny młodzieniec toczył zwycięską walkę z kobiecymi demonami o kuszących kształtach. Przy tym operowanie kontrastem ciepłych, „ognistych” barw z chłodniejszymi plamami szafiru i czerni oraz dekoracyjna kompozycja malarzkiego dzieła dobrze wpisywały się w ludowo-egzotyczną ekspresję ornamentyki zdobiącej ściany i sprzęty. W ten sposób wnętrze sali posiedzeń Izby stanowiło ikonograficzną i stylistyczną jedność, będącą jednocześnie koherentnym składnikiem artys-

tycznej wspólnoty, którą stał się gmach przy ulicy Długiej. Ostateczny kształt siedziby krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej nie był zatem dziełem architektów, ale efektem współpracy pomiędzy artystami reprezentującymi różne dziedziny twórczości. Wydaje się jednak, że Mączyński kontrolował tę sytuację. Jako współautor architektonicznego kształtu budowli wziął bowiem jednocześnie udział w przygotowaniu dekoracji. Zaprojektował witrażowe medaliony i pracował razem z Konstantym Laszczką nad projektem portalu. On również polecił Józefa Gardeckiego jako autora sztukaterii. Przy tym zarówno tematyka medalionów, jak i atrybuty portalowych rzeźb doskonale wpisywały się w semantyczne nacechowanie architektury gmachu. A właśnie głoszący ideę postępu cywilizacyjnego i konsekwentnie realizowany w kolejnych elementach budowli program ikonograficzny wiązał w całość różne sztuki współuczestniczące w osiągnięciu końcowego rezultatu. Podobną rolę pełnił oryginalny styl, łączący zewnętrzny kostium i wystrój wnętrza budowli. Roślinny ornament pojawił się na przykład w metalowej dekoracji bramy i kamiennych sztukate-



9. Gmach Krakowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej (Dom Pod Globusem) projektu T. Stryeńskiego i F. Mączyńskiego — bryła budynku. Fot. ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (cyt. dalej: MHKr), nr inw. MHK 409/K, sygn. I. Krieger



10. Dom Pod Globusem — portal autorstwa F. Mączyńskiego i K. Laszczki. Fot. Jan Gajdziński

riach klatki schodowej, motyw zachodzącego słońca natomiast na boazerii Mehofferowskiej sali posiedzeń i w charakterystycznej dla twórczości Mączyńskiego dekoracji wieży.

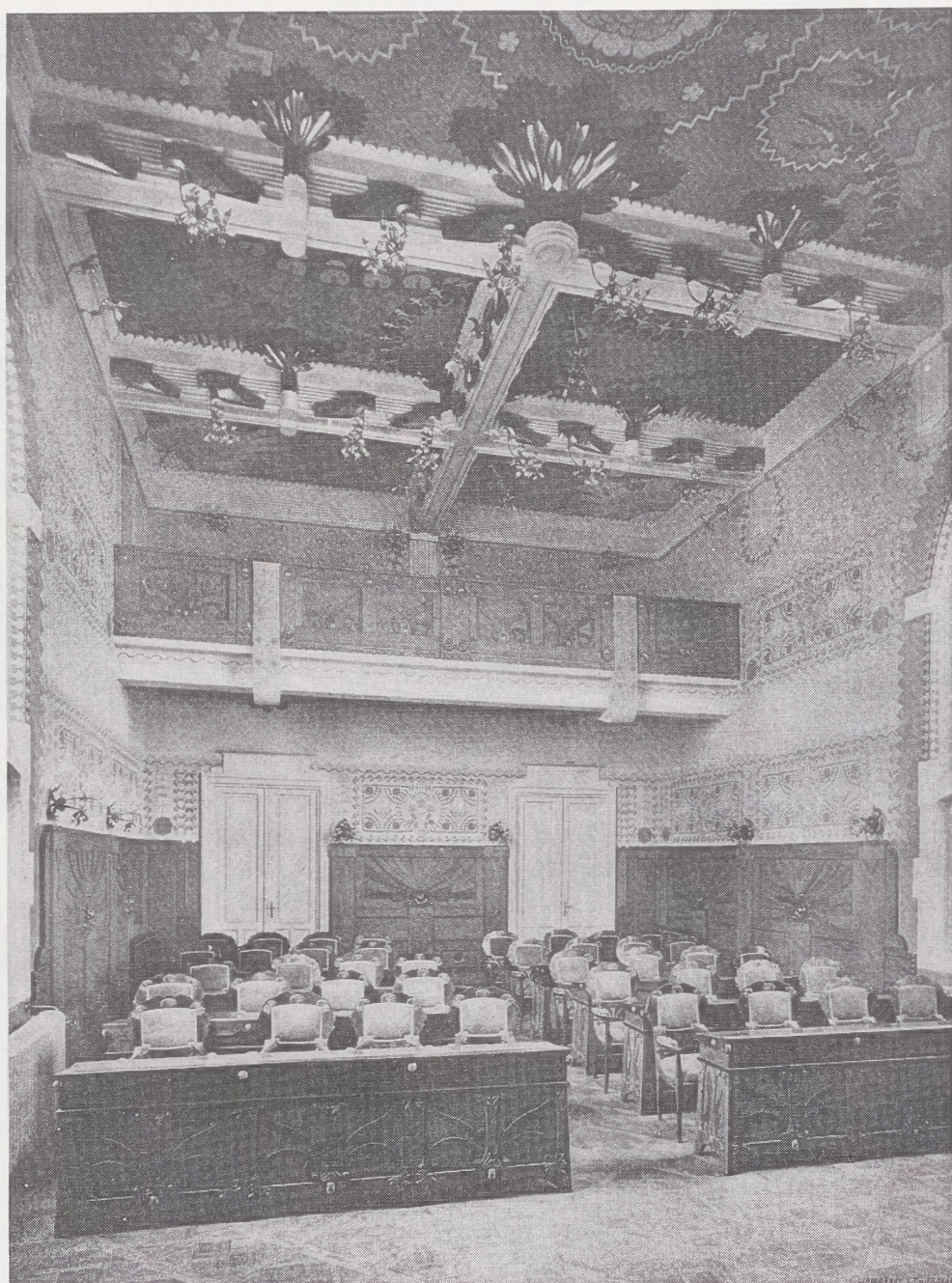
Architekt postąpił tutaj inaczej niż w wypadku przebudowy teatru. Był bowiem współuczestnikiem i koordynatorem tworzenia syntezy sztuk. Wyzyskał przy tym nie tylko swój talent i artystyczne znajomości, ale również determinację inwestora. Dzięki temu udało się narzucić dziełu spójny program ikonograficzny i wykazujący jednolite cechy styl. W efekcie powstał obiekt najbardziej spośród omawianych zbliżony do ideału wspólnoty sztuk³⁴.

Najważniejszą chyba domeną działalności architektonicznej Franciszka Mączyńskiego było budownictwo sakralne. Jeden z bardziej znanych przykładów pracy artysty na tym polu to wybudowany w latach 1909–1933 jezuicki kościół Serca Jezusa, usytuowany przy ulicy Kopernika³⁵. Modernistyczna koncepcja „Gesamtkunstwerk” spotkała się tutaj z wypracowaną na przestrzeni wieków ideą syntezy sztuk na bazie ich sakralnej funkcji. Architektoniczne założenie uzupełniła z czasem bogata dekoracja. Sam Mączyński zadbał o wystrój kościoła, projektując stiukowe, wielobarwne pasy obiegające wnętrze oraz części okiennych witraży. Również jego pomysłem było wprowadzenie w płyciny szczytu budowli ceramicznych płyt przedstawiających sakralne symbole, ozdobienie niszy nad portalem wieżyczki-sygnaturki wykorzystującą ceramikę kompozycją *Fides*, a także umieszczenie mozaikowych herbów miast polskich na dzielących okna laskowaniach. Mozaika odgrywała zresztą wyjątkową rolę w dekoracji świątyni (ryc. 13). Jan Bukowski był autorem projektów 44 plaket zdobiących eksedrę ołtarza głównego, symboli Boga Ojca, Ducha Świętego i Kościoła w kaplicy Ducha Świętego oraz — prawdopodobnie — Chrystusa Ukrzyżowanego w tympanonie portalu głównego świątyni. Prace te wykonał jezuita Wojciech Pieczonka. On też zrealizował projekty Leonarda Stroynowskiego w nawie głównej (wypełnienia łuków międzyarkadowych) i w kruchcie pod wieżą. Najważniejszym jednak mozaikowym dziełem był zdobiący prez-

biterium fryz *Adoracja Chrystusa przez świętych i stany*, wykonany według pomysłu Piotra Stachiewicza przez wenecką firmę Gianese. Tak szerokie wykorzystanie rzadko spotykanej w tym czasie techniki dowodzi, że jej wprowadzenie było zabiegiem celowym. Specyficzne, bizantyjskie konotacje mozaiki umocnić miały duchowy aspekt ikonograficznego programu kościoła. Oryginalna dekoracja wzbogacała przy tym artystyczną strukturę budowli. Należy jednak dodać, że stylistyczne cechy mozaikowych prac odróżniały je od innych elementów wystroju. Odrębność tę widać wyraźnie przy zestawieniu z wykonaną według projektu Jana Bukowskiego secesyjną polichromią kaplic i sklepień w nawie głównej. Jej floralny ornament wiązał się stylistycznie z najważniejszym chyba elementem dekoracji gmachu — rzeźbą. Główne wejście do świątyni ozdobił zaprojektowany przez Xawerego Dunikowskiego modernistyczny kamienny portal, ukazujący *Adorację Chrystusa* (ryc. 12). Podkreślał on „pylonową” masowność podstawy wieży kościoła, stanowiąc przy tym prawdziwą jej ozdobę. Mączyński właśnie polecił Dunikowskiego jako autora projektów rzeźb i sam dostosowywał architektoniczny kształt portalu do wizji artysty. Rzeźby ozdobiły też wnętrze kościoła. W absydach stały wykonane w stiuku ołtarze autorstwa — znów polecanego przez Mączyńskiego — Karola Hukana (ryc. 14, 15). Wyłaniające się z mroku absyd białe kształty statycznych świętych, skonstrastowane z uchwyconymi w dynamicznym ruchu aniołami, stworzyły niezwykle ekspresyjną całość, znakomicie korespondującą z secesyjno-zakopiańską polichromią Bukowskiego. Hukan był też autorem zdobiących muzyczny chór reliefów, personifikujących modlitwę, śpiew i muzykę. Dekoracyjne kapitele kolumn ołtarza głównego i posągi świętych ustawione na jego architrawie pochodzą również z pracowni tego artysty. Rzeźbiarz stał się w ten sposób współpracownikiem generalnego projektanta wnętrza, a także autora koncepcji głównego ołtarza — Mączyńskiego. W mniejszym stopniu rolę taką spełnił Jan Raszka, którego grupa *Męki Pańskiej* pojawiła się na belce tęczowej. Swoista rzeźbiarskość cechowała jednak nie tylko elementy wprowadzone do architektury. Oto bowiem cała bryła ceglano-kamiennego, wzniesionego na nieregularnym planie i otoczonego siecią kaplic, krucht i absyd obiektu nabierała dynamicznych cech pełnoplastycznej rzeźby. Projekt Mączyńskiego nie był zatem jedynie próbą połączenia sztuk, ale stanowił nawet swoiste zakwestionowanie granic pomiędzy różnymi domenami artystycznej działal-

³⁴ Por. Z. Beiersdorf, J. Purchla, *op. cit.*, s. 74. Autorzy monografii Domu Pod Globusem właśnie zwrócili uwagę na modernistyczną ideę „Gesamtkunstwerk” w odniesieniu do twórczości F. Mączyńskiego. Spostrzeżenie badaczy stało się inspiracją dla autora artykułu.

³⁵ Wszystkie informacje o obiekcie nie opatrzone odrębnymi przypisami za: J. L. Kontkowskiego SJ, *op. cit.*, *passim*.



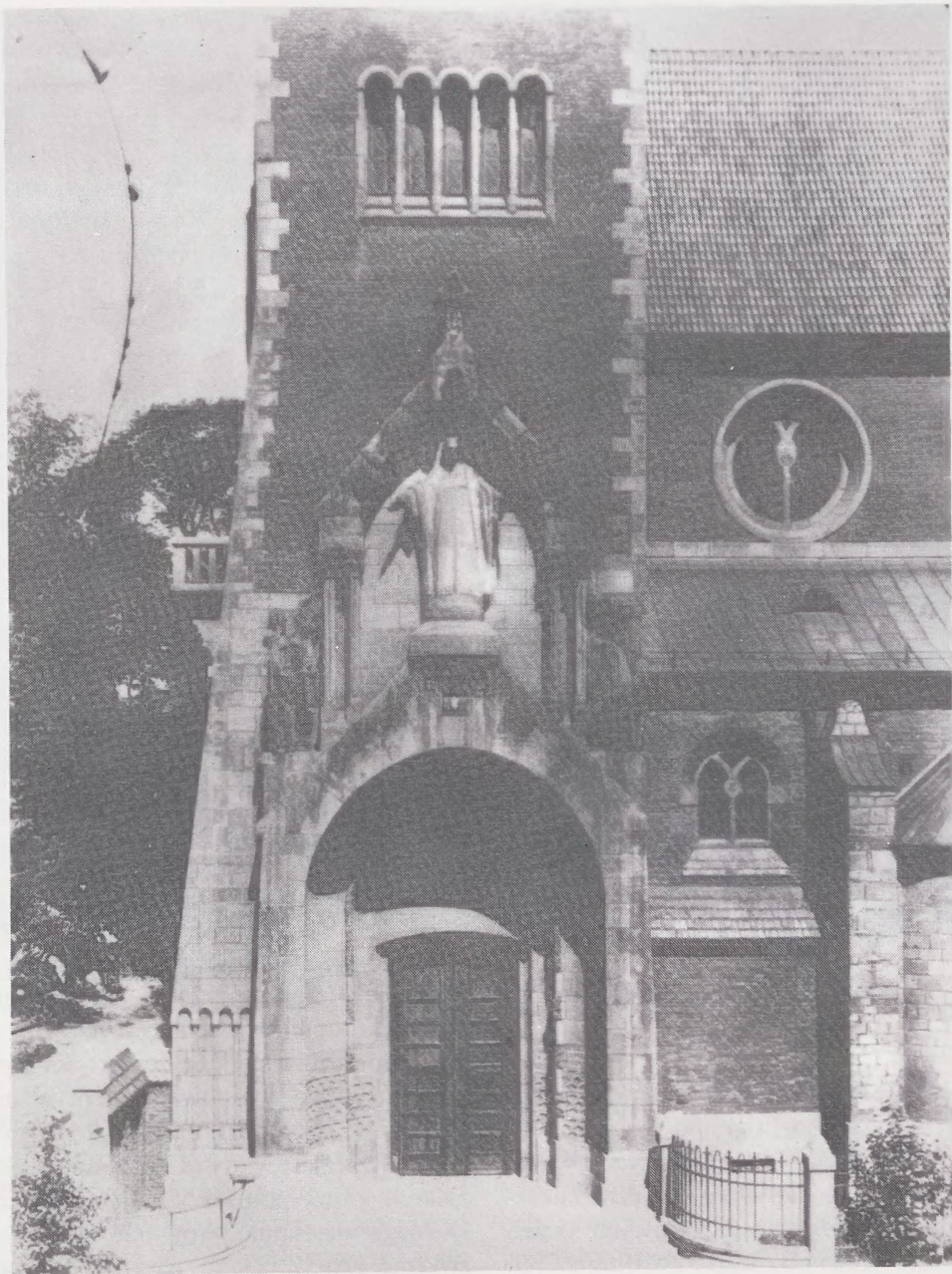
11. Dom Pod Globusem – sala posiedzeń Krakowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej autorstwa J. Mehoffera (1906). Widok ogólny wnętrza w kierunku galerii — stan pierwotny. Repr. z: *Sztuka Stosowana* 1907

ności. W ten sposób malowniczy kształt budowli ukazał zupełnie nowy aspekt idei „Gesamtkunstwerk”.

Architektoniczne, rzeźbiarskie i mozaikowe dzieła łączyły oczywiście ich sakralne funkcje i religijne treści. Lecz prace często odstawały od siebie stylistycznie i jakościowo. Wydaje się, że Mączyński zaprojektował ostatecznie budowlę, której eklektyczny styl odzwierciedlać miał „naturalną”, historyczną ewolucję chrześcijańskiej

architektury sakralnej. Stąd w neoromańskich absydach modernistyczne rzeźby i bizantyjskie mozaiki w neobarokowych kruchtach. Tym razem więc nie jednolity, modernistyczny styl, ale bogaty w treść, eklektyczny historyzm organizował różne dziedziny sztuki, wykorzystane przy wznoszeniu budowli.

Temat wspomnianego już fryzu Stachiewicza zwraca uwagę na inny jeszcze składnik ikonograficznej struktury całego obiektu. Oto jezuicki



12. Kościół Serca Jezusa — portal główny dłuta X. Dunikowskiego. Fot. ze zbiorów PIK MNKr, nr inw. 7449

kościół Serca Jezusowego w Krakowie wzniesiony został jako wyraz wiary w oswobodzenie i zjednoczenie Polski w imię Chrystusa. Mówią o tym herby polskich miast w laskowaniach okien i historyczny hołd narodu w prezbiterium. *Adoracja Chrystusa* to również prośby o wolność. Wreszcie nawiązania do romanizmu, gotyku i baroku przy tworzeniu wyraźnie historycznego stylu budowlę podkreślić miały wzajemny związek polskiej historii, krakowskiej tradycji i katolickiej religii. To przekonanie o pokrewieństwie wiary i miłości ojczyzny znalazło szczególne uzasadnienie w his-

torii świątyni. W kilkadziesiąt lat po jej powstaniu niepodległościowe treści programu ikonograficznego okazały się dodatkowym czynnikiem, umacniającym wspólnotę ludzi spotykających się podczas patriotycznych nabożeństw w okresie stanu wojennego. O jedności tej wspólnoty decydowało przede wszystkim specjalne nastawienie psychologiczne wiernych, ale również atmosfera miejsca — artystycznie zakomponowanej przestrzeni podwójnego *sacrum* — odgrywała tutaj niebagatelną rolę.

Kościół przy ulicy Kopernika był szczególną realizacją idei syntezy sztuk. Kunszt różnych ar-



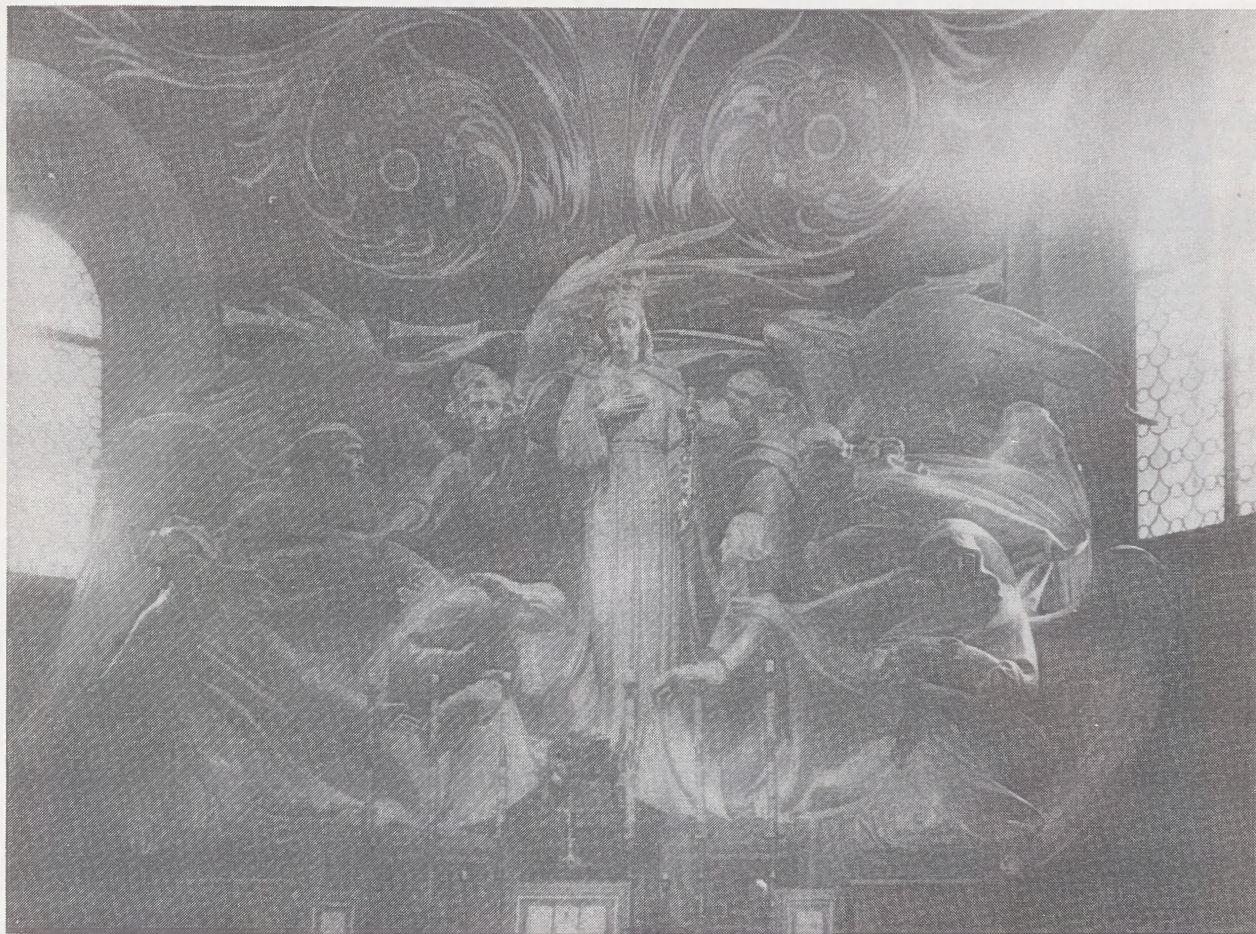
13. Kościół Serca Jezusa — wewnątrz. Widoczne mozaiki L. Stroynowskiego w nawie głównej, fryz P. Stachiewicza w prezbiterium i grupa J. Raszki na tęczy; fot. A. Kuduk

tystów związany został sakralną funkcją obiektu i patriotyczną ikonografią, wspólną dla architektury, rzeźby, czy mozaiki. Nawet eklektyczne połączenie neostylów okazało się uzasadnione koniecznością wyrażenia historyczno-narodowych treści. Zakomponowanie zewnętrznego kostiumu budowli stanowiło przy tym również całość estetyczną, a historyczne style wykorzystane zostały dla stworzenia malowniczej bryły, noszącej niemal rzeźbiarskie cechy. Ten związek funkcji artystycznych, sakralnych i patriotycznych spełnianych przez świątynię ukazywał, że Wagnerowska myśl, łącząca w idei syntezy sztukę, etykę i estetykę, nie była zupełnie utopijną wizją.

Omówienie wybranych przykładów artystycznej działalności Franciszka Mączyńskiego pozwala postawić pewne teoretyczne wnioski, dotyczące możliwości realizacji koncepcji „Gesamtkunstwerk” na bazie architektury. Za pierwszy, konieczny do urzeczywistnienia idei wspólnoty warunek należy uznać spotkanie się różnych artystycznych dziedzin w jednym miejscu i czasie. Kiedy w tea-

trze usiłowano stworzyć w ten sposób syntezę sztuk, szybko okazało się, że równie niezbędna była obecność porządkującego zróżnicowane tworzywa i panującego nad całością reżysera. W dziedzinie sztuki wznoszenia budowli było inaczej. Pierwszoplanowa rola architekta od dawna już nie była kwestionowana. To raczej on mógł wyzbywać się części swoich kompetencji, odbierając zarazem architekturze część spełnianych przez nią zadań, lub nadając jej nowe, inne od dotychczas realizowanych. Tak właśnie postępował Franciszek Mączyński. Nie poprzestawał na wykonaniu projektu budowli. Próbował wykorzystać własne szerokie zainteresowania, działając na polu sztuk stosowanych. Zapraszał także do pracy nad dziełem innych artystów. Pozostawał jednak tym, który zaproszonych twórców inspirował, a zarazem decydował o ostatecznym przyjęciu rezultatu ich działania. Rezultat ten musiał być zgodny choćby z programem ikonograficznym całego dzieła. W tej właśnie dziedzinie architektura zrzekła się części swych praw. Już nie tylko historyczny kostium stanowił o treści niesionej przez budowlę. To raczej rzeźba, fryz, ornament, czy prace w metalu „mówiły” o funkcji obiektu i stanowiły o jego semantycznym nacechowaniu. Elementy dekoracyjne mogły przejmować nawet zadania strukturalne. Z drugiej strony, pojedyncze składniki konstrukcji ulegały wyeksponowaniu przez włączanie ich w ornamentalną kompozycję, a zewnętrzny kształt budynku ulegał deformacji, nabierając cech rzeźbiarskiej bryły. Artyści reprezentujący odrębne sztuki ingerowali zatem w dziedziny zastrzeżone dotychczas dla ich kolegów. Sam Mączyński nie zdecydował się jednak na ostateczne zatarcie granic pomiędzy różnymi domenami artystycznego działania. Aby natomiast jak najsilniej związać sztuki razem, narzucał — podobnie jak inscenizator w teatrze — jeden styl całemu dziełu. Prace innych twórców musiały z tym stylem korespondować. Obok zatem zestawienia różnych sztuk w jednym miejscu, połączenia ich wspólnym programem ikonograficznym i naruszenia wyznaczających ich tożsamość granic, to właśnie jednolitość stylistyczna decydowała o kształcie realizacji idei artystycznej syntezy na bazie architektury. Jeśli jednak korespondencja znaczeniowa lub wspólnota stylu zostały naruszone, natychmiast pojawiało się wrażenie dysonansu. Stąd zapewne zarzuty Ekielskiego, dotyczące kontrastu neorenesansu i secesji na fasadach przebudowanego teatru, czy przeładowania dekoracyjnego w jego wnętrzu³⁶. Dowodzą

³⁶ Por. przypis 26.



14. Kościół Serca Jezusa — ołtarz Najświętszej Panny Marii Królowej Aniołów autorstwa K. Hukana; widoczna polichromia J. Bukowskiego. Fot. ze zbiorów MHKr, nr inw. Fs 3402/IX; źródło: Agencja Fotograficzna „Światowid” (1936)

one, że nie zawsze zgromadzenie wielu sztuk w jednym miejscu, wsparte nawet chęcią harmonijnego ich połączenia, dawało efekt równowagi i syntezy. Podobne obiekty budzić może zbyt eklektyczny styl kościoła Serca Jezusa. Tym razem stylistyczną jednolitość sztuk zakłócono w imię priorytetu *architecture parlante*. Jeśli jednak chęć powiedzenia zbyt wiele doprowadziła do naruszenia stylistycznej wspólnoty, to semantyczny przekaz spajał również różne sztuki poprzez wyrażaną przez nie tę samą treść.

O tym, że idea syntezy sztuk nie była Mączyńskiemu obca świadczyć może nie tylko analiza projektów, których architekt był autorem lub współtwórcą. W cytowanym już opisie przebudowy Teatru Starego mistrzowie sztuki budowlanej wprost podkreślali konieczność „współdziału sił artystycznych” przy tworzeniu architektonicznych dzieł³⁷. Okazało się też, że Józef Gardecki „wy-

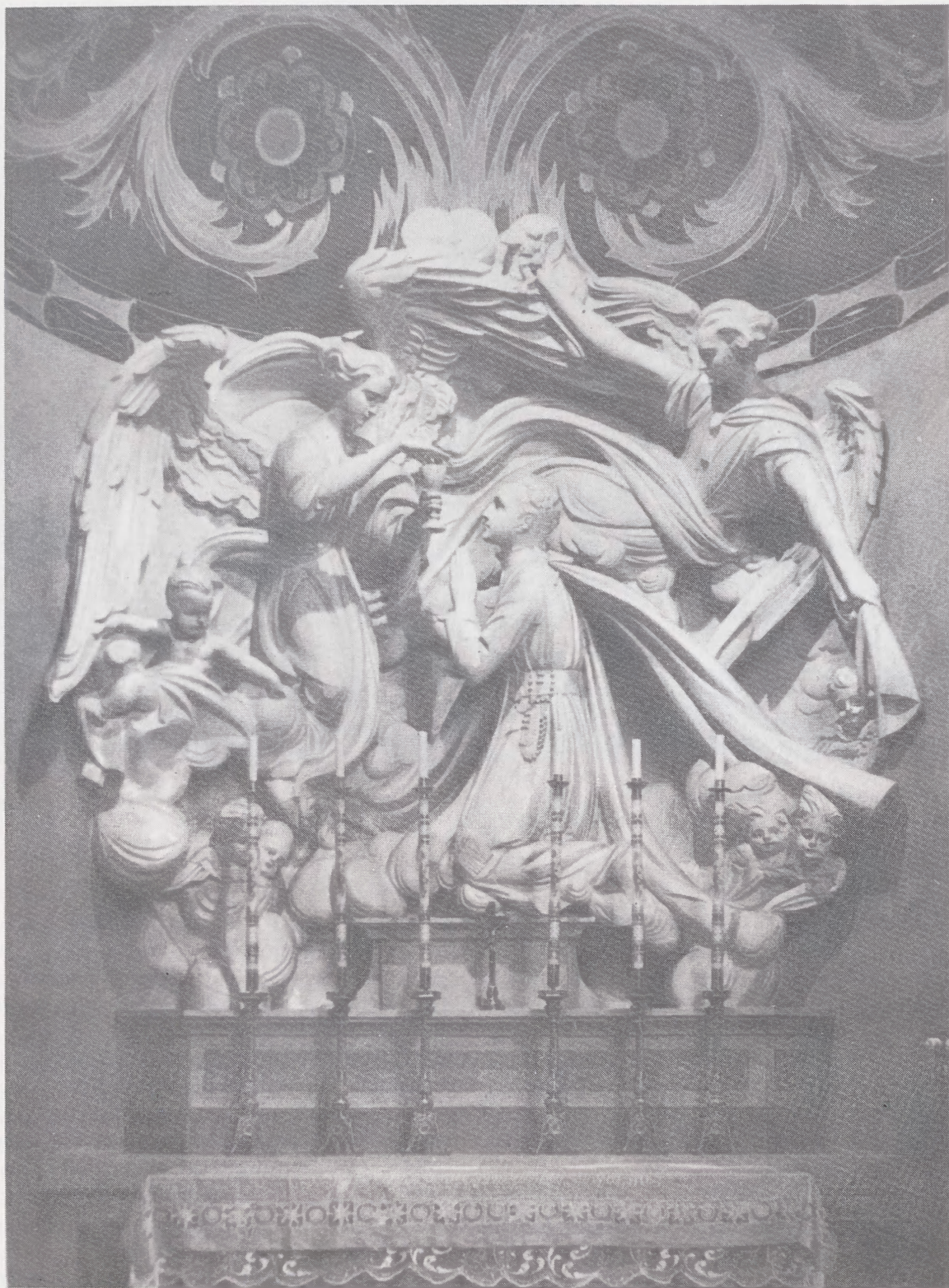
wiązał się ze swego zadania dobrze, ponieważ zrozumiał i odczuł stosunek rzeźbiarza do architektury”³⁸, a jemu i artystom z Polskiej Sztuki Stosowanej „zawdzięczać możemy zrealizowanie celu i osiągnięcie ostatecznego wyrazu budowli na zewnątrz i wewnątrz”³⁹. Artykuł podpisany był przez dwóch autorów. Niewykluczone, że idee syntezy jako pierwszy poznał Stryjeński — uczeń Sempera. Jednak również Mączyński przyjąć ją musiał za swoją. Przecież to on udzielał się na polu rzeźby i sztuk stosowanych, należał do Polskiej Sztuki Stosowanej i Warsztatów Krakowskich, wreszcie bezpośrednio współpracował z Dunikowskim i Hukanem przy realizacji budowli własnego tylko projektu. Istnieje także opinia, że Stryjeński był konstruktorem, innym natomiast twórcą (Mączyńskiemu, Czajkowskiemu) zlecał opracowanie estetycznej strony projektów⁴⁰. Porównanie prac spółki architektów z realizacjami Stryjeń-

³⁷ Por. F. Mączyński, T. Stryjeński, *op. cit.*, s. 34.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*, s. 35.

⁴⁰ Por. Z. Beiersdorf, J. Purchla, *op. cit.*, s. 54; L. Lameński, *op. cit.*, s. 30. Pogląd taki wyraził również J. L. Kontkowski SJ w rozmowie z autorem niniejszej pracy.



15. Kościół Serca Jezusa — ołtarz Św. Stanisława Kostki autorstwa K. Hukana; widoczna polichromia J. Bukowskiego. Fot. ze zbiorów MHKr, nr inw. Fs 3401/IX; źródło: Agencja Fotograficzna „Światowid” (1936)

skiego sprzed okresu współpracy z Mączyńskim oraz z obiektami, przy których Mączyński pracował wcześniej razem z Odrzywolskim (np. z kościołem w Mrowli)⁴¹, dowodzi słuszności tego przypuszczenia.

To właśnie Mączyński łączył nagły rozwój artystycznego rzemiosła i przemysłu z pojawieniem się nowych trendów w architekturze. O roku 1898 napisał:

Jest to rok, gdzie sztukę stosowaną czuć w powietrzu: założy się ona niedługo, bo w roku 1901, gdy hasła rzucono, by budownictwo postawić na nowych zasadach, żelazo i szkło, gdzie teoretycy i znawcy sztuki głoszą modernizm, płynący wyłącznie z konstrukcji tworzywa⁴².

O szczególnym zainteresowaniu architekta różnymi artystycznymi technikami świadczyć mógł także artykuł *Material okładzinowy na fasadach*⁴³. Nieśmiała próba praktycznej realizacji jego tez to

⁴¹ Por. Architekt, R. 3: 1902, z. 7, s. 87, tabl. 26. J. L. Kontkowski SJ przypisuje (na podstawie kwerendy dokonanej w zapiskach-archiwum Mączyńskiego, a wbrew informacji z Architekta) autorstwo projektu Mączyńskiemu. Por. przypis 23.

ceramiczna dekoracja kościoła Jezuitów. Wreszcie słowa:

Bez względu na to, czy to będzie muzyka, architektura, malarstwo, rzeźba czy literatura, prawa będą te same i dadzą się odnaleźć w każdym arcydziele sztuki, niezależnie od tego, czy będą świadomie lub nieświadomie stosowane⁴⁴

— brzmią jak credo głoszącego ideę wspólnoty sztuk członka modernistycznych warsztatów⁴⁵.

Pewna zatem jest teza, że Mączyński świadomie dążył do łączenia różnych sztuk w obrębie swych budowlanych dzieł. Cecha ta stała się jednym z wyznaczników oryginalnego stylu twórczości architekta. Jej wyeksponowanie pozwoliło na przywołanie i analizę problemu dotychczas nie omawianego przez historyków krakowskiej architektury. Teoretyczne rozważania uzasadniała także potrzeba przypomnienia wciąż do końca nie opisanego, a współdecydującego przecież o architektonicznym obliczu Krakowa, twórczości Franciszka Mączyńskiego.

⁴² F. Mączyński, *Po drodze. Ze szkicowników architektonicznych*, Kraków 1931, s. 28.

⁴³ Por. F. Mączyński, *Material okładzinowy...*, *passim*.

⁴⁴ F. Mączyński, *Po drodze...*, s. 22.

⁴⁵ Por. przypisy 10 i 11.

FRANCISZEK MĄCZYŃSKI AND THE COMMUNITY OF ARTS IN THE CITY ARCHITECTURE. THE IMPLEMENTATION OF „GESAMTKUNSTWERK” IDEAS IN THE EARLY WORKS OF THE CRACOW’S ARCHITECT

Franciszek Mączyński (1874—1947) was one of the most renowned Cracow architects of the beginning of the 20th century. His works such as the Palace of Arts, the Jesuit church of the Heart of Jesus or „Pod Globusem” (Under the Globe) House designed together with Tadeusz Stryjeński, form the contemporary picture of Cracow. The artist also demonstrated his strong ties with the city in his conservation work and active participation in the city’s cultural life.

The architectural activity of Mączyński was an example of a creative perception of major European building tendencies. One of the ideas that the artist tried to realize in his works was „Gesamtkunstwerk”. A vision of a community of arts postulated in the 19th century by the reformer of music and theatre Richard Wagner soon found its advocates not only among stage artists. It was discussed by the architect Gottfried Semper in his writings, and Otto Wagner tried to apply it in his building practice. Members of Modernist ateliers saw „Gesamtkunstwerk” ideas as an opportunity for an advan-

cement of applied arts. The concept of the community of arts assumed the creation of a work of art in which, by a balanced combination of all fields of art was to influence the viewer’s mind. That idea questioned traditional divisions between arts and postulated versatile education of an individual artist or a close cooperation between various artists.

Mączyński himself tested his skills in sculpture and applied art. He invited other artists to implement his ideas, controlling their work though. This enriched Cracow’s architecture with works which could be regarded as implementing „Gesamtkunstwerk” ideas.

The Palace of Art — the building of the Society of Fine Arts Lovers (1901), is an example of such joint activities. Mączyński designed the building in the style of Vienne art nouveaux, with Classicist details and floral ornamentation. The frieze representing the symbolic peregrinations of artists — those who became famous and those who lost — was designed by the painter Jacek Malczewski. Busts of masters of

various arts placed in niches decorating the building were made by sculptors led by Konstanty Laszczka. Moreover, the Palace of Arts, together with the art nouveau monument designed by Wacław Szymanowski, became a garden complex within the Planty park. The architectural work of Mączyński combined ideas of many artists in the uniformity of the art nouveau style and the common subject — the cult of the artist.

In the Sary (Old) Theatre reconstructed by Tadeusz Stryjeński and Franciszek Mączyński (1903—1906), applied arts were included in the community of arts. The interior decorated by artists from the Polish Applied Arts society, corresponded in its art nouveau style with the style of a similar floral frieze by Józef Gardecki and the architecture of facades. The spatial „Gesamtkunstwerk” was to be the framework for music since the building became the seat of the Music Society. However, Mączyński's attempt to get an esthetic value out of functional architectural elements proved competitive to the rich ornamentation. This emphasized the difficulty of maintaining the balance between different types of art.

There was no such conflict when the building of the Chamber of Commerce and Industry — „Pod Globusem” House was erected (1904—1906). The combination of art nouveau and modernism included the architecture of Stryjeński and Mączyński, the latter's stained glass, sculptures by Laszczka, stucco by Gardecki and painting and applied arts united by Józef Mehoffer in his interior design of the Meeting Room of the Chamber. An innovation was the large-scale application of artistic metalwork. The uniformity of style linking these different fields of art was supported by the iconographic programme of the whole work of art — the praise of commerce, industry and the progress of civilisation.

The modernist concept of „Gesamtkunstwerk” on the other hand, combined with the historical tradition of the synthesis of arts based on their religious function in the design of the Jesuit church of the Heart of Jesus (1909—1933). The Modernist sculptures by Xawery Dunikowski in the portal and by Karol Hukan in the side chapels and the polychromy of Jan Bukowski blended with the eclectic historicising architecture. This time it was not the stylistic uniformity but the religious function of the church and the semantic community — the historic tribute of the Polish nation to the Heart of Jesus — which determined the elaboration of the synthesis. It should be added that by putting the church into an irregular picturesque form, Mączyński enriched it with a sculptural value, which can be regarded as another aspect of mutual relations between different arts.

The architect's work was thus an attempt to bring the idea of the synthesis of arts into reality. This was determined not only by the use of different fields of art in one work but also by their combination in a common style, an iconographic programme or function. Mączyński relinquished his architectural competence in favour of a sculptor, painter or metalwork artist. He also blurred differences between particular types of arts, drawing the esthetic value out of functional elements of architecture or emphasizing sculptural qualities of a building. The result were picturesque works of art which corresponded with the atmosphere of Cracow — the Polish capital of all arts. Thus it was not only the need to discuss a theoretical problem but also the awareness of the significance of the work of the architect for Cracow that were the origin of the paper discussing the „Gesamtkunstwerk” ideas in the works of Franciszek Mączyński.

WOJCIECH MITKOWSKI

75 LAT AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ W KRAKOWIE *

WPROWADZENIE

Rozważania nasze rozpoczniemy od skrótowego naszkicowania historii szkolnictwa wyższego. Pierwszym uniwersytetem, będącym wytworem kultury średniowiecznej Europy, powstałym w roku 1158 był uniwersytet boloński. Mniej więcej w tym samym czasie powstał uniwersytet paryski¹. Następnie, między innymi, powstają: w 1214 roku uniwersytet w Oxfordzie, w 1222 roku uniwersytet w Padwie, w 1303 roku w Rzymie i dalej szereg innych². Najstarszy w Europie Środkowej jest uniwersytet praski, założony w 1348 roku. Drugi w tej części Europy był uniwersytet krakowski, ufundowany przez Kazimierza Wielkiego w roku 1364 za zgodą papieża Urbana V, powstały przed wszystkimi uniwersytetami niemieckimi i starszy o rok od uniwersytetu wiedeńskiego. W tym miejscu warto pamiętać, że założenie nowego uniwersytetu wymagało zgody papieskiej, a najważniejszymi wydziałami były wydział teologiczny i prawniczy. W roku 1578 jezuita utworzyli Akademię w Wilnie, a w 1594 kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski ufundował Akademię w Zamościu³. W roku 1661, obdarzona prawami akademii przez Jana Kazimierza, powstaje Akademia we Lwowie⁴.

W następnych latach, w wyniku postępującej dobrowolnej utraty kontaktów z kulturą Zachodu

oraz w wyniku, między innymi, obniżania się intelektualnego i moralnego poziomu rządzącego stanu⁵, doszło do rozbiorów, ponowionych postanowieniami państw zaborczych 3 maja 1815 roku, zaakceptowanymi przez kongres wiedeński 3 czerwca 1815 roku zgodnie z prawem międzynarodowym⁶.

Ministrem wyznań i oświecenia publicznego w powstałym w wyniku postanowień kongresu wiedeńskiego Królestwie Kongresowym został Stanisław Potocki. Ministrowie skarbu, Tadeusz Matuszewicz oraz jego następca ks. Ksawery Drucki-Lubecki, popierali rozwój przemysłu⁷. Sprawami przemysłu i górnictwa w tym czasie zajmował się ks. Stanisław Staszic, autor wspaniałego dzieła pt. *O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, wydane w Warszawie w 1815 roku⁸. Stanisław Staszic w roku 1816 założył szkołę górniczą (o charakterze wyższej uczelni) w Kielcach, przeniesioną w roku 1826, po śmierci Staszica, do Warszawy z zamiarem włączenia jej do Instytutu Politechnicznego, mającego być załącznikiem wyższej uczelni technicznej (Politechniki Warszawskiej, powstałej dopiero w 1898 roku decyzją rządu petersburskiego; wcześniej, wraz z upadkiem powstania listopadowego, nie doszło do utworzenia „pierwszej polskiej politechniki”). W roku 1817 powstał Uniwersytet Warszawski.

* Artykuł stanowi rozwiniętą wersję referatu wygłoszonego na posiedzeniu naukowym Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w dniu 7 czerwca 1994 roku.

¹ J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa*, t. 1, Kraków do schyłku wieków średnich, Kraków 1992, s. 300.

² *Ibidem*, s. 301.

³ J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 2, *Kraków w wiekach XVI—XVIII*, Kraków 1984, s. 316.

⁴ A. Lewicki, *Zarys historii Polski*, Warszawa 1925, s. 261.

⁵ *Ibidem*, s. 261, 324.

⁶ *Ibidem*, s. 353.

⁷ *Ibidem*, s. 357.

⁸ J. Sulima-Samujłło et al., *Z dziejów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w latach 1919—1967*, Wyd. Jubileuszowe 1919—1969, Kraków 1970, s. 14.

Po upadku powstania listopadowego wzmożyły się prześladowania Kościoła katolickiego oraz dążenia do zniszczenia kultury polskiej, między innymi zniesiono Uniwersytet Warszawski i uniwersytet w Wilnie⁹, którego zbiory darowano nowo utworzonemu uniwersytetowi w Kijowie. Władze rosyjskie dążyły do obniżania poziomu kształcenia, preferując wykształcenie średnie zawodowe, dające szybko pozorny wzrost dobrobytu materialnego. Dalsze represje nastąpiły po upadku powstania styczniowego. W roku 1868 utworzono „okręg naukowy warszawski”¹⁰ jako najwyższą władzę szkolną. Rozpoczęła się gwałtowna rusyfikacja szkolnictwa.

W zaborze pruskim (zwłaszcza za rządów Ottona Bismarcka od roku 1862) i w Galicji następowały procesy germanizacji. Nie pomogło odnowienie uniwersytetu lwowskiego w roku 1817, ani założenie Politechniki Lwowskiej w roku 1844¹¹. Dopiero po klęsce powstania styczniowego, w roku 1864, nastąpiła pozytywna reakcja społeczeństwa polskiego. Podjęto hasło tak zwanej „pracy organicznej”¹², czyli pracy nad podniesieniem kultury materialnej i umysłowej. W zaborze austriackim sytuacja stała się sprzyjająca po pokoju w Pradze, po roku 1866 (zwycięskie wojny Prus z Austrią w roku 1866 i z Francją w roku 1870/1871¹³). Po uchwaleniu przez Sejm w roku 1868 tak zwanej „rezolucji galicyjskiej” rozpoczął się proces zwiększania autonomii. W oświacie kładziono większy nacisk na nauki matematyczno-przyrodnicze. Powstawały nowe kopalnie węgla i żelaza, zwłaszcza w Zagłębiu Dąbrowskim¹⁴. Rozwojowi górnictwa i przemysłu towarzyszył rozwój handlu. W roku 1861 w Wieliczce powstała średnia szkoła górnicza kształcąca sztygarów. W roku 1886 powstała średnia szkoła górnicza w Borysławiu, a w 1889 w Dąbrowie Górniczej (między innymi z inicjatywy Hieronima Kondratowicza¹⁵). W roku 1891 w Politechnice Lwowskiej utworzono tak zwaną docenturę górnictwa naftowego, przekształconą w roku 1897 w katedrę prowadzoną przez prof. Leona Syroczyńskiego.

W roku 1907 powstała szkoła górnicza w Dąbrowie Cieszyńskiej (między innymi z inicjatywy Jana Zarańskiego¹⁶), którą zniszczyły bojówki czeskie w roku 1920.

W środowisku krakowskim duże znaczenie miało powstanie (w wyniku przekształcenia Towarzystwa Naukowego istniejącego w Krakowie od roku 1815¹⁷) Akademii Umiejętności, której pierwsze publiczne posiedzenie odbyło się w roku 1873, w 400. rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika¹⁸. Nadanie Galicji autonomii spowodowało między innymi rozwój szkolnictwa. W tym czasie na terenie Galicji znajdowały się dwa uniwersytety, lwowski i krakowski, oraz Politechnika Lwowska. Prócz tego szkołami wyższymi były Szkoła Sztuk Pięknych w Krakowie, powstała w roku 1873 w wyniku odłączenia się od Instytutu Technicznego (utworzonego w roku 1829¹⁹), Akademia Weterynarii we Lwowie, Akademia Rolnicza w Dublanach pod Lwowem oraz Studium Rolnicze przy uniwersytecie krakowskim. Również w tym okresie (pomysł pojawił się na posiedzeniu Sejmu Krajowego w roku 1868²⁰) rozpoczęto starania o założenie Akademii Górniczej w Krakowie²¹.

STARANIA O ZAŁOŻENIE AKADEMII

Szkolenie inżynierów górniczych do roku 1919 w dużym stopniu odbywało się w zagranicznych wyższych szkołach górniczych: we Freibergu (rok założenia 1765), w Bańskiej Szczawnicy (1770), Petersburgu (1773), Paryżu (1783), Clausthal (1810), Saint Etienne (1816), Liège (1836), Berlinie (1847), Leoben (1849), Przybramie (1849), w Mons (ok. 1885) i innych²². Zarys historii szkolnictwa technicznego można znaleźć w książkach Zbysława Popławskiego²³ i Roberta Szewalskiego²⁴. Rozumiejąc znaczenie bogactw naturalnych kraju, coraz częściej ponawiano próby utworzenia szkoły wyższej, kształcącej w języku polskim inżynierów dla potrzeb górnictwa i hutnictwa.

⁹ A. Lewicki, *op. cit.*, s. 373.

¹⁰ *Ibidem*, s. 406.

¹¹ Z. Popławski, *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844—1945*, Wrocław 1992; R. Szewalski et al., *Politechnika Lwowska 1844—1945*, Wyd. Pol. Wrocławskiej, Wrocław 1993.

¹² A. Lewicki, *op. cit.*, s. 406.

¹³ *Ibidem*, s. 413.

¹⁴ *Ibidem*, s. 407.

¹⁵ J. Sulima-Samujłło et al., *op. cit.*, s. 19.

¹⁶ S. Białas, A. Szybiński, *Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie w latach 1919—1959. Kronika*, t. 1, AGH, Kraków 1959, s. 20.

¹⁷ J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 3, *Kraków w latach 1796—1918*, Kraków 1979, s. 291.

¹⁸ *Ibidem*, s. 268.

¹⁹ *Ibidem*, s. 142, 272.

²⁰ S. Białas, A. Szybiński, *op. cit.*, s. 15.

²¹ A. Lewicki, *op. cit.*, s. 416.

²² J. Sulima-Samujłło et al., *op. cit.*, s. 15, A. S. Kleczkowski, *Z dziejów Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Zeszyt Jubileuszowy, 75-lecie AGH*, Kraków 1994, s. 15.

²³ Z. Popławski, *op. cit.*, s. 11.

²⁴ R. Szewalski et al., *op. cit.*, s. 7.

W latach 1906 i 1910, na zorganizowanych we Lwowie I i II Zjeździe Górników Polskich, zdecydowanie poparto inicjatywę utworzenia wyższej uczelni górniczej w kraju²⁵. Delegacja polskich górników i hutników uczestnicząca w II Zjeździe zebrała się w dniu 24 lutego 1912 roku w sali obrad Akademii Umiejętności w Krakowie pod przewodnictwem posła inż. Jana Zarańskiego. Delegaci uznali konieczność powołania Akademii Górniczej w Krakowie²⁶. Wniosek ten gorąco popierał dr Juliusz Leo, prezydent Krakowa oraz prezes Koła Polskiego w Wiedniu.

W dniu 10 lipca 1912 roku Ministerstwo Robót Publicznych zawiadomiło Prezydium Miasta Krakowa o decyzji rządu, dotyczącej otwarcia Akademii Górniczej w Krakowie²⁷. Została ona oprotestowana przez mieszkańców miasta Leoben, gdzie znajdowała się szkoła górnicza, oraz przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Grazu. Zajścia te były przedmiotem interpelacji posła Zarańskiego w parlamencie austriackim w roku 1913.

W kwietniu 1913 roku Ministerstwo Robót Publicznych w Wiedniu powołało Komitet Organizacyjny Akademii Górniczej w Krakowie²⁸. Przewodniczącym komitetu został prof. dr Józef Morozewicz, profesor zwyczajny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pierwsze posiedzenie komitetu odbyło się 4 maja 1913 roku w Collegium Minus, w Zakładzie Mineralogii UJ. Łącznie odbyło się 11 posiedzeń, na których opracowano programy nauczania oraz ustalono utworzenie 6 katedr: matematyki wyższej, fizyki i mechaniki, geometrii wykreślnej, mineralogii i petrografii, chemii ogólnej oraz teorii budowy i wytrzymałości materiałów. Ogłoszono publiczny konkurs otwarty na obsadzenie tych katedr. Dzięki życzliwości prezydenta Krakowa, dr. Juliusza Leo, ustalono lokalizację budowy gmachu Akademii Górniczej w dzielnicy Czarna Wieś, w rejonie tworzącej się alei Mickiewicza. Administracja wiedeńska nie godziła się na odstępstwa od schematu szkoły leobeńskiej, schematu przestarzałego, o wąskim profilu kształcenia. Dzięki nieustępliwości członków komitetu wiele spraw organizacyjnych udało się załatwić po myśli „polskiej”. Władze austriackie wyraziły zgodę na ogłoszenie konkursu na projekt gmachu, z terminem do 15 października 1913 roku. Zaplanowano rozpoczęcie roku akademickiego w jesieni 1914 roku. W celu przygotowania kadry

ufundowano cztery stypendia zagraniczne. Jedno ze stypendiów, w wyniku konkursu, otrzymał dr Kazimierz Drewnowski, elektrotechnik.

Wybuch pierwszej wojny światowej w sierpniu 1914 roku przerwał prace nad otwarciem Akademii Górniczej w Krakowie.

POWSTANIE AKADEMII GÓRNICZEJ

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej i powstaniu państwa polskiego w roku 1918 Komitet Organizacyjny, pod przewodnictwem prof. Józefa Morozewicza, podjął działania mające na celu otwarcie Akademii. Skład komitetu został poszerzony i zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Po opracowaniu tymczasowego statutu i programu nauczania Rada Ministrów uchwaliła z dnia 8 kwietnia 1919 roku postanowienie powołać do życia Akademię Górniczą w Krakowie²⁹. Na wniosek Komitetu Organizacyjnego Naczelnik Państwa Józef Piłsudski mianował 1 maja 1919 roku pierwszych sześciu profesorów Akademii; między innymi profesorami zwyczajnymi zostali: dr Antoni Hoborski, matematyk, docent UJ, oraz inż. Stanisław Płużański (do 1918 roku pracował na Uralu), mechanik, którego w dniu 31 maja 1919 roku minister mianował rektorem. Prof. Płużański nie podjął funkcji rektorskiej, ponieważ w tym czasie został również powołany na stanowisko doradcy w Głównym Urzędzie Zakupów dla Armii³⁰. Obowiązki rektora pełnił prof. Hoborski (20 czerwca 1919 roku wybrany również na dziekana wydziału górniczego), który wspólnie z prof. Morozewiczem prowadził prace związane z organizacją nowej uczelni. W porozumieniu z ministrem ogłoszono rekrutację na pierwszy rok studiów. Na 80 miejsc zgłosiło się 500 kandydatów. W tej sytuacji, na wniosek prof. Hoborskiego, Komitet Organizacyjny uchwalił wprowadzenie egzaminu konkursowego z matematyki i fizyki. Ostatecznie w październiku przystąpiło do egzaminu wstępnego 111 kandydatów, z których na pierwszy rok przyjęto 80. Zajęcia miały się rozpocząć w dniu 15 października 1919 roku. W tym miejscu warto wspomnieć, że pomimo usilnych starań Komitetu Organizacyjnego, w okresie tworzenia Akademii nie otrzymano dotacji, przyznanych przez Ministerstwo na cele uczelni. Zatrudnieni od lipca pracownicy naukowcy nie pobierali pensji.

²⁵ S. Białas, A. Szybiński, *op. cit.*, s. 20; J. Sulima-Samujłło et al., *op. cit.*, s. 23.

²⁶ S. Białas, A. Szybiński, *op. cit.*, s. 22.

²⁷ *Ibidem*, s. 23.

²⁸ *Ibidem*, s. 25.

²⁹ *Np. ibidem*, s. 30.

³⁰ *Ibidem*, s. 37.

Uroczyste otwarcie Akademii Górniczej odbyło się 20 października 1919 roku o godz. 11.00 w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ogłosił je Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, którego powitał rektor UJ, prof. Stanisław Estreicher (trzymający w ręku berło, dar królowej Jadwigi). W uroczystości uczestniczyli między innymi generałowie Józef Haller i Józef Leśniewski oraz minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. dr Jan Łukasiewicz, i minister przemysłu i handlu, inż. Ignacy Szczeniowski. Gratulacje przesłali premier rządu Ignacy Paderewski, rektorzy uczelni i szereg instytucji oraz osób prywatnych.

LATA 1919—1939

Akademia pozyskuje nową kadrę naukową. Między innymi 1 lipca 1920 roku profesorem nadzwyczajnym geologii i paleontologii zostaje dr Walery Goetel (docent w UJ), a profesorem zwyczajnym elektrotechniki dr inż. Jan Studniarski (absolwent Politechniki w Hanowerze, docent w Akademii Wojskowej w Berlinie, dyrektor elektrowni w Tarnowie). W październiku roku 1920 dr inż. Jan Krauze (docent w Politechnice Lwowskiej) został mianowany kontraktowym zwyczajnym profesorem mechaniki technicznej i teorii budowy maszyn. W roku akademickim 1920/1921 podejmuje pracę w AG inż. Izidor Stella-Sawicki (absolwent Politechniki Lwowskiej, późniejszy prorektor wydziałów politechnicznych, dziekan wydziału hutniczego w latach 1938/1939 i 1945, rektor Politechniki Krakowskiej). W roku 1922 profesorem zwyczajnym górnictwa został Henryk Czeczott (po powrocie z Piotrogradu). Z innych osób, znanych w środowisku krakowskim, wymienić trzeba dr. Mieczysława Jeżewskiego (fizyka, docenta w UJ), który rozpoczął pracę w AG w roku akademickim 1925/1926, oraz dr. Stanisława Gołęba (matematyka UJ, dziekana wydziału górniczego w latach 1948—1950, doktora honoris causa AGH w roku 1969, kierownika I Katedry Matematyki w latach 1947—1952), który pracował w AG w latach 1938—1962. Wykaz władz AGH oraz indeks profesorów z lat 1919—1967 można znaleźć w pracy zbiorowej poświęconej historii AGH³¹.

Z końcem roku 1921 powstał wydział hutniczy, którego organizatorem i pierwszym dziekanem był prof. Antoni Rodziewicz-Bielewicz (absolwent Instytutu Technicznego w Petersburgu, wykładowca na Uniwersytecie Łotewskim w Rydze).

W pierwszych latach istnienia uczelni rektorami byli: prof. dr Antoni Hoborski (1920—1922), matematyk, prof. dr inż. Jan Studniarski (1922—1924), elektrotechnik, prof. dr inż. Jan Krauze (1924—1926), mechanik.

Akademia miała szczupłą bazę lokalową. Rektorat, biura i część sal wykładowych znajdowały się w budynku przy ul. Loretańskiej 18. Dzięki przychylności wiceprezydenta Krakowa, Józefa Sarego, otrzymano pozwolenie na tymczasową adaptację budynku gimnazjalnego na Krzemionkach dla potrzeb Akademii. W 1921 roku uzyskano budynki przy ul. Smoleńsk 7 i ul. Skalecznej 10. Część zajęć odbywała się w pomieszczeniach UJ, np. zajęcia z mechaniki prowadzono w Kolegium Witkowskiego. W czerwcu 1922 roku Akademia Górnicza przejęła pod budowę gmachu teren w dzielnicy Czarna Wieś, przy trakcie przerobionym na al. Mickiewicza. Dnia 15 czerwca 1923 roku położono kamień węgielny pod budowę. Aktu tego dokonano w obecności prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego. Przy tej okazji, 25 czerwca 1923 roku rektor AG, prof. dr inż. Jan Studniarski, w auli UJ wręczył dyplomy doktorów honorowych uczelni. Otrzymali je: prezydent Stanisław Wojciechowski, inż. Hieronim Kondratowicz (senior górnictwa polskiego), Wojciech Korfanty (pierwszy poseł na Sejm z ziemi górnośląskiej), inż. Leon Syroczyński (profesor górnictwa Politechniki Lwowskiej), inż. Stanisław Skarbiński (działacz przemysłowy z Górnego Śląska). W tym miejscu warto wspomnieć, że w roku 1934 doktorem honoris causa AG został prezydent RP Ignacy Mościcki, profesor chemii i elektrochemii (prezydent otworzył w Krakowie wystawę Stowarzyszenia Elektryków Polskich). Budowa gmachu do stanu surowego trwała do roku 1929. Następnie, do roku 1938, prowadzono prace wykończeniowe; wtedy np. oddano do użytku aulę. Na szczycie gmachu umieszczono figurę św. Barbary, patronki górników (zniszczoną później przez Niemców³²). W 1935 roku odsłonięto figury przed gmachem głównym (dłuta rzeźbiarza Jana Raszki). Obecne figury pochodzą z roku 1979. Środki finansowe na budowę pochodziły z opodatkowania przemysłu górnico-hutniczego (np. podatek od każdej tony wydobytego węgla). W latach 1926—1927 wybudowano laboratorium maszyn w pobliżu Parku Jordana. W roku 1931 oddano do użytku bursę akademicką dla studentów przy ul. Gramatyka 10.

³¹ J. Sulima-Samujłło et al., *op. cit.*, s. 606—628.

³² S. Białas, A. Szybiński, *op. cit.*, s. 100.

W roku 1921 dopuszczono po raz pierwszy do studiów w AG — w charakterze wolnej słuchaczki — kobietę, Janinę Gibałę. Po posiedzeniu profesorów AG Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dniem 1 października 1922 roku zezwoliło, aby kobiety studiowały w AG (słuchaczki zwyczajne), ustalając ich maksymalną liczbę na pierwszym roku (8 studentek). Dnia 27 marca 1922 roku dwaj pierwsi absolwenci uzyskali dyplom inżyniera górniczego: Tadeusz Niepokojczycki i Feliks Zalewski³³, później profesor AG i dziekan wydziału górniczego w latach 1934/1935 i 1935/1936. W roku 1928 promowano pierwszego doktora nauk technicznych AG, inż. Witolda Budryka³⁴, późniejszego profesora AG, który w latach 1934—1948 był dziekanem wydziału górniczego, p.o. dziekana wydziału geologiczno-mierniczego w roku 1947/1948, rektorem AGH w latach 1956/1957 i 1957/1958, członkiem rzeczywistym PAN. W roku 1925 habilitował się inż. Stefan Czarnocki³⁵. Do roku 1939 AG wykształciła 795 inżynierów, w tym 571 górników i 224 hutników. Nadano 7 stopni doktora nauk technicznych oraz habilitowano 14 osób³⁶.

W okresie międzywojennym działało wiele organizacji studenckich. Jedną z nich było Stowarzyszenie Studentów AG³⁷. Między innymi kuratorem stowarzyszenia w latach 1924—1938 był prof. Walery Goetel (dziekan wydziału górniczego w latach 1930—1934, prorektor w roku akademickim 1938/1939, rektor w latach 1945—1951, doktor honoris causa AGH w 1960, członek rzeczywisty PAN).

W dniu 13 lipca 1922 roku Sejm uchwalił ustawę o szkołach akademickich³⁸, która w jednolity sposób określiła działanie władz szkół wyższych (zebranie ogólne, senat, rektor, rady wydziałów, dziekani). Szczegółowe zasady działania Akademii Górniczej w Krakowie określił statut uchwalony przez Ogólne Zebranie Profesorów AG w dniu 18 października 1926 roku i zatwierdzony przez ministra 5 sierpnia 1927 roku³⁹. Dnia 15 marca 1933 Sejm uchwalił nową ustawę o szkołach akademickich (mimo sprzeciwu przedstawicieli wyższych uczelni, Polskiej Akademii Umiejęt-

ności oraz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego⁴⁰), która wyraźnie umożliwiła ingerencję Ministerstwa w życie szkół wyższych.

OKUPACJA HITLEROWSKA 1939—1945

Ten okres dziejów AG został dokładnie opisany w książce pt. *Trudne lata Akademii Górniczej*⁴¹. Gmach Akademii zamieniono na szpital wojсковy, a potem na siedzibę rządu Generalnej Guberni. W dniu 6 listopada 1939 roku wśród 183 osób aresztowanych przez gestapo („Sonderaktion Krakau”) znajdowało się 29 pracowników AG⁴², między innymi aresztowano następujących profesorów i docentów: Andrzeja Bolewskiego, Witolda Budryka, Stanisława Gołęba, Antoniego Hoborskiego, Mieczysława Jeżewskiego, Izzydora Stelę-Sawickiego, Jana Studniarskiego, Władysława Taklińskiego — rektora AG, Feliksa Zalewskiego i innych. Po powrocie do Krakowa dobrowolnie zgłosił się na gestapo prof. Jan Krauze, który został aresztowany i zesłany do Wiśnicza⁴³. W obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen zginęli w 1940 roku Takliński i Hoborski. 1 września 1975 roku Stowarzyszenie Wychowanków AGH umieściło w gmachu A-0 tablicę pamiątkową z 62 nazwiskami ofiar drugiej wojny światowej.

W 1940 roku, staraniem między innymi Walego Goetla (rektora AG), utworzono na Krzemionkach Państwową Szkołę Techniczną Górniczo-Hutniczo-Mierniczą, w której prowadzono tajne nauczanie⁴⁴. W ramach tego nauczania przeprowadzono 278 egzaminów kursowych, 16 dyplomów oraz przygotowano 1 pracę doktorską, obronioną po zakończeniu działań wojennych (praca Wacława Leskiewicza, późniejszego profesora AG⁴⁵).

LATA 1945—1994

W styczniu 1945 roku, tuż przed opuszczeniem Krakowa przez Niemców, w gmachu AG wybuchł pożar. Dzięki ofiarności pracowników, którzy zgłosili się do pracy bezpośrednio po wyzwoleniu Krakowa, przez kilka miesięcy przywracano

³³ J. Sulima-Samujłło et al., *op. cit.*, s. 44.

³⁴ *Ibidem*, s. 69.

³⁵ *Ibidem*, s. 629.

³⁶ *Ibidem*, s. 628; 75 lat Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie, red. Z. Kleczek, Wyd. AGH, Kraków 1994, s. 17.

³⁷ J. Sulima-Samujłło et al., *op. cit.*, s. 84, 582.

³⁸ S. Białas, A. Szybiński, *op. cit.*, s. 39.

³⁹ *Ibidem*, s. 183—206.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 86.

⁴¹ A. Bolewski et al., *Trudne lata Akademii Górniczej*, Kraków 1989.

⁴² A. S. Kleczkowski *op. cit.*, s. 19.

⁴³ A. Bolewski et al., *op. cit.*, s. 34.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 49.

⁴⁵ 75 lat Akademii Górniczo-Hutniczej..., s. 19.

gmach do stanu nadającego się do prowadzenia zajęć ze studentami. 16 kwietnia 1945 roku odbyła się inauguracja roku akademickiego, w trybie przyspieszonym, bez przerwy wakacyjnej⁴⁶. Rektorem był nadal prof. Walery Goetel (od roku 1939).

Po zakończeniu działań wojennych okazało się, że krakowskie środowisko naukowe i samo miasto zdolne są do odbudowy życia akademickiego w odradzającej się Polsce. Duża liczba profesorów ze zniszczonych ośrodków akademickich przebywała w tym czasie w Krakowie, przybywała tu również licznie kadra naukowa Lwowa⁴⁷. Akademia Górnicza czynnie służyła pomocą przy odbudowie i tworzeniu nowych uczelni technicznych (Politechnik: Warszawskiej, Łódzkiej, Śląskiej, Gdańskiej i Wrocławskiej⁴⁸). W tej sytuacji dziwne mogły się wydawać pomysły likwidacji Akademii Górniczej w Krakowie, jedynej w tym czasie sprawnie działającej uczelni technicznej w Polsce, i próby odtworzenia jej w Katowicach⁴⁹. Wydaje się, że liczne zabiegi dyplomatyczne Walerego Goetla pozwoliły Akademii przetrwać ten trudny okres. Przykładem mogą być rozmowy z Bolesławem Bierutem i Hilarym Mincem, przeprowadzone 6 grudnia 1947 roku w Akademii⁵⁰.

W maju 1945 roku, w rekordowo krótkim czasie⁵¹, powstała Politechnika Śląska w Katowicach z tymczasową siedzibą w Krakowie⁵². Uroczysta inauguracja odbyła się w auli AG, a prorektorem nowej politechniki był w tym czasie prof. Izidor Stella-Sawicki. Po przyjeździe z Lublina nowo mianowanego rektora-organizatora, inż. Władysława Kuczewskiego, z końcem roku 1945 postanowiono, że siedzibą Politechniki Śląskiej będą Gliwice. Przeniesienie z Krakowa do Gliwic nie odbyło się bezkonfliktowo. Część kadry naukowej oraz studentów pozostała w Krakowie⁵³. Dzięki staraniom Walerego Goetla i Izidora Stelli-Sawickiego Ministerstwo Oświaty zgodziło się na pozostawienie trzech tzw. wydziałów politechnicznych przy AG, które dopiero w 1954 roku przekształciły się w Politechnikę Krakowską.

W latach 1945—1954 przy AG, potem przy AGH, istniały wydziały politechniczne: architektury, inżynierii, komunikacji, później — od 1953 roku — architektury, budownictwa lądowego, budownictwa wodnego i wydział mechaniczny, które miały stanowić podstawę dla tworzonej Politechniki Krakowskiej⁵⁴. Wydziały politechniczne miały własnego prorektora (Izidor Stella-Sawicki do roku 1948, potem prof. Ludomir Ślodziński⁵⁵), własny Senat oraz administrację. Zajęcia wydziałów politechnicznych odbywały się w budynku przy ul. Straszewskiego 28, na Wawelu, przy ul. 3 Maja (Oleandry), korzystano też z pomieszczeń AG i UJ. Następnie stopniowo przeprowadzono się do budynków przy ul. Warszawskiej 24. Politechnika Krakowska, przy dużym udziale Walerego Goetla, została powołana uchwałą Rady Ministrów z dnia 7 lipca 1954 roku, ogłoszoną w Monitorze Polskim 21 lipca 1954 roku⁵⁶. Rektorem Politechniki Krakowskiej został prof. Ludomir Ślodziński, architekt i specjalista w dziedzinie rysunku odręcznego.

W roku 1946, zgodnie z koncepcją Walerego Goetla o rozszerzaniu profilu w kierunku uczelni technicznej o pełnej gamie specjalności nauk technicznych (idea ta, jak się wydaje, leżała u podstaw tworzenia Akademii w roku 1912, ale zaborcy nie dopuścili do jej zrealizowania), zwiększono liczbę wydziałów do czterech. Oprócz istniejących wydziałów górniczego i hutniczego powstały dwa nowe: elektromechaniczny (dziekan prof. Jan Krauze, a od 1950 roku Stanisław Kurzawa, który w 1945 przybył ze Lwowa) i geologiczno-mierniczy (dziekan prof. Stefan Czarnocki)⁵⁷. Dwukrotnie — w roku 1949 i następnie w 1969 — zmieniano nazwę uczelni. Najpierw nazwano ją Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie, a później Akademią Górniczo-Hutniczą im. Stanisława Staszica w Krakowie⁵⁸.

Od 1949 powstają dalsze nowe wydziały⁵⁹: mierniczy, przekształcony w roku 1951 w wydział geodezji górniczej, oraz mineralny, przekształ-

⁴⁶ J. Sulima-Samujłło et al., *op. cit.*, s. 131; *Kronika i spis absolwentów Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie 1919—1979*. 3. Pion elektromechaniczny i Wydziały Politechniczne, red. J. Sulima-Samujłło, AGH, Kraków 1979, s. 31.

⁴⁷ A. Bolewski et al., *op. cit.*, s. 256.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 256—284.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 285.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 288.

⁵¹ *Ibidem*, s. 273.

⁵² *Ibidem*, s. 267; J. Sulima-Samujłło et al., *op. cit.*, s. 525.

⁵³ A. Bolewski et al., *op. cit.*, s. 272.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 265, 318; J. Sulima-Samujłło et al., *op. cit.*, s. 525.

⁵⁵ J. Sulima-Samujłło et al., *op. cit.*, s. 531.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 535; A. Bolewski et al., *op. cit.*, s. 293.

⁵⁷ J. Sulima-Samujłło et al., *op. cit.*, s. 134.

⁵⁸ A. Bolewski et al., *op. cit.*, s. 298.

⁵⁹ A. S. Kleczkowski, *op. cit.*, s. 21; 75 lat Akademii Górniczo-Hutniczej..., s. 21.

cony w 1951 roku w ceramiczny. Wydział geologiczny zmienia nazwę na geologiczno-poszukiwawczy, a hutniczy przyjmuje nazwę metalurgicznego, w roku 1951 zaś powstaje wydział odlewniczy. W roku 1952 wydział elektromechaniczny dzieli się na dwa wydziały: elektryfikacji górnictwa i hutnictwa oraz mechanizacji górnictwa i hutnictwa. W 1962 roku powstaje wydział metali nieżelaznych oraz Instytut Techniki Jądrowej (od roku 1989 na prawach wydziału, a od 1991 jako wydział fizyki i techniki jądrowej). W roku 1967 powstaje wydział wiertniczo-naftowy, a w 1969 wydział energochemii węgla i fizykochemii sorbentów. Od roku 1974 rozpoczęto prace nad organizacją przyszłego wydziału zarządzania.

W chwili obecnej, zgodnie z nowym statutem (pierwszy statut uchwalono w roku 1926, drugi w 1983), uchwalonym przez Senat 28 maja 1991 roku, w skład uczelni wchodzi 13 wydziałów: górnictwa; metalurgii i inżynierii materiałowej; elektrotechniki, automatyki i elektroniki; inżynierii mechanicznej i robotyki; geologii, geofizyki i ochrony środowiska; geodezji górniczej i inżynierii środowiska; inżynierii materiałowej i ceramiki; odlewnictwa; metali nieżelaznych; wiertniczo-naftowy; zarządzania; energochemii węgla i fizykochemii sorbentów; fizyki i techniki jądrowej. Jednostkami pozawydziałowymi AGH są: Instytut Matematyki, Instytut Nauk Społecznych, Studium Języków Obcych oraz Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Prócz tego w AGH funkcjonują: Biblioteka Główna, Uczelniane Centrum Informatyki oraz Ośrodek Historii Techniki wraz z muzeum i archiwum.

Poszczególne pawilony AGH powstawały w następujących latach: A-1 w 1953—1954; A-2, hala A-1 i B-1 w 1952; B-2 z halą i kopalnią doświadczalną w 1953—1954; C-1 w 1955; C-2 w 1956; B-4 w 1963; B-3 w 1967; budynek odlewnictwa w 1973; B-6 w 1980; B-5 i budynek wiibroakustyki w 1981; poza tym dom socjalny i biblioteka w 1965, stołówka oraz przyległa hala w 1984, pawilon fizyki w 1989⁶⁰. Miasteczko studenckie powstawało w latach 1969—1970. W roku 1979 przed gmachem głównym A-0 ustawiono nowe figury górników i hutników, a w 1981 w auli AGH umieszczono witraż ze św. Barbarą,

wykonany w roku 1948 staraniem Stowarzyszenia Studentów AG⁶¹.

W grudniu 1945 roku powołano Stowarzyszenie Wychowanków AG⁶². Pierwszym prezesem został Feliks Zalewski⁶³. Od roku 1949 działa przy Akademii Zespół Pieśni i Tańca AGH „Krakus”. Na terenie uczelni działały również różne organizacje polityczne i studenckie, ale ten temat wymaga odrębnego opracowania. W roku 1969 w pawilonie C-2 powstało Muzeum Historii AGH.

W wyniku sytuacji zaistniałej po zakończeniu działań wojennych i nowego, zewnętrznie wymuszonego usytuowania Polski, nauka nasza przechodziła różne koleje losu. Jednym ze wskaźników może być stopień autonomii szkolnictwa wyższego. W latach 1948—1956 oraz 1971—1981 władze uczelni były nominowane⁶⁴, a w latach 1956—1971 oraz od 1981 roku wybierane, przy czym do roku 1990 obieralność była w pewien sposób ograniczona (od 12 września 1990 roku obowiązuje nowa ustawa o szkolnictwie wyższym; zob. Dz.U. z 1990 r., Nr 65, poz. 385). Często zmieniano tryb awansowania, mieszając nazwy stopni i tytułów naukowych z nazwami odpowiednich stanowisk, na których zatrudniano (i zatrudnia się nadal) nauczycieli akademickich w uczelniach wyższych⁶⁵. W roku akademickim 1968/1969 zburzono podstawy autonomii uczelni, dokonując zmian strukturalnych. W miejsce naturalnie tworzonych zespołów badawczych, nazywanych katedrami (z zakładami), grupowanych w autonomiczne wydziały, utworzono drogą administracyjną rozbudowane strukturalnie, często zmieniane instytuty, z równoczesnym ograniczeniem uprawnień wydziałów. W tym czasie w AGH na 10 wydziałach powołano 25 instytutów oraz 9 instytutów międzywydziałowych. W tym miejscu warto przypomnieć, że w informatorze AGH z roku 1975 w strukturze uczelni występowały wyłącznie instytuty, a nie wydziały. Od roku 1990 rozpoczął się — jak się wydaje — długotrwały proces odbudowy autonomii nauki, w szczególności autonomii wydziałów, rozumianych jako merytoryczne, dobrowolnie tworzone zespoły badawcze w danych dziedzinach nauki. Nowy Statut AGH z dnia 28 maja 1991 roku przywrócił katedry i zakłady wydziałowe.

Obecnie AGH zatrudnia ok. 3800 pracowników, w tym 1540 nauczycieli akademickich (80

⁶⁰ 75 lat Akademii Górniczo-Hutniczej..., s. 21.

⁶¹ Ibidem, s. 23.

⁶² Ibidem, s. 20; Informator Stowarzyszenia Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica, red. K. Matl, K. Norwicz, AGH, Kraków 1993, s. 117; J. Sulima-Samujłło et al., op. cit., s. 559.

⁶³ J. Sulima-Samujłło et al., op. cit., s. 565.

⁶⁴ Ibidem, s. 606; 75 lat Akademii Górniczo-Hutniczej..., s. 22.

⁶⁵ W. Mitkowski, 75 lat AGH — Wydział Elektrotechniki, Automatyki i Elektroniki, Zeszyt Jubileuszowy, 75-lecie AGH, Kraków 1994, s. 71.

profesorów zwyczajnych i 182 nadzwyczajnych, przy czym 156 nauczycieli akademickich posiada tytuł naukowy profesora). W bieżącym roku akademickim kształci się w AGH ok. 12 000 studentów. Od początku swojego istnienia Akademia wydała ok. 53 000 różnego rodzaju dyplomów ukończenia studiów wyższych, przeprowadziła 3097 przewodów doktorskich oraz 640 przewodów habilitacyjnych.

ZAKOŃCZENIE

W dniach 16 i 17 czerwca 1994 roku odbyły się uroczystości związane z jubileuszem 75-lecia AGH w Krakowie. W dniu 17 czerwca 1994, po uroczystym pochodzie Senatu AGH, rektorów wyższych uczelni Krakowa oraz rektorów uczelni technicznych z całej Polski z gmachu Collegium Novum UJ do Teatru im. Juliusza Słowackiego przez Rynek krakowski, odbyły się centralne uroczystości jubileuszowe z udziałem między innymi ministra edukacji narodowej, prof. Aleksandra Łuczaka,

prezydenta Krakowa, Józefa Lassoty, i wojewody krakowskiego, Tadeusza Piekarza. Gratulacje przesłał prezydent RP Lech Wałęsa. W trakcie uroczystości w Teatrze im. Słowackiego rektor, prof. Mirosław Handke, wręczył dyplomy doktora honoris causa AGH następującym profesorom Akademii: Stanisławowi Gorczycy (metalurgia), Antoniemu Kleczkowskiemu (geologia), Stanisławowi Knothe (górnictwo) oraz Janowi Manitusowi (elektrotechnika). Wieczorem w kopalni soli w Wieliczce odbył się uroczysty bal z udziałem licznie zaproszonych gości.

W dniu 21 września 1994 roku rektor i przedstawiciele Senatu AGH uczestniczyli w audyencji generalnej w bazylice Św. Piotra w Rzymie, podczas której Ojciec Święty Jan Paweł II skierował do pracowników AGH serdeczne słowa, nawiązując do 75-letniej historii uczelni i jej roli w historii naszego narodu. W niedzielę, 25 września 1994 roku, pielgrzymka Senatu uczestniczyła w mszy świętej, odprawionej w prywatnej kaplicy Ojca Świętego w Castel Gandolfo, oraz była przyjęta przez papieża na prywatnej audyencji.

75 YEARS OF THE ACADEMY OF MINING AND METALLURGY IN CRACOW

The Academy of Mining was founded in 1919 in Cracow. The Head of State, Marshal Józef Piłsudski was in charge of the ceremony of the official opening in the assembly hall of the Jagellonian University on the 20th of October 1919. In the first years of the Academy's existence the following professors held the position of rector: professor Antoni Hoborski (1920—1922), mathematician, professor Jan Studniarski (1922—1924), specialist in electrical engineering, professor Jan Krauze (1924—1926), mechanical engineer. Up to 1946 the Academy had two faculties: mining and metallurgy. In 1949 the school took the name Academy of Mining and Metallurgy in Cracow. In the difficult years of 1939—1951 prof. Walery Goetel was the rector of the Academy.

The situation after the Second World War was such that

there was a lot of intermingling between various academic circles, among others between Cracow and Lvov. The decision to widen the scope of the Academy's activities was speeded up to meet the needs of the country. New faculties were created. In the present moment the Academy, which is in fact a college of higher technical learning, contains 13 faculties. Today the Academy of Mining and Metallurgy has 3800 employees, 1540 of them are faculty members (156 full professors). In the current academic year there are approximately 12 000 students studying at the Academy of Mining and Metallurgy. Since the beginning of its existence the Academy has issued circa 53 000 different diplomas of graduation, 3097 Ph. D. dissertations were defended and 640 habilitation thesis procedures were brought to finish.

NEKROLOGIA

STANISŁAW BURATYŃSKI (1908—1994)

Wiadomość o śmierci dra Stanisława Buratyńskiego (28 XII 1994) społeczność archeologiczna Krakowa przyjęła z dużym smutkiem. Wiadomość ta szczególnie poruszyła pracowników krakowskiego Muzeum Archeologicznego, a zwłaszcza jego nowohuckiego Oddziału, którego dr Buratyński był wieloletnim kierownikiem. Oto odszedł człowiek, którego życie i działalność odcisnęły niezwykle piętno na dorobku archeologii krakowskiej w ogóle, a na historii Muzeum w szczególności. Muzeum bowiem, jeszcze jako instytucja wchodząca w skład Polskiej Akademii Umiejętności, pierwsze stanęło wobec ogromu zadań, jakie niosło ze sobą rozpoczęcie w 1949 roku budowy Huty im. Lenina i miasta Nowa Huta. By podołać tym zadaniom, utworzono wkrótce (w 1950 roku) specjalną placówkę archeologiczną, pod pierwotną nazwą Kierownictwo Prac Wykopaliskowych w Nowej Hucie (przekształconą później w Oddział Państwowego Muzeum Archeologicznego, a następnie w Oddział Muzeum krakowskiego), na czele której stanął właśnie Stanisław Buratyński. Przyjęcie tej pracy określiło dalszą drogę zawodową dra Buratyńskiego, gdyż na stanowisku tym przepracował aż do przejścia na emeryturę w roku 1981, a samo ratownictwo archeologiczne stało się Jego zawodową i życiową pasją.

Stanisław Buratyński urodził się 3 maja 1908 roku we wsi Kolanki w województwie stanisławowskim, w rodzinie chłopskiej. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w II Gimnazjum im. św. Jacka w Krakowie, w roku 1931 podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w zakresie historii, które ukończył w roku 1937. Pracę zawodową Stanisław Buratyński podjął jeszcze podczas studiów, zatrudniając się w redakcji *Polskiego Słownika Biograficznego*, gdzie pracował do wybuchu wojny. Zmobilizowany w sierpniu 1939 roku, przeszedł kampanię wrześniową służąc w 20 pp. w Krakowie,



wie, poczynając od bitwy pod Pszczyną aż do kapitulacji w rejonie Tomaszowa Lubelskiego, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej. Zwolniony ze stalagu wskutek choroby, Stanisław Buratyński wrócił do Krakowa pod koniec 1940 roku i otrzymał posadę woźnego w Muzeum Archeologicznym Polskiej Akademii Umiejętności. Przyjmując tę pracę Stanisław Buratyński rozpoczął swój związek z archeologią, który trwał przez całe Jego późniejsze życie.

W okresie okupacji związany był z działalnością konspiracyjną, m.in. kolportował prasę podziemną. Największą jednak Jego zasługą było skuteczne ratowanie polskich zbiorów naukowych. W 1940 roku wyniósł potajemnie z budynku Polskiej Akademii Umiejętności i ukrył u siebie

w piwnicy oraz w Muzeum Czartoryskich całą bogatą kartotekę i materiały *Polskiego Słownika Biograficznego*. W ostatnich zaś dniach przed ucieczką Niemców udało mu się odzyskać i zabezpieczyć zespół złotych zabytków z Muzeum Archeologicznego (skarby z Ryżanówki).

Po oswobodzeniu Krakowa w styczniu 1945 roku Stanisław Buratyński został mianowany pracownikiem naukowym Muzeum Archeologicznego i rozpoczął aktywną działalność terenową. Do najbardziej znanych akcji z tego okresu należą badania wykopaliskowe w Zofipolu (1946—1949), prowadzone najpierw pod kierunkiem dyrektora Muzeum, doc. dra Tadeusza Reymana, a później samodzielnie. Wyniki tych badań stały się potem podstawą pracy doktorskiej S. Buratyńskiego pt. *Toczona ceramika późnorzymska z osady garncarskiej w Zofipolu*.

Objęcie w 1950 roku przez dra Buratyńskiego placówki nowohuckiej otworzyło nowy, jak się później okazało, główny etap Jego życia. Najtrudniejsze były — jak zwykle — początki, kiedy to trzeba było sprostać ogromnym wymaganiom stawianym przez zakres i tempo prac budowlanych w Nowej Hucie, prowadzonych na terenach obfitujących w stanowiska archeologiczne. Trzeba też było przebić się przez odporne i raczej niechętnie środowiska urzędników i technokratów oraz zapewnić na długie lata uznanie przez te środowiska faktu, że na wielkich budowach obecność archeologów jest niezbędna i że pomoc udzielona archeologom podczas wypełniania przez nich swych zawodowych obowiązków przynosi w końcu korzyść obu stronom. Efektem ciągłych starań dra Buratyńskiego w tym kierunku była umowa zawarta pomiędzy Muzeum a dyrekcją Kombinat, zapewniająca przez długie lata owocną współpracę obu instytucji. Przekładając to na język archeologii, można powiedzieć, że owa współpraca to m.in. badania prowadzone przez Muzeum w Pleszowie, Mogile, czy Krzesławicach, a także możliwość publikacji źródeł archeologicznych oraz materiałów z szeregu konferencji, których dr Buratyński był organizatorem lub współorganizatorem.

Stanisław Buratyński, mając na uwadze przede wszystkim korzyść Muzeum, zawsze potrafił dotrzeć do odpowiednich osób i instytucji. Nie zrażał się odmowami, z uporem wracał do gabinetów ważnych osobistości, by w końcu uzyskać to, co uważał za niezbędne dla dobra prac ratowniczych w Nowej Hucie oraz kierowanego przez siebie Oddziału. Dobrodziejstwo istnienia „wydeptanych” przez dra Buratyńskiego dojsz i ścieżek do

właściwych ludzi i właściwych instytucji doceniłem sam przed 14 laty, gdy po Jego odejściu na emeryturę przejmowałem kierownictwo Oddziału. Nazwisko dra Buratyńskiego przez długi czas otwierało przede mną wiele drzwi i pomagało w załatwieniu niejednej sprawy. Nazwisko to było w Nowej Hucie — w mieście i Kombinacie — powszechnie znane. Można powiedzieć, że Stanisław Buratyński był w jakimś sensie człowiekiem-instytucją.

Dr Buratyński był też działaczem społecznym, choć w Jego przypadku trudno oddzielić działalność społeczną od zawodowej. Całe Jego życie było podporządkowane archeologii. Był założycielem nowohuckiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego oraz jego wieloletnim prezesem. Bardzo dbał o to, by w szeregach Towarzystwa i władzach Oddziału znaleźli się przede wszystkim ludzie, którzy ze względu na swą zawodową pozycję w jakikolwiek sposób mogli wspomagać działania Muzeum. Działal też aktywnie w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, był wieloletnim członkiem władz (Wydziału) a od 1984 roku członkiem honorowym.

Trzeba też wspomnieć, że dr Buratyński był inicjatorem powołania stałego wydawnictwa Oddziału: Materiałów Archeologicznych Nowej Huty, jako samodzielnej serii wydawniczej Muzeum Archeologicznego w Krakowie; zredagował też sześć pierwszych tomów tego rocznika.

Stanisław Buratyński kierował nowohuckim Oddziałem Muzeum Archeologicznego w Krakowie przez blisko 30 lat. Głównie dzięki Niemu, dzięki Jego osobowości, uporowi i zapobiegliwości placówka ta była w stanie uratować tak dużą liczbę stanowisk archeologicznych zagrożonych przez budowę Nowej Huty i Kombinat im. Lenina i w ten sposób wnieść trwałą wkład w poznanie pradziejów zachodniej części Małopolski. Osiągnięcia Oddziału, dokonane pod przywództwem dra Buratyńskiego, spowodowały, że w odczuciu środowiska archeologicznego w Polsce Oddział ten był traktowany jako w pełni samodzielna placówka badawcza o własnym, wybitnym dorobku.

Dzisiejsza działalność Muzeum nowohuckiego jest wielokierunkowa. Pamiętać jednak należy, że u początków każdego z tych kierunków, jakie Muzeum realizuje, stoi praca człowieka, którego tu wspominamy. Człowieka, który już za życia wszedł do historii polskiej archeologii.

ZAPISKI BIBLIOGRAFICZNE

KAROLINA GRODZISKA

CRACOVIANA ZNANE I NIEZNANE

WYDARZENIA

Frank W. Carter, *Trade and urban development in Poland. An economic geography of Cracow, from its origins to 1795*, Cambridge Studies in Historical Geography 20, Cambridge University Press 1994, stron 511.

Jako dwudziesty tom serii Cambridge Studies in Historical Geography ukazała się w roku ubiegłym obszerna praca pt. *Handel a rozwój miast w Polsce: geografia gospodarcza Krakowa od początków miasta do roku 1795*. Jej autor — Frank W. Carter — kieruje wydziałem nauk społecznych School of Slavonic and East European Studies w uniwersytecie londyńskim; znane są jego opracowania z zakresu geografii historycznej, dotyczące Dubrownika i Bałkanów. Zadaniem, jakie tym razem sobie postawił, było przedstawienie jednego z ważnych ośrodków handlowych Europy Środkowo-Wschodniej, widzanego przez pryzmat jego kupieckiej aktywności na tle całego kontynentu. Kraków przyciągnął na długo uwagę badacza, dzięki czemu anglojęzyczny czytelnik otrzymał rzetelne warsztatowo, oparte na źródłach opracowanie dziejów gospodarczych miasta, w szerokim stopniu wykorzystujące tak polską, jak i obcą literaturę przedmiotu.

Monografia składa się z ośmiu rozdziałów. W pierwszym Autor charakteryzuje podejmowaną problematykę badawczą oraz główne kierunki podejścia metodologicznego, w drugim zaś — literaturę przedmiotu i wykorzystane źródła. Rozdział trzeci traktuje o formowaniu się organizmu miejskiego w okresie przedlokacyjnym, jak też o ówczesnych powiązaniach handlowych Krakowa. Lat 1257—1500 dotyczą dwa następne rozdziały, w których omówiono dzieje i rolę polityczną miasta, a na ich tle — organizacje handlowe, sieć dróg lądowych i wodnych, transport, koszty i ceny. Zasięg handlu poszczególnymi towarami (zarówno droższymi, jak metale, sól i przyprawy, jak i tańszymi — zbożem, drewnem, skórą, mięsem, rybami) zilustrowany został na mapach przedstawiających jego rozległość: od miast angielskich z jednej, po wybrzeża Morza Czarnego i Moskwę z drugiej strony. Takie same metody badawcze zastosował Autor w odniesieniu do lat 1500—1795, którym poświęcił rozdziały szósty i siódmy. Ostatni wreszcie

rozdział stanowi podsumowanie badań i ocenę stref handlowych Krakowa, prowadzące do konkluzji, iż jakkolwiek nie był on ośrodkiem handlowym o pierwszorzędnym znaczeniu (jak Wenecja czy Antwerpia), zalicza się jednak do nader istotnych drugorzędnych emporiów handlowych Europy.

Cenne uzupełnienie pracy stanowią: kalendarium najważniejszych wydarzeń z dziejów miasta, nader obszerny aparat przypisów, wybrana bibliografia, streszczenie w języku polskim oraz 67 tablic i 83 mapy i wykresy.

Krystyna Pa w ł o w s k a, *Witraże w kamienicach krakowskich z przełomu wieków XIX i XX*, Wydawnictwa Księgarni Akademickiej nr 10, Kraków 1994, stron 240, fotografie: Krystyna Pawłowska i Andrzej Wierzbicki.

Książka, którą bez wątpienia zaliczyć należy do wydarzeń, tak z racji dostrzeżonego i podjętego tematu badawczego, jak i z uwagi na walory artystyczne omawianych obiektów, złożona była do druku już w 1984 r. Dziesięcioletnie opóźnienie spowodowane było — jak delikatnie stwierdza Autorka — nowym spojrzeniem na książkę jako na towar, co pociągnęło za sobą konieczność zmiany wydawcy i przyjęcia nieco innej koncepcji wydawniczej. Sfinalizowanie edycji jest zatem wielką zasługą Księgarni Akademickiej.

Przypadkowa inspiracja — trzy ozdobne witraże w klatce schodowej wielokrotnie mijanej kamienicy — skłoniła Autorkę do podjęcia dalszych poszukiwań; w niedługim czasie urósł pokaźny zbiór przeźroczy i kartoteka danych. Materiał zaprezentowany w książce pochodzi ze 104 kamienic krakowskich i liczy 257 witraży, które cechuje ogromne bogactwo przedstawień i wzorów. Są wśród nich pejzaże wiejskie, miejskie, a nawet przemysłowe, sceny rodzajowe, postaci historyczne i przedstawienia świętych, motywy geometryczne i wzory „dywanowe”, symbole i herby, najprostsze dekoracje w formie barwnych gomółek i kolorowych opasek, wreszcie niezwykle różnorodność roślin, zwierząt i owadów: ulubione kwiaty secesji — irysy i powojniki, obok maki, lilie, bratki, słoneczniki, liście i wić roślinna; sowy, kaczki i kolibry, pszczoły i motyle, wreszcie koty, a nawet swojskie krowy. Niezwykle w swym bogactwie i różnorodności

witraże krakowskich kamienic wyszły w znacznej części z jednej firmy — założonego w 1902 r. Krakowskiego Zakładu Witrażów i Mozaiki, od 1904 r. kierowanego przez Stanisława Gabriela Żeleńskiego. Niestety, bezpowrotny przypadek archiwum tej zasłużonej, istniejącej do dziś firmy w znacznym stopniu utrudnia określenie autorstwa poszczególnych obiektów, podczas gdy skądinąd wiadomo, że projekty witraży wykonywali mieszkający wówczas w Krakowie artyści tej miary, co Teodor Awentowicz, Jan Bukowski, Karol Frycz, Jacek Malczewski, Stefan Matejko, Józef Mehoffer, Witold Rzegociński, Kazimierz Sichulski, Henryk Uziębło i Stanisław Wyspiański.

Swoje „opowieści o ludziach i witrażach” snuje Autorka na tle rozważań o światowej secesji i sztuce młodopolskiej, wykazując rodzimy w większości charakter omawianych dzieł, przy obecności ewidentnych importów spoza Krakowa. Prezentuje sylwetki artystów witrażowników i ich warsztaty, technikę, wreszcie odrębność stylową krakowskich witraży na tle przykładów z Baden, Bonn, Wiednia, Nancy oraz najbogatszego w Polsce obok Krakowa zespołu witraży w Łodzi. Z pięknym, pełnym pasji tekstem wiąże się znakomite ilustracje i secesyjne winiety, istotnego zaś materiału badawczego dostarcza wykaz zachowanych witraży, rejestrujący ich lokalizację, liczbę w danym obiekcie, stan zachowania, występujące motywy, autorstwo projektu, warsztat i datę powstania. Katalog ten może ulec zmianie — oby to jednak były nowe odkrycia, nie zaś — znacznie bardziej prawdopodobne — zniszczenia i ubytki, jak te, które dane było Autorce zarejestrować w czasie zbyt długiego oczekiwania na edycję tej cennej książki.

NOWE PISMA NAUKOWE

Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego, Nr I/94, Kraków 1994, wyd.: Państwowa Służba Ochrony Zabytków, Oddział Wojewódzki w Krakowie i Wojewódzki Konserwator Zabytków w Krakowie, stron 183.

Próby wydawania w Krakowie własnego pisma konserwatorskiego podejmowano kilkakrotnie: w roku 1957—1958 ukazywały się Wiadomości Konserwatorskie, w latach 1959—1961 — Biuletyn Krakowski, w 1968—1975 — Materiały i Sprawozdania Konserwatorskie Województwa Krakowskiego. Brak fachowego periodyku z tej dziedziny był zatem wyraźnie przez środowisko odczuwany; lukę tę skutecznie — i oby już bez przeszkód — wypełniły nowe Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego, których pierwszy tom ukazał się we wrześniu 1994 r.

Tematykę omawianego tomu wyznacza rocznica 80-lecia Państwowego Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie. Prezentowane rozprawy, komunikaty i materiały źródłowe mają więc na celu — jak stwierdził Marian Kornecki — przedstawienie historii „korzeni” konserwatorstwa krakowskiego. Tym problemem zajął się przede wszystkim Piotr Dobosz w artykule pt. *Prawne i organizacyjne aspekty działalności służby konserwatorskiej w 80-leciu*, jak też Andrzej Gaczol w biograficznym *Poczcie konserwatorów krakowskich*; Andrzej Fischinger omówił dokonania konserwatorów Wawelu, a ks. Józef Andrzej Nowobilski — działalność archidiecezjalnych konserwatorów sztuki. Nielatwą drogę od zabytkowego obiektu do właściwego pojęcia zabytkowego krajobrazu przedstawił Janusz Bogdanowski, problematykę ochrony zabytków archeologicznych w Małopolsce zajęła się natomiast Marta Zaitz.

Wiadomości — starannie wydane i bogato ilustrowane

— opracował zespół redakcyjny w składzie: dr Piotr Dobosz, mgr Olga Dyba (redaktor omawianego zeszytu), dr Marian Kornecki i mgr Andrzej Siwek, pod kierunkiem obecnego wojewódzkiego konserwatora zabytków w Krakowie, mgr. inż. arch. Andrzeja Gaczola.

Krakowski Rocznik Archiwalny, Tom I, Kraków 1995, Archiwum Państwowe w Krakowie, redaktor naczelny: Sławomir Radon, stron 190.

Następnym nowym pismem naukowym na rynku wydawniczym jest Krakowski Rocznik Archiwalny, cenna inicjatywa Archiwum Państwowego w Krakowie. Poświęcone historii i archiwistyce pismo stawia sobie za cel upowszechnienie bogactwa zasobów archiwalnych Krakowa i Małopolski oraz publikację najcenniejszych źródeł, nawiązując do znakomitej tradycji środowiska skupionego na przełomie XIX i XX w. wokół Archiwum Akt Dawnych Miasta Krakowa.

W pierwszym tomie Rocznika dominują cracoviana. Wymienić trzeba rozprawy Wacława Kolaka o kulturze umysłowej mieszczaństwa krakowskiego w epoce renesansu; Janiny Stoksik o galicyjskim katastrze gruntowym, jego gromadzeniu, zabezpieczeniu i metodach opracowywania; Alojzego Barona o exodusie mieszkańców Warszawy do Krakowa po powstaniu warszawskim i Elżbiety Ceglarskiej o archiwum Teatru Rapsodycznego, zawierającym materiały do dziejów tej zasłużonej instytucji kulturalnej z lat 1945—1967. Dla badaczy najnowszej historii Polski cenne dane przynosi dokonane przez Wiesława Filipczyka omówienie archiwaliów krakowskiego Komitetu PZPR z lat 1945—1990.

W dziale prezentującym materiały źródłowe interesującym przyczynkiem do dziejów obyczaju są opublikowane przez Wacława Urbana inwentarze mieszczańskie z lat 1530 i 1545, świadczące o wczesnych zainteresowaniach modą kozacką w Krakowie. Historii najnowszej dotyczą zaś przedstawione przez Sławomira Radonia opinie polskich uczonych, Mariana Friedberga, Władysława Semkowicza i Włodzimierza Budki, o działalności dr. Ericha Randta, naczelnego dyrektora archiwów Generalnej Guberni; jego to poglądy i decyzje przesyłali do uratowaniu części archiwaliów krakowskich (zdeponowanych pod koniec wojny w Tyńcu, nie zaś w sudeckim Johannsburgu), jak też o ocaleniu akt Metryki Koronnej, przewiezionych z Warszawy na Jasną Górę.

Uzupełnienie tomu stanowią: dział recenzji oraz Kronika obejmująca coroczne sprawozdanie Archiwum Państwowego w Krakowie, informacje o działalności krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, jak również przegląd najważniejszych wydarzeń ze środowiska związanego z tą dziedziną nauki.

BIOGRAFIE

Fryderyk Zoll (1865—1948). Prawnik — uczone — kodyfikator, Polska Akademia Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, Prace Prawnicze nr 6, Kraków 1994, praca zbiorowa pod red. Andrzeja Mączyńskiego, stron 80.

Po 44-letniej przerwie opublikowany został kolejny, szósty numer Prac Prawniczych PAU. Odrębny tom poświęcono osobie i działalności Fryderyka Zolla, przedstawiciela rodziny

od kilku pokoleń osiadłej na ziemi polskiej: najpierw w Podgórzu, nieco później w Krakowie.

Fryderyk Zoll junior (1865—1948), syn Fryderyka Zolla starszego (1834—1917), profesora prawa rzymskiego, odbył studia prawnicze w Uniwersytecie Jagiellońskim, pogłębiając je następnie w Lipsku, Getyndze, Paryżu i Wiedniu. W 1897 r. objął Katedrę Prawa Cywilnego, w dwa lata później został członkiem Komisji Prawniczej AU. Piastował funkcję dziekana Wydziału Prawa, a następnie rektora UJ. Odrębną — obok pracy naukowej i dydaktycznej — nader ważną dziedziną jego dokonań była praca w Komisji Kodyfikacyjnej, podjęta w 1919 r.

Omawiany tom otwiera wspomnienie Stefana Grzybowskiego — dziś seniora wśród uczniów Fryderyka Zolla. Życiorys uczzonego i zestawienie bibliograficzne wyszły spod pióra znanego adwokata krakowskiego, Stefana Kosińskiego. Józef Skąpski przedstawił charakterystykę Zolla jako jednego z najbardziej znanych za granicą cywilistów polskich, Andrzej Kopff natomiast zaprezentował jego koncepcję praw do rzeczowych podobnych; obaj autorzy zaliczają się do grona uczniów Fryderyka Zolla.

Następne opracowania traktują o zasługach Zolla w dziedzinie prawa prywatnego (Janusz Serda) oraz o jego wkładzie w rozwój ustawodawstwa dotyczącego ochrony patentów i znaków towarowych oraz zwalczania nieuczciwej konkurencji (Janusz Fiolka). Spod pióra redagującego tom Andrzeja Mączynskiego wyszła charakterystyka prac Fryderyka Zolla w dziedzinie prawa prywatnego międzynarodowego.

MALARSTWO, GRAFIKA, RZEŹBA

Maria Gronńska, *Grafika w książce, tece i albumie. Polskie wydawnictwa artystyczne i bibliofilskie z lat 1899—1945*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1994, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, stron 359.

Zwana nieraz „sztuką wielokrotnych oryginałów”, grafika przez kilka wieków ściśle związana była z książką. Wymagała współpracy przeważnie trzech osób: malarza i rytownika, często też rysownika. Dopiero druga połowa XIX w. przyniosła zmiany: nastąpiło wówczas stopniowe oddzielenie grafiki od wzorów malarskich i jej usamodzielnienie jako odrębnej dyscypliny plastycznej, będącej odąd polem twórczości jednego artysty. Związek z książką uległ znacznemu rozluźnieniu, grafikę zaczęto wydawać w osobnych tekach, składające się na nie odbliski można zaś było eksponować pojedynczo.

Publikacja pierwszej polskiej teki graficznej, zawierającej 14 akwafort Józefa Pankiewicza (Paryż 1899) to początkowa cezura omawianej książki, obejmującej swym zasięgiem okres Młodej Polski, lata pierwszej wojny światowej, czas niepodległości oraz drugą wojnę. Chronologiczne opracowanie dzieł tej dyscypliny sztuki uzupełnia obszerna bibliografia książek, tek i albumów z grafiką — zestawienie tym cenniejsze, że brak przecież bibliografii artystycznej obejmującej ów okres.

Na kartach książki nieustannie przewija się Kraków — miejsce narodzin i rozkwitu Młodej Polski, siedziba Akademii Sztuk Pięknych, Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”, redakcji „Życia”; miasto, w którym tworzyli Wyspiański, Malczewski, Wyczółkowski, Weiss i Mehoffer oraz funkcjonowały świetne drukarnie — jak Artystyczna Litografia Pruszyńskiego. W okresie międzywojennym — jakkolwiek ośrodkiem bardziej aktywnym i przyciągającym artystów stała się Warszawa — w Krakowie działali nadal liczący się artyści,

powstało też Towarzystwo Miłośników Książki i Koło Miłośników Ekslibrisu. Lata okupacji zaznaczyły się rozwojem konspiracyjnej działalności wydawniczej i małych form graficznych, jak właśnie ekslibrisu; tu omówiona została m.in. działalność krakowskiego kolekcjonera Zygmunta Klemensiewicza, twórcy gromadzonej podczas okupacji bibliografii ekslibrisu polskiego.

Drużga część omawianej pracy — bibliografia gromadząca cenne, niekiedy nader rzadkie materiały ikonograficzne — przynosi szereg wiadomości o krakowskich tematach i motywach w twórczości wielu artystów.

Pracę ilustruje 100 reprodukcji, precyzyjne indeksy ułatwiają zaś kwerendę i poszukiwania.

Wokół Matejki. Materiały z konferencji Matejko a malarstwo środkowoeuropejskie, zorganizowanej w stulecie śmierci artysty, praca zbiorowa pod red. Piotra Krakowskiego i Jacka Purchli, Kraków 1994, Międzynarodowe Centrum Kultury, stron 164.

Twórczość Jana Matejki — zjawisko, jak mogłoby się wydawać, dobrze znane i gruntownie opracowane — niezmiennie przyciąga uwagę historyków sztuki. Stulecie śmierci artysty upamiętniła wielka sesja naukowa, zorganizowana przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, wraz z towarzyszącą jej wystawą „W kręgu historyzmu”. Ideą przewodnią sesji była „konfrontacja twórczości krakowskiego artysty ze współczesnym mu malarstwem historycznym w Europie” oraz spopularyzowanie dzieła Jana Matejki za granicą. Pokłosie sesji w postaci 23 tekstów wystąpień jej uczestników opublikowano w omawianym tu, pięknie wydanym tomie.

Zarówno organizatorom wydarzenia, jak i autorom większości wystąpień udało się dowieść słuszności tezy, iż do wielkich problemów historycznych i artystycznych winno przymierzać się każde kolejne pokolenie badaczy, nie zważając na pozorne wyczerpanie tematu. Nowe spojrzenie na problem, nowe jego postawienie, nieznany materiał porównawczy, a nawet niekiedy nowe źródła przynoszą świeże konkluzje i odkrycia, prowadząc do odmiennych wniosków. Tak stało się w przypadku omawianej pracy, w której twórczość Matejki nakreślona została na szerokim tle: ukazano tu ośrodki malarstwa akademickiego w Wiedniu, Monachium i Paryżu, wielkich koryfeuszów malarstwa historycznego: Delaroche’a, Makarta, Munkácsy’ego, stosunek krytyków do nowego nurtu malarstwa, wreszcie — bliski polskiemu — problem przemiany bohatera narodowego w malarstwie węgierskim. Głosy historyków sztuki z Rosji, Ukrainy i Czech pozwoliły wyeksponować nieznane dotychczas fascynacje tamtejszych artystów twórczością Matejki. Do obrony krakowskiego artysty przed stawianymi mu — dawniej i obecnie — zarzutami przybyły zatem nowe argumenty, wśród których najpiękniej chyba mieści się charakterystyka Matejki, dokonana przez Marka Rostworowskiego, ukazująca artystę jako inicjatora postromantycznego szlaku szkoły krakowskiej, „dającego impuls pokoleniom naszych najbardziej znaczących artystów”.

175 lat nauczania malarstwa, rzeźby i grafiki w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, praca zbiorowa, Kraków 1994, wyd.: Oficyna Artystów „Sztuka” na zlecenie ASP w Krakowie, stron 430.

Dwie rocznice: 100-lecie śmierci Jana Matejki i 175-lecie powołania do życia Wydziału Sztuk Pięknych w Uniwersytecie

Jagiellońskim stały się inspiracją do powstania dwujęzycznej, polsko-angielskiej monografii trzech głównych dyscyplin kształcenia artystycznego ASP. Z inicjatywą i projektem wydawnictwa wystąpił w 1990 r. Wydział Malarstwa.

Bogato ilustrowany tom otwiera słowo wstępne pióra Włodzimierza Kunza. Zamyśl pracy, jej główne założenia, jak też dzieje przedsięwzięcia wydawniczego przedstawił Józef Lucjan Ząbkowski — autor koncepcji pracy i przewodniczący Senackiego Komitetu Redakcyjnego. Piękny tekst Stanisława Rodzińskiego — *Matejko: relikwia czy żywa wartość* — przynosi, podobnie jak omawiane powyżej wydawnictwo Międzynarodowego Centrum Kultury, obronę krakowskiego artysty i jego dokonań. 175-letnie dzieje nauczania malarstwa i rysunku, początkowo w ramach UJ, od 1833 r. w Instytucie Technicznym (jako Szkoła Rysunku i Malarstwa), później w Szkole Sztuk Pięknych przedstawił Paweł Taranczewski. Problematyką związków między architekturą a malarstwem w dziejach ASP zajął się J. Tadeusz Gawłowski. Dzieje nauczania rzeźby w Akademii Sztuk Pięknych przedstawił Piotr Krakowski, historię grafiki zaś — Janina Więckowska-Lazar. Pracę uzupełniają w istotny sposób biogramy profesorów uczelni wraz z wykazami uczniów, kalendarium dziejów Akademii oraz skład grona profesorskiego w roku akademickim 1993/1994, wreszcie liczne fotografie — archiwalne i współczesne — dokumentujące życie uczelni. Albumową część książki otwiera portret prof. Józefa Markowskiego z żoną, pędzla Józefa Peszki, zamykają zaś współczesne grafiki powstałe w Filii ASP w Katowicach.

ARCHITEKTURA

Zbigniew P i a n o w s k i, „*Sedes regni principales*”. *Wawel i inne rezydencje piastowskie do połowy XIII wieku na tle europejskim*, Kraków 1994, Politechnika Krakowska im. T. Kościuszki, Seria Architektura, Monografia 178, stron 218.

Spśród głównych rezydencji władców państwa wczesnopiastowskiego — a były nimi: Gniezno, Poznań, Kraków, Wrocław, Sandomierz, Płock i Legnica — wzgórze wawelskie zostało najdokładniej przebadane, przynosząc bogaty materiał archeologiczny. Pozwala on na nakreślenie głównych etapów zabudowy wzgórza, przy czym prowadzone nieustannie prace wykopaliskowe i badania architektoniczne przynoszą wciąż nowe uzupełnienia i korekty dotyczące wawelskiego zespołu rezydencjonalnego.

Obecny stan wiedzy stał się dla Zbigniewa Pianowskiego — autora *Z dziejów średniowiecznego Wawelu* (Kraków 1984) i *Wawelu obronnego* (Kraków 1991) — punktem wyjścia dla zestawienia krakowskiej rezydencji zarówno z wymienionymi wyżej siedzibami pierwszych Piastów i rezydencjami leżącymi poza głównymi ośrodkami władzy (Ostrów Lednicki, Giecz, Łęczycza, Wiślica, Przemyśl, Wąchock), jak też — przede wszystkim — z głównymi zespołami rezydencjonalnymi Europy. Niezwykle bogaty materiał porównawczy, pochodzący z Francji, Anglii, Niemiec, Hiszpanii, Włoch, Węgier, Czech, Słowacji, Bułgarii i Rusi umożliwił zarówno przedstawienie budowli wawelskich we właściwym kontekście, jak i pozytywną ocenę stanu polskich badań nad dziejami rodzimej architektury. Pozwolił też na dopatrzenie się w koncepcji zabudowy Wawelu — niezwykle bogatego w obiekty sakralne — nawiązania do słynnych świętych miast: Jerozolimy, Rzymu i Konstantynopola, podczas gdy sama rezydencja stanowić mogła —

zgodnie ze zjawiskiem *imitatio imperii* — odległe echo rozwiązań przyjętych w stolicy cesarstwa, Akwizgranie.

Zbigniew Jan Białkiewicz, *Przemiany architektury krakowskiej w połowie XIX wieku*, Kraków 1994, Politechnika Krakowska im. T. Kościuszki, Seria Architektura, Monografia 176, stron 179 + 63 ilustracje.

Architektura krakowska połowy XIX w. stanowi przedmiot badań Zbigniewa Jana Białkiewicza. Autor wybrał okres 1846—1860, wypełniając tym samym wyraźną lukę istniejącą pomiędzy publikacjami dotyczącymi Wolnego Miasta Krakowa a dużą liczbą prac omawiających ruch budowlany w latach autonomii galicyjskiej. W zakresie stylu był to czas przejściowy pomiędzy późnym klasycyzmem i romantycznym eklektyzmem pierwszej połowy XIX w. a dojrzałym historyzmem następnego okresu.

Najpoważniejsze wydarzenia, rzutujące na stan architektury miasta w owym czasie, to wielki pożar Krakowa w 1850 r., następująca po nim odbudowa, obejmująca budownictwo mieszkalne i sakralne, oraz rozpoczęcie przez władze austriackie prac fortyfikacyjnych. W omawianym okresie powstawały również budynki rządowe, uniwersyteckie i szkolne. Zapleczem tych działań było środowisko architektoniczne miasta, które Autor charakteryzuje na tle ówczesnych norm prawnych, organizacji władz budowlanych, szkolnictwa technicznego, wreszcie przemian politycznych i gospodarczych oraz zewnętrznych czynników rozwoju ruchu budowlanego. Zebrany obszerny materiał źródłowy pozwolił na wiele nowych ustaleń w kwestii autorstwa, przedstawione zostały najciekawsze, stosunkowo mało znane realizacje, świadczące m.in. o żywych powiązaniach z architekturą europejską. Przede wszystkim jednak wynikiem kwerendy stało się istotne zrewidowanie dotychczasowych poglądów: w omawianym okresie, dotąd uważanym za czas martwoty i zastój, w Krakowie działało ponad 110 architektów i budowniczych, którzy pozostawili po sobie co najmniej 260 budowli, wywierając tym samym istotny i trwały wpływ na organizm miejski. Alfabetyczny katalog twórców oraz topograficzne zestawienie wzniesionych bądź przebudowanych przez nich obiektów — zamieszczone jako aneksy — stanowią nader ważną dla badaczy historii i sztuki Krakowa część omawianej książki.

Jerzy Lech K o n t k o w s k i, *Jezuicki kościół Serca Jezusa w Krakowie*, Kraków 1994, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, stron 395 + 134 fotografie.

Piąty tom Studiów i Materiałów Wydziału Filozoficznego Towarzystwa Jezusowego w Krakowie stanowi monografia kościoła Serca Jezusa przy ul. Kopernika na Wesołej — budowli, której smukła, charakterystyczna wieża, nakryta dzwonkowatym hełmem, malowniczo i na trwałe wpisała się w panoramę miasta.

Wznoszony w latach 1909—1913, a wykańczany w okresie międzywojennym kościół doczekał się wnikliwego opracowania, opartego na bogatych archiwaliach jezuickich i źródłach miejskich, prasie codziennej i fachowych pismach architektonicznych, wreszcie na obszernej ilościowo literaturze przedmiotu. Twórcą budowli był Franciszek Mączyński — w chwili powierzenia mu tego zadania mający już za sobą autorstwo

gmachu TPSP i przebudowę Teatru Starego. Ostateczną decyzję o powierzeniu mu projektu kościoła fundatorzy podjęli po przeprowadzonym wcześniej konkursie, którego rezultat nie był jednak zgodny z ich oczekiwaniami, bądź to z uwagi na wysokość kosztów, bądź ze względu na brak w projektach „swojskiego, narodowego pierwiastka”.

Autor omawianej monografii z niezwykłą dokładnością przedstawił krystalizowanie się zamiaru budowy świątyni, fazę planów i przygotowań, konkurs ogłoszony w 1905 r., wreszcie urbanistyczny kontekst zamierzenia i samą budowę. Wnikliwie ocenił konstrukcję, bryłę, elewację i wystrój wnętrza kościoła, szeroko analizując zagadnienia symboliki, stylu i treści ideowych. Tym samym kompletną monografię uzyskała świątynia, którą w 1966 r. jako „przejaw historyzmu, lokalnej tradycji i typową dla secesji próbę stworzenia własnego stylu” wpisano do rejestru zabytków Krakowa. Jej historyczne znaczenie również nie powinno umknąć uwagi, był to bowiem — zgodnie z zamierzeniem swych twórców — kościół i ośrodek życia religijnego o znaczeniu ponadzaborowym, połączony z kolegium i własnym wydawnictwem, promieniujący daleko poza granice Galicji, będący również pierwszym po trwającej od 1773 do 1867 r. nieobecności kościołem jezuickim w Krakowie.

KOLEKCJE I ZBIORY MUZEALNE

Maria Hennel-Bernasikowa, *Gobeliny katedry wawelskiej*, Biblioteka Wawelska 9, Kraków 1994, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu, stron 192 + XXIV tablice.

Wielkie serie wawelskich arrasów zdobiących komnaty królewskie, ich losy po rozbiorach Polski, odzyskanie po traktacie ryskim w 1921 r., następnie wojenna odyseja zakończona powrotem z Kanady w 1961 r. są powszechnie znane. Arrasy z kolekcji Zygmunta Augusta trafiły jako ilustracje do szkolnych podręczników, reprodukowane są w wielkich albumach, na kartkach pocztowych i w każdym bez wyjątku przewodniku po Krakowie. Tym bardziej jest więc zaskakujące, iż tak długo pozostawała w cieniu kolekcja gobelinów katedry wawelskiej, nie stając się przedmiotem badań duchownych czy świeckich historyków sztuki. Wielką zasługą Marii Hennel-Bernasikowej, znawczyny zabytkowych tkanin, jest zatem naukowe opracowanie tej kolekcji — jednej z najznakomitszych w kraju — składającej się z 28 gobelinów, tworzących trzy niemal kompletne serie: serię werdiur krajobrazowych z herbem biskupa Andrzeja Trzebińskiego (8 tkanin), *Historię Jakuba* (7 tkanin) i *Historię Wojny Trojańskiej* (8 tkanin).

Omawiana praca oparta została na bogatym materiale źródłowym, przede wszystkim na rękopiśmiennych inwentarzach katedralnych, przechowywanych w Archiwum Kurii Metropolitalnej, jak też na źródłach drukowanych. Zadziwiająco skromny okazał się dotychczasowy stan badań: tu wymienić można było jedynie album Ignacego Kriegera z tekstem Ignacego Polkowskiego, drobne artykuły i recenzje Józefa Łepkowskiego, Jana Nepomucena Sadowskiego, Tadeusza Kruszyńskiego, wreszcie pracę Adama Bochnaka o serii *Historia Jakuba*. Po analizie stanu badań Autorka charakteryzuje wykorzystane źródła i omawia dzieje kolekcji, następnie zaś przedstawia nader interesującą problematykę zaginionych arrasów katedralnych, które padły ofiarą rabunków szwedzkich,

bądź — po prostu — upływu czasu. Kolejne rozdziały książki dotyczą gobelinów biskupa Jakuba Zadziką i importu tkanin z Holandii w XVII wieku, werdiur biskupa Andrzeja Trzebińskiego, serii z *Historią Jakuba* i *Historią Wojny Trojańskiej*, wreszcie tzw. gobelinu z Salomonem, zrabowanego przez Niemców podczas okupacji. Dopelnieniem książki są aneksy źródłowe z najważniejszymi fragmentami inwentarzy katedralnych oraz katalog omawianych obiektów, zestawiony w układzie chronologicznym. Pracę ilustrują 24 kolorowe tablice i 56 ilustracji czarno-białych.

Sztuka japońska w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, praca zbiorowa, Kraków 1994, Muzeum Narodowe w Krakowie i Fundacja Kyoto—Kraków Andrzeja Wajdy i Krystyny Zachwatowicz, stron 115.

Potężne obecnie zbiory japońskie Muzeum Narodowego w Krakowie zainicjował w 1892 r. skromny dar Wiktora Osławskiego: dwa ozdobne wazony z brązu, inkrustowane srebrem i złotem. Następni darczyńcy: Władysław Kościelski, Edward Goldstein, Ferdynand Kowarski, Antoni de Grubisich Keresztur, Erazm Barącz, Krystyna i Julian Talko Hryniewiczowie, Antoni Colonna Walewski, Marian Forlicz i Leon Kostka składali muzeum kolejne dary — obiekty sztuki i rzemiosła japońskiego (od kilku czy kilkunastu do ponad 300 dzieł).

O randze i wartości artystycznej zbiorów, liczących obecnie około 7000 obiektów, zdecydował jednak słynny dar Feliksa Jasieńskiego (1861—1929), ziemianina, kolekcjonera, eseisty, krytyka i mecenas sztuki. Jego kolekcja, gromadzona latami poprzez zakupy w stolicach europejskich i w samej Japonii, liczyła w chwili przekazania jej muzeum około 6500 dzieł.

Oczywiste i zrozumiałe zastrzeżenie ofiarodawcy — nierozzerwalność zbioru i jego stałe udostępnianie publiczności — przestrzegane było do 1939 r. Po wojnie kolekcja, służąc licznym czasowym ekspozycjom w Polsce i poza jej granicami, przechowywana była w magazynowych pomieszczeniach kamienicy Szolajskich. Dopiero ostatnie lata przyniosły korzystne zmiany: w krajobraz nadwiślańskich bulwarów znakomicie wkomponował się budynek fundacji, wzniesiony dzięki inicjatywie Andrzeja Wajdy, który przeznaczył na ten cel swą prestiżową japońską nagrodę. Wraz ze stworzeniem możliwości częściowej ekspozycji zbiorów japońskich Fundacja Kyoto—Kraków rozpoczęła też działalność wydawniczą, upowszechniającą znajomość kolekcji.

Jednym z jej przejawów jest omawiany tu, pieczołowicie opracowany i bogato ilustrowany, przewodnik. Zbiory japońskie zostały w nim przedstawione w szerokim kontekście, na tle historii sztuki tego kraju, jego dziejów, religii, obyczaju, duchowości, symboliki, wreszcie tak dla nas egzotycznych przejawów codziennego życia i kultury materialnej. Omówiono dzieje kolekcji; poszczególne rozdziały dotyczą drzeworytów (Beata Romanowicz), malarstwa (Zofia Alberowa), rzeźby (Małgorzata Martini), militariów (Maria Dzieduszycka) i rzemiosła artystycznego (Zofia Alberowa, Maria Martini). W pracy zamieszczono też fragmenty eseju Jasieńskiego *O Japonii, Japończykach i sztuce japońskiej*.

Andrzej Żbikowski, *Żydzi krakowscy i ich gmina w latach 1869—1919*, Prace Naukowe Żydowskiego Instytutu Historycznego, Warszawa 1994, stron 338.

W niewyjaśniony do dziś sposób archiwum Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Krakowie uniknęło zagłady podczas okupacji. Po wojnie dostało się via Łódź do Warszawy, gdzie przejęła je najpierw Żydowska Komisja Historyczna, działająca przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce, od 1947 r. zaś — Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, przechowujące wspomniane akta do dziś. Obecnie kolekcja liczy ponad 1300 jednostek archiwalnych, niekiedy bardzo obszer-nych, zawierających materiały głównie w języku polskim, gdyż od 1866 r. władze gminy wprowadziły go do swego obiegu kancelaryjnego. Zbiór stanowi unikatowy zespół źródłowy, któremu dorównują jedynie archiwalia gminy żydowskiej we Wrocławiu.

Akta te jeszcze przed wojną wykorzystywał Majer Bałaban, wybitny historyk dziejów Żydów w Polsce, oraz jego uczniowie. Po wojnie, z uwagi na swą lokalizację, kolekcja była trudno dostępna dla krakowskich badaczy, pozostawała zresztą — podobnie jak wspomniane archiwalia śląskie — w niejaki- -m zapomnieniu. Obecnie stała się podstawą omawianej tu dysertacji doktorskiej A. Żbikowskiego.

Pierwsze rozdziały książki ukazują tło historyczne, ewolu- -cję demograficzną i problemy zawodowe społeczności żydow- -skiej w Krakowie, następne dotyczą genezy gminy, jej stanowi- -ska prawnego i zasad funkcjonowania, jak też jej udziału w życiu publicznym całego miasta. Osobno omówione zostały finanse, autonomia wyznaniowa, instytucje, działalność chary- -tatywna, szkolnictwo i życie kulturalne. Okresowi pierwszej wojny światowej — jako niosącemu odmienne problemy, napięcia i relacje — poświęcił Autor osobny rozdział, sy- -gnalizując przy tym konieczność dalszych studiów archiwalnych we Lwowie, Wiedniu i Jerozolimie. Niezbędne wydaje się też rozszerzenie przyszłych badań o archiwalia krakowskie: księgi hipoteczne, protokoły posiedzeń rad miejskich Krakowa i Pod- -górze, akta Izby Handlowo-Przemysłowej, źródła szkolne i uni- -wersyteckie, co jest konieczne dla uzyskania pełnego obrazu dziejów wspólnoty żydowskiej w Krakowie.

Działalność Żydowskiej Gminy Wyznaniowej ocenił Autor bardzo pozytywnie. Pozytywne wnioski przynosi też kwerenda, przeprowadzona głównie na podstawie prasy, odnośnie do problemu antysemityzmu. Zasadniczo pokojowa koegzystencja i sporadyczne występowanie konfliktów cechują dzieje miasta w omawianym okresie, a do ostatniej fazy pierwszej wojny

światowej Autor nie zarejestrował zmian w postawie krako- -wian względem swych żydowskich współobywateli.

TEATRALIA

Joanna Olczak-Ronikier, *Piwnica Pod Bara- -nami czyli koncert ambitnych samouków*. Wybór il- -lustracji: Kazimierz Wiśniak, Wydawnictwo Ten- -ten, Warszawa 1994, stron 332.

Fenomen Piwnicy Pod Baranami zna cały świat: od Paryża, Montrealu i Nowego Jorku po Krościenko, Szczawnicę i Mińsk Mazowiecki. Fenomen — jak mogłoby się wydawać — wymykający się wszelkim opisom i definicjom, zwłaszcza zaś opracowaniu historyka, sztuka ulotna, niepowtarzalność na- -stroju i wykonania, cienkość politycznej aluzji, rozumianej w danym miejscu i czasie, po latach zaś wymagającej pięt- -rowych komentarzy, przypisów i odniesień. Fenomen tym trudniejszy do opisanego, że w ciągu paru dekad lat rozproszyły się przechowywane przez ludzi archiwalia, spłonęło w 1990 r. archiwum Domu Kultury, po Polsce i po świecie rozjechało się tak wielu twórców, artystów, uczestników i przy- -jaciół Piwnicy.

Wielu z nich przemawia z kart tej pięknie napisanej i tak pieczołowicie przez warszawską oficynę Tenten wydanej książki. „Echo Piwnicy Pod Baranami” autorstwa Piotra Skrzyneckiego, obszerne fragmenty dziennika Kazimierza Wi- -śniaka, wspomnienia Janiny Garyckiej, Jerzego Skarżyńskiego, Bronisława Chromego, Danuty Leszczyńskiej-Kluzowej, Zy- -gmunta Koniecznego, Jana Kantego Pawłusiewiczza, Stanisława Radwana, Zbigniewa Raja i wielu innych, wiersze i teksty piosenek, rysunki i komiksy, zaproszenia i programy, wreszcie zdjęcia — wszystko to pozwala ukazać formowanie się magicz- -nego kręgu Piwnicy, jej wspaniałe (ale też i mniej wspaniałe) okresy, kształtowanie artystycznych osobowości, kręgu wartości, poczucia humoru i stylu życia. Jest to również zapisany na żywo szmat historii Krakowa, poczynając od zgrzebnych lat pięć- -dziesiątych, kończąc zaś na otrzymaniu przez Piwnicę Wielkiej Nagrody Fundacji Kultury w styczniu 1994 r.

W pierwszym akapicie pisze Autorka, iż historia Piwnicy to „zadanie dla wykwalifikowanego zespołu historyków, psy- -chologów, socjologów, etnologów, politologów i psychiatrów albo dla pojedynczego Wincentego Kadłubka”. To właśnie zadanie — ukazanie dziejów Piwnicy do roku 1984, zwłaszcza zaś jej trudnych i barwnych początków — udało się Autorce w pełni zrealizować. Bogaty w wyjazdy, jubileusze i nagrody okres 1984—1994 przedstawiony został w formie Kroniki: na syntezę tych lat jest bowiem jeszcze za wcześnie.

KRONIKA KONSERWATORSKA

BOGUSŁAW KRASNOWOLSKI

OCHRONA KONSERWATORSKA KRAKOWA W LATACH 1990—1995 A DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNEGO KOMITETU ODNOWY ZABYTKÓW KRAKOWA *

Powojenna ochrona konserwatorska Krakowa przechodziła różne koleje. W pierwszych dziesięcioleciach po r. 1945 wydawało się oczywiste, że miasto, którego substancja zabytkowa nie doznała katastrofalnych zniszczeń wojennych, nie wymaga tak wielkich nakładów finansowych, jak zrujnowane zespoły Warszawy, Gdańska, Wrocławia czy Poznania. Kryzys krakowskich zabytków był już bardzo wyraźny w latach sześćdziesiątych. Złożyły się nań różnorodne czynniki, wśród których główną rolę odgrywały konsekwencje zlokalizowania tu ciężkiego przemysłu (zatrucie środowiska, rozrost miasta), wieloletnie zaniedbania remontów (wobec faktycznego ubezwłasnowolnienia prywatnych właścicieli), kierowanie się ideologicznymi, a nie merytorycznymi kryteriami przy finansowaniu prac konserwatorskich (drastyczne ograniczenie nakładów na zabytki sakralne). Od końca lat sześćdziesiątych podejmowane były na dużą skalę prace badawcze (m.in. w zespole ul. Kanoniczej¹) i realizacyjne. Jednocześnie nastąpił szybki rozwój teorii konserwatorskiej, z położeniem silnego nacisku na zagadnienia krajobrazu i zabytkowej kompozycji przestrzennej² oraz kompleksowości ochrony³; zdecydowanie akcentowano konieczność chronienia autentycznej substancji⁴.

* Opracowanie niniejsze powstało w oparciu o referat autora, przedstawiony na plenarnym posiedzeniu Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa w dniu 22 listopada 1994 r. (por. Biuletyn Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, nr 36: 1994, s. 55—61). Za cenne uwagi, uwzględnione w artykule, autor serdecznie dziękuje Członkom Komitetu, a w szczególności Panom: przewodniczącemu Komitetu, prof. Tadeuszowi Chrzanowskiemu, przewodniczącemu Komisji Programowania, dr. Marianowi Korneckiemu, przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej, arch. Januszowi Gaworowi, dr. Andrzejowi Fischingerowi i dyrektorowi Biura Komitetu, mgr. Tadeuszowi Prokopiukowi.

¹ Zagadnienia badawcze i projektowe zespołu ulicy Kanoniczej w Krakowie. Materiały z sympozjum konserwatorskiego, Kraków 20—21 maja 1971, PKŻ, Kraków 1971.

² Por. H. Pieńkowska, *Nowa metoda planowania konserwatorskiego*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury,

W trakcie dyskusji toczonych przez fachowe środowiska konserwatorskie wypracowywano teoretyczne zasady kompleksowych działań, prowadzonych na dużą skalę, obejmujących zarówno zagadnienia ogólne (w skali urbanistycznej), jak i szczegółowe (pojedyncze obiekty z ich wystrojem), wymagające określonego toku postępowania konserwatorskiego (badania naukowe — projektowanie — realizacja) przy współpracy przedstawicieli różnorodnych specjalności⁵. Niestety, w ówczesnej sytuacji politycznej realny wpływ środowisk fachowych na przebieg prac był ograniczony; pogoń za szybkim efektem prowadziła niekiedy do działań niszczycielskich, w tym do wyburzania oficyn we wnętrzach średniowiecznych bloków zabudowy (np. pomiędzy ulicami Floriańską a Św. Jana, i Floriańską a Szpitalną). Tego rodzaju praktyki kontynuowane były jeszcze na początku lat osiemdziesiątych, spotykając się z równie żywymi, co mało skutecznymi protestami ze strony środowisk twórczych i naukowych⁶.

Niewątpliwym przełomem w myśleniu o Krakowie w skali kraju stało się powołanie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa w r. 1978, dysponującego — na mocy ustawy z dnia 18 czerwca 1985 r. — środkami Narodowego

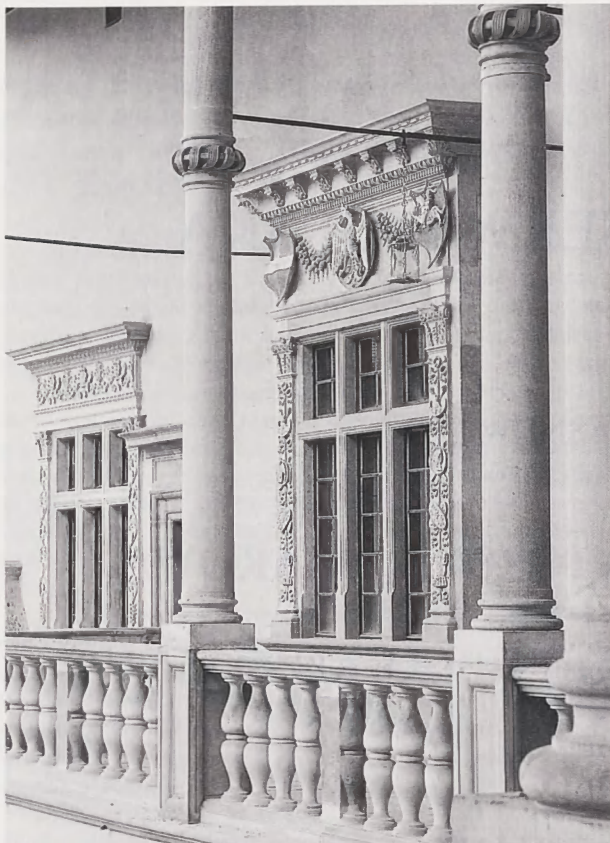
T. 10: 1976; J. Bogdanowski, *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu*, Wrocław 1976.

³ Por. np. J. Stankiewicz, *Na przełomie*, Ochrona Zabytków, 1975, z. 2.

⁴ Na niedocenywanie tego aspektu w działaniach powojennych wskazywał m.in. O. Czerner, *W trzydziestolecie powojennej opieki nad zabytkami*, Ochrona Zabytków, 1974, z. 3.

⁵ Por. *Materiały z ogólnopolskiego seminarium metodologicznego poświęconego zagadnieniom metodyki i kompleksowej dokumentacji prac konserwatorskich*, Kraków 19—20 lutego 1973 [w:] *Materiały i sprawozdania konserwatorskie województwa krakowskiego*, red. M. Kornecki, Kraków 1973.

⁶ B. Krasnowolski, *Działalność krakowskich stowarzyszeń naukowych i twórczych w dziedzinie ochrony konserwatorskiej Krakowa*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, T. 17: 1983.



1. Wczesnorenesansowa kamieniarka wawelska po konserwacji: wykusz i obramienie okienne na dziedzińcu zamkowym; fot. Stanisław Michta

Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa⁷; od tej chwili wysokość środków przeznaczonych na prowadzenie prac konserwatorskich w Krakowie zdecydowanie wzrosła.

W zmienionej od 1989 r. sytuacji politycznej zaistniały warunki do przejęcia odpowiedzialności za konserwację Krakowa przez fachowe środowiska konserwatorskie, skupione w wyższych uczelniach oraz w organizacjach: Stowarzyszeniu Historyków Sztuki, Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, sekcji konserwatorskiej Związku Polskich Artystów Plastyków, Stowarzyszeniu Architektów Polskich, Towarzystwie Urbanistów Polskich. Z tych właśnie środowisk wywodzą się liczni członkowie dzisiejszego Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, powołanego w odnowionym składzie w r. 1990 przez prezydenta Rzeczypospolitej⁸. Działają tu zarówno specjaliści związani profesjonalnie z szeroko rozumianą ochroną zabytków, jak i wybitne osobistości, wspierające swym autorytetem idee rewaloryzacji zabytków Krakowa.

Środki Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa obejmują dziś około 160–185 mld starych złotych rocznie; ponad 95% tej kwoty pochodzi z dotacji, przekazywanych przez Kancelarię Prezydenta Rzeczypospolitej. Środki te stanowią najważniejsze, lecz nie jedyne źródło finansowania konserwacji krakowskich zabytków. Fundusze wydawkowane przez użytkowników i właścicieli obiektów zabytkowych, oraz przez władze gminne i wojewódzkie są łącznie wysokością

niemal dorównują Narodowemu Funduszowi. Znaczna część prac w zespołach sakralnych finansowana jest przez władze kościelne.

Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa koncentruje swe wysiłki na konserwacji czołowych zespołów urbanistycznych i najwybitniejszych zabytków miasta. Podejmując corocznie decyzje o podziale środków Narodowego Funduszu, Komitet współdziała ściśle z państwowymi i samorządowymi władzami konserwatorskimi. Decyzje te uzasadniane są następującymi przesłankami:

— wartością zabytkową obiektu i jego miejscem w zespole urbanistycznym;

— stanem technicznym oraz stanem zachowania zabytkowej substancji;

— możliwościami współpracy z właścicielem lub użytkownikiem przy współfinansowaniu i organizowaniu prac konserwatorskich;

— funkcją obiektu i możliwościami jego użytkowania po ukończeniu konserwacji.

Za zadania priorytetowe, wymagające szczególnej koncentracji środków, Komitet uważa:

— konserwację zespołu wzgórza wawelskiego z zamkiem królewskim, archikatedrą, innymi budowlami i fortyfikacjami;

— kontynuację kompleksowej konserwacji i rewaloryzacji zespołu ul. Kanoniczej;

— konserwację zabudowy miejskiej w obrębie historycznego centrum Krakowa;

— rewaloryzację dawnego miasta Kazimierza — szczególnie dziś zaniedbanej dzielnicy Krakowa;

— konserwację wybitnych dzieł architektury sakralnej wraz z bogatymi wystrojami wnętrz;

— konserwację wybranych, czołowych zespołów zabytkowych poza historycznym centrum miasta;

— konserwację zespołów zieleni;

— współuczestniczenie w ratowaniu zabytkowej kopalni soli w Wieliczce.

Omówienie całokształtu zadań konserwatorskich, zrealizowanych w Krakowie w ciągu ostatnich pięciu lat, przekroczyłoby ramy niniejszego opracowania. Prezentowany tu wybór najważniejszych i najbardziej charakterystycznych realizacji ma na celu ogólne przedstawienie skali i charakteru problemów konserwatorskich.

Prace konserwatorskie w obrębie Wawelu prowadzone są sukcesywnie od początku w. XX. Program prac opracowywany jest dzisiaj przez Dyрекcję Zamku Królewskiego, zapewniającą też część środków finansowych. Zaangażowanie się Społecznego Komitetu w finansowanie prac konserwatorskich na Wawelu, stale wzrastające od r. 1990, pozwoliło na znaczne poszerzenie zakresu robót i przyspieszenie ich tempa. W ostatnim okresie przeprowadzono konserwację renesansowych fryzów z lat trzydziestych XVI w. na dziedzińcu arkadowym i w reprezentacyjnych wnętrzach drugiego piętra zamku. Bardzo istotne znaczenie dla ochrony zabytkowej substancji murów zamkowych miało wykonanie nowego pokrycia dachowego ceramiczną dachówką bardzo wysokiej jakości. Zanieczyszczenie środowiska powodowało szybką destrukcję kamienia; pogłębianie się tego procesu przyniosłoby nieodwracalne straty. Do czołowych realizacji należy zatem konserwacja elementów kamiennych: renesansowego wykusza w skrzydle zachodnim, wspinających renesansowych krążganków i innych detali ar-

⁷ Dziennik Ustaw nr 21/1985, poz. 90; Biuletyn Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, nr 18: 1986.

⁸ Zarządzenie nr 3: 90 prezydenta RP z dnia 14 lutego

1990 r.; Biuletyn Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, nr 32: 1990.



2. Eksponowany w wyniku prac konserwatorskich odcinek muru obronnego z XIV w. przy Plantach, na zapleczu zespołu jezuickiego; fot. Michał Grychowski

chitektonicznych zamku oraz gotyckiej fasady archikatedry. Trwają prace przy odnawianiu fasad zamku i innych elementów architektury wzgórza. Koncentracja robót na Wawelu zbiega się z przygotowaniami do obchodów tysiąclecia biskupstwa krakowskiego.

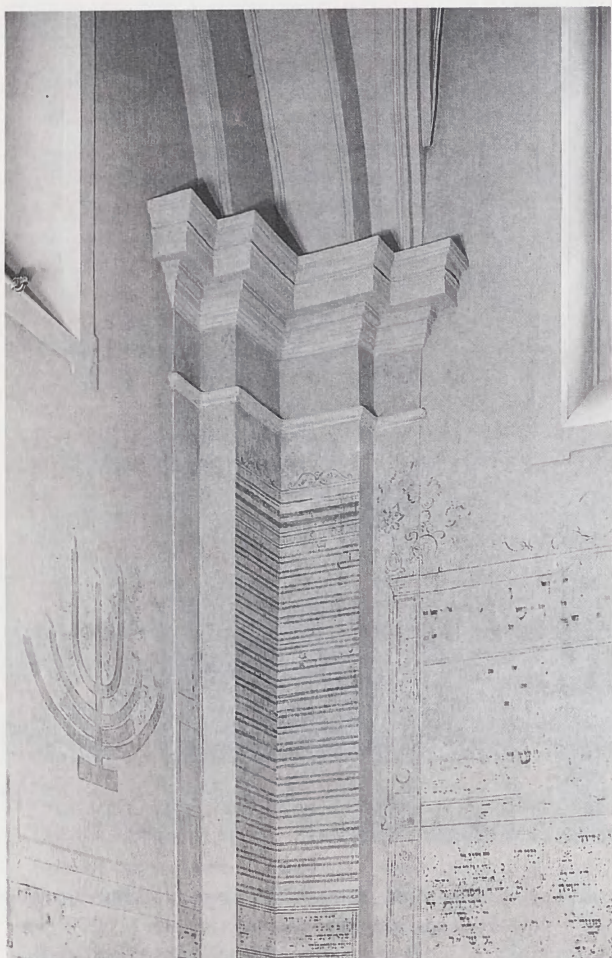
U stóp Wawelu rozwinął się między połową XIV a końcem XVIII stulecia zespół rezydencji kanoników kapituły katedralnej przy ul. Kanoniczej. Zespół ten tworzą późnogotyckie, renesansowe, manierystyczne, barokowe i wczesnoklasycystyczne pałace; zarówno twórcy (architekci, rzeźbiarze, kamieniarze, malarze), jak mieszkańcy i zleceniodawcy (kanonicy katedralni) byli silnie związani ze środowiskiem wawelskim. Okres rozbiorów przyniósł degradację zespołu: niektóre pałace, gruntownie przebudowane, zajęte zostały przez urzędy, inne stały się czynszowymi kamienicami. W końcu lat sześćdziesiątych XX w. rozpoczęto tu kompleksowe badania terenowe, które przyniosły rewelacyjne odkrycia nieznanych uprzednio detali architektonicznych oraz elementów wystroju, świadczących o najwyższej klasie artystycznej dawnych kapitułnych pałaców. Niestety, brak środków finansowych nie pozwolił wówczas na pełne wykorzystanie wyników badań; odsłonięte cenne detale były latami narażone na niszczenie. Koncentracja środków finansowych oraz ścisła współpraca Komitetu z władzami kościelnymi pozwoliły na zdecydowane przyspieszenie tempa prac i uzyskanie konkretnych efektów. Należy tu wymienić m.in. adaptację pałaców przy ul. Kanoniczej 19 (z renesansowym dziedzińcem i wczesnoklasycystyczną fasadą) i 21 (wybitne dzieło manieryzmu końca w. XVI) dla Muzeum Archidiecezjalnego oraz ukończenie konserwacji domu Długosza (Kanonicza 25). Wspomagając Fundację im. św. Włodzie-

mierza — patrona Rusi Kijowskiej, przeprowadzono konserwację gotycko-renesansowego pałacu z około r. 1520 przy ul. Kanoniczej 15. Ukończona została też konserwacja pałacu pod nr. 14, wraz z bogatym wystrojem klasycystycznym, oraz dawnego pałacu Górków (nr 24). W chwili obecnej do ukończenia zasadniczego zakresu rewitalizacji tej cennej ulicy pozostała jeszcze konserwacja gotycko-renesansowego pałacu biskupa Erazma Ciołka z początku w. XVI (nr 17)⁹, pałacu pod nr. 16 oraz prowadzona aktualnie konserwacja sąsiadującego z nim renesansowego pałacu z loggią arkadową wzorowaną na krążgankach wawelskich (nr 18).

Historyczne centrum Krakowa, ukształtowane w wyniku lokacji miasta w r. 1257, wypełnione zostało zwartą, murowaną zabudową jeszcze w epoce gotyku. W murach kamienic mieszczańskich pozostawiły swój zapis wszystkie epoki — bogatemu wystrojowi gotyckiemu, renesansowemu i barokowemu towarzyszą klasycystyczne polichromie, charakter fasad zaś został w znacznym stopniu ukształtowany w drugiej połowie w. XIX. Prowadzone sukcesywnie kompleksowe prace badawcze i konserwatorskie pozwalają na eksponowanie wyników dokonywanych odkryć, przy pełnym poszanowaniu wszelkich wartościowych nawarstwień historycznych. Do czołowych realizacji należy zaliczyć ukończoną w r. 1994 konserwację kamienicy Hipolitów przy pl. Mariackim 3; odkryty, bogaty wystrój — pochodzący z różnych epok — pozwoli na zlokalizowanie tu Muzeum Wnętrz Mieszczańskich. W wielu wypadkach Społeczny Komitet współpracował ściśle z właścicielami kamienic, udzielając pożyczek (często umorzonych po zakończeniu robót) dla sfinansowania prac konserwatorskich; do czołowych realizacji należały prace prowadzone w kamienicy przy ul. Św. Jana

⁹ Planowana jest tu adaptacja dla celów Oddziału Sztuki Średniowiecznej i Nowożytnej Muzeum Narodowego; funkcja

ta będzie korespondować z Muzeum Archidiecezjalnym w sąsiednim budynku.



3. Fragment polichromii z XVII w. odkrytej we wnętrzu bożnicy Ajzyka; fot. M. Grychowski

20 (dawna reprezentacyjna rezydencja opatów jędrzejowskich) oraz w Pałacu Pod Baranami przy Rynku 27. Poważny zakres prac zrealizowano też w kamienicach przy ul. Floriańskiej 49 i 53, Grodzkiej 7 i 51, Rynku 19, Sławkowskiej 13/15.

Sukiennice — charakterystyczna budowla miejska, ukształtowana w epokach gotyku, renesansu i w końcu XIX w. — wymagały pilnego podjęcia robót elewacyjnych. Objęły one konserwację wątków ceglanych i wystroju kamieniarskiego, stolarki, drewnianych stropów, wizerunku Matki Boskiej, detali metalowych.

Szeroki program prac zrealizowany został w dwóch najstarszych budowlach uniwersyteckich — Collegium Maius i Collegium Iuridicum.

W późnogotyckim Collegium Maius przeprowadzono kompletną konserwację ceglanych elewacji zewnętrznych i dziedzińcowych oraz wątków kamiennych (w tym fragmentu z w. XIV, związanego z adaptowanym w obrębie Collegium dawnym domem) i bogatej kamieniarki. Starano się przy tym w maksymalnym stopniu uwzględnić założenia prof. Karola Estreichera — autora monumentalnej koncepcji konserwatorskiej, zrealizowanej w okresie obchodów 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Konserwacja Collegium Iuridicum, powiązana z adaptacją budynku dla Instytutu Historii Sztuki UJ, oparta była na ustaleniach badawczych, wynikających z prac przeprowadzonych w latach siedemdziesiątych. Jak wówczas stwierdzono, budynek uniwersytecki, tworzony etapowo po odnowieniu

uczelni na początku w. XV, kilkakrotnie przebudowywany (m.in. w XVII stuleciu), powstał dzięki adaptacji budowli o przeznaczeniu targowym, wzniesionej za panowania Władysława Łokietka i związanej z centrum Nowego Miasta na krakowskim Okole¹⁰. Przeprowadzone prace nie tylko zabezpieczyły zabytkową substancję gmachu, lecz także wyeksponowały główne rezultaty wspomnianych badań (zwłaszcza w obrębie piwnic i dziedzińca). Korekta szczytu od strony pl. Św. Marii Magdaleny nawiązuje do pierwotnej formy tego późnogotyckiego elementu z początku w. XVI.

Istotnym problemem urbanistycznym i konserwatorskim historycznego centrum Krakowa jest odpowiednia ekspozycja średniowiecznych fortyfikacji miejskich. Odrzucając całkowicie rekonstrukcję i ograniczając się do zachowanych elementów, można ukazać linię obronną dawnego Krakowa w stopniu znacznie pełniejszym niż dotychczas.

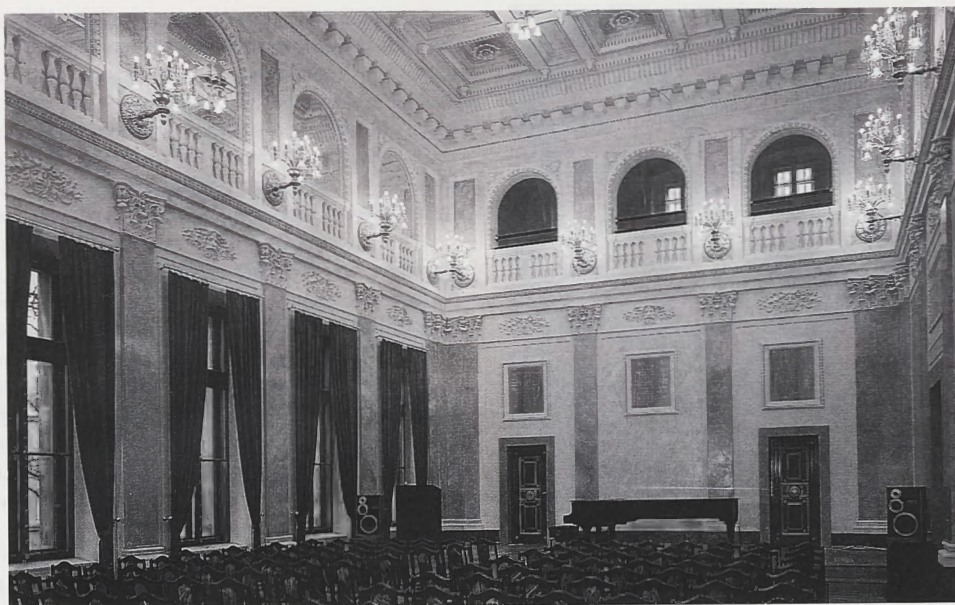
Realizowana obecnie konserwacja Barbakanu — wybitnej klasy dzieła architektury obronnej z końca XV w., strzegącego głównego wjazdu do Krakowa od strony północnej — polegała przede wszystkim na zabezpieczeniu ceglano-kamiennych detali. Dokonano też ważnych odryć naukowych dotyczących szczegółów pierwotnego ukształtowania fos, przepustów dla wody, szyi łączącej Barbakan z bramą Floriańską. Projekt zagospodarowania otoczenia Barbakanu przewiduje ekspozycję tych elementów, które nie ingerują w kompozycję Plant, ani nie wymagają posługiwania się rekonstrukcją.

Duży, nieznan dotąd odcinek zachowanych w pełnej wysokości murów obronnych Krakowa z w. XIV został odkryty, zakonserwowany i wyeksponowany przy Plantach na zapleczach zespołów klasztornych klarysek, jezuitów i bernardynek. Przebieg nie zachowanych odcinków murów wraz z sytuacją baszt ukazywany jest w kompozycji Plant, w nawierzchniach alejek i trawników.

Rewaloryzację Kazimierza pragnie Społeczny Komitet uważać za jedno z priorytetowych zadań w swej działalności. Miasto, lokowane w r. 1335 przez Kazimierza Wielkiego na miejscu starszych osad, dopiero w końcu XVIII w. zostało włączone do Krakowa. Klęski z w. XVII i XVIII zatężyły częściowo układ urbanistyczny, wypełniany powtórnie zabudową od XVIII/XIX stulecia. Specyfiką Kazimierza jest współistnienie kultury chrześcijańskiej i żydowskiej, związanej z utworzonym w końcu XV w. „miastem żydowskim” w rejonie ul. Szerokiej.

Społeczny Komitet wielokrotnie dofinansowywał ze swych środków remonty domów na terenie Kazimierza (zasadniczą trudnością są tu nie wyjaśnione stosunki własnościowe). Do ciekawszych, nie sfinalizowanych jeszcze zadań należą rewaloryzacja późnobarokowego domu przy ul. Józefa 10 (narodnik ul. Bożego Ciała 19), gdzie przywrócono pierwotny charakter bryły i fasady, oraz rewaloryzacja dawnego, późnoklasycystycznego zajazdu u zbiegu ulic Węglowej i Krakowskiej 29, z zachowanymi — wraz z traktami przedprozowymi — gotyckimi piwnicami dawnych domów przyrynkowych. Na pierwszym piętrze odkryto późnoklasycystyczne polichromie, w jednym z pomieszczeń drugiego piętra — polichromię z drugiej połowy w. XIX, świadczącą o funkcjonowaniu żydowskiego domu modlitwy. Wśród zadań już ukończonych wymienić można konserwację wczesnoklasycystycznego domu przy ul. Krakowskiej 31/Augustińskiej 26.

¹⁰ W. Niewalda, B. Krasnowolski, *Układy urbanistyczne Około — próba rekonstrukcji*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, T. 15: 1981, s. 72, ryc. 4.



4. Reprezentacyjna sala „Florianka” przy ul. Basztowej 7/8 po konserwacji; fot. M. Grychowski

Czołowe zabytki żydowskiej architektury Kazimierza konserwowane były w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. W r. 1995 ukończono zasadniczy etap prac konserwatorskich we wnętrzu wczesnobarokowej bożnicy Ajzyka. W głównej sali męskiej wyeksponowano pozostałości nie znanej dotąd polichromii, powstającej etapami od ukończenia budowy bożnicy w r. 1644 po koniec w. XVII — w bogatych, architektonicznych obramieniach umieszczone są teksty modlitw oraz nazwiska fundatorów poszczególnych inskrypcji. Opracowywana jest dokumentacja remontu i konserwacji bożnicy Kupa (pochodzącej również z pierwszej połowy XVII w.) z interesującym wyposażeniem z w. XIX (neogotyckie galerie dla kobiet) i XX (polichromia). Sukcesywnie prowadzi się konserwację cennych renesansowych i barokowych nagrobków na cmentarzu Remuh. Społeczny Komitet przyłącza się do działań innych instytucji, zajmujących się ochroną zabytków kultury żydowskiej Kazimierza, m. in. partycypował w przeprowadzonej staraniem fundacji „Judaica” adaptacji dawnego domu modlitwy z końca w. XIX (ul. Meiselsa 17) dla Centrum Kultury Żydowskiej.

Za istotny kierunek działania uważana jest konserwacja czołowych zabytków architektury historyzmu, secesji i modernizmu końca XIX i początku XX stulecia. Zadaniem wymagającym wyjątkowo dużych nakładów był remont Teatru im. Słowackiego (Społeczny Komitet finansował konserwację bogatego wystroju). Nie mniej ważne były remonty okazałych budynków „Florianki” (ul. Basztowa 7/8) oraz Izby Handlowo-Przemysłowej (ul. Długa 1), obejmujące m. in. konserwację sali posiedzeń z polichromią Józefa Mehoffera i bogatym wystrojem. Przeprowadzono konserwację fasad modernistycznego budynku Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) i neogotyckiego Collegium Novum. Mniejszy zakres miały prace przy Pałacu Sztuki.

Na wielką skalę prowadzone są prace konserwatorskie w licznych zespołach sakralnych. Podejmując ścisłą współpracę z władzami kościelnymi, Społeczny Komitet pragnie nadrobić wieloletnie zaniedbania w tej dziedzinie, które były wynikiem polityki władz w dobie Polski Ludowej. Remontom i konserwacji architektury towarzyszy tu zawsze konserwacja wystroju.

Jako zadanie wymagające stałej, sukcesywnej realizacji traktowana jest konserwacja kościoła Mariackiego. Do naj-

ważniejszych spraw należy tu konserwacja średniowiecznych witraży, ulegających destrukcji pod wpływem zanieczyszczeń środowiska. Ustawienie rusztowań w prezbiterium pozwoliło na jednoczesne rozpoczęcie konserwacji polichromii Jana Matejki. Konserwowane są też poszczególne kaplice wraz z ich wystrojem.

Na terenie Kazimierza czołowym zadaniem jest — ukończona już zasadniczo — konserwacja gotyckiego kościoła Św. Katarzyny oraz rozpoczynająca się konserwacja klasztoru augustianów. Wspomniany kościół, użytkowany w XIX w. przez władze austriackie jako magazyn, do niedawna należał do najbardziej zaniedbanych krakowskich zabytków. Pełna konserwacja wnętrza, wymiana pokrycia dachowego, konserwacja cennej kamieniarki nawy południowej, kruchty i kaplicy Węgierskiej oraz pinakli wieńczących szkarpy — to niektóre tylko spośród zrealizowanych już zadań. W klasztorze ukończono już konserwację późnogotyckiej elewacji wschodniej oraz krużganków z cyklem gotyckich malowideł ściennych.

Wnętrze kościoła Bożego Ciała — głównej świątyni parafialnej Kazimierza — urzeka bogactwem wyposażenia. W większości wymaga ono konserwacji; w pierwszej kolejności zajęto się gotyckimi witrażami. Finansowane są także prace remontowo-konserwatorskie w przyległym do kościoła klasztorze kanoników regularnych laterańskich, z bogatym wystrojem kamieniarskim z dwudziestych i trzydziestych lat XVII w. — dziełem miejscowego warsztatu, kontynuującego formy renesansowe; m. in. ukończono konserwację loggii arkadowej. Prace te obejmują też skrzydło z XVII w., adaptowane w XIX w. na kamienicę czynszową (ul. Józefa 11).

Kościół Św. Św. Piotra i Pawła to czołowa w skali europejskiej realizacja wczesnobarokowej świątyni jezuickiej. Zakończona już została konserwacja kamiennej fasady i ceglanych elewacji bocznych (przywrócono tu pierwotny efekt kolorystyczny, polegający na malowaniu cegły) z dekoracjami sgraffitowymi. Prowadzone na szeroką skalę prace obejmują też wnętrze, m. in. sztukatorskie i malarskie dekoracje sklepień w kaplicach.

Na szeroką skalę zakrojone były prace w zespole klasztoru i kościoła Dominikanów. Przeprowadzono tu m. in. konserwację manierystycznej kaplicy Myszkowskich i południowej ele-



5. Północne skrzydło krużganków dominikańskich z romańską elewacją pierwotnego kościoła Św. Trójcy po konserwacji; fot. M. Grychowski



6. Kościół Św. Marka; obok nowożytnego wejścia eksponowany w ramach prac konserwatorskich portal gotycki; fot. M. Grychowski

wacji kościoła oraz gotyckich krużganków klasztornych, a także sąsiadującego z nimi od południa refektarza z romańskimi murami — domniemanego pierwotnego kościoła Św. Trójcy. W obrębie krużganków zakonserwowane zostały liczne nagrobki gotyckie, renesansowe, manierystyczne i barokowe.

W kościele Franciszkanów konserwacja objęła m. in. polichromię Stanisława Wyspiańskiego, w klasztorze zaś — krużganki z cyklem średniowiecznych malowideł ściennych.

Ukończona została konserwacja romańskich wątków elewacji kościołów Św. Wojciecha i Św. Andrzeja; w pierwotnym zakończeniu południowej nawy kościoła Św. Andrzeja (w obrębie dzisiejszego klasztoru) odkryto fragment romańskiej polichromii.

Kompleksowe prace konserwatorskie zrealizowano w kościele Św. Marka. Objęły one gotycką architekturę i detale kamieniarskie. Przywrócono też późnogotycką grupę *Ukrzyżowania* po wschodniej stronie prezbiterium; w trosce o bezpieczeństwo oryginału, autentyczne rzeźby zastąpiono tu kopiami.

Do czołowych zadań należy konserwacja uniwersyteckiego kościoła Św. Anny, dzieła dojrzalego baroku europejskiej klasy, z bogatym, jednolicie rozwiązany wystrojem; ukończono już konserwację fasady i przystąpiono do prac nad polichromią i sztukateriami we wnętrzu.

Do najciekawszych prac należała konserwacja elewacji barokowego kościoła Wizytek z bogatym wystrojem fasady, obejmującym elementy kamienne, sztukatorskie, metalowe. Wymienić można też m. in. prace w barokowych kościołach Św. Floriana, Reformatów, Kapucynów (m. in. konserwacja kaplicy Loretańskiej), Karmelitów, w gotyckim kościele Św. Krzyża (m. in. konserwacja cennej polichromii ze sceną *Ukrzyżowania* z początku XV w.).

Poza historycznym centrum miasta działania konserwatorskie objęły wybrane zespoły zabytkowe o wysokiej wartości.

Czołowym dziełem nowożytnego architektury rezydencjonalnej w okolicach Krakowa (dziś w granicach miasta) jest willa Justusa Decjusza na Woli Justowskiej. Wczesnorenansowa budowla, wzniesiona w XVI w. staraniem Decjusza, dworzanina króla Zygmunta Starego, została gruntownie przebudowana około r. 1630 jako podmiejska rezydencja Lubomirskich. W otoczeniu zachował się park i zabudowania gospodarcze. Cenny zabytek, opuszczony w latach siedemdziesiątych przez użytkowników, uległ dewastacji. W wyniku prac remontowo-konserwatorskich, finansowanych wspólnie przez Społeczny Komitet i władze miasta Krakowa, willa odzyska swą reprezentacyjną funkcję jako siedziba Międzynarodowego Centrum Kultury. Program prac obejmuje też rekompozycję parku.

Do głównych zabytków architektury sakralnej w otoczeniu Krakowa należy zespół klasztoru i kościoła Kamedułów na Bielanych (obecnie w granicach miasta), wybitne dzieło architektury północnowłoskiego manieryzmu z początku w. XVII, dominanta krajobrazowa doliny Wisły. Społeczny Komitet finansuje tu konserwację cennego wystroju malarskiego, sztukatorskiego i snycerskiego; zadanie będzie realizowane etapowo w ciągu kilku lat.

Podobną rolę historycznej dominanty w dolinie Wisły pełni wzniesiony na skale klasztor benedyktynów w Tyńcu, wybitnej klasy zespół architektoniczny, rozwijający się od w. XI do XVIII. Współdziałając z opactwem, Społeczny Komitet uczestniczy w odbudowie i konserwacji monumentalnych, zrujnowanych partii klasztoru. W rezultacie — dzięki odbudowie tzw. Wielkiej Ruiny — uratowany został czter-nastowieczny mur obronny klasztoru.

Wartościowym zespołem urbanistycznym z końca XVIII w.

jest dawne miasto Podgórze. Z funduszków Społecznego Komitetu konserwowane są cenniejsze zabytki, decydujące o charakterze Rynku Podgórskiego: dawny ratusz z końca XIX w. (zadanie realizowane we współpracy z władzami miejskimi) oraz neogotycki kościół parafialny pod wezwaniem św. Józefa z początku w. XX.

Ważnym elementem urbanistycznym na obrzeżach miasta są pozostałości austriackiej Twierdzy Kraków z drugiej połowy w. XIX, zachowane w postaci fortów i dróg rokadowych. Rewaloryzacja całości tego cennego zespołu fortecznego jest zadaniem wieloletnim, wymagającym współpracy licznych instytucji. Społeczny Komitet wspiera działania mające na celu zagospodarowanie poszczególnych dzieł architektury obronnej, dofinansowując m. in. prace prowadzone w fortach Św. Benedykta, Grębałów, Olszanica. Z zadaniem tym wiąże się też prace prowadzone przy kopcu Kościuszki; w ich ramach przeprowadzono m.in. konserwację neogotyckiej kaplicy Św. Bronisławy.

Społeczny Komitet uczestniczy w finansowaniu remontu i konserwacji zamku w Niepołomicach. Zamek, wzniesiony zasadniczo staraniem Zygmunta Augusta w XVI w. i przebudowany w pierwszej połowie w. XVII, to jedna z najokazalszych rezydencji królewskich w dawnej Rzeczypospolitej. Olbrzymi zakres remontu tego cennego, lecz bardzo zaniedbanego zabytku zdecydowanie przekracza możliwości finansowe władz gminnych, z którymi Komitet nawiązał ścisłą współpracę. Te właśnie przesłanki — historyczna funkcja, wartość zabytkowa, wielka skala potrzeb konserwatorskich — zadecydowały o podjęciu przez Komitet zadania wykraczającego poza granice Krakowa.

Do bardzo ważnych, a do niedawna niedocenianych problemów konserwatorskich Krakowa należą zagadnienia związane z rewaloryzacją zabytkowej zieleni.

Istotną rolę w działaniach Społecznego Komitetu zajmuje rewaloryzacja Plant, monumentalnej kompozycji z pierwszej połowy XIX w., wytyczonej w miejscu zlikwidowanych fortyfikacji. Zadanie to, współfinansowane z władzami miejskimi, przynosi sukcesywne przywracanie kompozycji poszczególnych „ogrodów”, w nawiązaniu do stanu z w. XIX. Oprócz porządkowania zieleni przywraca się odpowiednio kształtowaną „małą architekturę” w postaci stylowych lamp, ogrodzeń, ławek, altanek. Jak wspomniano, rewaloryzacji Plant towarzyszy ukazywanie przebiegu dawnych murów obronnych.

Ważnym zadaniem jest też rewaloryzacja Ogrodu Strzeleckiego — kompozycji zieleni z r. 1837, powiązanej z neogotycką zabudową dawnego Celestatu, którego konserwację ukończono w r. 1993.

Do największych zespołów zieleni w Krakowie należy cmentarz Rakowicki, od początku XIX w. miejsce wiecznego spoczynku krakowian, w tym wielu wybitnych postaci w najnowszych dziejach miasta. Konserwując sukcesywnie zabytkowe nagrobki, Społeczny Komitet uczestniczy tu w działaniach prowadzonych od r. 1981 przez Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa.

Całkowicie odrębny charakter ma konserwatorska i techniczna problematyka zabytkowej kopalni soli w Wieliczce. Kopalnia, rozwijając się od końca XIII w., była największym przedsiębiorstwem przemysłowym dawnej Rzeczypospolitej. Jako wybitne dzieło kultury materialnej umieszczona jest obok Krakowa na liście światowego dziedzictwa UNESCO. Działająca w ramach Społecznego Komitetu Komisja Ochrony Kopalni Soli w Wieliczce współpracuje ściśle z władzami górnictwem, odpowiedzialnymi za techniczne zabezpieczenie kopalni (stałe zagrożonej katastrofami geologicznymi), oraz z wielkim Muzeum Żup Krakowskich, dokumentującym jej wartości historyczne. Zabezpieczenie tych wartości wymaga udziału środków z Narodowego Funduszu.

W swej działalności na rzecz kultury i zabytków miasta Społeczny Komitet kieruje się programem ideowym, przyjętym w r. 1990¹¹, pierwszym roku działania obecnych władz Komitetu. Program ten traktuje ochronę wartości kulturowych miasta „jako proces permanentny i dynamiczny, obejmujący zadania oraz realizacje w skali układów przestrzennych, zespołów i pojedynczych obiektów zabytkowych, łącznie z ich kontekstami krajobrazowymi i strukturami społecznymi”. Zgodnie z tymi zasadami Komitet „dba o zachowanie Krakowa jako miasta żywego, a nie skansenu miejskiego”, akcentując troskę o takie zagospodarowanie zabytkowej substancji, które zapewniłoby realizowanie współczesnych funkcji.

Rezultatem działań prowadzonych przez wojewódzkie i miejskie władze konserwatorskie, Społeczny Komitet oraz właścicieli i użytkowników obiektów zabytkowych, koordynowanych na posiedzeniach Komitetu, jest wciąż poprawiający się stan zabytkowych zespołów miasta. Stan daleki jeszcze od pożądanego, zdeterminowanego przez rangę Krakowa w kulturze europejskiej, lecz różniący się też w sposób wyraźny od dominującego do niedawna obrazu ogólnego zaniedbania, postępującej destrukcji i dewastacji.

¹¹ Biuletyn Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, nr 32: 1990.

KRONIKA

OLGA DYBA

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTEKÓW KRAKOWA W OKRESIE MARZEC 1994 — MARZEC 1995

Kolejny rok swej działalności Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa rozpoczęło walnym zgromadzeniem, które odbyło się 22 marca 1994 r. w auli Polskiej Akademii Umiejętności przy ul. Sławkowskiej 17. Obradom przewodniczył prof. dr hab. Wojciech Mitkowski. Walne zgromadzenie rozpoczęło, zgodnie z tradycją, wykładem naukowym, który wygłosił prof. dr hab. Franciszek Ziejka, pt. „Europejska legenda Tadeusza Kościuszki”. Następnie minutą ciszy uczczono pamięć zmarłych członków Towarzystwa.

W okresie od marca 1994 do marca 1995 odeszli od nas na zawsze: dwaj członkowie honorowi — dr Stanisław Buratynski i ks. prałat płk Roman Dąca, oraz Stanisława Gałęzowska, Krystyna Pawłowska, Józef Chmielewski, Franciszek Grzelewski, Alojzy Kaszubski, Tadeusz Lidwin, Serafin Październiak i Wilhelm Ziółkowski.

Po dopełnieniu spraw formalnych walnego zgromadzenia sprawozdanie z działalności merytorycznej Towarzystwa przedstawił sekretarz, mgr inż. Jerzy Duda, z działalności finansowej — skarbnik, p. Edwarda Pietruszkowa, a Komisji Kontrolującej — jej wiceprzewodnicząca, mgr Grażyna Lichończak-Nurek. Na wniosek Komisji Kontrolującej walne zgromadzenie w głosowaniu jawnym udzieliło absolutorium ustępującemu Wydziałowi Towarzystwa.

W trakcie obrad wypełniono również statutowy obowiązek wyboru 1/3 członków Wydziału i jego uzupełnienia, a także wyboru Komisji Kontrolującej, ustępującej corocznie w pełnym składzie. W głosowaniu jawnym, przeprowadzonym za zgodą walnego zgromadzenia, do Wydziału jednomyślnie zostali wybrani: mgr Zbigniew Beiersdorf, prof. dr hab. Wiesław Bienkowski, mgr inż. Jerzy Duda, mgr Olga Dyba, Andrzej Fischer, mgr Stanisław J. Kołodziejczyk, prof. dr hab. Jan Rączka, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski. Do Komisji Kontrolującej wybrani zostali: mgr Maria Christian, mgr Grażyna Lichończak-Nurek, prof. dr hab. Ewa Przyboś, mgr Leszek Rzeszowski, mgr Bogusława Siwadowska. Pani Edwarda Pietruszkowa poprosiła o zwolnienie z funkcji skarbnika Towarzystwa, co zostało przyjęte przez walne zgromadzenie. Pani Edwarda Pietruszkowa za swą wieloletnią pracę w Towarzystwie otrzymała dyplom oraz serdeczne podziękowania.

Walne zgromadzenie przyjęło następujące wnioski:

1. Wystąpienie do Rady Miasta Krakowa o oddanie Towarzystwu w wieczyste użytkowanie fortu nr 5 i kaponiery na kopcu Kościuszki.

2. Wykonanie pamiątkowego medalu związanego ze 100-leciem Towarzystwa.
3. Wystąpienie do wojewódzkiego konserwatora zabytków w Krakowie o rozpatrzenie projektu zabudowy narożnika ul. Zwierzynieckiej i ul. Straszewskiego.
4. Wprowadzenie do Rocznika Krakowskiego kroniki krakowskiej.
5. Wystąpienie do władz Krakowa o ochronę kopców krakowskich przed dewastacją oraz rekonstrukcję orla z kopca Wandy.
6. Podtrzymanie wniosku z ubiegłorocznego walnego zgromadzenia w sprawie umieszczania reklam w centrum miasta.
7. Wystąpienie z poparciem dla wojewódzkiego konserwatora zabytków w Krakowie w sprawie odmowy zgody na adaptację parteru budynku stojącego na rogu Rynku Głównego (nr 30) i ul. Szewskiej (nr 2) na restaurację Mc Donald's. Stwierdzono, że wnioski 1—6 są wnioskami oczywistymi. Zostały one zrealizowane przez Wydział Towarzystwa.

Na posiedzeniu 29 marca 1994 r. ukonstytuowały się Wydział, komitety i komisje. Prezesem Towarzystwa ponownie został wybrany w głosowaniu jawnym, jednomyślnie, prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski, wiceprezesami — dr Andrzej Fischinger, prof. dr hab. Jacek Purchla, skarbnikiem — Andrzej Fischer, sekretarzem — mgr Olga Dyba. Dokonano również wyboru przewodniczących komitetów i komisji. Przewodniczącym Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego wybrano ponownie dr. Jerzego Bukowskiego. Na przewodniczącego Komitetu Kopca Kościuszki została zgłoszona kandydatura dr. Mieczysława Rokosza, na przewodniczącego Komitetu Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej — Andrzeja Potockiego, na przewodniczącego Komisji Konserwatorskiej — prof. dr hab. Jana Rączki. Wybór przewodniczących obu komitetów i Komisji Konserwatorskiej przesunięto na następne spotkanie. Przewodniczącym Komisji Odczytowej wybrano ponownie dr. Mieczysława Rokosza, a Komisji Informacyjnej — prof. dr hab. Wiesława Bienkowskiego. W skład Komisji Wydawniczej ponownie wybrani zostali prof. dr Janina Bieniarzówna (redaktor Biblioteki Krakowskiej), prof. dr hab. Jan Małecki, prof. dr hab. Jacek Purchla, dr Marek Zgórnjak (redakcja Rocznika Krakowskiego i materiałów sesji).

13 kwietnia 1994 r., na pierwszym w nowej kadencji posiedzeniu Komisji Konserwatorskiej, przewodnictwo Komisji objął prof. dr hab. Jan Rączka. Na posiedzeniu Wydziału

28 czerwca 1994 r. został przedstawiony skład zarządu Komitetu Kopca Kościuszki: przewodniczący — dr Mieczysław Rokosz, wiceprzewodniczący — płk Jan Raduchowski, sekretarz — dr Marek Zgórniak. Natomiast na posiedzeniu 28 listopada 1994 r. dr Jerzy Bukowski przedstawił skład zarządu Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego: przewodniczący — dr Jerzy Bukowski, wiceprzewodniczący — Andrzej Fischer, wiceprzewodniczący ds. technicznych — mgr inż. Włodzimierz Śliwczyński, skarbnik — Małgorzata Marcinek-Marek, sekretarz — Krystyna Jędras, członkowie honorowi: z ramienia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie — o. Adam Studziński, Środowiska Kadetów — Zenon Malik, Środowiska Legionistów — Błażej Wójcik, oraz AK — ks. płk Roman Dąca i Władysław Zielski. Wydział jednogłośnie przyjął skład zarządu obu komitetów i komisji.

Komisja Kontrolująca ukonstytuowała się w następującym składzie: przewodnicząca — mgr Maria Christian, wiceprzewodnicząca — mgr Grażyna Lichończak-Nurek oraz prof. dr hab. Ewa Przyboś, mgr Bogusława Siwadłowska, mgr Leszek Rzeszowski.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 10 posiedzeń Wydziału, w dniach 29 marca, 25 maja, 28 czerwca, 29 sierpnia, 26 października, 28 listopada, 19 grudnia 1994 r. oraz 30 stycznia, 14 lutego, 13 marca 1995 r. Liczba spotkań, na których zawsze było quorum, jest zgodna ze statutem Towarzystwa, uchwały zapadały zatem prawomocnie.

Głównymi tematami omawianymi na posiedzeniach Wydziału były:

a) sprawa remontu i adaptacji parteru i części piwnic budynku przy ul. Św. Jana 12. Adaptacja ta była związana z przeniesieniem siedziby Towarzystwa z parteru na pierwsze piętro budynku;

b) sprawy wydawnictw Towarzystwa — Rocznika Krakowskiego, Biblioteki Krakowskiej, materiałów sesji oraz źródeł do dziejów Krakowa;

c) sprawy związane z coroczną czerwcową sesją i jej tematyką, oraz z pozyskaniem autorów referatów;

d) sprawy związane z Komitetem Kopca Kościuszki, którego przewodnictwo przejął dr Mieczysław Rokosz, oraz z remontem i adaptacją kaplicy Bł. Bronisławy i części fortyfikacji na kopcu Kościuszki na cele Muzeum Tadeusza Kościuszki;

e) sprawy dotyczące corocznego konkursu fotograficznego „Ocalić od zapomnienia”;

f) sprawy dotyczące prac na kopcu Józefa Piłsudskiego, imprez organizowanych przez Komitet Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego, wydawnictw Komitetu;

g) sprawy bieżące, związane z administrowaniem kamienicą przy ul. Św. Jana 12, stanowiącą własność Towarzystwa;

h) sprawy finansowe Towarzystwa;

i) sprawa projektu medalu z okazji 200-lecia insurekcji kościuszkowskiej.

W okresie sprawozdawczym zorganizowano:

- 14. sesję naukową z cyklu „Kraków w dziejach narodu” na temat: „Kraków w powstaniu kościuszkowskim”, na którą złożyło się 6 referatów: prof. dr Janiny Bieniarzówny pt. „Kraków w roku 1794”, prof. dr hab. Janusza Bogdanowskiego pt. „Kościuszkowskie fortyfikacje Krakowa”, prof. dr hab. Jerzego Wyrozumskiego, dr. Andrzeja Fischingera i dr. Mieczysława Rokosza pt. „Przypadek «Banderia Prutenorum» w 1794 i klejnotów koronacyjnych w 1795 roku oraz legenda insygniów w XIX wieku”, mgr. Jana Gordziałkowskiego pt. „Wokół planów budowy osady «Kościuszek» pod kopcem dla weteranów insurekcji (1824—1852)”, prof. dr hab. Mirosława Franćicia

pt. „Tradycja i wiedza o Kościuszcze przed rokiem 1914”, prof. dr hab. Wiesława Bieńkowskiego pt. „Obchody kościuszkowskie w Krakowie 1894 roku”.

- XVII konkurs fotograficzny „Ocalić od zapomnienia”, zorganizowany przez mgr. inż. Jerzego Dudę. Wystawa pokonkursowa odbyła się po raz pierwszy w siedzibie Towarzystwa. Wśród fundatorów nagród, oprócz Towarzystwa, byli prezydent miasta Krakowa Józef Lassota, konsul generalny Republiki Austrii Emil Brix, Wydawnictwo „Znak”, Urząd Wojewódzki w Krakowie, Firma Fotograficzna „Focus”.

W okresie sprawozdawczym ukazały się drukiem:

- Rocznik Krakowski nr 60 (przy częściowej dotacji prezydenta miasta Krakowa).
- Materiały Sesji Naukowej nr 10, pt. *Przeszłość i przyszłość zabytkowego Krakowa*, oraz nr 13, pt. *Kraków a chryścianizacja Polski południowej*.
- Biblioteka Krakowska t. 132 autorstwa Urszuli Perkowskiej, pt. *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894—1939*, oraz t. 133 — praca zbiorowa pod red. dr. Mieczysława Rokosza pt. *Kościuszcze w holdzie*, w całości sfinansowana przez Komitet Kopca Kościuszki.
- Drugi tom *Księgi przyjęć do prawa miejskiego*, opracowany przez Anielę Kiełbicką i Zbigniewa Wojasę, wydany przy dofinansowaniu Komitetu Badań Naukowych w Warszawie.

Członkowie Towarzystwa uczestniczyli między innymi:

- w jury konkursu szopek krakowskich (prof. dr hab. Wiesław Bieńkowski);
- w obchodach Dni Kolbergowskich w Przysusze (prof. dr hab. Wiesław Bieńkowski);
- w sesji naukowej poświęconej stowarzyszeniom (3 grudnia 1994 r. prof. dr hab. Wiesław Bieńkowski wygłosił referat na temat Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa);
- w komisji kolaudacyjnej remontu wartowni przy kaplicy Bł. Bronisławy pod kopcem Kościuszki (prof. dr hab. Jan Rączka);
- w XIII kwiecie Obywatelskiego Komitetu Ratowania Krakowa na rzecz ratowania zabytkowych cmentarzy Krakowa (mgr inż. Stanisław J. Kołodziejczyk).

Towarzystwo wspierało różne akcje i fundacje, w tym:

- przekazano 1 500 000 zł (starych) na nagrody w konkursie na najpiękniejszą szopkę krakowską,
- przekazano 14 500 000 zł (starych) na nagrody w konkursie fotograficznym „Ocalić od zapomnienia”,
- przekazano 5 000 000 zł (starych) na działalność Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego.

Poza rozlicznymi funkcjami pełnionymi przez członków Towarzystwa, które zostały wymienione w sprawozdaniach z lat ubiegłych, są również nowe, podjęte w okresie sprawozdawczym: prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski w czerwcu 1994 r. został sekretarzem generalnym Polskiej Akademii Umiejętności; mgr Kazimierz Traciewicz został członkiem Polskiego Pen-Clubu Stowarzyszenia Pisarzy Polskich; dr Jerzy Bukowski — wiceprzewodniczącym, a następnie przewodniczącym Porozumienia Organizacji Kombatanckich i Niepodległościowych.

W październiku 1994 r. została zamontowana na elewacji budynku przy ul. Św. Jana 12 tablica informacyjna Towarzystwa.

14 lutego 1995 r. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Wydziału, w którym uczestniczył dr hab. Krzysztof Görlich, wiceprezydent miasta Krakowa. Na spotkaniu omawiana była sprawa zasad współdziałania Zarządu Miasta i Towarzystwa.

W okresie sprawozdawczym Towarzystwo liczyło 452

członków, w tym 3 honorowych. Przyjęto 24 nowych członków, zmarło 10 osób.

Komitety i komisje wchodzące w skład Towarzystwa działały bardzo aktywnie, co wymaga osobnego omówienia.

KOMITET KOPCA TADEUSZA KOŚCIUSZKI* działał pod przewodnictwem dr. Mieczysława Rokosza. Komitet kontynuował opiekę nad kopcem, nadzorował prowadzony remont kaponiery, która została przeznaczona i zaadaptowana na cele Muzeum T. Kościuszki. Komitet z własnych funduszy przeprowadził rekultywację zieleni w partii szczytowej stożka kopca i przystąpił do jego konserwacji, przeprowadził też remont i adaptację izby strażnika. Komitet sfinansował trzeci zeszyt *Atlasu Twierdzy Kraków: Fort Kościuszkowski* oraz 133 tom Biblioteki Krakowskiej pt. *Kościuszcze w holdzie*.

24 listopada 1994 r., w dniu 174. rocznicy założenia Komitetu, urządzono w lokalu Towarzystwa uroczysty wieczór. Członkowie Komitetu uczestniczyli w 177. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, a z okazji 200-lecia insurekcji kościuszkowskiej wręczono pamiątkowe medale wojewodzie krakowskiemu, prezydentowi miasta Krakowa, ks. kardynałowi Franciszkowi Macharskiemu, prof. dr. hab. Jerzemu Wyrozumskiemu, prof. dr. hab. Tadeuszowi Chrzanowskiemu oraz innym osobom.

KOMITET OPIEKI NAD KOPCEM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO działał pod przewodnictwem dr. Jerzego Bukowskiego. Komitet, zgodnie z regulaminem, kontynuował opiekę nad kopcem. Rok 1993 był szczególnie dla odbudowy kopca, zakończył się bowiem pierwszy etap prac. Kopiec odzyskał swój pierwotny kształt i został trwale zabezpieczony przed zniszczeniem. W 1994 r. rozpoczęto drugi etap odbudowy, a prace finansowane były ze środków Fundacji Miejski Park i Ogród Zoologiczny. W celu zabezpieczenia środków finansowych na kontynuowanie prac w 1995 r. Komitet wystąpił ponownie do Sejmu RP z prośbą o dotację w wysokości 5 mld zł (starych) na docelowe zagospodarowanie otoczenia kopca. Ponadto Komitet wystąpił do SKOZK o przyznanie 1,6 mld zł (starych) na bieżące prace wokół kopca, a SKOZK wstępnie przyznał na ten cel 800 mln zł (starych). Komitet, przy dofinansowaniu gminy Kraków, wydał folder przedstawiający historię budowy, zniszczenia i odnowy kopca. Także po 5-letniej przerwie wznowiono wydawanie biuletynu Komitetu „Sowiniec”, którego ukazały się dwa zeszyty. Komitet uczestniczył w przygotowaniu XXIX Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej.

KOMITET OPIEKI NAD ZABYTKAMI KULTURY ŻYDOWSKIEJ zorganizował 6 spotkań zarządu i 2 z udziałem zaproszonych gości — prof. Ziegielmana, historyka Słowian z uniwersytetu w Jerozolimie, oraz członków Towarzystwa

Opieki nad Majdankiem. Do ważniejszych działań Komitetu należało:

1. Złożenie postulatów do planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Krakowa w sprawie terenu po byłym obozie w Płaszowie.
2. Podjęcie starań o sfinansowanie z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa konserwacji macew na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej, a także wykonanie tablicy pamiątkowej na budynku przy ul. Przemyskiej.
3. Nawiązanie kontaktu z Kuratorium Oświaty w Krakowie w sprawie zorganizowania porządkowania cmentarza przy ul. Miodowej przez uczniów krakowskich szkół średnich.
4. Umożliwienie, dzięki zarządowi Kongregacji Wyznania Mojżeszowego, realizacji prac dyplomowych maturzystów z Technikum Budowlanego w Krzeszowicach na temat bożnicy Izaaka.

KOMISJA KONSERWATORSKA działała pod przewodnictwem prof. dr. hab. Jana Rączki. Otwarte spotkania Komisji odbywały się raz w miesiącu. Do ważniejszych prac Komisji należało:

1. Kierowanie do władz miejskich opinii w ważnych dla miasta sprawach (np. sprawa otoczenia pałacu Lasockich przy ul. Tynieckiej, lokalizacji restauracji Mc Donald's w budynku przy Rynku Gł. 30, zabudowy zabytkowych placów Starego i Nowego Kleparza oraz przy Hali Targowej, parkowania w centrum Krakowa, oszpecania zabytków reklamami oraz kształtowania zieleni w mieście).
2. Uczestniczenie przewodniczącego i członków Komisji w licznych komisjach konserwatorskich (np. komisja odbioru pomieszczenia strażnika przy kopcu Kościuszki po rewaloryzacji, komisja oceniająca stan techniczny piwnic w kamienicy przy ul. Św. Jana 12, konsultacje w sprawie prac remontowo-konserwatorskich w opactwie tynieckim i rezydencji królewskiej na Łobzowie).
3. Prowadzenie pracy popularnonaukowej.
4. Podjęcie wydawania cyklicznych druków ulotnych pt. *Opinie miłośników*, których do tej pory ukazało się 10. Mają one na celu szersze rozpowszechnienie problematyki konserwatorskiej.

KOMISJA ODCZYTOWA w okresie sprawozdawczym była nadal zawiadywana jednoosobowo przez dr. Mieczysława Rokosza. Wygłoszono 26 odczytów. Należy podkreślić ogromny wzrost frekwencji na odczytach. Liczba słuchaczy na wtorkowych wieczorach odczytowych dochodziła do 70 osób. Istotną przyczyną wzrostu frekwencji jest polepszenie warunków lokalowych po przeniesieniu spotkań do większej, lepiej wyposażonej sali na pierwszym piętrze kamienicy-siedziby Towarzystwa.

Na temat działalności i publikacji Towarzystwa ukazały się liczne notatki w „Czasie Krakowskim”, opracowywane przez dr. Jerzego Bukowskiego.

* Pełne sprawozdanie ze swych czynności ogłosi Komitet osobno.

WYKAZ ODCZYTÓW WYGŁOSZONYCH W RAMACH KOMISJI ODCZYTOWEJ (12 IV 1994 — 21 III 1995)

1994

- 1) 22 III — prof. dr hab. Franciszek Ziejka, Europejska legedna Tadeusza Kościuszki (walne zgromadzenie)
- 2) 12 IV — prof. dr hab. Wacław Urban, Kraków na przełomie XVI/XVII w.
- 3) 19 IV — mgr Henryk Słoczyński, *Raclawice* Jana Matejki
- 4) 26 IV — mgr Paweł Karaszkiewicz, Konserwacja średniowiecznych witraży krakowskich
- 5) 10 V — prof. dr Ireneusz Płuska, Problemy konserwatorskie fasad kościoła Św. Marka
- 6) 17 V — dr Izabela Rejduch-Samkowa, prof. dr hab. Jan Samek, Prezentacja nowego tomu *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce*
- 7) 24 V — prof. dr hab. Jan W. Rączka, Podchorążówka czy rezydencja królewska na Łobzowie
- 8) 31 V — mgr Bogna Pilichowska, Krakowskie odpusty emausowe
- 9) 7 VI — prof. dr hab. Wojciech Mitkowski, 75 lat Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie
- 10) 14 VI — dr Mihai Mitu (uniwersytet w Bukareszcie), Miejsce Krakowa w dziejach stosunków kulturalnych polsko-rumuńskich
- 11) 25 X — prof. dr hab. Piotr Hübner, Siła przeciw rozumowi. Losy Polskiej Akademii Umiejętności w l. 1939—1989
- 12) 8 XI — dr Mieczysław Rokosz, O Kazimierzu Sprawiedliwym — w 800-lecie śmierci

- 13) 15 XI — prof. dr hab. Jan Samek, Obraz fundacyjny *Ukrzyżowania* w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego
- 14) 22 XI — prof. dr hab. Marian Plezia, Wincenty Kadłubek — historyk krakowski
- 15) 29 XI — o. dr Paweł Szczaniecki, Początki Tyńca
- 16) 6 XII — dr Mieczysław Rokosz, Program heraldyczny fasady Collegium Novum
- 17) 13 XII — mgr Beata Frey-Stec, Identyfikacja wizerunków cesarskich na fryzie w krużgankach zamku wawelskiego

1995

- 18) 10 I — dr Artur Gerhardt, Rodzina Wodzickich w Krakowie XVIII—XIX wieku
- 19) 17 I — prof. dr hab. Janusz Bogdanowski, Etyczne problemy ochrony zabytków Krakowa
- 20) 24 I — dr Zenon Piech, Średniowieczne herby w katedrze wawelskiej
- 21) 14 II — dr hab. Krzysztof Görlich, prof. dr hab. Jacek Purchla, Dwugłos o przyszłości zabytkowego Krakowa
- 22) 21 I — Marek Sosenko, Kraków na starej pocztówce
- 23) 28 II — dr Marian Zwiercan, Jan z Dąbrowki komentator *Kroniki* Mistrza Wincentego
- 24) 7 III — mgr Szczepan Świątek, O pełną monografię zabytkowych kamienic Krakowa
- 25) 14 III — dr med. Krystyna Tor-Piekło, Wojenne dzieje *Holdu pruskiego* Jana Matejki
- 26) 21 III — dr Mieczysław Rokosz, Orzeł Biały w rycinie krakowskiej XVI i XVII wieku

WYKAZ ODCZYTÓW WYGŁOSZONYCH W RAMACH AKCJI „ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA”

1994

- 1) 12 XII — prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski, Krakowska szkoła prawa międzynarodowego w XV wieku

1995

- 2) 8 I — dr Jerzy Bukowski, Kopiec Józefa Piłsudskiego — historia i dzień dzisiejszy
- 3) 15 I — prof. dr hab. Wiesław Bieńkowski, Rola Krakowa w kulturze polskiej
- 4) 22 I — mgr inż. Jerzy Duda, Kraków w obiektywie uczestników konkursu „Ocalić od zapomnienia” (z pokazem wybranych prac)

- 5) 29 II — mgr Anna Szałapak, Szopki krakowskie
- 6) 5 II — prof. dr Janina Bieniarzówna, Z dziejów rzemiosła krakowskiego
- 7) 12 II — prof. dr hab. Jan W. Rączka, Królewska rezydencja pałacowo-ogrodowa na Łobzowie
- 8) 19 II — prof. dr hab. Michał Rożek, Z dziejów pewnej legendy
- 9) 26 II — prof. dr hab. Wiesław Bieńkowski, Dzieje Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa
- 10) 5 III — mgr inż. Jerzy Duda, Zabytki techniki w Krakowie (ze zwiedzaniem zabytkowych obiektów przy ul. Św. Wawrzyńca)
- 11) 12 III — prof. dr hab. Jacek Purchla, Kraków na przełomie XIX i XX wieku

CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA W ROKU 1995

I. *Członkowie honorowi*: prof. dr Janina Bieniarzówna, dr Stanisław Buratynski, dr Jan Maria Robel, mgr Stanisław Synowiec

II. *Wydział. Prezes*: prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski. *Wiceprezesi*: dr Andrzej Fischinger, prof. dr hab. Jacek Purchla. *Sekretarz*: mgr Olga Dyba. *Skarbnik*: Andrzej Fischer

Członkowie: mgr Zbigniew Beiersdorf, mgr Władysław Berbelicki, prof. dr hab. Wiesław Bienkowski, prof. dr hab. arch. Janusz Bogdanowski, dr Jerzy Bukowski, mgr inż. Jerzy Duda, prof. dr hab. Lech Kalinowski, mgr inż. Stanisław J. Kołodziejczyk, prof. dr hab. Jan M. Małecki, dr hab. Anna Mitkowska, prof. dr hab. Andrzej Pankowicz, prof. dr hab. arch. Jan W. Rączka, dr Mieczysław Rokosz, mgr Kazimierz Traciewicz, Jadwiga Wiktor, dr Marek Zgórniak

III. *Komisja Rewizyjna. Przewodnicząca*: mgr Maria Christian. *Członkowie*: dr Grażyna Lichończak-Nurek, prof. dr hab. Ewa Przyboś, mgr Bogusława Siwadłowska, mgr Leszek Rzeszowski

IV. Członkowie zwyczajni

Julian Adamczyk
Jan Adamek
Wanda Adamek
Kazimierz Alda
Tomasz Andrusikiewicz
Henryk Arodź
Władysława Babińska
Janusz Bac
Wanda Baczowska
Krzysztof Baczkowski
Zdzisław Badowski
Joanna Balińska
Katarzyna Bałus
Zbigniew Baran
Marian Barbach
Mieczysław Barbacki
Sylwia Barek
Antoni Barszcz
Grzegorz Bartosik
Rafał Barycz
Ewa Basiura
Krystyna Basiura
Roman Bąkowski
Zdzisław Beczkowicz
Kazimierz Bednarski
Zbigniew Beiersdorf
Władysław Berbelicki
Dorota Berg
Elżbieta Berger-Kołodziejczyk

Barbara Bienkowska
Wiesław Bienkowski
Seweryn Biernacki
Julia Zofia Bigaj
Marek Bilikiewicz
Edward Błaż
Elżbieta Błażewska
Antoni Błażowski
Helena Błotnicka
Roman Bobicki
Małgorzata Bobka
Janina Bochenek
Bolesław Bocheński
Janusz Bogdanowski
Sylwia Borek
Andrzej Borzęcki
Stanisław Broniewski
Jerzy Bryła
Maria Buczak
Jerzy Bukowski
Rafał Bukowski
Anna Bulanda
Irmina Butkiewicz-Mazurkiewicz
Jacek Franciszek Chmielewski
Józef Chmielewski
Przemysław Chmielewski
Jerzy Chmielowiec
Joanna Christian
Maria Christian

Tadeusz Chrzanowski
Zbigniew Chudzikiewicz
Witold Cieszkowski
Antoni Cieślik
Krystyna Cyrulik
Stanisław Cyrulik
Zbigniew Czaderski
Danuta Czapczyńska
Roman Czapliński
Janina Czapnik
Anna Czechowska
Krzysztof Czyżewski
Antoni Leon Dawidowicz
Zygmunt Dawidowicz
Witold Dąbkowski
Krystyna Dec
Antoni Dłużej
Barbara Dobosz
Izabela Dobosz
Piotr Dobosz
Jadwiga Dobromirska
Kazimierz Dominik
Anna Dubaj
Jan Dubaj
Jerzy Duda
Szymon Duda
Olga Dyba
Lesław Dykacz
Czesław Dylowicz

Tomasz Stefan Dyźma
 Leszek Dziedzic
 Jan Dziura
 Janusz Ebenberger
 Katarzyna Fabijanowska
 Witold Fajertag
 Stanisława Fałat
 Piotr Fesser
 Konrad Figiel
 Maria Filar
 Elżbieta Firlet
 Andrzej Fischer
 Anna Fischer
 Iwona Fischer
 Tadeusz Fischer
 Teresa Fischer
 Andrzej Fischinger
 Jacek Fitt
 Artur Stefan Fliśniak
 Zdzisław Florkowski
 Bożena Fojcik
 Wojciech Formański
 Krystyna Franaszek
 Mirosław Franćić
 Krystyna Frycz
 Elżbieta Frydecka
 Anna Frysztak
 Matylda S. Gadzalska-Zubek
 Henryk Gaertner
 Ludwika Gaertner
 Zdzisław Gajda
 Józef Gajkowski
 Krzysztof Galos
 Joanna Gałach
 Maciej Gawlikowski
 Juliusz Gądek
 Ryszard Gepfert
 Zofia Gepfert
 Jerzy Germak
 Wiesław Gęsicki
 Wojciech Adam Giebuta
 Mieczysław Gil
 Halina Ginter
 Maria Godfryt
 Jan Gordziałkowski
 Maria Górecka
 Adam Górski
 Stanisław Górski
 Tadeusz Grabka
 Waldemar Grabowski
 Alicja Gradowska
 Julian Granatowski
 Władysław Grodecki
 Anna Gruca
 Marian Grzegorzewski
 Paweł Grzesik
 Roman Grzesiok
 Janina Grzesiowska-Skowrońska
 Marta Grzeszczuk
 Michał Grzeszczuk
 Teresa Grzęda
 Wiesław Grzęda
 Janusz Grzyska
 Lidia Gulczyńska
 Janusz Guzik

Hanna Haberowa
 Danuta Hajduk
 Stanisław Hajduk
 Zofia Hajnos
 Piotr Hanczakowski
 Władysław Hardek
 Jan Helfer
 Tomasz Hellner
 Teresa Hemerling
 Roman Hnatowicz
 Mirosław Holewiński
 Ryszard Iwański
 Andrzej Izdebski
 Janina Jackowska
 Magdalena Jagiełło
 Jan Jagoda
 Jerzy Jajte-Pachota
 Krystyna Jakóbiak
 Józef Janeczko
 Jadwiga Janotka
 Józef Janowski
 Ryszard Janowski
 Lucjan Jarczyk
 Adam Jarosz
 Bolesław Jasiński
 Marek Jaskółka
 Władysław Jaśko
 Andrzej Jędras
 Krystyna Jędras
 Renata Juras
 Renata Juraszczyk
 Stanisław Kadłubkiewicz
 Wiesław Kaczorowski
 Janina Kolasinińska
 Lech Kalinowski
 Ziemowit Kalinowski
 Leszek Kałkowski
 Janusz Kamocki
 Katarzyna Kania
 Marian Kaniór
 Elżbieta Karatnicka
 Halina Karbownicka
 Adolf Karczyński
 Elżbieta Karkoszka
 Helena Kaszkin
 Jerzy Katlewicz
 Jarosław Kazubowski
 Joanna Kaźmierczak
 Maria Kędzior
 Bogumiła Helena Kietrzykowska
 Antoni Kiser
 Klasztor oo. kapucynów
 Jan Klima
 Jacek Klimkiewicz
 Władysław Klinowski
 Zdzisław Kliś
 Teresa Henryka Kluźniak
 Józef Kmita
 Zbigniew Kochański
 Adam Koczanowski
 Koło Młodego Historyka
 Stanisław Jacek Kołodziejczyk
 Marek Koncewicz
 Małgorzata Kopczyńska
 Mieczysław Kopec

Piotr Korczyński
 Jan Kordys
 Janusz Korosadowicz
 Stanisław Korta
 Renata Korzeniowska
 Stanisław Korzeniowski
 Stanisław Kostkiewicz
 Anna Kostuch
 Stanisław Kościów
 Jerzy Kowalczyk
 Karol Kozina
 Michał Koziół
 Jan Kracik
 Piotr Krakowski
 Robert Kramarič
 Beata Kramarska
 Przemysław Kramarski
 Barbara Krawczyk
 Maria Kreiner
 Jan Krukowski
 Jan Krupski
 Jadwiga Krusz-Helebrandt
 Maria Krzesielska
 Jan Kubiczek
 Krystyna Kulczykowska
 Ryszard Kunc
 Bogusław Kuras
 Krystyna Teresa Kuszewska
 Alicja Kwapien
 Antoni Kwarciak
 Teresa Kwiatkowska
 Andrzej Labocha
 Jadwiga Lach
 Jan Laurynów
 Światosław Lenartowicz
 Krzysztof Lenczowski
 Antoni Lenkiewicz
 Aleksandra Lerner
 Aleksandra Leszczyńska
 Grażyna Lichończak-Nurek
 Tadeusz Lidwin
 Elżbieta Ligeża-Salamon
 Leokadia Lisiecka
 Hubert Lupczyk
 Marian Łaboda
 Antoni Łapajerski
 Andrzej Łaszczyński
 Marek Łażewski
 Stanisław Łodygowski
 Jan Łukasik
 Czesław Łukaszewski
 Józef Łuszczak
 Irena Machowska
 Jadwiga Machowska
 Maria Maćkowska-Reklewska
 Michał Maćkowski
 Władysława Magiera
 Edmund Malaga
 Władysław Małec
 Jarosław Malik
 Zenon Malik
 Alicja Małecka
 Jan M. Małecki
 Adam Małkiewicz
 Anna Mańkowska

Andrzej Józef Marcinek
 Małgorzata Marcinek
 Grażyna Marciniszyn
 Józef Marciniszyn
 Zygmunt Marcinkiewicz
 Jacek Marek
 Wojciech Markowski
 Julian Maślanka
 Joanna Matejkiewicz
 Liwiusz Matus
 Adam Matusiak
 Anna Matusik
 Bolesław Maziarski
 Owidiusz Mazurkiewicz
 Ryszard Mazurkiewicz
 Maciej Mączyński
 Józef Miarka
 Janusz Michalik
 Stanisław Michta
 Bohdan Mielowski
 Kazimierz Międzobrodzki
 Zofia Mikulska-Jeleńska
 Janina Milanicz
 Mariusz Milcz
 Tadeusz Milewski
 Janusz Miliszkiewicz
 Juliusz Miliszkiewicz
 Jacek Miłobędzki
 Barbara Miszczyk
 Maciej Miśkowiec
 Anna Mitkowska
 Irena Mitkowska
 Zofia Mitkowska
 Stanisław Andrzej Mitkowski
 Wojciech Mitkowski
 Andrzej Mleczko
 Ludwik Mnich
 Józef Moczko
 Stanisław Mokrzyński
 Anna Morańska
 Edward Morek
 Krzysztof Morstin
 Andrzej Moskwiak
 Stanisław Mossakowski
 Władysław Mrowiec
 Katarzyna Musiał
 Jan Musiałek
 Jerzy Nadhera
 Maria Nakonieczna
 Ryszard Nakonieczny
 Marek Nawara
 Stanisław Nawara-Gaczol
 Agata Nawrocka
 Janina Nawrocka
 Lucyna Nieć
 Ludwik Niedzielski
 Ryszard Nielubowicz
 Michał Niezabitowski
 Dariusz Nowacki
 Kazimierz Nowacki
 Stanisław Nowacki
 Bogdan Nowak
 Stanisława Nowak
 Zdzisław Nowak
 Krzysztof Nowakowski

Zbigniew Nowicki
 Krzysztof Nylec
 Andrzej Obruśnik
 Urszula Oettingen
 Andrzej Okręgliński
 Ludomir Olkuśnik
 Kazimierz Olszański
 Barbara Olszewska
 Kazimierz Olszewski
 Michał Olszewski
 Opactwo cystersów
 Tadeusz Orkisz
 Witold Ostrowski
 Mateusz Otręba
 Anna Paczkowska
 Bogdan Pająk
 Grażyna Pająk
 Leszek Pająk
 Ludwika Bożena Pająk
 Karolina Julia Pająkowska
 Andrzej Pajowski
 Maciej Pakowski
 Adam Panasiewicz
 Piotr Panasiewicz
 Andrzej Pankowicz
 Stanisław Papierz
 Anna Papierzowa
 Józef Partyka
 Jan Pasiecznik
 Wiesław Paszkowski
 Anna Pawłowska
 Janina Pawłowska
 Krystyna Pawłowska
 Zofia Pawłowska
 Jerzy Pawłowski
 Paweł Pencakowski
 Urszula Perkowska
 Wojciech Pegiel
 Ewa Piątek
 Grażyna Piątek
 Alicja Piech
 Stanisław Piech
 Zenon Piech
 Anna Piechowicz
 Tadeusz Pieniążek
 Stanisław Pietruszka
 Edwarda Pietruszkowa
 Rudolf Pigulla
 Andrzej Pilichowski-Ragno
 Krystyna Piotrowska
 Irena Piotrowska-Wesołowska
 Aleksander Piotrowski
 Antoni Piotrowski
 Julian Piotrowski
 Grażyna Piskorzeczka
 Stanisław Piwowarski
 Aleksander Platek
 Piotr Pochwalski
 Artur Pociej
 Agnieszka Podkanowicz
 Maria Podłodowska-Reklewska
 Jacek Polak
 Jacek Poniedziałek
 Maria Poniedziałek
 Romuald Poniedziałek

Xenia Popowicz
 Halina Potocka-Matiasz
 Andrzej Potocki
 Janina Poziomek
 Karol Preiss
 R. Krzysztof Prokop
 Bogdan Przewłocki
 Andrzej Przewoźnik
 Aleksandra Przybosiowa
 Ewa Przyboś
 Tadeusz Przybylski
 Bolesław Przybyszewski
 Apolonia Ptak
 Zbigniew Puczek
 Jacek Purchla
 Adam Pyka
 Jan Raduchowski-Brochwicz
 Barbara Radwańska
 Mirosława Radwańska
 Jerzy Radwański
 Zofia Rakisz
 Eustachy Rakoczy
 Irena Ratyńska
 Antoni Ratyński
 Barbara Rauszer
 Edmund Rączka
 Jan W. Rączka
 Mariusz Rączka
 Stella Reczyńska-Latacz
 Jerzy Reiser
 Roman Rewilak
 Tadeusz Riedel
 Mieczysław Rokosz
 Wanda Rolewicz
 Krystyna Roniekier
 Andrzej Rostworowski
 Andrzej Rozmarynowicz
 Michał Rożek
 Marek Róg
 Rafał Róg
 Aleksandra Rudnicka
 Franciszek Rusak
 Stanisława Rusińska-Pacula
 Tadeusz Ruszowski
 Mirosław Rutkowski
 Małgorzata Ryba
 Zbigniew Ryba
 Andrzej Rygiel
 Krystyna Rykarska
 Zygmunt Ryznerski
 Leszek Rzeszowski
 Izabella Samek
 Jan Samek
 Józef Satora
 Irena Sawicka-Szulc
 Tadeusz Sawicki
 Mieczysława Schönborn-Tomaszewska
 Stanisław Senisson
 Jerzy Senowski
 Kazimierz Siekierski
 Aleksandra Siemienieć
 Ojcumiła Sieradzka
 Siostry wizytki
 Bogusława Siwadłowska
 Agnieszka Skaza

Dominika Skaza
 Eugeniusz Skaza
 Maciej Skaza
 Waldemar Skołucki
 Tadeusz Skorut
 Sławomir Skowron
 Stanisław Skrzynowski
 Marek Skrzyński
 Małgorzata Słowik
 Adam Słupek
 Jacek Smagowicz
 Wanda Smólska-Szatybelko
 Piotr Solarz
 Małgorzata Sowińska
 Anna Stabrawa
 Teresa Stanisławska-Adamczewska
 Andrzej Stawiarski
 Henryk Aleksander Stawicki
 Eufemia Halina Stec
 Piotr Stepień
 Franciszek Stopa
 Władysław Stróżewski
 Tomasz Strutyński
 Adam Strzałkowski
 Franciszek Studziński
 Józef Suchanik
 Jadwiga Suchodolska
 Ewa Süß
 Mariusz Süß
 Franciszek Synkiewicz
 Andrzej Syroka
 Jacek Szablowski
 Tadeusz Szafranek
 Jan Szarski
 Władysław Szczebak
 Maria Szczęśniak
 Wacława Szelińska
 Marian Szeliński
 Zdzisław Szewczuk
 Janusz Szlagowski
 Zofia Szlązak
 Jan Szopa
 Teresa Szornel-Michalik
 Władysława Szostak-Adamska
 Anna Maria Szulc-Sawicka
 Wojciech Szuster
 Tomasz Szymański
 Emanuel Ślepowron Repczyński

Włodzimierz Śliwczyński
 Franciszek Ślusarczyk
 Józef Śmietana
 Sławomir Śmielek
 Henryk Świątek
 Szczepan Świątek
 Maciej Świdorski
 Karol Tendera
 Witold Tomalka
 Jacek Torbicz
 Kazimierz Traciewicz
 Kazimierz Trafas
 Daniel Jerzy de Tramecourt
 Ewa Tukałło
 Witold Tukałło
 Mieczysław Turek
 Wojciech Turek
 Krystyna Twardosz
 Julia Tyrka
 Róża Tyrowicz
 Jan Ubik
 Tadeusz Ulewicz
 Jacek Urban
 Jan Urban
 Anna Walaszczyk
 Marek Walczak
 Łukasz Walczy
 Zofia Walczy
 Zbigniew Walczyński
 Bogusław Wall
 Stanisław Waltoś
 Irena Ewa Wasilewska
 Ryszard Wasztyl
 Maria Wątorska
 Wiesława Weiss
 Jerzy Wesołowski
 Władysław Węglarz
 Jerzy Węgrzynek
 Jadwiga Wieczorek
 Zenon Józef Wiczorkowski
 Jan Wierzbicki
 Paweł Wierzbicki
 Stefania Wierzejewska
 Leszek Wierzejewski
 Bogumiła Helena Wietrzykowska
 Andrzej Więcek
 Artur Więcek
 Józef Więcek

Jolanta Więckowska
 Jadwiga Wiktor
 Paweł Winiarski
 Tomasz Winiarski
 Władysław Włoch
 Przemysław Włodek
 Romuald Włodek
 Tomasz Włodek
 Lesław Wojtawicki
 Tadeusz Wojtkowiak
 Janina Wojtych
 Joanna Wolańska
 Mieczysław Woliński
 Jerzy Wolny
 Alicja Woltyńska
 Anna Woźniakowska
 Antoni Woźniakowski
 Maria Woźnicka
 Błażej Wójcicki
 Izabella Wójcik
 Czesław Wrona
 Wydawnictwo „Znak”
 Bożena Wyrozumka
 Jerzy Wyrozumski
 Piotr Wysocki
 Grzegorz Wzorek
 Wojciech Wzorek
 Kazimierz Zajac
 Ewa Zamorska
 Andrzej Zapałowski
 Marek Zarosa
 Jan Zawadzki
 Władysław Jakub Ząbek
 Józefa Zborowska
 Ewa Zdziech
 Marek Zgórnjak
 Franciszek Ziejka
 Zofia Zielińska
 Władysław Zielski
 Robert Ziemkiewicz
 Józef Ziob
 Małgorzata Ziólek
 Matylda Zubek
 Władysław Zubek
 Marian Zym
 Danuta Żabska-Opiekunowa
 Jarosław Żółciak
 Katarzyna Żółciak

INDEKS NAZWISK

(nie obejmuje listy członków Towarzystwa)

Opracował Filip Małecki

- Adamczyk Leszek 27
Agnieszka, księżna 7
Alberowa Zofia 131
Aleksander Wielki 6
Anczyc Władysław Ludwik 87
Anyszek Krystyna zob. Kramarska-Anyszek Krystyna
August II Mocny, król 30, 31
Axentowicz Teodor 128
- Balzer Oswald 9
Bałaban Majer 14, 132
Banach Jerzy 27, 78, 30, 42, 45, 48, 49—52, 55, 56, 62, 63
Bandmann Günther 85
Barącz Erazm 131
Barbara św. 120
Barbara, córka Dersława Białonia 18
Bareja Hanna zob. Kotkowska-Bareja Hanna
Baron Alojzy 128
Bażanka Kacper 30
Bąk Celina 59, 62
Bąkowski Klemens 78
Beber Piotr 36
Becker Felix 27
Bednarski Tadeusz 97
Behrens Peter 99
Beiersdorf Zbigniew 65, 97, 105, 109, 113, 141
Berlage Hendrik Petrus 105
Bernasikowa Maria zob. Hennel-Bernasikowa Maria
Białas Stefan 118—121
Białkiewicz Zbigniew Jan 130
Białoi Dersław 18
Bieniarzówna Janina 29, 36, 48, 59, 60, 117, 118, 141, 142, 144
Bieńkowski Wiesław 141, 142, 144
Bierut Bolesław 122
Birkenmajerowa Maria zob. Borowiejska-Birkenmajerowa Maria
Bismarck Otto 118
Błotnicki Tadeusz 101
Bochnak Adam 48, 131
Bogdanowski Janusz 35, 40, 43, 54, 55, 128, 133, 142, 144
Bolesław Śmiały, król 5, 8, 10
Bolesław Wstydlivy, książę krakowski 8, 16
Bolewski Andrzej 121, 122
- Boner Jan 82, 85
Borowiejska-Birkenmajerowa Maria 35, 38, 75
Boznańska Olga 100
Braun Georg 12, 13
Brix Emil 142
Brodowski Józef 31, 34
Bronisława bł. 86
Buczkowski Kazimierz 59
Budka Włodzimierz 128
Budryk Witold 121
Budziło Krystyna zob. Dąbrowska-Budziło Krystyna
Bukowski Jan 109, 113, 114, 116, 128
Bukowski Jerzy 141—144
Buratyński Stanisław 125, 126, 141
Butelski Jan 105
- Ceglarska Elżbieta 128
Cempla Marek 59
Cezary Franciszek 12
Chmiel Adam 50, 94
Chmielewski Józef 141
Chojeński Jan 20
Chopin Fryderyk 102
Chotkowski Władysław 11
Christian Maria 141, 142
Chromy Bronisław 132
Chrzanowski Tadeusz 133, 143
Chwalibogowie, rodzina 19
Ciolek Erazm 135
Czajkowski Józef 101, 103, 113
Czajkowski Stanisław 101
Czarnocki Stefan 121, 122
Czartoryska Izabela 64
Czartoryski Adam Kazimierz 9
Czech Józef 94, 102
Czczott Henryk 120
Czerner Olgierd 133
- Daca Roman 141, 142
Dąbrowa Eugeniusz 103
Dąbrowska-Budziło Krystyna 27
Dąbrowski Jan 47, 48
Decjusz Justus 138
Delaroche Paul Hippolyte 129
Demel Juliusz 60, 75
Dietl Józef 75, 80, 82—85, 87, 88, 94, 95
Dietrich Fryderyk 30, 42
Długosz Jan 5, 8, 12, 13, 20, 22, 40
Dobosz Piotr 128
- Dobrowolski Tadeusz 48, 64
Dobrzycki Jerzy 5, 34, 37, 67, 71
Doracek Jerzy 76, 77, 93
Drewnowski Kazimierz 119
Drucki-Lubecki Ksawery 117
Duda Jerzy 141, 142, 144
Dunikowski Xawery 109, 110, 113, 116
Dupezard Edouard 84
Dużyk Józef 89
Dyba Olga 128, 141
Działyński Tytus 64
Dzieduszycka Maria 131
Dzierżwa zob. Mierzwa
Dzikówna Janina 52
- Ehm Josev 69
Ekielski Władysław 90, 104, 112
Eliasz-Radzikowski Walery 47
Endell August 99
Estreicher Karol jun. 41, 59, 105, 136
Estreicher Stanisław 120
- Filipczyk Wiesław 128
Filippi Parys 63
Fiolek Janusz 129
Fischer Andrzej 141, 142
Fischinger Andrzej 54, 128, 133, 142
Florian św. 38, 86
Forlicz Marian 131
Francić Mirosław 142
Frey-Stec Beata 144
Friedberg Marian 128
Friedlein August 59, 60, 68
Friedlein Józef 94
Frycz Jerzy 75, 87, 89
Frycz Karol 128
Fryderyk August, książę warszawski 78
- Gaczoł Andrzej 128
Gajdziński Jan 81—83, 86, 88, 89, 108
Gall Anonim, kronikarz 5—7
Gałęzowska Stanisława 141
Gapski Henryk 11
Gardecki Józef 103—106, 113, 116
Garycka Janina 132
Gawlik Zygmunt 45
Gawłowski J. Tadeusz 130
Gawor Janusz 133
Gąsiorowska Maria zob. Jarosławiecka-Gąsiorowska Maria
Gedko (Gedeon), biskup 7, 10

- Geretsegger Heinz 100
 Gerhardt Artur 144
 Gibała Janina 121
 Girtler Kazimierz 59, 60
 Gładysz Paweł 22
 Gładysz Szymon 13, 15, 21, 22, 24
 Gładyszowie, rodzina 20, 21
 Głogowski Jerzy 31, 35, 37
 Goetel Walery 120—122, 124
 Goldstein Edward 131
 Gołąb Stanisław 120, 121
 Gordziałkowski Jan 142
 Gorecki Jan 105
 Görlich Krzysztof 142, 144
 Gorzkowski Marian 87
 Gottfried Jan Ludwik 56
 Goworek, wojewoda sandomierski 8
 Górkowie, rodzina 135
 Górski Jakub 23
 Grabowski Ambroży 47, 59, 77, 78
 Grabska Elżbieta 100
 Grabski Władysław 41, 45
 Grodecki Roman 9
 Grodziska Karolina 127
 Grońska Maria 129
 Grottger Artur 102
 Grychowski Michał 135—138
 Gryfici, ród 18
 Grygiel Tomasz 98
 Grzelewski Franciszek 141
 Grzybowski Stefan 129
 Gutowski F. 31
 Guyski Marceli 101
- Haller Józef 120
 Hawrot Jerzy 45
 Helena, księżna 8, 10
 Hennel-Bernasikowa Maria 131
 Hertel Jacek 17
 Hipolitowie, rodzina 135
 Hoborski Antoni 119—121, 124
 Hoghenberg Franciszek 12, 13
 Homola-Skąpska Irena 75, 80
 Hryniewicz Talko Julian 131
 Hryniewicz Talko Krystyna 131
 Hübner Piotr 144
 Hukan Karol 109, 113, 114, 116
 Huml Irena 100
- Innocenty IV, papież 6
 Iwan Jan 101
- Jabłonowski Stanisław 60
 Jabłoński Zbigniew 60
 Jadwiga bł., królowa 86, 120
 Jagiellonowie, dynastia 76, 86, 94, 95
 Jan III Sobieski, król 29, 33, 94
 Jan Kazimierz, król 117
 Jan z Dąbrówki, kronikarz 8, 144
 Jarosławiecka-Gąsiorowska Maria 61, 68
 Jaroszewski Tadeusz 90
 Jasieński Feliks 131
 Jeżewski Mieczysław 120, 121
 Jeżowski Stanisław 21
 Jędras Krystyna 142
- Jones Burne 99
 Józef XI, cesarz 75
- Kadłubek Wincenty zob. Wincenty Kadłubek
 Kallimach Filip 9
 Karaszkiewicz Paweł 144
 Karol IV, cesarz 81, 86, 91, 92
 Kaszubski Alojzy 141
 Katarzyna II, caryca 75
 Kazimierz św. 86
 Kazimierz Sprawiedliwy, książę krakowski 7, 10, 144
 Kazimierz Wielki, król 86, 92, 117, 136
 Keresztur de Grubissich Antoni 131
 Ketlicz Henryk 7
 Kębłowska Zofia zob. Ostrowska-Kębłowska Zofia
 Kielisiński Kajetan Wincenty 31
 Kielbicka Aniela 142
 Kieszkowski Witold 54, 55
 Kijański Stanisław 20
 Kita Helena 75, 85
 Kleczkowski Antoni Stanisław 118, 121, 122
 Klein Franciszek 35, 47
 Klemensiewicz Zygmunt 129
 Klepacka Janina 50
 Kluzowa Danuta zob. Leszczyńska-Kluzowa Danuta
 Kłeczek Zdzisław 121
 Knutel Maciej 21
 Kochanowski Jan 94
 Kolak Wacław 128
 Kołodziejczyk Stanisław J. 141, 142
 Komorowski Waldemar 59
 Kondratowicz Hieronim 118, 120
 Konieczna Wanda 11, 14, 24
 Konieczny Zygmunt 132
 Konrad, książę mazowiecki 8, 10
 Kontkowski Jerzy Lech 97, 101—103, 109, 113, 115, 130
 Kopernik Mikołaj 118
 Kopff Andrzej 82, 129
 Korczak Ewa 93
 Korfanty Wojciech 120
 Kornecki Marian 128, 133
 Korzeński Mikołaj 21
 Kosierkiewicz Wiesława zob. Ozdoba-Kosierkiewicz Wiesława
 Kosiński Stefan 129
 Kossak Juliusz 93, 101
 Kostka Leon 131
 Kościelski Władysław 131
 Kościuszko Tadeusz 62, 64, 144
 Kotkowska-Bareja Hanna 102
 Kotula Adam 102
 Kowarski Ferdynand 131
 Krak (Grakch), legendarny założyciel Krakowa 6, 8, 9
 Krakowski Piotr 63, 68, 73, 75, 85, 89, 102, 129, 130
 Kramarska-Anyszek Krystyna 31, 45, 50
- Krasicki Ignacy 9
 Krasnowolska Maria 33
 Krasnowolski Bogusław 11, 13, 24, 133, 136
 Krassowski Czesław 73
 Kraszewski Józef Ignacy 93—95
 Krauze Jan 120—122, 124
 Kremer Józef 78
 Kremer Karol 71, 73, 80, 89, 95
 Krieger Ignacy 91, 107, 131
 Król Marcin 94
 Królikiewicz Grażyna 73
 Krukowski Józef 52
 Krupek Sebastian 19
 Kruszyński Tadeusz 131
 Krzywousty Bolesław, książę polski 7
 Krzyżanowski Wacław 94
 Księżarski Feliks 84, 85, 101
 Kuczewski Władysław 122
 Kuduk Agnieszka 102, 103, 112
 Kunz Włodzimierz 130
 Kürbis Brygida 6
 Kurtyka Janusz 17
 Kutrzeba Stanisław 76
- Labuda Gerard 5
 Laitner Jan 36
 Lameński Lechosław 97, 113
 Lanci Franciszek Maria 73
 Lanckoroński Stanisław 19
 Lange Antoni 55
 Lasoccy, rodzina 143
 Lassota Józef 142
 Laszczka Konstanty 100, 101, 105, 106, 108, 116
 Lazar Janina zob. Więckowska-Lazar Janina
 Le Corbusier Charles Édouard 98
 Lelewel Joachim 9
 Leniek Jan 36
 Lenkiewicz Teresa 49.
 Leo Juliusz 119
 Lepiarczyk Józef 30, 33, 75, 78
 Leskiewicz Wacław 121
 Leszczyńscy, rodzina 59
 Leszczyńska-Kluzowa Danuta 132
 Leszek Biały, książę krakowski 8, 10
 Leśniewski Józef 120
 Lewicki Anatol 117, 118
 Lichoćki Filip 75, 76
 Lichończak-Nurek Grażyna 141, 142
 Lidwin Tadeusz 141
 Linczewski Jan 23
 Linczewski Piotr 23
 Lipiński Leopold 73
 Lisy, ród 6, 7
 Löffler Johann Eckhardt 27, 56, 57
 Louis Anzeim 62
 Louis Ignacy 62
 Louis Józef 59—65, 68—74
 Louis Józef syn zob. Wawel-Louis Józef
 Louis Michał 59
 Louisowie, rodzina 60
 Lubomirscy, rodzina 19, 138
 Ludovisi Ludovico 23

- Łabędzie, ród 6
 Łepkowski Edward 87
 Łepkowski Józef 80, 83, 84, 88, 131
 Łętowski Ludwik 52
 Łubieński Kazimierz 16, 18
 Łukacz Barbara 59
 Łukasiewicz Jan 120
 Łuszczkiewicz Władysław 75, 80, 85, 87—89, 93
 Macharski Franciszek 143
 Maciąg Kazimierz 60, 62, 63, 65—72, 90, 92
 Madejski Antoni 100, 101
 Majer Józef 94, 95
 Majewski Tomasz 63, 71, 73, 74
 Makart Hans 129
 Malczewski Jacek 100—103, 115, 128, 129
 Malik Zenon 142
 Malinowski Jerzy 93
 Małecki Jan Marian 29, 36, 59, 60, 117, 118, 141
 Marcinek-Marek Małgorzata 142
 Markowski Józef 130
 Martini Małgorzata 131
 Martini Maria 131
 Matejko Jan 85, 87—90, 92, 93, 95, 100, 101, 129, 130, 137, 144
 Matejko Stefan 128
 Matl Kazimierz 123
 Matuszewicz Tadeusz 117
 Mączyński Andrzej 129
 Mączyński Franciszek 97—110, 112, 113, 115, 116, 130
 Mączyński Józef 30, 40, 47, 87
 Meciszewski Hilary 83
 Mehoffer Józef 105, 106, 110, 116, 128, 129, 137
 Meissner Daniel 56, 61
 Mengoni Giuseppe 85
 Merian Matthaeus 12, 14, 16, 27, 56
 Michta Stanisław 134
 Mickiewicz Adam 6
 Mierzwa (Dzierżwa), kronikarz 8
 Mieszko III Stary, książę krakowski 7, 8, 10
 Mieszko Mieszkowic, książę kaliski 7
 Mieszko, syn Bolesława Śmiałego 5
 Mignot Claude 84, 85
 Mikołaj z Brzezia 19
 Mikołaj z Buczyny 18
 Mikołaj, prepozyt 22
 Mikołaj, wojewoda krakowski 8
 Miłobędzki Adam 35, 36, 68
 Minc Hilary 122
 Mitkowski Wojciech 117, 123, 141, 144
 Mitu Mihai 144
 Morbitzer Antoni 61
 Morozewicz Józef 119
 Morris William 99, 100
 Moser Kolo 100
 Mossakowski Stanisław 35
 Mościcki Ignacy 120
 Muczkowski Józef 33—35, 37
 Mułkowski Adolf 73
 Munkácsy Mihály 129
 Muthesius Hermann 99, 100
 Myszkwoscy, rodzina 137
 Napoleon Bonaparte, cesarz 78, 95
 Naruszewicz Adam 75, 76
 Niepokojczycki Tadeusz 121
 Niewalda Waldemar 136
 Norwicz Krystyna 123
 Nowacki Kazimierz 103, 104
 Nowobilski Józef Andrzej 128
 Nowolecki Aleksander 47
 Nurek Grażyna zob. Lichończak-Nurek Grażyna
 Oborny Alojzy 27
 Odrzywolski Sławomir 97, 100, 115
 Olbrich Joseph 99
 Olchawski Jan 22, 23
 Olczak-Ronikier Joanna 132
 Oleśnicki Zbigniew 19
 Opatovius Jan 21
 Opatowski Adam 23
 Oraczowska Justyna 31
 Osławski Wiktor 131
 Ostrowska-Kęmbłowska Zofia 80
 Ostrowski Jan K. 48
 Otton z Freising 9
 Ozdoba-Kosierkiewicz Wiesława 27
 Pachoński Jan 35
 Paderewski Ignacy 120
 Padovano Giovanni Maria 88
 Pagaczewski Julian 51
 Palbitzki Maciej 30
 Pankiewicz Józef 129
 Patelski Jan 62
 Pawluśkiewicz Jan Kanty 132
 Pawłowska Krystyna 127, 141
 Październiak Serafin 141
 Peintner Max 100
 Pelka, biskup krakowski 7, 8
 Perkowska Urszula 142
 Peszka Józef 130
 Pianowski Zbigniew 30, 130
 Piast, legendarny założyciel dynastii 6
 Piastowie, dynastia 76, 86, 94, 95, 130
 Piech Zenon 144
 Pieczonka Wojciech 109
 Pieczul Henryk 28, 29, 33—38, 40—52, 55—57
 Piekło Krystyna zob. Tor-Piekło Krystyna
 Piekosiński Franciszek 16
 Pienkowska Hanna 133
 Pietruszkowa Edwarda 141
 Pilichowska Bogna 144
 Piller Józef 55
 Piłsudski Józef 94, 119, 120, 124
 Piotr z Brzeska 21
 Piotr z Kijana 19
 Piotr z Piotrawina 6
 Piotr, pleban 20
 Plater Konstanty 85
 Plezia Marian 5, 6, 144
 Ploegaerts Leon 99
 Płuska Ireneusz 144
 Płuzański Stanisław 119
 Podczaszyński Bolesław 84, 87, 88
 Podlescy ze Stróży, rodzina 20
 Pokutyński Filip 84, 88
 Pol Wincenty 87
 Polkowski Ignacy 131
 Poniatowski Józef, książę 62, 78, 95
 Poniatowski Michał 11, 24, 25, 51
 Popiel Antoni 101
 Popiel Paweł 87, 88
 Popiel, legendarny książę gnieźnieński 6, 9
 Popielowa Krystyna zob. Sinko-Popielowa Krystyna
 Popławski Zbysław 118
 Poprzeczka Maria 100
 Potocki Alfred 85
 Potocki Andrzej 141
 Potocki Stanisław Kostka 64, 117
 Priessnitz Wincenty 70
 Prokop, kanclerz krakowski 16
 Prokopiuk Tadeusz 133
 Pruszc Piotr Hiacynt 12, 14, 23, 47
 Pruszyński Zenon 129
 Pryliński Tomasz 75, 81—88, 90, 92—95
 Przedziecki Aleksander 13
 Przyboś Ewa 141, 142
 Przybyszewski Bolesław 30
 Ptaśnik Jan 16, 76
 Purchla Jacek 43, 45, 64, 92, 97, 105, 109, 113, 129, 141, 144
 Pusłowsy, rodzina 65
 Puttemans Pierre 99
 Raczyński Edward 64
 Radoń Sławomir 128
 Raduchowski Jan 142
 Radwan Stanisław 132
 Radwański Feliks 73
 Radwański Kazimierz 12, 13, 24
 Radzikowski Walery zob. Eliaasz-Radzikowski Walery
 Radziwiłł Jerzy 13
 Raj Zbigniew 132
 Randt Erich 128
 Raszka Jan 109, 112, 120
 Rawicze, ród 18
 Rączka Jan W. 43, 54, 55, 141—144
 Rederowa Danuta 47, 52
 Rejduch-Samkowa Izabela 48, 144
 Reyman Tadeusz 126
 Riemerschmid Richard 99
 Rodakowski Henryk 101
 Rodziewicz-Bielewicz Antoni 120
 Rodziński Stanisław 130
 Rokosz Mieczysław 141—144
 Roman, książę włodzimierski 8
 Romanowicz Beata 131
 Ronikier Joanna zob. Olczak-Ronikier Joanna
 Rostafiński Józef 47
 Rostworowski Marek 129
 Rottermund Andrzej 90
 Rożek Michał 11, 13, 24, 30, 31, 41, 45, 48—52, 144

- Różyce, ród 5
 Rumin Marian 27
 Ruskin John 98
 Rydzewski Jacek 126
 Rygier Teodor 101
 Rytyger, legendarny zalotnik Wandy 6
 Rzegociński Witold 128
 Rzeszowski Leszek 141, 142
- Sadowski Jan Nepomucen 131
 Salomea bl. 86
 Samek Jan 14, 36, 48, 144
 Samek Marta 27, 41, 48—52
 Samkowa Izabela zob. Rejduch-Samkowa Izabela
 Samujłło Julian zob. Sulima-Samujłło Julian
 Sare Józef 120
 Sawicki-Stella Izydor zob. Stella-Sawicki Izydor
 Schickel Gabriele 99, 105
 Schimkowitz Othmar 100
 Schmidt Józef 43
 Szczaniecki Paweł 144
 Semkowicz Władysław 128
 Semper Gotfried 100, 113, 115
 Serda Janusz 129
 Sichulski Kazimierz 128
 Sieciech, wojewoda 17
 Siemiradzki Henryk 101
 Sierakowski Sebasian 67, 75, 78
 Singelenberg Pieter 105
 Sinko-Popielowa Krystyna 78, 94
 Siwadłowska Bogusława 141, 142
 Siwek Andrzej 128
 Skarbiński Stanisław 120
 Skarżyński Jerzy 132
 Skąpska Irena zob. Homola-Skąpska Irena
 Skąpski Józef 129
 Skowron Czesław 13, 15, 16, 18, 22, 23
 Skrzynecki Piotr 132
 Skuba, szewc 6
 Słoczyński Henryk 143
 Sokołowski Marian 87
 Solewski Rafał 97
 Sosenko Marek 144
 Stacherski Antoni 64
 Stachiewicz Piotr 109, 110, 112
 Stachowicz Michał 30, 62, 64, 67, 70, 71, 73, 76, 78
 Stanisław August Poniatowski, król 75—77, 95
 Stanisław św. 6, 8, 10, 86
 Stanisław z Libertowa 16
 Stankiewicz Jerzy 133
 Staszal Jan 60
 Staszic Stanisław 117, 121—123
 Stec Beata zob. Frey-Stec Beata
 Stella-Sawicki Izydor 120—122
 Stelzer G. 99
 Stoksik Janina 128
 Stroobant Franciszek 30
 Stroynowski Leonard 109, 112
 Stryeński Tadeusz 97, 100, 102—105, 107, 113, 115, 116
- Strzemienie, ród 11, 13, 17—19, 21, 24, 25
 Studniński Jan 120, 121, 124
 Studziński Adam 142
 Stwosch Wit 87
 Suchanek Paweł 32, 39, 46, 53, 54
 Sudacka Aldona 75
 Sulima-Samujłło Julian 117—123
 Surowiecki Wawrzyniec 78
 Syroczyński Leon 118, 120
 Szablowski Jerzy 51
 Szałapak Anna 144
 Szawłowski Maciej 21
 Szczeniowski Ignacy 120
 Szewalski Robert 118
 Szołayscy, rodzina 131
 Szubert Piotr 87
 Szujski Józef 92—95
 Szukiewicz Maciej 82
 Szybiński Adam 118—121
 Szymanowski Wacław 102, 116
 Szymański Józef 17
 Szyszkowski Marcin 22, 23
- Ślodziński Ludomir 122
 Śliwczyński Włodzimierz 142
 Świątek Szczepan 144
 Świekowski Emanuel 101
 Świszczowski Stefan 11, 14, 24, 33, 35
- Takliński Władysław 121
 Talko Hryncewicz Julian zob. Hryncewicz Talko Julian
 Taranczewski Paweł 130
 Taszycki Mikołaj 22
 Tatarkiewicz Władysław 48
 Thieme Ulrich 27
 Tittl Friedrich August 27
 Tobiasz Mieczysław 17, 35
 Tomaszewski B. 51
 Tomkowicz Stanisław 31, 36, 47, 67, 85
 Tor-Piekło Krystyna 144
 Traciewicz Kazimierz 142
 Trajdos Tadeusz M. 52
 Treiderowa Anna 89
 Trojanowski Edward 103
 Trybowski Ignacy 101
 Trzebiecki Andrzej 131
 Trzeciecki Druzjan 21
 Tylicki Piotr 16
 Tyłman z Gamera 35
- Urban V, papież 117
 Urban Wacław 128, 144
 Usener Friedrich Philipp 27—58
 Uziembło Henryk 128
- Velde van de Henri 99
 Vogl Zygmunt 31, 54
- Wagner Jaroslav 69
 Wagner Otto 98, 100, 115
 Wagner Ryszard 99, 100, 105, 115
 Wajda Andrzej 131
 Walewski Colonna Antoni 131
 Walicki Michał 15
- Wanat Benignus Józef 49
 Wanda, legendarna córka Kraka 6, 8, 9
 Warchałowski Jerzy 99, 100, 103, 104
 Wargawski Rafał 23
 Wasserab Józef 59, 63
 Wawel-Louis Józef 59—61, 68, 70, 78
 Wawrzyniec z Ujazdu 16
 Wawrzyniec, komes 16
 Webb Philipp 99
 Weckler R. 27
 Weiss Wojciech 129
 Werdenhagen Jan Anioł 56
 Widawski Jarosław 35
 Wierzynek Mikołaj 82, 85
 Więckowska-Lazar Janina 130
 Wiktor Emanuel II, król 85
 Wincenty Kadłubek 5—9, 10, 132, 144
 Wiśniak Kazimierz 132
 Władysław II, książę polski 7
 Władysław Laskonogi, książę krakowski 8
 Władysław Łokietek, król 136
 Włodczyńscy, rodzina 59
 Wodziecy, rodzina 144
 Wojaś Zbigniew 142
 Wojciech św. 86
 Wojciechowski Stanisław 120
 Wojciechowski Tadeusz 9
 Wojnarowski Jan 19
 Wojtyga Józef 103
 Wolski Jakub 21
 Wolski Marian 11
 Woronicz Jan Paweł 67
 Wójcik Błażej 142
 Wroniszewski Jan 17
 Wyczółkowski Leon 129
 Wyrozumski Jerzy 11, 13, 30, 117, 141—144
 Wyspiański Stanisław 101, 128, 129, 138
- Zabłocki Feliks 77
 Zabłocki Stefan 9
 Zaborowski Stanisław 21
 Zachwatowicz Krystyna 131
 Zadzik Jakub 131
 Zaitz Marta 128
 Zalewski Feliks 121, 123
 Załuski Andrzej Stanisław 13—16
 Zamoyski Jan 117
 Zaor Jan 33
 Zarański Jan 118, 119
 Zaremba Karol 89
 Zathay Jerzy 60, 71, 73
 Zawadzki Józef 9
 Ząbkowski Józef Lucjan 130
 Zbilitowscy, rodzina 19
 Zgórniak Marek 141, 142
 Ziegielman, prof. uniwersytetu w Jerozolimie 143
 Ziejka Franciszek 141, 144
 Zielski Władysław 142
 Ziemowit, książę polski 6
 Zin Wiktor 41, 45
 Ziolkowski Wilhelm 141
 Zoll Fryderyk jun. 128, 129

Zoll Fryderyk sen. 129
Zöllner Johann Friedrich 76
Zwiercan Marian 144
Zybilkiewicz Mikołaj 75, 87, 88
Zygmunt August, król 92, 131, 139

Zygmunt Stary, król 21, 138
Zygmunt III Waza, król 55
Żaki Andrzej 11, 13, 43
Żbikowski Andrzej 132

Żebrawski Teofil 30, 62, 70, 71, 73, 84, 88
Żeleński Stanisław Gabriel 128
Żołędziowski Antoni 19
Żurowska Klementyna 30
Żygulski Zdzisław 82



SPIS TREŚCI

CONTENTS

Marian Plezia: Wincenty Kadłubek — kronikarz krakowski	5
Wincenty Kadłubek — the Chronicler of Cracow	9
Marian Wolski: Nie istniejący kościół pod wezwaniem św. Jakuba Starszego na Kazimierzu	11
The Non-existent Church of St. Jacob the Older in Kazimierz	25
Marta Pieniążek-Samek: Widoki Krakowa w albumie Friedricha Philippa Usenera	27
Views of Cracow in the Album of Friedrich Philipp Usener	58
Waldemar Komorowski: Kamienica Józefa Louisa. Epizod z dziejów koncepcji romantycznych w Krakowie	59
The House of Józef Louis. An Episode in the History of Romantic Concepts in Cracow	74
Aldona Sudacka: Sukiennice krakowskie w XIX wieku — bazar czy świątynia sztuki?	75
Cracow's Cloth Hall in the 19 th Century — a Bazaar or a Temple of Arts?	95
Rafał Solewski: Franciszek Mączyński i wspólnota sztuk w architekturze miasta. Realizacja idei „Gesamtkunstwerk” we wczesnej twórczości krakowskiego architekta	97
Franciszek Mączyński and the Community of Arts in the City Architecture. The Implementation of „Gesamtkunstwerk” Ideas in the Early Works of the Cracow's Architect	115
Wojciech Mitkowski: 75 lat Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie	117
75 Years of the Academy of Mining and Metallurgy in Cracow	124

Nekrologia

Jacek Rydzewski: Stanisław Buratynski (1908—1994)	125
---	-----

Zapiski bibliograficzne

Karolina Grodziska: Cracoviana znane i nieznanne	127
--	-----

Kronika konserwatorska

Bogusław Krasnowolski: Ochrona konserwatorska Krakowa w latach 1990—1995 a działalność Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa	133
---	-----

Kronika

Olga Dyba: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w okresie marzec 1994 — marzec 1995 . . .	141
Członkowie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa w roku 1995	145
Indeks nazwisk	149